

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 17 i 18 lutego 2010 r.

Porządek obrad

49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 17 i 18 lutego 2010 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.*
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.
10. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.
11. **Informacja** dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2009 r. (podczas Prezydencji szwedzkiej).
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.
13. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

* Zgodnie z art.123 ust.1 Konstytucji RP Rada Ministrów wniosła projekt ustawy jako pilny.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Główny Inspektorat Sanitarny	– główny inspektor Andrzej Wojtyła – zastępca głównego inspektora Jan Olgerbrand
Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Czaplicki
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– sekretarz stanu Krystyna Szumilas
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Marcin Korolec
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Stanisław Komorowski
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu do spraw europejskich Mikołaj Dowgielewicz – podsekretarz stanu Jan Najder

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram czterdzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Waldemara Kraszkę oraz senatora Stanisława Gorczycę. Listę mówców prowadzić będzie senator Waldemar Kraska. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 8 lutego 2010 r. zmarł profesor Krzysztof Skubiszewski, wieloletni minister spraw zagranicznych, wybitny specjalista w zakresie prawa międzynarodowego, sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci profesora.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na sześćdziesiątym posiedzeniu w dniu 12 lutego 2010 r. przyjął większość poprawek Senatu: do ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o rekapitalizacji niektórych inwestycji finansowych.

Sejm przyjął też wszystkie zgłoszone przez Senat poprawki: do ustawy o zmianie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej i ustawy o ochronie danych osobowych, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów administracyjnych oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu w dniu 12 lutego 2010 r. przyjął część poprawek

Senatu do ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz do ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw, a odrzucił jedyną zgłoszoną przez Senat poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu czterdziestego szóstego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół czterdziestego siódmego posiedzenia Senatu, zgodnie z regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.

8. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

9. Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europej-

(marszałek B. Borusewicz)

skiej w okresie lipiec–grudzień 2009 r. (podczas Prezydencji szwedzkiej).

Przypominam, że projekt ustawy, która ma być omawiana w punkcie pierwszym porządku obrad, został wniesiony przez Radę Ministrów jako projekt pilny. W tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktu dziewiątego projektu porządku obrad, pomimo że druk w sprawie informacji dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2009 r. (podczas Prezydencji szwedzkiej) został dostarczony w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – i rozpatrzenie go jako punktu siódmego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r. – i rozpatrzenie go jako punktu dziewiątego; zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego – druki nr 771 i 781.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

(Głos z sali: Jest sprzeciw.)

(Senator Jan Rulewski: Panie Marszałku!)

Tak.

Senator Jan Rulewski:

To nie jest sprzeciw. Chodzi o brak jasności. Pan marszałek użył sformułowania, że zamiast punktu siódmego wchodzi inny punkt. To może oznaczać przesunięcie bądź wykreślenie obecnego punktu siódmego. Przypominam, że...

(Głos z sali: Przesunięcie.)

Przesunięcie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To jest przesunięcie.)

Jako ósmy punkt czy do tyłu? Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przed siódmy, przed siódmy.

(Senator Jan Rulewski: A, to na szósty. Jestem sprawozdawcą komisji.)

Tak.

To jest spowodowane tym, że minister Dowgiewlewicz chce jutro wziąć udział w pogrzebie ministra Skubiszewskiego i zwrócił się z tym do mnie.

Dobrze. Rozumiem, że nie ma głosów sprzeciwu. Stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zabrać głos w sprawie porządku? Nie.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że punkt dotyczący informacji dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2009 r., czyli podczas Prezydencji szwedzkiej, zostanie rozpatrzony dziś po południu.

Informuję też, że porządek obrad może zostać uzupełniony o punkt dotyczący rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję również, że w dniu dzisiejszym o godzinie 12.00 zostanie zarządzone półgodzinna przerwa, podczas której nastąpi otwarcie wystawy „Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 775, a sprawozdanie komisji w druku nr 775A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Władysława Dajczaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu połączonych komisji – Komisji Zdrowia, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – przedstawić przebieg prac nad ustawą o...

(Senator Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, troszeczkę głośniej, jeśli można, bo tu źle slychać.)

Bardzo proszę.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę troszkę bliżej.)

...nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Celem nowelizacji, nad którą Wysoka Izba właśnie w tej chwili rozpoczyna debatę, jest wykona-

(senator W. Dajczak)

nie prawa unijnego poprzez przyjęcie dyrektywy z lutego 2006 r. Ta dyrektywa zobowiązuje do corocznego wyznaczania wszystkich kąpielisk na terenie kraju oraz do zapewnienia odpowiedniej jakości wody i odpowiedniej kontroli jakości wody w tych kąpieliskach.

W Polsce do tej pory obowiązuje system – jeśli można użyć takiego słowa – który nie określa wprost odpowiedzialnych za utrzymanie kąpielisk w odpowiednim stanie, chociaż oczywiście kąpieliska były kontrolowane przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Dyrektywa Unii Europejskiej, którą musimy implementować do prawa polskiego, wymaga tego, aby każde państwo prowadziło stosowny rejestr kąpielisk i aby do Unii Europejskiej docierały odpowiednie informacje. Te informacje będą przekazywane corocznie przez państwowego inspektora sanitarnego z odpowiednim wyprzedzeniem. Dyrektywa po prostu tego wymaga.

W ustawie, nad którą pracujemy, przekazuje się kompetencje dotyczące kąpielisk radom gmin oraz wójtom jako organom wykonawczym rad gmin. I właśnie wójt będzie prowadzić rejestr kąpielisk na terenie gminy oraz na polskich obszarach morskich, które przylegają do danej gminy. Będzie to zadanie zlecone.

Ustawa wprowadza, zgodnie z dyrektywą, definicję pojęcia „kąpielisko”. W naszej propozycji, propozycji rządowej, wychodzimy nawet trochę poza tę dyrektywę, ponieważ proponujemy także definicję miejsca wykorzystywanego do kąpiel. Jest to podyktowane pewną specyfiką, o której może powiem w trakcie dalszego przedstawiania ustawy.

Dla wykonania dyrektywy przede wszystkim ważna jest definicja kąpieliska. Aby takie kąpielisko mogło funkcjonować, organizator musi złożyć do 31 grudnia każdego roku poprzedzającego otwarcie kąpieliska wniosek o umieszczenie kąpieliska w wykazie kąpielisk. Dodany art. 34a ustawy określa całą procedurę składania wniosku, włącznie z tym, co wniosek powinien zawierać i jak ta procedura będzie przebiegała. W każdym razie taki wniosek musi być złożony do 31 grudnia roku poprzedzającego otwarcie kąpieliska. Organizator ma obowiązek dokonać badania wody na czternaście dni przed otwarciem kąpieliska. Organizatorem kąpieliska nie musi być koniecznie gmina. Gmina może przekazać to zadanie osobom fizycznym, instytucjom, jak również sama może je prowadzić, o ile dojdzie do wniosku, że jest to dla niej korzystne. Oczywiście kąpielisko może być skontrolowane w każdym momencie, tak jak było do tej pory, przez inspekcję sanitarną. Jest to możliwe na podstawie przepisów ogólnych, które dotyczą działalności Państwowej Inspekcji Sanitar-

nej, i dlatego ta ustawa nie wprowadza dodatkowych zapisów w zakresie kontroli dokonywanej przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Państwowa Inspekcja Sanitarna będzie mogła kontrolować kąpieliska na wniosek organizatora, ale także na wniosek każdej zainteresowanej osoby czy grupy osób. Jest tylko taki problem, że jeśli zgłoszenie nie będzie zasadne, czyli po wykonaniu badania okaże się, że woda odpowiada normom określonym w ustawie, to zgłaszający będzie musiał ponieść koszty takiego badania. Oczywiście za badanie wody w tym kąpielisku, tylko takie, że tak powiem, sprawdzające, będzie płacił organizator tego kąpieliska.

Ustawa czy nowelizacja wprowadza również niewielką zmianę w prawie ochrony środowiska. Aby ułatwić wypełnienie zadań związanych z organizacją kąpielisk, do wymaganych dyrektywą warunków wprowadza się zapis, który pozwala na refundowanie kosztów poniesionych w związku z dostosowaniem kąpieliska do wymogów ustawy. W ciągu pierwszych dwóch lat to dofinansowanie może wynosić nawet 100% poniesionych nakładów, zaś po tych dwóch latach będzie wynosiło 50%. Chodzi tutaj o art. 402 ust. 1c ustawy – Prawo ochrony środowiska. Stwierdza się w nim, że środki zgromadzone na rachunkach wojewódzkich funduszy można przeznaczać również na dofinansowanie zadań związanych z dostosowaniem kąpieliska do wymogów ustawy.

Ustawa w takim kształcie, w jakim jest proponowana, wchodzi w życie 1 stycznia 2011 r., z wyjątkiem dwóch artykułów. Wiąże się to między innymi ze składaniem tych wniosków do 31 grudnia. W związku z tym art. 34 ust. 3, o którym wspomniałem, określający całą procedurę składania wniosku oraz wymogi, jakie powinien spełniać wniosek, wchodzi w życie 1 lipca 2010 r. Drugim przepisem, który nie wchodzi w życie wraz z całą ustawą, czyli 1 stycznia 2011 r., jest art. 163c ust. 3. Będzie on obowiązywał od 1 stycznia 2013 r., ponieważ dotyczy stanu kąpieliska w ostatnich trzech latach. Ten stan będzie przedstawiany w informacji przez Państwową Inspekcję Sanitarną. To jest oczywiste. Skoro to będzie po trzech latach, to ten przepis będzie obowiązywał właśnie od tego momentu.

W czasie prac połączonych komisji Biuro Legislacyjne zasugerowało pięć poprawek. Są to poprawki o charakterze legislacyjnym. Zmierzają one do zapewnienia ustawie spójności, korygują błędną redakcję przepisu oraz poprawiają nieprecyzyjne odesłania.

Komisje przyjęły ustawę jednogłośnie, w związku z tym rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy w takiej postaci, jak zawiera zaproponowana przez komisję. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Widzę, że zgłasza się pani marszałek Bochenek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czytam w opracowaniu naszego Biura Legislacyjnego, że przez kąpielisko rozumie się wyznaczony uchwałą rady gminy, itd., fragment wód powierzchniowych wykorzystywany przez dużą liczbę osób kąpiących się. Co to znaczy „przez dużą liczbę osób kąpiących się”? Ile to ma być osób?

(*Senator Władysław Dajczak:* Tak, Pani Marszałek, to jest...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment, Panie Senatorze, jeszcze są pytania. Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam pytanie związane z tym, że w ustawie wykorzystuje się dwa pojęcia: „kąpielisko” i „miejsce wykorzystywane do kąpielii”.

Czy mógłby pan senator określić, jakie w związku z tym obowiązki i na kim będą spoczywały? Czy w ogóle będzie organizator i jakie będą obowiązki rad gmin, jeżeli chodzi o te miejsca wykorzystywane do kąpielii? Większość przepisów tej ustawy mówi bowiem o kąpieliskach, a kwestie związane z miejscami wykorzystywanymi do kąpielii trzeba wyszukiwać.

Wiążą się z tym także moje drugie pytanie. Często zdarza się, że miejsca do kąpielii są spontanicznie tworzone, że tak powiem, bo gdzieś są dogodne warunki, ludność okoliczna i tak się tam spotyka i na jakimś tam fragmencie wód powierzchniowych po prostu odbywa się kąpanie.

Czy teraz rady gmin, znając takie zwyczajowe sytuacje w danym rejonie, będą miały z racji tych przepisów obowiązek, żeby te miejsca, te tak zwane dzikie kąpieliska, zorganizować, czy też w dalszym ciągu pozostanie to poza kompetencjami władz publicznych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Błaszczuk i będę prosił o odpowiedź.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, konieczność nowelizacji ustawy wynika z dyrektywy Parlamentu Europejskiego z lutego 2006 r. Rząd polski miał dwa lata na implementację zapisów tej dyrektywy. Dlaczego prace nad ustawą trwały tak długo i czy Polska nie poniesie jakichś konsekwencji z tego tytułu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o odpowiedź.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Najpierw pytanie pani marszałek. Ja się zgadzam z uwagą pani marszałek, sam zabierałem podczas prac komisji głos w tej sprawie. Ja nie do końca akceptuję propozycję, która została tutaj przyjęta. Mówiliśmy o tym również w komisji, ponieważ art. 34a, który określa wymagania, jakie należy uwzględnić we wniosku, wskazuje między innymi, że wniosek powinien zawierać – to jest pkt 4 – wskazanie przewidywanej maksymalnej liczby osób korzystających dziennie z kąpieliska. To jest takie przedziwne, myślę, rozwiązanie, ponieważ dyrektywa Unii Europejskiej absolutnie takiego czegoś nie wymaga. Dyrektywa mówi o dużej liczbie osób i tę dużą liczbę osób ma ustalić właściwy organ gminy. Nie podaje konkretnej liczby, bo to jest nonsensowne, to jest niepotrzebne, to nie ma żadnego sensu normatywnego. Myślę, że tutaj to rozwiązanie poszło troszeczkę za daleko, nikomu to nie będzie służyło, a może wprowadzać pewne niedomówienia i pewien bałagan.

W związku z tym ja będę zgłaszał, jeśli mogę wcześniej o tym uprzedzić, poprawkę, aby ten zapis wykreślić, bo on niczego nie wnosi. Nie ma potrzeby, aby określać bardzo dokładnie liczbę osób, od której miejsce uważa się za kąpielisko. Wystarczy, że rada gminy określi, że jest to duża liczba osób kąpiących się na podstawie danych z poprzednich lat, z obserwacji z poprzednich lat. Myślę, że ten zapis jest niepotrzebny, że on wybiega poza dyrektywę unijną, że jest to zapis zbyt daleko idący.

Pytanie pana senatora Paszkowskiego o miejsca wykorzystywane do kąpielii. To też jest zapis, tak jak powiedziałem, który wychodzi poza dyrektywę. Dyrektywa tego nie wymaga, nikt nie oczekuje, żeby taki zapis wprowadzać, ale myślę, że to jest pewne odniesienie do naszej polskiej specyfiki. Jak wiemy, są kąpieliska organizowane podczas różnorodnych biwaków, obozów harcerskich – wykorzystuje się jakieś miejsca dogodne do kąpielii, które niekoniecznie spełniają warunki, jakim muszą

(senator W. Dajczak)

odpowiadać kąpieliska. Ta ustawa to reguluje, mówiąc, że dalej będą mogły być organizowane takie miejsca do kąpeli. Wystarczy, że znajdzie się organizator, że na czternaście dni przed wykorzystaniem miejsca do kąpeli zostanie wykonane odpowiednie badanie wody, miejsce zostanie zabezpieczone poprzez oznakowanie go jako miejsca przeznaczonego do kąpeli, a także że zostanie wskazany – to jest ważne, to wynika z tej ustawy – najbliższy inspektorat sanitarny. W razie jakichkolwiek uwag osoby, które będą tam przebywały i zauważą, że coś złego dzieje się ze stanem wody, będą mogły do inspektoratu zgłosić, że z wodą dzieje się coś złego i interweniować w sprawie jej przebadania. Takie miejsca będą mogły dalej być wykorzystywane. Wystarczy organizator i podjęcie tych zabiegów czternaście dni przed chęcią korzystania z miejsca przeznaczonego do kąpeli.

Pytanie pana senatora Błaszczyka o czas. Tak, w komisji ten temat również był poruszany. Faktycznie dyrektywa jest z lutego 2006 r., dwa lata rząd polski miał na to, aby ją implementować do naszego prawa, niestety ten czas, jak widzimy, minął. Odpowiedź strona rządowa będzie mogła, myślę, bardziej przybliżyć. Z informacji, jakie uzyskaliśmy, wynika, że powodem są bardzo przeciągające się, czasochłonne prace związane z uzgodnieniami z samorządami. Chodzi o Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, chodzi o Związek Miast Polskich, o sprawy związane z refundacją środków, o to, że to bardzo długo trwało, przeciągało się i stał zwłoka. Nie potrafię powiedzieć, o tym nie było mowy w komisji, myślę, że strona rządowa to przedstawi, czy będą ewentualnie jakieś konsekwencje nieterminowego wprowadzenia tej implementacji, czy zostaną one w stosunku do Polski wyciągnięte.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Teraz pytanie zadaje pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie na temat, który chyba w komisji nie był poruszany, ale jeżeli pan sprawozdawca wie, to bardzo proszę o odpowiedź. Jaki jest koszt badań jakości wody w kąpielisku? Ile razy w roku te badania powinny być zrealizowane? I następna sprawa. Czy obligatoryjne jest badanie jakości wody w danym kąpielisku również przez Państwową Inspekcję Sanitarną?

I drugie pytanie, które wiąże się z pytaniem pana senatora Paszkowskiego. Kto przygotowuje miejsce wykorzystywane do kąpeli na przykład na biwaku i czy obligatoryjnie musi to miejsce odbierać samorząd? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Sprawozdawco, czy w trakcie posiedzenia komisji było panu znane oficjalne stanowisko jednej chociażby korporacji samorządowej? Czy w ogóle było takie stanowisko? To jedno pytanie.

I drugie pytanie. Czy nie sądzi pan, że wymogi, jakie rada gminy powinna przedstawić różnym organom administracji, są zbyt restrykcyjne? Z czego one wynikają? Zmierzam w takim oto kierunku, że wymagania te mogą jednak zdecydowanie wpływać – stawiam taką tezę – na znaczne zmniejszenie liczby kąpielisk, czy ograniczenie możliwości uzyskania na to zgody, w najbliższym okresie wakacyjnym? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gorczyca, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja mam następujące pytanie. Oczywiście ustawa jest konieczna, potrzebna, nie mamy w tej mierze żadnych wątpliwości, mogłaby rzeczywiście być wcześniej wprowadzona.

Chciałbym jednak wiedzieć, czy jest wiadomo, ile będzie w Polsce legalnych kąpielisk. Wiemy, że w Niemczech jest ich około czterystu. Mówi się, że z tych tysiąca trzystu w Polsce może zostać około dwustu pięćdziesięciu. To może być dość duży problem, ponieważ wiele gmin, choćby nawet w Polsce północno-wschodniej, na terenach obfitujących w jeziora, może nie mieć żadnego kąpieliska. Powstanie problem korzystania z tych wód na terenach turystycznych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Meresa co do częstotliwości badania wody, powiem tak: Państwowa Inspekcja Sanitarna z urzędu będzie robiła takie badania. Ja w tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć o ich częstotliwości, czy jest określona, nie przeczytałem o tym w ustawie. Niemniej jednak takie badania urzędowe będą robio-

(senator W. Dajczak)

ne i po takim badaniu będzie musiało być obowiązkowo przekazane do wiadomości samorządu, jaka jest tam ta woda. Będą też robione badania na zlecenie organizatora kąpieliska, oczywiście odpłatnie. Koszty będzie ponosił organizator, bo to on ma obowiązek zapewnić, zgodnie z tymi przepisami, taką jakość wody, jaka odpowiada wymogom określonym w art. 50. W związku z tym myślę, że częstotliwość tych badań będzie wynikała z pewnej potrzeby, która może być określana nawet na podstawie obserwacji. Tu jest mowa w ustawie, że zaobserwowanie jakichś niepokojących zjawisk dziejących się w tej wodzie, jak chociażby zakwit sinic, spowoduje, że będzie trzeba natychmiast przeprowadzić takie badania.

Nie pamiętam drugiej części pytania pana senatora. Jeśli można, Panie Marszałku, pan senator Meres mógłby...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chodziło o koszt tych badań. A drugie pytanie dotyczyło miejsc wykorzystywanych do kąpieli, które są zakładane na przykład przy biwakach. Czy wtedy samorząd obligatoryjnie musi kontrolować takie miejsce?

Senator Władysław Dajczak:

To tak: z ustawy wynika jednoznacznie, że organizator miejsca przeznaczonego do kąpieli zgłasza je, jak powiedziałem, czternaście dni przed rozpoczęciem korzystania zeń. I przed rozpoczęciem używania kąpieliska jest zobowiązany do zbadania wody, do oznakowania tego miejsca i dbania o stały nadzór nad nim aż do czasu, gdy będzie ono wykorzystywane jako miejsce przeznaczone do kąpieli. Tak że tutaj samorząd, jak myślę, nie ma żadnej roli. To nie samorząd będzie dbał, chyba że właśnie on będzie organizatorem takiego miejsca. Wtedy oczywiście jako organizator będzie te wszystkie zadania wypełniał.

Co do pytania pana senatora Jurcewicza, to czy chodziło o stanowisko jakiegokolwiek korporacji samorządowej, czy jakiejś konkretnej korporacji samorządowej?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Jakiegokolwiek.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: I przy jakiej liczbie osób...)

Pytaliśmy o to na posiedzeniu komisji, chodzi o ten zapis dotyczący w szczególności tego, o co pytała pani marszałek: wskazania bardzo konkretnej liczby osób. I otrzymaliśmy informację, że

to wypłynęło właściwie ze strony samorządów i że to one chciały, aby była wpisana konkretna liczba osób. Ja zresztą spotkałem się z innymi opiniami, rozmawiając na temat tej ustawy z samorządami. Przynajmniej wtedy, kiedy byłem na posiedzeniu komisji, nie słyszałem o takim stanowisku korporacji. Myślę, że tutaj pan minister będzie mógł powiedzieć więcej na ten temat.

A co do wymogów, chodzi oczywiście o wniosek składany przez... Te wymogi są ściśle określone w ustawie, jest to też, jak myślę, wynik dyrektywy, którą implementujemy do naszego prawa, w związku z tym trudno mi dyskutować, czy one są zbyt ostre, zbyt restrykcyjne, zbyt wymagające. Trudno mi wyrazić na ten temat swoją opinię.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Gorczyca co do liczby kąpielisk, to jest to tak określone, że w Polsce do tej pory mamy około tysiąca czterystu kąpielisk, natomiast w takim kraju jak Niemcy, dużo większym niż nasz – czterysta. Ale myślę, że w tej chwili ta liczba będzie znacznie, znacznie mniejsza, co będzie się wiązało właśnie ze spełnieniem wymogów, o których mowa w dyrektywie i w ustawie. Aby spełnić wymogi kąpieliska, niestety trzeba będzie ponieść, jak myślę, dosyć duże koszty dotyczące choćby całej infrastruktury związanej z zapleczem sanitarnym. Tak, to wszystko będzie powodowało, że organizator takiego kąpieliska będzie musiał ponieść dosyć duże koszty. I w związku z tym myślę, że faktycznie ta liczba znacznie, znacznie spadnie i może się kształtować na takim poziomie, o jakim powiedział tu pan senator.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytania zadaje pan senator Błaszczyk.

Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, ja chciałbym zapytać o tak zwane żwirowiska, te kąpieliska, które były wykorzystywane dotychczas. Jak to będzie wyglądało w myśl nowelizowanej ustawy? Czy nadal będą mogły spełniać swoje funkcje?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pani senator Rotnicka.

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Sprawozdawco, co prawda jestem członkiem jednej z komisji uczestniczących w opinio-

(senator J. Rotnicka)

się wiąże po części z wypowiedzią pana senatora Gorczyca o tym, że zmniejszenie liczby kąpielisk może wynikać nie tylko z kosztów, jakie organizator będzie musiał ponieść, ale także z jakości wody. Myślę, że to będzie decydowało o liczbie kąpielisk nawet bardziej niż ten efekt finansowy. Chciałabym, aby pan przybliżył tę różnicę co do jakości wody, bo chyba o tym też będzie mowa w ustawie bądź w rozporządzeniu, różnicę między jakością wód pozwalającą zakwalifikować je do kąpielisk, a tą jakością, przez którą dane wody nie będą zaliczane do kąpielisk, będą jednak mogły być miejscem wykorzystywanym do kąpieli. Bo oprócz tego możemy mieć miejsca, które nie są kontrolowane, a ludzie i tak będą się tam kąpać, tyle tylko, że nie będzie tych konsekwencji prawnych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie pana senatora Błaszczaka koresponduje właściwie z pytaniem, jakie wcześniej zadał pan senator Paszkowski. Chodzi o żwirowiska, faktycznie u nas dość często pełniące funkcję miejsc kąpieli, z których korzystano przy okazji różnorodnych obozów, obozowisk i kolonii. I w tym względzie ta ustawa, ta nowelizacja, w zasadzie niewiele zmienia. Na tej samej zasadzie, o której mówiłem wcześniej, czyli na zasadzie miejsc przeznaczonych do kąpieli, one będą mogły być dalej wykorzystywane z tymi wszystkimi uwarunkowaniami, o jakich też już mówiłem: czternastodniowy termin, badanie wody, odpowiednie oznakowanie, odpowiednia informacja odnośnie do miejsca zgłaszania ewentualnych uwag co do jakości wody. W związku z tym one dalej będą mogły być tak wykorzystywane, jak były do tej pory.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Rotnickiej, ja się w zupełności zgadzam, że jakość wody może mieć tutaj bardzo decydujący wpływ na liczbę kąpielisk. I tu pani senator wybaczy, ale na posiedzeniu komisji nie było o tym mowy. Ja tak głęboko w to nie sięgnąłem, w związku z tym pozwolę sobie przekierować to pytanie do strony rządowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

(Senator Władysław Dajczak: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy główny inspektor sanitarny, pan minister Andrzej Wojtyła, chce zabrać głos? Widzę, że chce. Proszę uprzejmie.

Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowny Senacie!

Ja chciałbym tylko dodać pewne aspekty, które nie zostały poruszone, a były co do nich pytania.

Otóż padły pytania dotyczące przewidywań, ile po wejściu w życie tej nowelizacji będzie kąpielisk. My możemy tylko szacować, ile tych kąpielisk może być. Będzie to zależało od organizatorów i gmin, na terenie których te kąpieliska obecnie funkcjonują. Ja chciałbym powiedzieć, że w tej chwili jest siedemset gmin, na terenie których działają kąpieliska i miejsca przeznaczone do kąpieli, w tym nowym znaczeniu. A czterdzieści cztery gminy posiadają po pięć lub więcej kąpielisk.

W trakcie prac nad tą nowelizacją celem oszacowania kosztów zwróciliśmy się do burmistrzów tych gmin z całej Polski, na terenie których występuje obecnie duża liczba kąpielisk, to znaczy: Augustowa, Międzyzdrojów, Kołobrzegu i Nowego Sącza, o przesłanie nam szacunków co do funkcjonowania takiego kąpieliska. Na tej podstawie oszacowaliśmy, tak mniej więcej, ile tych kąpielisk może spełniać wymagania ustawy i jaki to byłby koszt. Przewidujemy, że gminy wyznaczą około pięciuset, może nawet do tysiąca kąpielisk. Koszt jednego badania, które w kąpielisku musi być przeprowadzone, to jest około 150 zł. On może być nieco wyższy albo nieco niższy niż 150 zł, to zależy, jaka jest odległość od laboratorium stacji sanitarno-epidemiologicznej, przewidujemy bowiem koszt transportu na kwotę od 30 zł do 150 zł.

Jeżeli zaś chodzi o liczbę tych badań, to w ramach kontroli wewnętrznych przeprowadzane są cztery badania, a inspekcja sanitarna w ramach kontroli urzędowej wykonuje średnio trzy badania. Jeżeli chodzi o koszty inspekcji sanitarnej, to i tak w tej chwili my ponosimy te koszty i w OSR nie zostało to uwzględnione, bo to są koszty, które w tej chwili ponosi Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Były również pytania, pani senator pytała o to, czy nie zmniejszy się liczba kąpielisk. W tej chwili jest tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt różnego rodzaju kąpielisk i miejsc przeznaczonych do kąpieli. Według naszych szacunków, według szacunków inspekcji sanitarnej, około trzystu osiemdziesięciu kąpielisk i miejsc przeznaczonych do kąpieli spełnia wymagania określone dla

(główny inspektor A. Wojtyła)

kąpieliska. Mamy nadzieję, chcielibyśmy, żeby tych kąpielisk było więcej, ale zależy to od organizatorów kąpielisk i samorządów. Według naszych szacunków, większość kąpielisk jest prowadzona przez osoby prywatne, a nie samorządy. Samorządy będą musiały to tylko ujmować w swoich uchwałach po zgłoszeniu przez organizatora kąpieliska, ale w większości to nie samorządy prowadzą kąpieliska. Augustów na przykład, gdy pierwszy raz zapytaliśmy o koszty, odpowiedział, że u nich wszystkie kąpieliska są prowadzone przez podmioty prywatne, także oni nawet specjalnie nie byli zorientowani, ile to kosztuje.

Jeżeli chodzi o definicję dużej liczby kąpiących się, podanie, co oznacza duża liczba kąpiących się, to bardzo długo dyskutowaliśmy o tym i ze Związkiem Powiatów Polskich, i z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ustalaliśmy też zapisy z Komisją Europejską, ponieważ Polska jest bardzo specyficznym krajem. Tak jak powiedział pan senator sprawozdawca, na przykład w Niemczech jest czterysta kąpielisk, my mamy tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt różnego rodzaju miejsc, z których korzystają kąpiący się. Znaleźliśmy pewne rozwiązanie, ażeby przystosować to do naszych warunków, bo trzeba też przyznać, że u nas sezon kąpielowy jest krótszy, aniżeli w innych krajach europejskich, i ażeby organizatorzy nie ponosili dużych kosztów, jakie wiążą się z organizacją kąpieliska w znaczeniu przepisów Unii Europejskiej. Znaleźliśmy wyjście i zgodziła się na to Komisja Europejska. Otóż będzie to miejsce przeznaczone do kąpielii i kąpielisko w sensie takim, w jakim jest to ujęte w ustawie i w dyrektywie wodnej. Komisja Europejska uznała, że jest to wystarczający warunek, bo chodzi o bezpieczeństwo zdrowotne i sanitarne kąpiących się. Uważam, że taki kompromis jest dla Polski korzystny.

Były również pytania o zwirowiska. Według naszej oceny będą to przeważnie miejsca przeznaczone do kąpielii, a nie kąpieliska w sensie infrastruktury i określonych wymagań, czyli na dwa tygodnie przed rozpoczęciem sezonu będzie musiała zostać zbadana woda i oznakowane miejsca przeznaczone do kąpielii. W przypadku miejsca przeznaczonego do kąpielii czy jakiegoś jeziora nie zawsze ktoś wie, że już 31 grudnia może tam być zorganizowany obóz harcerski czy kolonie. Przepis jest taki, że na dwa tygodnie przed rozpoczęciem sezonu trzeba to zgłosić, zbadać wodę i oznakować kąpielisko.

Jeżeli chodzi o kąpieliska i miejsca przeznaczone do kąpielii, to mamy przygotowaną mapę. Proszę popatrzeć, jak to wygląda w Polsce. Na czerwono oznaczone są miejsca przeznaczone do kąpielii, a na niebiesko kąpieliska. My nie chcielibyśmy tą

dyrektywą i tą ustawą likwidować tego wszystkiego, co jest tu na różowo, ponieważ z naszego punktu widzenia aspekt gospodarczy jest również bardzo ważny.

Chciałbym zacytować dyrektywę w związku z tym, że cały czas prowadzona jest dyskusja dotycząca dużej liczby kąpiących się. Otóż dyrektywa w art. 2 wyraźnie mówi o tym, że duża liczba w odniesieniu do kąpiących się oznacza liczbę, którą właściwy organ uznaje za dużą, uwzględniając w szczególności wcześniejsze tendencje lub udostępnioną infrastrukturę bądź udogodnienia albo inne środki podjęte w celu promowania kąpielisk. Z Komisją Europejską uzgodniliśmy, że taki zapis, jaki się tu znajduje, nie będzie kwestionowany przez Komisję Europejską i na to, o co pytał pan senator, zgodziła się również strona samorządowa. My to oddajemy w gestię rad gmin i samorządów, ponieważ na polskim wybrzeżu duża liczba kąpiących się to będą na przykład dwa tysiące czy trzy tysiące osób, a w Nowym Sączu będzie to na przykład pięćdziesiąt czy sto osób. O tym decyduje samorząd. Z całą odpowiedzialnością chciałbym zapewnić, że zgodzili się na to i przedstawiciele samorządów, i Związek Powiatów Polskich, i Związek Miast Polskich, i Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ja osobiście dwukrotnie byłem na posiedzeniu tej komisji, dyskutowaliśmy i doszliśmy do takiego kompromisu. Te prace ciągnęły się tak długo, ponieważ mieliśmy świadomość tego, że niektóre zapisy mogą się łączyć z dużymi kosztami ponoszonymi głównie przez organizatorów, ale również przez gminę.

Mało się mówi o tak zwanych profilach wodnych, a chciałbym powiedzieć, że dyrektywa wymaga badania nie tylko jakości wody w miejscu, w którym obywatele się kąpią, ale również wszystkich uwarunkowań hydrogeologicznych, które wpływają na jakość wody w kąpielisku. W tej ustawie mówi się o profilach wodnych, ale tego dokładnie nie precyzujemy z tego względu, że nie sprecyzowała tego jeszcze również Unia Europejska. Czekamy na te przepisy.

Chciałbym zaznaczyć, że nowelizacja ustawy zawiera również rozporządzenia, które są do niej dołączone. Mówią one o tym, w jaki sposób ocenia się jakość wody w kąpielisku, jakie standardy musi spełniać woda, która otrzymuje stopień dostateczny, dobry itd. To wszystko jest w rozporządzeniach, które panie i panowie senatorowie mają do wglądu. To tyle, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, są pytania.

Proszę uprzejmie, pani senator Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Na posiedzeniu połączonych komisji dyskutowaliśmy także na temat finansowania czy dofinansowania kąpielisk z funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Na kanwie zapisów ustawy powstał następujący problem, który mieliśmy przemyśleć przez noc do dzisiejszego posiedzenia. Otóż według legislatora chodzi o pewną niespójność między zapisami w nowelizowanej ustawie – Prawo wodne i zapisami dotyczącymi ochrony środowiska. Otóż dofinansowanie z funduszu ochrony środowiska może być realizowane przez dziesięć lat, tak, przez dziesięć lat w różnych wysokościach kwotowych od 100% do 50%. W związku z tym w stosownym artykule prawa wodnego nie ogranicza się czasu dofinansowania, tylko pozostaje zapis mówiący o tym, że fundusz ochrony środowiska ma prawo dofinansowywać także kąpieliska. Wtedy to prawo będzie funkcjonowało ad Kalendas Graecas, nie wiadomo, do kiedy, będzie ciąłość. Tymczasem zapisy pierwszej ustawy – Prawo wodne obejmują tylko dziesięcioletni okres obserwacyjny.

Panie Ministrze, czy doszło do jakiegoś porozumienia? Czy strona rządowa podtrzymuje swoje stanowisko, że takie zróżnicowane zapisy mogą funkcjonować? Chodzi mi o nowelizowaną ustawę, o zapisy prawa wodnego i prawa ochrony środowiska. Takie jest moje pytanie. Dziękuję.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym się upewnić, Panie Ministrze, czy dobrze rozumiem ten przepis, i może oprę się na konkretnym przykładzie. Otóż w województwie opolskim są jeziora turawskie, ich właścicielem jest RZGW we Wrocławiu, co też jest nie bez znaczenia, one są na terenie gminy Turawa, która ma swojego wójta i tam są... Oczywiście nie wiem, czy są to kąpieliska, czy miejsca do kąpieli, bo nie bardzo nawet rozróżniam te dwie rzeczy, w każdym razie nad każdym jeziorem jest kilka takich miejsc do kąpieli. One są badane urzędowo przez sanepid kilka razy w sezonie i bardzo często, niestety, woda jest... no, przekroczone są normy i wtedy wójt ogłasza, że kąpiel jest wzbroniona. Czy te przepisy cokolwiek w tym zakresie zmieniają, czy dalej to wszystko będzie tak funkcjonowało jak do tej pory? A można powiedzieć, że dobrze to funkcjonowało. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, pan powiedział, że obecnie w Polsce funkcjonuje około tysiąca trzystu dziewięćdziesięciu kąpielisk. Po wejściu tej ustawy w życie będzie funkcjonowało około czterystu kąpielisk. Problem będzie polegał na tym, że prawdopodobnie te kąpieliska, które w związku z tą ustawą przestaną, można powiedzieć, funkcjonować, często będą funkcjonować na dziko. Jak zapanować nad tymi kąpieliskami? Były pytania dotyczące również tak zwanych kąpielisk poźwirowych, gdzie często dochodzi do różnego rodzaju wypadków kąpiącej się tam młodzieży mającej fantazję, która powoduje to, że są łamane kręgosłupy, młodzież się topi, dochodzi do tragedii. Jak nad tym zapanować, Panie Ministrze, co zrobić, żeby do tego nie dochodziło? Bo rozumiem, że wtedy, kiedy zostanie dookreślone, co to jest kąpielisko, bezpieczeństwo sanitarne, jak również kąpiących się będzie zapewnione. Ale co zrobić z tymi kąpieliskami, które zostaną pozbawione tej funkcji? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani senator Rotnicka dotknęła problemu, który nie był w ogóle rozpatrywany ani w trakcie prac rządowych – Rządowe Centrum Legislacji również na ten temat się wypowiadało – ani w trakcie prac komisji w Sejmie, ani w trakcie debat sejmowych na posiedzeniach plenarnych. Ja myślę, że to dotyczy poprawek, które ma zgłosić czy zgłosił pan senator Grzyb. My zgadzamy się z panem senatorem Grzybem...

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Przepraszam, czy mogę?)

Tak?

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Przepraszam, można, Panie Marszałku?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja nie znam poprawek pana senatora Grzyba, bo komisja takich poprawek na razie nie przyjęła. Ja tylko mówiłam o poprawkach, jakie zgłaszało Biuro Legislacyjne Senatu.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: To znaczy o uwagach.)

Tak, o uwagach. Nie zostały one przyjęte jako poprawki komisji, bośmy mieli to przemyśleć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Myślę, że w trakcie dzisiejszej debaty, bo tak mam zapisane, zgłosi to pan senator Grzyb. Faktycznie art. 2...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Rozumiem, że pan minister uznaje to za ważne.*)

Panie Marszałku, ja tylko wyjaśnię, dlaczego takie zapisy tu się znalazły. Otóż był wniosek strony samorządowej i my się przychyliłiśmy do tego, żeby przynajmniej w pierwszych latach po wejściu w życie tej ustawy zachęcić samorządy, również finansowo, do tego, żeby organizowały kąpieliska, przede wszystkim kąpieliska. W związku z tym uznano, że należy dokonać zmian w ustawie – Prawo ochrony środowiska, ażeby dać możliwość skorzystania z takiego dofinansowania. To wymagało, według legislatorów, zmian w ustawie – Prawo ochrony środowiska i o tym mówi art. 2, a art. 5 już mówi wprost, że ten przepis będzie obowiązywał przez dziesięć lat, i mówi o tym, w jakiej to będzie wysokości. To, o czym wczoraj dyskutowaliśmy, zmieniliby te zapisy tak, że byłoby to takie samo jak jest teraz, ale dotyczyłyby tylko prawa wodnego, a nie prawa o ochronie środowiska. Ten art. 5 miałby nieco inną redakcję, a zawierałby to samo. Tak że strona rządowa z taką koncepcją się zgadza. To jest koncepcja typowo legislacyjna, a nie merytoryczna, bo ona nic nie zmienia.

Pan senator Knosala mówił o Turawie. Znam to jezioro, wiem, że nie zawsze jest ono najczystsze. Dziękuję również za to, że pan bardzo dobrze ocenia działalność Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ja nią kieruję i cieszę się, że takie opinie słyszę w Wysokiej Izbie. Organizatorem, według tych zapisów, będzie właśnie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu i jeżeli woda nie będzie nadawała się do kąpiel, to wówczas będzie wydawany zakaz kąpiel, tak jak jest to obecnie, przez organy inspekcji sanitarnej. Jeżeli przez pięć kolejnych sezonów taka sytuacja miałaby miejsce, to wówczas może być wydany stały zakaz. Tak mówią te przepisy, jak również taka praktyka jest stosowana obecnie. Tak że będzie ściśle określony organizator. My, mówiąc o dzikich kąpieliskach, przede wszystkim mówimy o tych kąpieliskach, które dotychczas nie miały żadnego organizatora, a w tym przypadku zarząd gospodarki wodnej był organizatorem, można było od niego wymagać doprowadzenia wody do odpowiedniej jakości. Bardzo wiele kąpielisk w Polsce po prostu nie

miało organizatora i nie było można zidentyfikować, kto ma tę wodę doprowadzić do stanu bezpiecznego. Dyrektywa nakłada na nas obowiązek, żeby każde kąpielisko miało swojego organizatora, tak żeby móc zidentyfikować, kto ma to zrobić, i nakazać mu doprowadzić wodę do stanu czystości. Dotychczas często organy inspekcji sanitarnej... Nawet w Warszawie jedno z jezior było przez parę sezonów zamknięte i nie było wiadomo, kto wodę ma doprowadzić do stanu bezpiecznego.

Pan senator Pupa powiedział o tym, że zmniejszy się liczba kąpielisk. Ja mówiłem, że w tej chwili w Polsce kąpielisk, takich prawdziwych kąpielisk, jest niecałe czterysta, my tak to oceniamy. W uzasadnieniu podajemy, że chcielibyśmy... Mamy takie szacunki po rozmowach z samorządami i po ankietowaniu, po badaniach ankietowych samorządów wykonanych przez inspekcję sanitarną, że kąpielisk będzie nie mniej niż obecnie, a nawet więcej. W uzasadnieniu podaliśmy, że to będzie od pięciuset do dziewięciuset kąpielisk. Chcielibyśmy bardzo, żeby tyle było, bo kąpieliska są to miejsca bezpieczne, które posiadają odpowiednią infrastrukturę, w których woda jest badana i do takich wypadków nie dochodzi. A reszta z tych tysiąca trzystu dziewięćdziesięciu kąpielisk to będą miejsca przeznaczone do kąpiel, ponieważ one nie spełnią wymagań kąpieliska z różnych względów – również ekonomicznych, dotyczących organizatorów. Tak że ja się nie obawiam, kąpielisk prawdopodobnie będzie tyle samo, kąpielisk i miejsc przeznaczonych do kąpiel będzie taka sama liczba, tylko że wyraźnie odróżnione będzie kąpielisko od miejsca przeznaczonego do kąpiel.

Panie Senatorze, ja jestem dumny z tego, że nam się udało wynegocjować z Komisją Europejską takie rozwiązanie, bo gdybyśmy tego nie wynegocjowali, tobyśmy faktycznie mogli mieć tylko czterysta czy ewentualnie maksymalnie pięćset kąpielisk, a reszta to byłyby kąpieliska bez żadnego nadzoru i wtedy byłaby sytuacja, która zagrażałaby bezpieczeństwu sanitarnemu, przede wszystkim tych, którzy się kąpią. Ale tak jak mówiłem, sezon kąpielowy jest u nas o wiele krótszy aniżeli w innych krajach i nie było tradycji, żeby dbać o te kąpieliska i żeby budować przede wszystkim infrastrukturę. Bo kąpielisko, żeby prawidłowo funkcjonowało, musi mieć odpowiednią infrastrukturę. Oprócz tego w całej Europie, nie tylko u nas, nie badało się profili wodnych, a wiemy, jak wygląda w Polsce gospodarka ściekowa – nie jest ona na najlepszym poziomie. My tego oczywiście nie mówimy w Unii Europejskiej, ale taką świadomość mamy. Tak że, Pani Senator, ja zgadzam się z tym, a jak sądzę, nie jestem tu osamotniony. Jeżeli prawnie można to inaczej zapisać, to my się z tym zgadzamy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz... Przepraszam, pan senator Błaszczyk... Nie, najpierw pan senator Skurkiewicz, bo nie zadawał jeszcze pytania.

Tak że proszę uprzejmie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy art. 34c i 34d. W art. 34c jest wskazanie, że organizator kąpieliska jest obowiązany oznakować kąpielisko, a w art. 34d – że organizator miejsca wykorzystywanego do kąpielii jest obowiązany oznakować miejsce wykorzystywane do kąpielii. W jaki sposób ma to uczynić? Czy państwo przewidujecie, że w drodze rozporządzenia zostanie to ujednolicone, czy też po prostu ten zapis pozostanie taki, jaki jest, nieostry, i wystarczy karta formatu A4, owinięta w jakąś tam folię, informująca, że mamy do czynienia z kąpieliskiem czy też miejscem wykorzystywanym do kąpielii. Jak państwo zamierzacie to rozwiązać? A może już w tej chwili to jest jakoś rozwiązane? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja także skupię się na art. 34, dokładnie na art. 34j. Otóż tego artykułu dotyczy art. 4 nowelizacji. I jest tam mowa o tym, że ten art. 34j będzie miał zastosowanie od sezonu kąpielowego w 2016 r. Z czego to wynika? Jak czytamy w art. 34j, jakość wody musi spełniać warunek pewnej dostateczności. A więc zakłada się z góry, że pewna część kąpielisk... Dlaczego akurat w 2016? Art. 5 mówi o możliwości pozyskania środków przez organizatora, ale w pktach 2 i 3 jest różnicowanie: 100%, później 50%. Czy mogę się dowiedzieć, z czego to wynikało?

I druga sprawa, związana z zawiadomieniem odpowiednich władz państwa członkowskiego Unii Europejskiej – mówię o pktcie 13 w art. 1, gdzie jest mowa o odpowiedniej konieczności. Celem jest zawiadomienie, a jaki to może wywołać skutek? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Gorczyca, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Ministrze, ja zadam pytanie, które z pewnością zadaliby panu ministrowi nasi samorządowcy. Wierzę, że tak nie będzie, ale proszę powiedzieć – w dwóch, trzech zdaniach – jak by pan minister przekonał samorządowców, że nie będzie to kolejne zadanie własne gminy, przesunięte w swoich skutkach finansowych na lata późniejsze. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Skurkiewicza o oznakowanie, to chciałbym powiedzieć, że do nowelizacji ustawy jest dołączone rozporządzenie w sprawie prowadzenia nadzoru nad jakością wody w miejscu wykorzystywanym do kąpielii. Jest również wydane rozporządzenie w sprawie tego, jak ma wyglądać to oznakowanie kąpieliska. Musi ono zawierać informacje szersze aniżeli wskazanie miejsca wyznaczonego do kąpielii. W informacji o kąpielisku musi być podany nie tylko organizator, czas, w którym będzie to miejsce wykorzystywane do kąpielii, nazwa najbliższej stacji sanitarnej, ale również numer uchwały rady gminy itd., itd., czyli ta ilość informacji dotyczących kąpieliska, która musi być umieszczona na oznakowaniu, jest większa, nie chodzi tylko o wskazanie miejsca przeznaczonego do kąpielii. I to reguluje rozporządzenie, które jest dołączone do tej ustawy.

Pan senator Jurcewicz mówił o roku 2016 i o raportowaniu. Ja chciałbym powiedzieć, że raportowanie do Unii Europejskiej ma miejsce co roku, a klasyfikacja wody – po czterech ostatnich sezonach kąpielowych, w związku z tym przypada to na rok 2016... Raportuje Główny Inspektor Sanitarny.

Jeżeli chodzi o jakość wody, to te poszczególne klasy wody są określone dyrektywą, a w dołączonym rozporządzeniu również jest określone, jak należy wykonywać to badanie, jak przewozić próbki do badania i jakie standardy czy jakie normy, przede wszystkim mikrobiologiczne, musi spełniać woda, żeby mogła być zakwalifikowana do poszczególnych klas.

Pan senator Gorczyca zadał dosyć ciekawe pytanie. My chcemy zachęcić samorządowców i te zapisy, które mówią o refundacji kosztów, są właśnie zapisami, które mają samorządowców zachęcić. My tutaj specjalnego wyjścia nie mieliśmy. Jest dyrektywa, którą trzeba wprowadzić, ale

(główny inspektor A. Wojtyła)

uważam, że tymi zapisami o refundacji kosztów bardzo poszliśmy na rękę samorządom.

(Senator Stanisław Gorczyca: To tylko dziesięć lat...)

My chcielibyśmy, żeby te dziesięć lat to był okres, w którym samorzady dołożą wszelkich starań, żeby w Polsce było jak najwięcej kąpielisk. Z drugiej strony musimy dbać o zapewnienie bezpieczeństwa sanitarnego czy bezpieczeństwa w ogóle, o czym powiedział tu pan senator Pupa, żeby nie dochodziło do złamań kręgosłupa i różnych wypadków, które bardzo często się zdarzają, tak że tu trzeba wyważyć te sprawy. Państwowa Inspekcja Sanitarna i minister zdrowia odpowiadają za bezpieczeństwo obywateli, ale z drugiej strony trzeba brać pod uwagę również interes gospodarczy i interesy samorządów lokalnych, które – i to jest zupełnie novum – muszą to organizować. Ale myślę, że to jest dobry kierunek. Ja pamiętam, że na początku lat... w 2000 r. była dyskusja nad ustawą o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia. Ta dyskusja też była bardzo burzliwa, były obawy, że nie podołamy tym wszystkim warunkom, które nakłada na nas Unia Europejska. A w tej chwili nasza żywność jest sprzedawana na rynkach Unii Europejskiej, i to zachodnich rynkach, nie wschodnich – bo te są niepewne, i jednak potrafił się sprężyć i staliśmy się krajem postrzegającym jako ten, który posiada bezpieczną żywność. I myślę, że jeżeli chodzi o wodę, również będziemy tak postrzegani. Organizowanie miejsc do kąpania się to też jest działalność gospodarcza i wielki rynek turystyczny, o który nam chodzi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja wczoraj zadawałam panu pytania dotyczące wysokości opłat, jakie musi ponosić organizator kąpieliska. Powiedział pan, że to jest koszt wynoszący 6 tysięcy zł. Chciałabym zapytać, czy ta opłata nie jest za wysoka, czy nie dałoby się jej zmniejszyć. Te koszty będą pojawiać się corocznie, więc czy nie jest to przesadnie wysoki koszt i czy to też nie ograniczy inicjatyw tworzenia małych kąpielisk? Bo przecież nie wszystkie będą przeznaczone dla wielkiej liczby turystów. Jak to wygląda, czy byłaby jakaś możliwość wyjścia naprzeciw organizatorom? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy konsekwencji tak późnego uregulowania tej kwestii, wdrożenia dyrektywy.

A kolejne pytanie dotyczy tej ustawy, która nie obejmuje basenów pływackich, basenów uzdrowiskowych, naturalnych i sztucznych zamkniętych zbiorników wodnych. Czy są przewidziane jakieś uregulowania pod tym względem w związku z tymi uregulowaniami dotyczącymi kąpielisk, czy ministerstwo prowadzi jakieś prace w tej materii? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym jeszcze zapytać albo powtórzyć pytanie dotyczące nadzoru. Panie Ministrze, czy inspekcja sanitarna będzie obligatoryjnie kontrolowała wszystkie kąpieliska, które będą na tej liście? Jeżeli tak, to w jakim zakresie?

I następna sprawa, przy czym to pytanie także powtarzam, bo nie uzyskałem odpowiedzi. Czy miejsca wykorzystywane do kąpieli na przykład przy biwakach, które funkcjonują przecież dość krótko, będzie obligatoryjnie kontrolował samorząd oraz Państwowa Inspekcja Sanitarna? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani senator Fetlińska mówiła o kosztach. Myśmy wskazali 6 tysięcy jako ogólne koszty, w skład których wchodzi koszty badania wody – ale nie tylko – należącego do obowiązków organizatora kąpieliska. Organizator kąpieliska musi wykonać cztery badania wody, każde badanie wody to jest koszt 150 zł, a razy cztery to jest maksymalnie około 1 tysiąca zł. Ale w takich miejscach jak Mazury może to być trochę więcej, bo tam czasami nie można dotrzeć przez jezioro do stacji sanitarnych, trzeba więc jechać parę kilometrów... Tak że przewidujemy, iż maksymalnie będzie to koszt 1 tysiąca 500 zł w przypadku każdego organizatora. Jeżeli chodzi o te 6 tysięcy, to w to wchodzi również koszty, jakie poniesie Państwowa In-

(*główny inspektor A. Wojtyła*)

spekcja Sanitarna – i to jest przynajmniej drugie tyle, co w wypadku organizatorów – a także Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, cała administracja. A więc to nie są koszty globalne, jakie mają ponieść organizatorzy. Ale w tej chwili oni również ponoszą pewne koszty, ponieważ inspekcja sanitarna wymusza na nich, żeby ich wody były bezpieczne. I na razie nie jest z tym źle, co również dostrzegają – za co dziękuję bardzo – senatorowie.

Pan senator Błaszczuk pytał o baseny kąpielowe, o to, dlaczego nie zostały one uwzględnione w tej ustawie. Myśmy chcieli je uwzględnić, ale to wykraczałoby poza zakres wskazywany przez dyrektywę. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i Komitet Europejski uznały, że to byłoby niezgodne z dyrektywą i nie może być w tej ustawie zawarte. W związku z tym przygotowujemy, mamy już na ukończeniu nową ustawę o bezpieczeństwie zdrowotnym wody, w której te aspekty zostaną uregulowane. Myśleliśmy, że tutaj dałoby się uregulować już wszystko, co dotyczy wody, wody do spożycia, do kąpania się, do celów przemysłowych, ale niestety, ta dyrektywa mówi, i to wyraźnie, że te zapisy nie mają zastosowania do basenów pływackich, uzdrowiskowych, zamkniętych zbiorników wodnych, sztucznych zamkniętych zbiorników, oddzielnych od wód powierzchniowych i wód podziemnych. W związku z tym nasze zamiary nie mogły być zrealizowane. Ale słusznie pan senator zauważył, że również te aspekty, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo wody, muszą być w Polsce uregulowane. Całościowo kwestia wody w Polsce dotychczas nie podlegała regulacji, my dopiero to wszystko porządkujemy, przy czym musimy tu brać pod uwagę specyfikę polską, jak również to, co na ten temat mówi prawodawstwo unijne.

Pan senator Meres poruszył problem nadzoru. Nadzór nad wodą to urzędowa kontrola wody prowadzona przez Państwową Inspekcję Sanitarną, a także kontrola wewnętrzna. Dotyczy to – i taki jest w tej chwili standard europejski – wszystkich takich kwestii, nie tylko wody, ale i całego aspektu komunalnego, żywnościowego. Tak więc to właściciel, producent czy też organizator odpowiada za kontrolę wewnętrzną. Okresowo ta kontrola jest wspierana poprzez kontrolę urzędową w ramach działań Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Co roku jest przygotowywany plan kontroli i pobierania próbek, my wysyłamy to do Komisji Europejskiej i Komisja Europejska to nam zatwierdza. Chodzi o to, żeby to wszystko było kompatybilne we wszystkich krajach Unii Europejskiej, bo to zapewnia bezpieczeństwo.

Jeżeli chodzi o miejsca przeznaczone do kąpiei, to także w odniesieniu do nich muszą być prowadzone badania wody, tylko że nie muszą być spełnione takie rygory jak tu, głównie chodzi tu

o rygory zgłoszenia do urzędu gminy, a dokładnie: o terminy. Przecież nikt nie wie, czy będzie jakiś chętny do zorganizowania nad daną sadzawką czy nad żwirowiskiem obozu harcerskiego. Dlatego ustaliliśmy, że na czternaście dni przed planowanym zorganizowaniem takiego obozu to powinno być zgłoszone.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Błaszczuk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym dopytać, bo pan minister mi nie odpowiedział. Czy jakieś ewentualne konsekwencje będą wynikać z tego przedłużenia?

Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:

Aha, nie odpowiedziałem na to. No, właśnie dlatego ta ustawa ma tryb pilny, musimy to jak najszybciej... Myśmy już zgłosili to do Unii Europejskiej, żebyśmy nie zostali skierowani przed Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Ale w tej chwili nie ma takiego zagrożenia, bo prace są już na ukończeniu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:*
Dziękuję bardzo.)

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym należy składać do momentu zamknięcia dyskusji.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Rachonia.

Senator Janusz Rachon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyrektywa 2006/7/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 lutego 2006 r. dotyczy zarządzania jakością wodą w kąpieliskach. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska został uznany za pilny, ponieważ istnieje konieczność niezwłocznej implementacji do polskiego porządku prawnego postanowień tej dyrektywy.

Na wstępie należy podkreślić, że już w tej chwili inspekcja sanitarna monitoruje wodę

(senator J. Rachoń)

w polskich kąpieliskach, istnieje też serwis kąpieliskowy prowadzony wspólnie poprzez inspekcję sanitarną i ekspertów z Państwowego Zakładu Higieny, co więcej, prowadzony jest ranking kąpielisk, publikowany najczęściej na początku sezonu w mediach. Serwis kąpieliskowy jest korygowany w czasie sezonu. Pod tym względem procedowana nowelizacja nic nie zmienia.

W moim pojęciu należy zwrócić uwagę na trzy bardzo istotne elementy.

Pierwszy. W Polsce mamy dziś około tysiąca czterystu kąpielisk. Dla porównania: Republika Federalna Niemiec posiada oficjalnie około czterystu kąpielisk. Już z tego porównania widać jednoznacznie, że nie wszystkie nasze kąpieliska spełniają odpowiednie wymagania, nie tylko epidemiologiczne, ale przede wszystkim infrastrukturalne. Z tego też względu ustawodawca rozropnie wprowadza kategorię kąpieliska oraz miejsca przeznaczonego do kąpielii. To ostatnie nie musi spełniać wymogów infrastrukturalnych oraz innych przepisów terminowo-proceduralnych przewidzianych dla kąpielisk, ale musi oczywiście spełniać wszystkie standardy sanitarno-epidemiologiczne.

Element drugi. Dyrektywa zobowiązuje nas do tego, aby wyznaczyć organizatora kąpieliska, który odpowiada za kąpielisko. Przy czym organizatorem kąpieliska może być władza samorządowa, jak również osoba prawna lub osoba fizyczna. Projekt ustawy zobowiązuje organizatora kąpieliska do tego, żeby na przykład po okresowym wyłączeniu kąpieliska doprowadził wody do takiego stanu, żeby nadawały się do kąpielii.

I element trzeci. Chodzi o zapis w projekcie ustawy, który bodajże najbardziej mi się podoba. Otóż Państwowa Inspekcja Sanitarna może przeprowadzić kontrolę na wniosek organizatora, ale również każdej zainteresowanej osoby czy też grupy osób. Zapis stanowi, że jeżeli zgłoszenie nie jest umotywowane, czyli nie stwierdzi się odchylenia od przewidzianych norm, to wówczas koszty tych przeprowadzonych badań i analiz ponosi zgłaszający, z tym że za standardowe badanie wody w kąpieliskach płaci organizator. W moim pojęciu ograniczy to absolutnie nieuczciwą konkurencję, interwencje ekowojowników i szereg innych uciążliwości.

Panie Marszałku, w moim pojęciu jest to bardzo dobra i bardzo rozsądna propozycja regulacji prawnej i będę głosował za przyjęciem tego projektu. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu senatora Andrzeja Grzyba.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Popierając tą ustawę, ograniczę się tylko do zgłoszenia poprawek.

Zgłaszam cztery poprawki do ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Poprawka pierwsza. W tytule ustawy skreśla się wyrazy „oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska”.

Poprawka druga. Skreśla się art. 2.

Poprawka trzecia. W art. 5 ust. 2 i 3 wyraz „nakładów” zastępuje się wyrazem „kosztów”.

Poprawka czwarta. Po art. 5 dodaje się art. 5a w brzmieniu: „W okresie dziesięciu lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy środki zgromadzone na rachunkach wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, o których mowa w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, DzU z 2008 r. nr 25, poz. 150 z późniejszymi zmianami, przeznaczają się także na dofinansowanie kosztów wskazanych w art. 5”. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Władysława Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest zgoda przedmówców co do tego, że ustawa jest potrzebna, jest dobra. Nad tym tematem nie ma sensu dyskutować, ale wyrażę inną wątpliwość. Otóż jest to kolejny projekt pilny, nad którym, niestety, nie możemy spokojnie procedować, a tak jak powiedziałem, ustawa jest ważna, potrzebna, w związku z tym spokojne prace w parlamencie byłyby jak najbardziej wskazane. Jednak mamy sytuację odwrotną. Jak dzisiaj słyszeliśmy, etap prac przedparlamentarnych trwał kilka lat, natomiast parlament ma kilka dni czasu, żeby nie mówić, kilka godzin, na spokojną pracę. Myślę, że można by tutaj zadać pytanie o sens parlamentu jako władzy ustawodawczej. Nie tak powinno to wyglądać, nie tak powinna wyglądać demokracja przedstawicielska. Co do tego mam zdecydowanie wątpliwości. Dobrze by było, żeby tak ważne ustawy były jednak procedowane w taki sposób, aby parlament miał czas na to, aby się nad nimi spokojnie pochylić.

Co do samego meritum – chciałbym wrócić do tematu, który poruszyłem wcześniej jako senator sprawozdawca. W swoim pytaniu poruszyła to również pani senator profesor Rotnicka. Cho-

(senator W. Dajczak)

dzi mi o wprowadzany art. 34a ust. 3, który określa, że wniosek organizatora kąpieliska zawiera wskazanie przewidywanej maksymalnej liczby osób korzystających dziennie z kąpieliska. Tak jak mówiłem wcześniej, wydaje mi się zupełnie niepotrzebne, aby organ określał w uchwale, ile osób uznaje za liczbę dużą, tym bardziej że nie wymaga tego dyrektywa unijna. Mówi o dużej liczbie osób, a tę dużą liczbę osób uznaje właściwy organ, ale nie ma tu potrzeby podawania tej liczby. Kluczowe dla uznania jakiegoś obszaru wód powierzchniowych za kąpielisko jest nie podanie liczby osób, tylko spełnienie przez organizatora wymogów formalnych, w związku z tym, moim zdaniem, można zupełnie spokojnie okroić tę definicję o to niepotrzebne precyzowanie bardzo konkretnej liczby, bo tak jak powiedziałem wcześniej, określenie tej liczby nie ma żadnego sensu normatywnego. Stanowi to niepotrzebny formalizm. Tak jak mówiłem, może to wywołać wiele wątpliwości i doprowadzić do różnych przedziwnych sytuacji.

W związku z tym pozwolę sobie złożyć poprawkę, Panie Marszałku, która eliminuje ten zapis z ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Karczewski złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.*

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Grzyb i pan senator Dajczak.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(*Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:* Na posiedzeniu komisji, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia, Komisję Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w ka-

dencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 764, a sprawozdanie komisji – w druku nr 764A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Edmunda Wittbrodta, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Spraw Unii Europejskiej sprawozdanie w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego. Nasza komisja debatowała nad tą ustawą 10 lutego. W posiedzeniu komisji wziął też udział sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki. Projekt ustawy jest projektem sejmowym.

Proszę państwa, można powiedzieć, że sprawa jest właściwie zupełnie prosta i oczywista. Otóż okazuje się, że w kadencji, która w tej chwili biegnie, która rozpoczęła się w ubiegłym roku i trwa właśnie do 2014 r., Polsce przypada jeden dodatkowy mandat. I wobec tego pojawiła się kwestia tego, w jaki sposób zostanie obsadzony ten przyszły mandat. Dotyczy to więc procedury. I tutaj propozycja jest taka, żeby ten mandat został obsadzony bez dodatkowych wyborów do Parlamentu Europejskiego, tylko po wzięciu pod uwagę tych wyników wyborów, które miały miejsce w ubiegłym roku. Czyli byłaby to konsekwencja tego, ile głosów uzyskały poszczególne komitety wyborcze oraz poszczególne kandydaci, którzy są na listach tych komitetów. Tak że jest to oczywiste. Muszę jednak powiedzieć, że w czasie dyskusji w komisji pojawiły się pewne wątpliwości, wypłynęły pewne problemy; za chwilę powiem, z czego one wynikały. I to powoduje, że pomimo że komisja nasza jako całość proponuje przyjęcie tej ustawy bez poprawek, to są cztery poprawki, zgłoszone jako poprawki mniejszości. Nie udało się ich przyjąć podczas głosowania w komisji, ale moim zdaniem są konieczne. Te poprawki przedstawi pan senator Janusz Rachoń.

Proszę państwa, skąd się biorą problemy? My dzisiaj jeszcze funkcjonujemy, jeżeli chodzi o wybory, w tych regulacjach, które ustalił traktat z Nicei, pomimo że Traktat z Lizbony wszedł w życie 1 grudnia. Zgodnie z tym pierwszym traktatem liczba posłów w Parlamencie Europejskim jest na poziomie siedemset trzydziestu sześciu, natomiast traktat lizboński stanowi, że liczba posłów w Parlamencie Europejskim ma wynosić siedemset pięćdziesiąt, nie licząc przewodniczącego, czyli Parlament Europejski może maksymalnie liczyć siedemset pięćdziesiąt jeden osób. I są tam ograniczenia; minimalna liczba posłów to jest sześć, a mak-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator E. Wittbrodt)

symalna – dziewięćdziesiąt sześć. W związku z tym, że mamy dzisiaj inną sytuację i chcemy, żeby były dopełnione wymogi wzięte z traktatu, Rada Europejska zaproponowała wykorzystanie tej liczby mandatów i w trybie notyfikacji, a więc jednomyślnie, podjęła decyzję o zmianie traktatu. A z jakiego powodu wymagana jest zmiana traktatu? Otóż na okres przejściowy, do 2014 r., liczba posłów w Parlamencie Europejskim ma wynosić nie siedemset pięćdziesiąt jeden, a siedemset pięćdziesiąt cztery. Z czego to się bierze? No, bierze się to z tego, że według traktatu nicejskiego Niemcy mają dziewięćdziesięciu dziewięciu eurodeputowanych, czyli o trzech więcej, niż przypadłoby im w wyniku tego podziału, który został dokonany. Wobec tego Rada Unii Europejskiej doszła do wniosku, że uzupełniamy, ale też zostawiamy te trzy miejsca Niemcom, żeby nie zmniejszać liczby mandatów. Wszystko to jest do przyjęcia.

Dopowiem jeszcze, że w tej notyfikacji, którą otrzymał Senat – otrzymał ją pan marszałek, a my zapoznaliśmy członków komisji z tą propozycją – Rada Unii Europejskiej, zgodnie zresztą z art. 48 ust. 2 traktatu o Unii Europejskiej, proponuje, żeby na okres pozostający od dnia wejścia w życie niniejszego artykułu do końca kadencji w 2014, w drodze odstępstwa od art. 189 – i tutaj są parametry itd – do istniejących siedemset trzydziestu sześciu miejsc dodać osiemnaście miejsc, zwiększając tym samym tymczasowo, do końca kadencji 2009–2014, całkowitą liczbę członków Parlamentu Europejskiego do siedemset pięćdziesięciu czterech. Z tego Bułgarii przypadnie jeden dodatkowy mandat, Hiszpanii – cztery, Francji – dwa, Włochom, Łotwie, Malcie, Niderlandom – po jednym, Austrii – dwa, Polsce i Słowenii – po jednym, Szwecji – dwa i Zjednoczonemu Królestwu – jeden.

Proszę państwa, problem pojawił się w związku z tym, że właściwie przyjęcie tej notyfikacji na okres do 2014, dokonanie tej zmiany, to jest zmiana traktatowa. Ona jeszcze nie została przyjęta. Powiadomione zostały parlamenty i ta zmiana musi do nas wrócić, zgodnie z typową procedurą dla zmiany traktatowej, w formie ratyfikacji – my dopiero będziemy dyskutowali na posiedzeniu plenarnym i przyjmowali ją. Wobec tego ta regulacja jest regulacją wyprzedzającą. W art. 1 przywołuje się przepisy prawa Unii Europejskiej, które określają liczbę mandatów, ale te przepisy jeszcze nie zostały formalnie przyjęte. I to była pierwsza wątpliwość, tu pojawiło się pytanie, czy wobec tego nie trzeba by było rozpatrywać tej ustawy razem z ratyfikacją, bo dopiero wtedy zacznie obowiązywać ta nowa liczba. Poza tym tu jest mowa o liczbie mandatów do Parlamentu Europejskiego, a w tej notyfikacji nie jest określana liczba mandatów, tylko jest podane, o ile

zwiększy się liczba posłów do Parlamentu Europejskiego w tych krajach, a więc w tym art. 1 były pewne nieścisłości. Problem drugi, który się pojawił, to taki, od kiedy właściwie ta ustawa ma zacząć funkcjonować. Bo jeżeli ją przyjmujemy, to uruchomi to pewne mechanizmy, łącznie z tym, co musi wykonać Państwowa Komisja Wyborcza. I jest pytanie, czy od razu zdecydować o tym, kto jest posłem... Ale ten poseł właściwie będzie czekał, aż ten proces ratyfikacji dobiegnie końca. Te dwa elementy próbowaliśmy usunąć, dlatego jest taka propozycja, która znajduje się we wnioskach mniejszości, żeby ta ustawa weszła w życie we właściwym czasie, czyli wtedy, kiedy proces ratyfikacji dobiegnie końca. I to właściwie tyle.

Komisja formalnie przegłosowała, że przyjmuje tę ustawę bez poprawek. Myśmy się zastanawiali, czy nie poczekać, ale ponieważ jest to ustawa sejmowa, to mamy określony czas na procedowanie. Dlatego teraz możemy ją albo odrzucić i ponownie debatować wtedy, kiedy będziemy dyskutowali o ratyfikacji, kiedy te zmiany nastąpią, albo przyjąć, próbując tylko ją poprawić. W końcu komisja przyjęła ten drugi wariant, to znaczy, że nie czekamy na ratyfikację, przyjmujemy ustawę teraz, ale dokonując takich korekt, które ujednoznaczniają, w którym momencie ona zacznie funkcjonować. Muszę jeszcze powiedzieć, że są też inne państwa, które, nie czekając, już rozstrzygnęły, jak powołać tych dodatkowych posłów, jak obsadzić te dodatkowe miejsca. Myśmy poszli tym tropem i dlatego proponujemy komisji, aby przyjąć tę ustawę, ale i rozpatrzeć te poprawki, które omówi pan senator Janusz Rachoń. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

To było sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej. Wygłosił je, jak wiemy, senator Edmund Wittbrodt, przewodniczący.

A teraz proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Janusza Rachoń, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Aby wyeliminować te nieścisłości i dyskrepancje, o których mówił pan przewodniczący Edmund Wittbrodt, proponujemy następujące poprawki.

W art. 1 po wyrazach „posła do Parlamentu Europejskiego” dodaje się wyrazy „przypadającego Rzeczypospolitej Polskiej”. Chodzi o tę liczbę

(senator J. Rachoń)

mandatów, którą referował już pan senator Wittbrodt.

W art. 3 proponujemy skreślenie ust. 2 i oznaczenie ust. 1, ponieważ ust. 2, jak państwo przeczytacie, nie wnosi żadnych treści normatywnych. W konsekwencji tego w art. 4 należy skreślić wyraz „ust. 1”, ponieważ w art. 3 już nie będzie ustępów.

I najistotniejszy element. Po art. 6 dodaje się artykuł w brzmieniu: „Ustawę stosuje się od dnia wejścia w życie przepisów, o których mowa w art. 1”. A te przepisy to prawo Unii Europejskiej i ratyfikacja, o której mówił pan senator Edmund Wittbrodt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Szybko i sprawnie. Dziękuję bardzo.

Teraz czas na pytania. Już widzę, że koledzy się zgłaszają. Pierwszy będzie pan senator Bohdan Paszkowski, a potem Władysław Dajczak.

Proszę, pan senator Paszkowski. Do którego pana senatora będzie pytanie?

(Senator Bohdan Paszkowski: Ja mam pytanie do senatora Wittbrodta...)

To zapraszam pana senatora tu bliżej, żebyśmy nie musieli tak gonić... Pierwszy rząd jest dzisiaj pusty, można usiąść.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pan senator powiedział, że inne kraje już te sprawy uregulowały, przynajmniej kilka krajów, jak rozumiem. Ustalenia Rady Europy przewidywały w zasadzie trzy formy, trzy możliwości obsadzenia tych dodatkowych mandatów. Jak te inne kraje to uregulowały, jeżeli chodzi o formę? Czy odwołują się do tych ostatnich wyborów, wybierają spośród parlamentarzystów, czy też przeprowadzają wybory uzupełniające? Jak to tam jest zrobione?

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Senatorze, z tego, co mi wiadomo, wynika, że właściwie wszędzie – ja nie znam przypadku, żeby było inaczej – jest to przyjmowane metodą najprostszą, czyli uznaje się wynik wyborów, które miały miejsce w ubiegłym roku. A więc żeby obsadzić mandat... To jest tak, jak w przypadku Sejmu. My nie przeprowadzamy wyborów do Sejmu, jeżeli ktoś ubędzie i trzeba będzie kogoś dokooptować, tylko bierze się pod uwagę to, co wynika z listy, pozycję, którą zajął ten, który był

kandydatem w poprzednich wyborach. I to samo ma miejsce w przypadku wyborów do Parlamentu Europejskiego. Ja nie chciałbym teraz mówić... Jeśli chodzi o Polskę, to my właściwie wiemy, komu przypadałby ten mandat, to jest kwestia ugrupowania politycznego czy listy wyborczej. Z tego, co mi wiadomo, wynika, że to będzie PSL, a okręg wyborczy – chyba warmińsko-mazurski.

(Rozmowy na sali)

Pan minister mówi, że jest nieco inaczej, ale ja myślę, że to jest sprawa na później. To, co jest teraz istotne, to ten mechanizm. My w tej ustawie przyjmujemy mechanizm taki, żeby nie przeprowadzać dodatkowych wyborów.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja tutaj dopowiem... Chciałabym właśnie zadać pytanie, kto to jest – przepraszam, zaraz pan senator zada pytanie – chciałabym o to spytać, bo widzę, że są tu pewne rozbieżności co do osoby. Czy byłaby tutaj zgoda? Nie wiem, jak to opinionowali członkowie komisji.

Senator Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, ja powiem tak. Nie mnie odpowiadać na pytanie, kto to jest, dlatego że w ten sposób wkraczałby w kompetencje Państwowej Komisji Wyborczej. To pytanie powinno być skierowane...

(Senator Krystyna Bochenek: Ale o ten sposób doboru czy ewentualnie wyłonienia eurodeputowanego...)

Sposób wyboru... Ja myślę, że pan minister może tu coś dopowiedzieć. Mnie się wydaje, że to będzie tak, że gdyby ten, że tak powiem, pierwszy z listy odmówił, to wtedy pyta się kolejnego. To prawdopodobnie tak by musiało być, ale ja bym tę kwestię pozostawił panu ministrowi.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Weszłam z pytaniem przed pana senatora, ale mam nadzieję, że mi pan wybaczy.

Proszę bardzo... Pan senator Gruszka jest zapisany, jesteśmy czujni.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek, oczywiście wybaczam. Ale dziękuję, Pani Marszałek, ponieważ pan senator Paszkowski już poruszył problem, który mnie interesował, a pan senator odpowiedział. Tak że dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

W takim razie pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco! Ja mam pytanie związane z tym, co pan powiedział, że jest już projekt poselski, my nic więcej nie potrafimy z tym zrobić, możemy tylko nad tym debatować.

Czy pan wie, z czego wynika pośpiech posłów, który prowadzi do tego, żeby ta ustawa miała ułomny kształt, jak na mój ogląd powstawania tej ustawy? Być może powinniśmy ją odrzucić i doczekać się doprecyzowania tych zapisów, bo to według mnie jest sprzeczne z zasadami powstawania prawa. Tym bardziej że jest tu taka sprawa.

To będzie drugie pytanie, do sprawozdawcy mniejszości. Czy w pktcie 4 nie należałoby doprecyzować, które to artykuły, bo tam są wykropkowane pozycje? Co mamy na ten temat myśleć? To niby poprawia regulację, ale według mnie nadal to nie jest doskonałe prawo. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Odpowiem na pierwsze pytanie. Nie wiem, skąd pośpiech, bo rzeczywiście można byłoby procedować tę ustawę później, wtedy kiedy proces ratyfikacji dobiegnie końca. Ja mogę tylko podejrzewać, że prawdopodobnie chciano, aby ta kwestia została już uregulowana. Tym bardziej że – tak jak już powiedziałem – są państwa, rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji, w których przyjęto już regulacje mówiące o tym, jak ten mandat zostanie obsadzony. Skąd pośpiech, nie wiem.

Powiem o tym, co rzeczywiście niepokoiło nas na posiedzeniu komisji. Było to sformułowanie w art. 1. Jak pan senator pamięta, jest tu odsłanie do przepisów prawa Unii Europejskiej bez dookreślenia. I to była jedna wątpliwość. A poza tym my w tej chwili rozpatrujemy tę notyfikację, a w procedurze ratyfikacyjnej może się zmienić nawet nazwa tego dokumentu i wtedy ta ustawa będzie wymagała ponownej korekty. Z tym że mnie się wydaje, że jeżeli przyjmiemy tę pierwszą poprawkę mniejszości, to nadal pozostanie tu pewien stopień ogólności, ale nie będzie już wątpliwości, które mamy, co do określenia liczby mandatów, bo mówimy wtedy o liczbie eurodeputowanych, których trzeba dodatkowo wybrać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

(*Senator Edmund Wittbrodt:* Było jeszcze drugie pytanie, do sprawozdawcy...)

Aha, dobrze, przepraszam.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Senatorze, muszę powiedzieć, że w mojej najgłębszej świadomości, zgodnie z moją wiedzą i zgodnie ze sztuką legislacyjną, wtedy będzie tak, że po art. 6 dodaje się art. 7 w określonym brzmieniu i brzmienie się nie zmienia: ustawę stosuje się od dnia wejścia w życie przepisów, o których mowa w art. 1. A zgodnie ze sztuką legislacyjną art. 8 powinien mówić o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak ta ustawa ma się do zasady legalizmu? Pytam, bo powołanie nie odpowiada wymogom legislacji, w związku z przepisami prawa Unii Europejskiej, a w tej chwili takich przepisów nie ma. To jest prawo pierwotne, nieuchwalone. Nie mamy jeszcze wewnętrznych przepisów odnośnie do notyfikacji, są dopiero w sferze projektu. Wyprzedzamy to. Jak to się ma do zasady legalizmu, przestrzegania prawa i kompetencji w zakresie stanowienia takiej materii ustawowej?

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Senatorze, ja już mówiłem, że ta wątpliwość została wskazana na posiedzeniu komisji i spowodowała ona nawet pojawienie się wniosku o odrzucenie, który nie uzyskał większości. Biuro Legislacyjne też zwracało uwagę na ten element, na to, że w tej chwili próbujemy zagospodarować przestrzeń, która jeszcze nie ma mocy prawnej w Unii Europejskiej, bo tego prawa rzeczywiście nie ma. Jednak komisja w głosowaniu przyjęła, że możemy już dzisiaj regulować coś, co ujrzy światło dzienne w przyszłości. Ja odpowiadam, że tak powiem, nie jako specjalista prawnik, ale myślę, że szczególnie ta poprawka, o której mówił pan senator Janusz Rachoń, próbuje to godzić. Gdy nie ma jeszcze do końca dookreślonego prawa Unii Europejskiej, a my wprowadzamy zapis mówiący o tym, że ustawę stosuje się od dnia wejścia w życie przepisów, o któ-

(senator E. Wittbrodt)

rych mowa w art. 1, to ustawa wejdzie w życie wtedy, kiedy to prawo stanie się prawem obowiązującym i ta zmiana zostanie w pełni ratyfikowana we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Zatem może się zdarzyć tak, Panie Senatorze, że jeżeli procedura ratyfikacyjna gdzieś padnie, jedno z państw nie przyjmie tej regulacji, to cała ta ustawa stanie się ustawą martwą.

(Senator Janusz Rachoń: Dokładnie tak, nie wejdzie w życie.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Stanisław Jurcewicz, proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek, ja mam pytanie do sprawozdawców, raczej do pana senatora Wittbrodta.

Czy hipotetycznie możemy założyć taką oto sytuację? Uchwalimy ustawę i ona zostanie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego z racji wątpliwości, które pojawiają się w wypowiedziach kolegów z opozycji. Co będzie się wtedy działo? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Jeżeli zostałaby zaskarżona, to zależałoby to od tego, jaka byłaby formuła zaskarżenia. Czy zaskarżenie byłoby tego typu, że byłaby na przykład podpisana... Czy byłoby to jakieś sformułowanie pytania. Trudno mi powiedzieć. Być może można sobie wyobrazić sytuację, że nie mielibyśmy jednego dodatkowego posła w Parlamencie Europejskim na przykład przez dwa lata, gdyby owe dwa lata trwało rozpatrywanie tego zaskarżenia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pan senator Tadeusz Gruszka.

Ja przepraszam, nie chcę państwa w żaden sposób dyscyplinować, proszę tego tak nie zrozumieć, ale o godzinie 12.00 mamy mieć przerwę w obradach, więc bardzo bym prosiła, aby wziąć to pod uwagę.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze pytanie dotyczące art. 7: „ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”. Zgodnie z zasadami legislacji, jeżeli nie ma konieczności przyspieszenia tego terminu, to powinno być: ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Czy komisja się nad tym zastanawiała? Jeżeli nie, to ja w tym momencie składam taką poprawkę na ręce pani marszałek.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Oczywiście komisja się nad tym zastanawiała, pojawiła się też poprawka, która mówiła o tym, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, bo tu rzeczywiście nie ma pośpiechu. Jeżeli potem mówimy o tym, że czekamy na przyjęcie, na ratyfikację zmian w traktacie, to nadzwyczajny pośpiech, można powiedzieć, jest nawet niewskazany. Jednak, jak pan senator pamięta, na posiedzeniu wyglądało to tak, że zgłaszane poprawki nie były przyjmowane przez komisję, nie były przyjmowane, wobec tego stały się one poprawkami mniejszości. Poprawka, o której mówił pan senator, została przez komisję przyjęta, ale potem, kiedy głosowaliśmy nad przyjęciem ustawy wraz z tą poprawką, wniosek ten został odrzucony. Wobec tego dopiero na kolejny, nowy wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek to, co przedstawiłem w sprawozdaniu, zostało przyjęte.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo panom senatorom sprawozdawcom.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Witam serdecznie pana Kazimierza Wojciecha Czaplickiego, sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej.

Panie Ministrze, czy pan pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Pan minister nie wyraża takiej woli.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy państwo chcą o coś zapytać pana ministra?

Pan senator Bergier pragnie zadać pytanie.

Czy będą jeszcze jakieś pytania? Gdyby nie było, to nie fatygowalibyśmy pana ministra. Byłoby tylko to jedno pytanie. Czy ktoś jeszcze będzie miał pytania? Będą dwa.

To bardzo uprzejmie proszę tutaj, bo stamtąd trudno odpowiadać.

Pan senator Józef Bergier, proszę uprzejmie.

Senator Józef Bergier:

Panie Ministrze, pojawiło się już pytanie, kto ten mandat może uzyskać. Wedle mojej wiedzy, ten mandat będzie dotyczył posła województwa lubelskiego, które reprezentuję jako senator, stąd moje pytanie. Kto ten mandat może zdobyć? Co się będzie działo, kto będzie tym drugim, w razie gdyby pierwszy kandydat z województwa lubelskiego, o ile tak właśnie będzie, z niego zrezygnował? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz
 Państwowej Komisji Wyborczej
 Kazimierz Czaplicki:**

Pani Marszałek, bardzo bym prosił o zwolnienie mnie z obowiązku odpowiedzi na to pytanie, ponieważ jako przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej nie mogę wypowiadać się co do rzeczy przyszłych. Oczywiście informacja publiczna wskazywała, kto by to był. Mogę tylko potwierdzić na podstawie doniesień prasowych, że byłby to obecny poseł do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pochodzący z okręgu lubelskiego. I na tym bym prosił...

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Szarada.

(*Senator Józef Bergier: Czy można?*)

Następne pytanie zada pan senator Grzegorz Czelej i potem znowu pan, dobrze? Chyba że to jest nawiązanie do tego samego pytania?

Senator Józef Bergier:

Ja bym tylko dopełnił. Czy pan minister mógłby odpowiedzieć mi na to pytanie na piśmie?

**Sekretarz
 Państwowej Komisji Wyborczej
 Kazimierz Czaplicki:**

Panie Senatorze, jak będzie pisemne pytanie, to oczywiście Państwowa Komisja Wyborcza odpowie.

(*Senator Józef Bergier: Właśnie skierowałem to pytanie.*)

Ale na pewno odpowie w takim duchu, jak już powiedziałem. Komisja oficjalnie może podjąć czynności ustalające, któremu komitetowi wyborczemu, z jakiego okręgu wyborczego, jakiej liście i jakiemu kandydatowi przypadnie mandat, dopiero po znalezieniu podstawy prawnej, po uchwaleniu ustawy i wejściu jej w życie.

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Czy ta odpowiedź zadowala pana senatora?

Senator Józef Bergier:

Tak. Ja kieruję to pytanie, oczekując odpowiedzi po wejściu ustawy w życie. Chciałbym móc go nie pisać, móc go dzisiaj podczas tej debaty skierować do pana ministra. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Grzegorz Czelej:

Jestem senatorem z Lublina. Miałem dokładnie to samo pytanie, ale ono już jest nieaktualne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy mają panie i panowie senatorowie pytania? Nie mają.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Czy są głosy w dyskusji?

Są złożone do protokołu przemówienia panów senatorów Bisztygi i Meresa*. Senator Gruszka złożył wniosek o charakterze legislacyjnym.

Senator Piotr Łukasz Andrzejewski pragnie zabrać głos w debacie – do dziesięciu minut, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja składam na ręce pani marszałek wniosek o odrzucenie tej ustawy, bo ona godzi w podstawowe zasady legalizmu. Trzeba powiedzieć, że w traktacie lizbońskim nie przewidziano przepisów przejściowych i w tej chwili jest to dodatkowa umowa międzynarodowa, która musi zaistnieć. Uruga zasadom przyzwoitej legislacji cytowanie sformułowania, które zweryfikował i zdefiniował Trybunał Konstytucyjny, jako podstawy prawnej przyszłych przepisów, a także zapis „w związku z przepisami prawa Unii Europejskiej”, skoro te przepisy nie istnieją. To są przepisy przyszłe, one są dopiero w trakcie traktatowego ustalania prawa pierwotnego. Naprawdę proszę nie traktować

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Andrzejewski)

parlamentu, zwracam się tu do panów posłów, bo to nie jest rządowy projekt, proszę nie traktować nas jako ludzi, którzy mogą tworzyć prawo oparte na nieistniejących podstawach, budować na piasku zamiast na fundamencie prawa.

Wydaje mi się, że to wystarczy za uzasadnienie. Nie będę zabierał więcej czasu. Nie ma w tej chwili podstawy prawnej, na którą powołuje się ta ustawa – ta podstawa nie istnieje. Jak zaistnieje, to wtedy będzie można uchwalać. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w debacie?

Bardzo proszę, pan senator Edmund Wittbrodt i pan senator Grzegorz Czelej.

Senator Edmund Wittbrodt:

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie!

Ja zrozumiałem wypowiedź pana senatora Andrzejewskiego, że nigdzie w traktacie nie ma mowy o postanowieniach przejściowych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie w tym zakresie.)

Nie wiem, czy panu senatorowi znana jest ta notyfikacja, którą otrzymał marszałek Senatu. Ta notyfikacja to jest powiadomienie o tym, co zamierza zrobić Rada Unii Europejskiej, i tutaj jest protokół zmieniający protokół nr 36 w sprawie postanowień przejściowych, czyli jest instytucja postanowienia...

(Senator Piotr Andrzejewski: Prawo pierwotne.)

Tak. I tu mówi się, że art. 2 protokołu nr 36 w sprawie postanowień przejściowych – a więc jest taki protokół, który dotyczy okresu przejściowego, dołączony do Traktatu o Unii Europejskiej, Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej i Traktatu Ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej – otrzymuje brzmienie. Ta notyfikacja jest przeprowadzana w trybie zwykłym, są bowiem dwie możliwe notyfikacje, w ramach jednej możemy się sprzeciwić, w ramach drugiej nie, tylko przyjmujemy do wiadomości, możemy natomiast wyrazić swoją opinię w formie ratyfikowania bądź nieratyfikowania tej zmiany.

Ja się zgadzam, Panie Senatorze, co do tego, że ten dokument nie został jeszcze ratyfikowany, faktycznie twardego zapisu tej regulacji jeszcze nie ma, ale my działamy wyprzedzająco, bo zakładamy, tak to trzeba przyjąć, że ta ratyfikacja nastąpi. Mnie się wydaje, że jest duże prawdopodobieństwo, że będzie ona przyjęta, między innymi dlatego, że mówi ona tylko o dokładaniu miejsc. Niemcom, które mają według Nicei dziewięćdziesiąt dziewięć miejsc, nie odbiera się tych trzech

miejsc. To działa na zasadzie, że trzeba dobrać posłów do Parlamentu Europejskiego, i trudno mi sobie wyobrazić, że któreś z państw powiedziało: my się będziemy temu sprzeciwiać. Chyba że któreś z tych, które są poza tą listą. Mnie się wydaje, że prawdopodobieństwo tego jest małe, bo jednomyślnie ta notyfikacja została przyjęta w Radzie Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Kolejny dyskutant, proszę uprzejmie, pan senator Grzegorz Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Aktualnie obowiązujące traktaty nie zawierają przepisów, które stanowiłyby podstawę do zwiększenia liczby posłów w Parlamencie Europejskim w kadencji w latach 2009–2014. Wprowadzenie rozwiązań umożliwiających czasowe uzupełnienie składu parlamentu będzie możliwe w wyniku nowelizacji protokołu w sprawie postanowień przejściowych. My, przyjmując w tej chwili ustawę o zasadach obsadzania kadencji w latach 2009–2014, działamy w sposób wyprzedzający i nasze intencje są ze wszech miar pozytywne. Uważam, że w interesie naszego kraju leży jak najszybsze obsadzenie dodatkowego mandatu. Ponadto ja się spodziewam, że eurodeputowany będzie najprawdopodobniej pochodził z mojego okręgu wyborczego, a więc leży to również w interesie mojego okręgu wyborczego, co chciałbym bardzo mocno podkreślić. Jest to w tej chwili sytuacja dużego dyskomfortu. Intencje mamy pozytywne, leży to w naszym interesie, ale kolejność i tryb uchwalania przepisów jest nie taki, wydaje się, jak być powinien. Może okazać się, w związku z tym, o czym mówił pan przewodniczący, że uchwalamy coś w odniesieniu do czego zmieni się nazwa protokołu. Narażamy się tak naprawdę na śmieszność, na możliwą śmieszność, a uchwalenie tej ustawy teraz w żaden sposób nie przyspieszy obsadzenia mandatu eurodeputowanego. Stąd też mój dyskomfort.

Ze swojej strony samą ustawę rekomenduję pozytywnie w swoim klubie i będę głosował za, aczkolwiek w poczuciu dużego dyskomfortu z powodu kolejności i zasad legalizmu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja również dziękuję.

Nie widzę więcej osób chętnych do wyrażania opinii.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja jeszcze raz.)

Przysługuje teraz pięć minut, chociaż poprzednie dziesięć nie zostało wykorzystane.

Senator Piotr Andrzejewski:

Nawet i cztery minuty wystarczy.
Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Problem jest nie w tym merytorycznym rozwiązaniu, tylko w poprawności proceduralnej. Kształtujemy dopiero system notyfikacyjny oparty na traktacie lizbońskim i nie możemy na początku pomijać tego, że pojęcie notyfikacji to nie jest to, że przesłano to do marszałka Sejmu i Senatu. W trybie określonym w traktacie powinniśmy w tej ustawie wyrazić aprobatę notyfikacyjną dla tych zmian w prawie i dopiero później kształtować materię, której dotyczy projektowana zmiana prawa pierwotnego.

(*Senator Edmund Wittbrodt: To będzie, to dopiero będzie.*)

Po prostu to jest ten tryb i kwestia legalności tego trybu jest przedmiotem negocjowania w moim stanowisku o odrzucenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie.

Więcej osób nie zapisało się do głosu.

Czy pan minister chce zabrać głos jeszcze po tych wypowiedziach? Nie.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę, Panie Senatorze Przewodniczący, Komisję Spraw Unii Europejskiej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Jest godzina 12.00, zarządzam półgodzinną przerwę w obradach Senatu.

Zapraszam na otwarcie wystawy.

(*Przerwa w obradach od godziny 12 minut 00 do godziny 12 minut 32*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoka Izbo, wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy... Już zajęli swoje miejsca.

Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Tekst ustawy – druk nr 765, sprawozdanie komisji – druk nr 765A.

Głos zabierze pan senator Stanisław Jurcewicz jako sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę o przedstawienie sprawozdania, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji, to jest Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawie o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Komisje na połączonym posiedzeniu w dniu 2 lutego rozpatrzyły omawiany projekt ustawy. W sposób bardzo syntetyczny przedstawię państwu cel tej ustawy, bo w zasadzie nie wzbudziła ona żadnych kontrowersji na posiedzeniu połączonych komisji.

Otóż uchwalona przez Sejm w dniu 22 stycznia ustawa o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym ma na celu skrócenie dwóch terminów: na wypłatę kwoty zwrotu części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych oraz na wydanie decyzji określającej kwotę zwrotu. Konsekwencją tych zmian jest skrócenie terminu, którego upływ powoduje naliczenie oprocenowania dla osoby składającej wniosek o zwrot.

Myślę, że warto wiedzieć, kto był wnioskodawcą tej ustawy. Otóż przedłożona ustawa została wniesiona przez sejmową Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”. Dodam, że na posiedzeniu komisji odbyła się jedynie dyskusja nad terminem, o czym już mówię. Otóż w ustawie zastępuje się termin „sześć miesięcy” terminem „cztery miesiące”. W pierwszej propozycji, wniesionej przez komisję „Przyjazne Państwo”, była mowa o okresie sześćdziesięciu dni, czyli można powiedzieć dwóch miesięcy, ale w trakcie prac w parlamencie, w izbie niższej zostały przyjęte cztery miesiące.

Chcę także powiedzieć szanownemu Senatowi, że komisja przyjęła dwie poprawki, które są zawarte w druku nr 765A. W imieniu komisji wnoszę o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pan senator Bohdan Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie związane chyba bardziej ze zmianą ustawą niż z samą zmianą. Ta ustawa dotyczy osób, które zakupiły materiały budowlane przed 30 kwietnia 2004 r. opodatkowane stawką podatku VAT w wysokości...

(*Senator Stanisław Jurcewicz: 7%.*)

(senator B. Paszkowski)

...7%, a od 1 maja – 22%. Jak rozumiem, to dotyczyło zakupów dokonywanych w trakcie 2004 r. I stąd moje pytanie, jeżeli uzyskam tutaj potwierdzenie. Jaki jest w 2010 r. krąg osób, które z dobrodziejstwa tej zmiany jeszcze skorzystają? Jak ja zakupię materiały budowlane, które w 2004 r., przed datą zmiany tej stawki, były opodatkowane podatkiem siedmioprocentowym, a teraz są opodatkowane podatkiem dwudziestodwuprocentowym, to w dalszym ciągu przysługuje mi ta dopłata... Chodzi mi o wyjaśnienie tej kwestii.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak jest.

Kolejne pytanie, pan senator Andrzej Grzyb.

Będzie pan odpowiadał po zadaniu pytań przez dwie osoby, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Senatorze Sprawozdawco! W tej ustawie tak naprawdę są dwa przypadki. W jednym przypadku mówimy o zwrocie, co do którego nie ma żadnych wątpliwości, a w drugim przypadku mówimy o zwrocie, co do którego wątpliwości są i trzeba podjąć jakieś badania.

Czy nie uważa pan senator, że termin czterech miesięcy stosowany w obu tych przypadkach powinien zostać zróżnicowany? W przypadku kiedy nie ma wątpliwości, powinno to być na przykład owe sześćdziesiąt dni, czyli dwa miesiące, a w przypadku kiedy są wątpliwości i trzeba badać, to wtedy oczywiście cztery miesiące. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

(Senator Władysław Dajczak: Jeszcze ja mam pytanie.)

To już w następnej turze, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowny Panie Senatorze! Już odpowiadam. Z dobrodziejstwa tego mogą skorzystać... Przytoczę wypowiedź, która miała miejsce podczas debaty sejmowej, gdyż akurat to nie było tematem naszej dyskusji. Te kwoty dotyczą okresów pięcioletnich, od daty złożenia pierwszego wniosku. I to jest odpowiedź na to pytanie. Oczywiście w dalszym ciągu podkreślam, że chodzi wyłącznie o materiały budowlane.

Jeżeli chodzi o zapytanie pana senatora Grzyba, to przypomnę dwa argumenty przemawiające za tym, dlaczego akurat nie sześćdziesiąt dni a cztery miesiące i dlaczego cztery miesiące a nie sześć miesięcy. Odniosę się także do wypowiedzi w trakcie dyskusji w Sejmie. Okres czterech miesięcy wynika z praktyki, z analizy dotyczącej sprawdzania poprawności złożonych dokumentów, ale także nieprawidłowych decyzji. A więc okres czterech miesięcy pozwala na poprawne zweryfikowanie wszystkich dokumentów, które są wymagane do złożenia wniosku o zwrot.

I kolejne pytanie. Czy należało to rozróżnić? Ja rozumiem to w ten sposób, że jeżeli dokumenty nie budzą wątpliwości, to decyzja urzędów skarbowych powinna być, że tak powiem, nie maksymalnie odsunięta w czasie, tylko jak najkrótsza. A czy to należało tu rozróżnić? Jak wynika z dyskusji, ten temat nie był podejmowany.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie natury ogólnej. Zmiana polega na zastąpieniu sześciu miesięcy czterema miesiącami. I to jest całe dobrodziejstwo tej ustawy.

Panie Senatorze Sprawozdawco, moje pytanie jest takie: czy warto takie zmiany wprowadzać; czy warto rozruszać całą maszynę prawa związaną z produkcją druków sejmowych, senackich, dzienników ustaw, po to tylko, żeby sprowadzić całe dobrodziejstwo ustawy do zmiany z sześciu na cztery miesiące? Ja rozumiałbym to, gdyby to była zmiana z sześciu miesięcy na trzydzieści dni. No byłoby to pewne dobrodziejstwo dla tych, którzy mieliby z tego skorzystać. Ale z sześciu miesięcy na cztery? Myślę, że chyba bardziej chodzi o statystykę komisji „Przyjazne Państwo” niż faktyczne dobrodziejstwo dla tych, którzy mają z tego skorzystać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowny Panie Senatorze! Pan pyta o mój pogląd i ja go wyrażę. Nie było to tematem obrad komisji, niemniej uważam, że każdy przepis prawa dotyczący budownictwa, który jest przyjazny dla obywatela – a ten niewątpliwie jest, bo zwroty z podatku trafia

(senator S. Jurcewicz)

do obywatela znacznie szybciej – jest czynnikiem wspierającym budowę. Kto z nas budował, ten na pewno wie, że wydatki na tym etapie są duże i zwrot jest bezwzględnie przydatny. Ja oceniam, że... Oczywiście, gdyby to miało skalę masową, to budziłoby także moje wątpliwości, ale to są tylko dwa artykuły. W takich przypadkach... Chodzi szczególnie o budownictwo mieszkaniowe. Bardzo istotne jest, również dla zgromadzonej tutaj młodzieży, aby te ciężko zarobione pieniądze szybko zwrócono i żeby trafiły na dalszą budowę i modernizację. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dla informacji pana senatora, jest to młodzież z miasta Poznań. (*Wesołość na sali*)

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Panie Marszałku, w takim razie pozdrawiam młodzież z Poznania.*) (*Oklaski*)

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, ten projekt ustawy był wniesiony przez komisję sejmową. Stanowisko rządu reprezentuje minister finansów. Witam znanego nam pana ministra Grabowskiego.

Panie Ministrze, czy pan chciałby się wypowiedzieć na temat tych zmian? Rozumiem, że nie.

Czy są pytania do pana ministra?

(*Senator Bohdan Paszkowski: Ja mam pytanie.*)

Ależ proszę, pan senator Paszkowski.

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam takie pytanie: jak praktycznie w tej chwili wygląda zwrot tego podatku? Bo być może, nawiązując tutaj do wypowiedzi senatora Dajczaka, w tej chwili już realizowany jest to w ciągu czterech miesięcy, a może i szybciej pieniądze z VAT są zwracane, i być może niepotrzebna jest ta zmiana. Jak rozumiem, termin sześciomiesięczny jest maksymalnym terminem, w którym należy część poniesionych wydatków zwrócić, ale równie dobrze można je zwrócić w przeciągu chociażby miesiąca. Czy państwo przeprowadzaliście w tym zakresie jakiś monitoring? Jak wygląda ta sytuacja w urzędach skarbowych?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pan minister już jest na mównicy.*)

Jak długi jest w tej chwili średni czas zwrotu podatku?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiadając na pytanie pana senatora mogę powiedzieć tak: średni czas wynosi cztery i pół miesiąca. Skąd on wynika? Urzędy skarbowe rozpatrują rocznie pięćset tysięcy wniosków na łączną kwotę około 1 miliarda zł. Jest to pokazna liczba i urzędy skarbowe w ramach swoich możliwości przerobowych są realnie w stanie rozpatrywać wnioski średnio w ciągu czterech i pół miesiąca. Wynika to z tego, że często pojawiają się błędy, nie są podane na przykład... Zwrot podatku dotyczy oczywiście pewnej listy produktów, wyrobów budowlanych, i urzędnicy muszą sprawdzić, czy pozycje na fakturach, które są przedkładane przez podatnika, rzeczywiście odpowiadają pozycjom, które na liście są wymienione. Wydaje się więc, że te cztery i pół miesiąca to jest dobry wynik, mając na względzie również to, że ta decyzja jest ostateczna, to znaczy, decyzja przyznania zwrotu jest de facto ostateczna i praktycznie nie może być wzruszona.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy ta ustawa nie jest przypadkiem taką próbą leczenia skutków? Przyczyna jest chyba troszeczkę inna... Generalnie, jeśli składa się zapytanie do jakiegokolwiek organu, czy dotyczące zwrotu podatku czy czegośkolwiek innego, to jest gdzieś określony termin. Każda instytucja czeka do ostatniego dnia, potem odpowiada, wydaje decyzje i wypłaca pieniądze.

Czy nie należałoby, Panie Ministrze, zastanowić się nad tym, żeby pojęcie „niezwłocznie” nabrało innego sensu? Chodzi o to, aby nie trzeba było określać konkretnego terminu... Ten termin będzie wynosił tyle i tyle, w sprawach skomplikowanych tyle, a wszystkie są skomplikowane, więc wypłacamy ostatniego dnia... Chodzi o to, żeby administracja generalnie wszystko robiła niezwłocznie, w poprawnym w tego słowa znaczeniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Rzeczywiście, można tak przyjąć, ale życie jest niestety bardziej ułomne, niż pan senator by sobie życzył, ja zresztą również, i stąd te terminy są określone. Oczywiście, w k.p.a. termin „niezwłocznie” jest użyty. Wydaje mi się jednak, że nałożenie określonych terminów spowoduje, że urzędnik będzie zobligowany do dotrzymania tych terminów. Jest to być może niedoskonałe narzędzie, bo gdyby każdy był... Gdybyśmy żyli w świecie fikcji, to wystarczyło słowo „niezwłocznie”, ale żyjemy w świecie rzeczywistym i te terminy muszą jednak być zakreślone, bo w przeciwnym wypadku sprawy rozpatrywane by były prawdopodobnie jeszcze dłużej. Tak że myślę, że te cztery miesiące to jest taki złoty środek, sposób na to, żeby i urzędy skarbowe były w stanie podołać tym zadaniom, i podatnicy mieli możliwość zwrotu podatku w racjonalnym czasie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pytania do pana ministra się wyczerpały. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Rozumiem, że pan senator Jurcewicz chce zabrać głos. Zapraszam na mównicę.

(Rozmowy na sali)

Cóż pan senator Kogut tam mówi?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Rozumiem, że pan senator Kogut zawsze w moim fanklubie się znajdzie... Ale do rzeczy.

Szanowni Państwo!

Myślę, że wątpliwości dotyczące czasookresu czy też objętości zapisów ustawy, które zostały tutaj wyrażone, nie muszą przesądzać o tym, że w sposób mało pozytywny będziemy się o tym wypowiadać. Raz jeszcze chcę podkreślić, że proponowane rozwiązanie, to jest moja ocena, skraca czas oczekiwania na zwrot podatku osoby, która miała styczność z budowaniem, w sposób znaczący, bo o 1/3. A to oznacza, że 15% zwrotu przy budowie ma bardzo duże znaczenie.

Przypomnę, czego ta ustawa dotyczy. Ona dotyczy nie tylko zakupu materiałów w związku z budową budynku mieszkalnego, nadbudową czy rozbudową, ale także przystosowaniem na cele mieszkalne i remontem. W sytuacji braku mieszkań, jaką teraz mamy, jest to ewidentna pomoc, bo skraca się czas oczekiwania od momentu wydania tych środków do czasu, kiedy one do nas wracają, i możemy kontynuować budowę.

Jeżeli chodzi o wielkości, jakich to dotyczy, to sądzę, że ten kompromis, czyli termin czteromiesięczny, jest bardzo istotny, bo powoduje poprawność weryfikacji... Dbajmy też o budżet państwa i pamiętajmy, że to, co zwracamy, musi być także dobrze sprawdzone... W materiałach znalazłem zapis, który mówi, że w pierwszym roku obowiązywania tych zapisów szacunek ten wynosi około 300 milionów zł. Jeżeli taka jest ta kwota, to sądzę, że trzeba też mieć wzgląd na okres, jaki został wypracowany.

Rekomenduję, jako senator, nie senator sprawozdawca, przyjęcie uchwały o ustawie i będę za nią głosował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Lista mówców została wyczerpana.

Wysoka Izbo, informuję, że senatorowie Ludwiczuk, Rachoń, Muchacki, Grzyb i Dajczak* złożyli przemówienia w dyskusji do protokołu.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykam punkt trzeci.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Tekst zawarty jest w druku nr 767, a sprawozdanie w druku nr 767A.

Pan senator Kleina. Zapraszam, Panie Senatorze, do przedstawienia sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo.

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawię sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Nasza komisja rozpatrzyła tę ustawę na posiedzeniu w dniu 2 lutego bieżącego roku. Po dyskusji i analizie treści ustawy, proponujemy Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Sprawozdanie nasze zostało zawarte w druku nr 767A.

Omawiana ustawa nowelizuje ustawę o podatku od czynności cywilnoprawnych, wprowadzając zmiany, które polegają na: wskazaniu, że umowa spółki i jej zmiany są czynnościami cywilnoprawnymi podlegającymi podatkowi od czynności cywilnoprawnych; uregulowaniu, iż podatkowi od czynności cywilnoprawnych nie podlegają umowy spółki i ich zmiany w przypadku, gdy są związane z wniesieniem do spółki ka-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Kleina)

pitałowej, w zamian za jej udziały lub akcje, przedsiębiorstwa spółki kapitałowej lub jego zorganizowanej części; ujednoczeniu regulacji dotyczącej ustalania podstawy opodatkowania w odniesieniu do umowy sprzedaży – w każdym przypadku podstawę opodatkowania stanowi ma wartość rynkowa rzeczy lub prawa majątkowego; zmianie zakresu zwolnienia od podatku od czynności cywilnoprawnych poprzez objęcie takim zwolnieniem sprzedaży praw majątkowych, będących instrumentami finansowymi, zagranicznym firmom inwestycyjnym lub dokonywanej za pośrednictwem tych firm, a także sprzedaży dokonywanej poza obrotem zorganizowanym przez firmy inwestycyjne oraz zagraniczne firmy inwestycyjne, jeżeli prawa majątkowe zostały nabyte przez te firmy w ramach obrotu zorganizowanego. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora?

Dziękuję bardzo senatorowi sprawozdawcy.
(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, jest to projekt ustawy wniesiony przez posłów i komisję sejmową. Rząd reprezentuje minister finansów.

Panie Ministrze – minister Maciej Grabowski jest tu z nami – czy chciałby pan zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Rozumiem, że tutaj w tej sprawie sytuacja jest jasna. Dziękuję bardzo.

Chcę państwa poinformować, po otwarciu dyskusji, że dwie osoby, mianowicie senatorowie Ludwiczuk i Bisztyga, złożyły przemówienia do protokołu*. Nikt nie zgłosił się do dyskusji tutaj w czasie naszego posiedzenia.

I w związku z tym informuję, zamykając dyskusję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi Grabowskiemu. Rozumiem, że te dwa punkty, tak powiem, finansowe, zostały zakończone.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję bardzo.)

Teraz pytanie, czy jest przedstawiciel rządowego centrum. Bo zrobiliśmy te dwa elementy w tak ekspresowym tempie, że teraz może być pewien kłopot.

W każdym razie, Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Tekst w druku nr 766, sprawozdanie w druku nr 766A.

Pan senator Piotr Gruszczyński. Proszę bardzo, Panie Senatorze, o przedstawienie sprawozdania w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam zaszczyt złożyć sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Wymieniona ustawa zawarta jest w druku nr 766.

Ustawa o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2009 r. stwierdzającego niezgodność przepisu art. 220 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi z Konstytucją RP.

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności art. 220 ust. 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi w zakresie, w jakim stanowi podstawę do zastosowania art. 130 ust. 1 tej ustawy do stanów faktycznych zaszłych w czasie obowiązywania ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi z art. 2 konstytucji.

Art. 220 ust. 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi to przepis przejściowy regulujący tok postępowań dyscyplinarnych wszczętych, lecz niezakończonych pod rządami uchylanej nią ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Na jego podstawie do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi stosowałyby się przepisy ustawy nowej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, takie rozwiązanie prawne stanowi naruszenie wynikającej z art. 2 konstytucji zasady niedziałania prawa wstecz.

W noweli zaproponowano dodanie do art. 220 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi ust. 3, na podstawie którego do czynów popełnionych przed dniem jej wejścia w życie, skutkujących odpowiedzialnością na podstawie ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi, należy stosować przepisy tej ostatniej, chyba że przepisy ustawy o obrocie instrumentami finansowymi byłyby względniejsze dla spraw-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Gruszczyński)

cy. Tu taka sytuacja nie zachodzi. Konstrukcja taka pozwoli na zastosowanie w konkretnej sprawie przepisów korzystniejszych dla osoby, przeciwko której toczy się postępowanie.

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie wymienionej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Dziękuję bardzo, pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Gruszczyński: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Proszę państwa, ten projekt został wniesiony przez rząd. Upoważniony jest prezes Rady Ministrów, reprezentuje go wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji, pan Piotr Gryśka.

Witam, Panie Prezesie. Czy chciałby Pan zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Piotr Gryśka: Nie, dziękuję bardzo, Panie Marszałku, jeżeli nie ma pytań po tak wyczerpującym sprawozdaniu, to...)

To proszę, pan prezes siada.

I teraz pytam, czy są pytania do pana prezesa w takim razie. Rozumiem, że pytań nie ma. Dziękuję bardzo.

Nikt nie zgłosił się także do dyskusji, w związku z tym dyskusję zamykam.

Proszę państwa, głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Prezesie, dziękuję za obecność w czasie posiedzenia Wysokiej Izby nad tym punktem.

(Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Piotr Gryśka: Dziękuję bardzo.)

Teraz proszę mi powiedzieć: czy dziesięć sekund przerwy technicznej, czy przedstawiciele do następnego punktu już są? Bo Wysoka Izba ma tak ekspresowe tempo w opracowywaniu ostatnich trzech punktów, że może być jakieś...

(Rozmowy na sali)

Robię w takim razie trzy minuty przerwy technicznej.

(Głos z sali: Dojeżdżają już.)

A, dojeżdżają, tak. Teraz pani minister Szumilas, teraz będzie punkt dotyczący systemu oświaty.

(Głos z sali: Chwila przerwy.)

Tak, tak, chwila przerwy technicznej. Czekamy, aż się pojawi przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Jak widzicie, Droga Młodzieży, czasami są techniczne przerwy także w Senacie.

(Rozmowy na sali)

Ale to może wasza bytność zmobilizowała senatorów do tak szybkiego procedowania w tych trzech ostatnich punktach.

(Rozmowy na sali)

Nie, nie, tutaj te wiadomości na tablicy są na pewno nieprawdziwe...

(Wesołość na sali)

...bo przerwa była do 12.30, zgadza się, a teraz jest 12.58. No, w pewnym sensie wszystko się zgadza, ale w ciągu dwudziestu ośmiu minut, Wysoka Izba, zrobiliśmy trzy punkty. To jest dużo.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, senator sprawozdawca do następnego punktu już tu przybył, ale ministrowie, pani minister, dopiero wsiadają do samochodu, a więc ja w takim razie proponuję przerwę do 13.10.

(Senator Stanisław Kogut: Do 13.30.)

Do 13.10, Panie Senatorze, do 13.10.

(Rozmowy na sali)

Nie, o 13.10 zaczynamy sprawozdaniem pana senatora Konopki i potem będziemy czekali na przyjazd pani minister Szumilas.

(Głos z sali: Czy pani minister zdąży?)

Z Ministerstwa Edukacji Narodowej nie jest aż tak daleko.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, ogłaszam koniec przerwy.

Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Tekst ustawy jest w druku nr 763, zaś sprawozdania komisji – w drukach nr 763A i 763B.

A pan senator Marek Konopka będzie łaskaw przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 22 stycznia bieżącego roku ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Celem ustawy jest umożliwienie radzie gminy upoważnienia kierownika ośrodka pomocy społecznej do prowadzenia postępowań w sprawach pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie gminy. W myśl art. 90m ustawy o systemie oświaty świadczenie pomocy materialnej o charakterze socjalnym przyznaje wójt, burmistrz, prezydent miasta. Do 23 sierpnia 2008 r. ustawa o systemie oświaty przewidywała, że do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym rada gminy nie może upoważnić ośrodka pomocy społecznej. Zakaz

(senator M. Konopka)

ten był, jak to wynika z uzasadnienia projektu, powszechnie krytykowany. W opinii projektodawców uchylenie wskazanego zakazu nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów, które się wzięły z jego istnienia. Pojawiały się między innymi wątpliwości, czy na podstawie przepisu upoważniającego do uchwalenia regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym rada gminy może upoważnić kierownika gminnego ośrodka pomocy społecznej do wydawania decyzji w przedmiocie pomocy materialnej. Z prawnego punktu widzenia art. 90f nie daje możliwości udzielenia w tym regulaminie takiego upoważnienia, bowiem na podstawie art. 94 konstytucji akty prawa miejscowego są aktami o charakterze wtórnym, niesamoistnym, wydawane są na podstawie upoważnienia zawartego w ustawie i jako takie muszą mieścić się w granicy tego upoważnienia.

Ustawodawca postanowił, że zmiana art. 90m nastąpi po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Komisja, która obradowała 3 lutego bieżącego roku, wnosi, by Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, sprawozdawcą Komisji Nauki, Edukacji i Sportu jest pan senator Sławomir Kowalski.

Proszę bardzo o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Senator Sławomir Kowalski: Dziękuję bardzo.)
Panie Senatorze, proszę.

Senator Sławomir Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

4 lutego Komisja Nauki, Edukacji i Sportu zajmowała się uchwaloną przez Sejm ustawą o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Kolega senator przedstawił już główne jej założenia. Przypomnę tylko, że projekt zmiany ustawy o systemie oświaty przewiduje nowelizację art. 90m ustawy z dnia 7 września 1991 r. polegającą na: po pierwsze, nadaniu radzie gminy kompetencji do upoważnienia ośrodka pomocy społecznej do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów; po drugie, ustanowieniu możliwości udzielania tego upoważnienia w regulaminie udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym, o którym mowa w art. 90f ustawy, kierownikowi ośrodka pomocy społecznej.

Chciałbym podkreślić, że kwestie pomocy materialnej dla uczniów uregulowano w ustawie

o systemie oświaty w przepisach rozdziału 8a dodanego do ustawy na podstawie ustawy z dnia 16 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przypomnę, że świadczeniami pomocy materialnej o charakterze socjalnym są stypendium szkolne i zasiłek szkolny. Pomoc ta udzielana jest uczniom w celu zmniejszenia różnic w dostępie do edukacji, umożliwienia pokonywania barier w dostępie do edukacji wynikających z trudnej sytuacji materialnej ucznia, a także wspierania edukacji uczniów zdolnych. Organem właściwym do przyznawania pomocy materialnej o charakterze socjalnym jest wójt, burmistrz, prezydent miasta.

Proszę państwa, w pierwotnym brzmieniu przepisu art. 90m ust. 2 ustawy o systemie oświaty wyłącza możliwość udzielenia przez radę gminy upoważnienia ośrodkom pomocy społecznej do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym i to było właśnie bardzo krytykowane. W regulaminach określany jest w szczególności tryb i sposób udzielania stypendium szkolnego oraz zasiłku szkolnego, w zależności od zdarzenia losowego. I tu była wątpliwość, czy w pojęciu „tryb i sposób” mieści się możliwość powierzenia kierownikowi gminnego ośrodka wydawania decyzji w przedmiocie pomocy materialnej o charakterze socjalnym. W tej sytuacji, po skrytykowaniu tego przez samorządy terytorialne, zasadne wydaje się doprecyzowanie obecnego brzmienia art. 90m ustawy o systemie oświaty, co jest przedmiotem niniejszego projektu.

Komisja proponuje, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Rozumiem, że pytań nie ma.

Dziękuję panom senatorom.

Proszę państwa, jest to projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową. Stanowisko rządu prezentuje minister edukacji narodowej.

Witam panią minister Krystynę Szumilas.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pani minister? Nie ma pytań.

Chciałem otworzyć dyskusję, ale melduję, proszę państwa, że nikt się nie zapisał do zabrania głosu z mównicy, a jedynie – to jest bardzo miły zwyczaj, który teraz się rozpoczął w Senacie – siedem przemówień zostało złożonych do protokołu.

(Głos z sali: Osiem.)

(Senator Andrzej Grzyb: Proszę uprzejmie, ósme.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Grzyb składa ósme.

Wyczytuję tych, którzy złożyli swoje przemówienia do protokołu: Bisztyga, Gruszka, Sztark, Ryszka, Meres, Knosala, Jurcewicz i Grzyb*. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w takim razie bardzo dziękuję pani minister za bytność.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Dziękuję.)

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, głosowanie na temat tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo i zamykam ten punkt.

Rozpoczynamy punkt następny.

Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst ustawy jest w druku nr 774, a sprawozdanie komisji – w druku nr 774A.

Teraz przez chwilę poczekamy na pana senatora Wyrowińskiego, który będzie świadczył nam usługę w postaci przedstawienia sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

(Rozmowy na sali)

Witam.

(Rozmowy na sali)

Czekamy na senatora sprawozdawcę Wyrowińskiego.

(Rozmowy na sali)

Aha, pan senator Wyrowiński kieruje się w stronę sali, więc... Bo rzeczywiście, Wysoki Senacie, mamy dzisiaj bardzo duże tempo załatwiania punktów z powodu właśnie tej wstrzemięźliwości w zabieraniu głosu w dyskusji.

(Senator Małgorzata Adamczak: Bo dzisiaj jest Popielec.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak, dzisiaj jest Popielec.)

No, chyba wszyscy chcą sobie dzisiaj posypać głowy popiołem.

(Senator Małgorzata Adamczak: Już posypali i dlatego tak szybko...)

(Głos z sali: Szczególnie z prawej strony sali.)

(Głos z sali: Zależy jak się patrzy.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: No co, nieprawdę powiedziałem? Prawdę.)

Panie Senatorze, proszę o sprawozdanie komisji w sprawie punktu siódmego. Mówiłem, że chodzi o to, żeby pan senator wyświadczył nam przysługę w postaci wygłoszenia sprawozdania.

(Senator Jan Wyrowiński: Edukacyjną, tak?)
(Wesołość na sali)

Tak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Sprawa jest niezwykle ważna. Pamiętacie państwo ten słynny plakat z polskim hydraulikiem, który pojawił się na ulicach niektórych miast francuskich, kiedy toczyła się debata nad tym, jakie usługi, gdzie i kto może świadczyć, oraz emocje, jakie towarzyszyły problematyce swobodnego przepływu usług w ramach rynku wewnętrznego Unii Europejskiej. Ta ustawa, która jest wdrożeniem do naszego prawodawstwa dyrektywy unijnej dotyczącej tych spraw, niewątpliwie również w naszym kraju jest bardzo oczekiwana.

Komisja Gospodarki Narodowej wczoraj na swym posiedzeniu, w takim dosyć ekspresowym trybie, ale myślę, że wnikliwie i rzetelnie, odniosła się do tej ustawy, którą, co też warto podkreślić, praktycznie jednomyślnie przyjął Sejm. W sprawozdaniu znajdziecie państwo zestaw trzydziestu czterech poprawek, które zaproponowaliśmy. One oczywiście nie zmieniają w zasadniczy sposób tego, co uchwalił Sejm, ale, jak myślę, wnoszą pewien porządek i doprecyzowują kwestie, które są dla tej ustawy niezwykle istotne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałem, ta ustawa jest wdrożeniem do naszego ustawodawstwa dyrektywy nr 2006/123 Wspólnoty Europejskiej z dnia 12 grudnia, która dotyczy usług na tym naszym europejskim, wewnętrznym rynku. Można bez wahania powiedzieć, że jest to jeden z najważniejszych aktów prawa wspólnotowego, przyjętych w ostatnich latach. Zasadniczym celem tej dyrektywy i w konsekwencji przepisów prawa krajowego, które musi być zgodne z tą dyrektywą, jest ułatwienie działalności gospodarczej przedsiębiorcom świadczącym usługi lub korzystającym z usług w Unii Europejskiej. Dyrektywa wymaga od wszystkich krajów zniesienia barier administracyjnych i wszelkich utrudnień, które ograniczają prowadzenie tego rodzaju działalności czy w jej prowadzeniu przeszkadzają. Warto tu również powiedzieć, że usługi są tą formą działalności gospodarczej, która z roku na rok stanowi coraz większy wkład w produkt krajowy brutto zarówno pojedynczych państw, jak i całej Unii. A jeżeli jest jakiś wskaźnik, który pokazuje stopień nowoczesności gospodarki, to udział usług w produkcie krajowym brutto niewątpliwie jest takim wskaźnikiem. Warto też przy tej okazji powiedzieć, że zdecydowana większość firm mikro, małych i średnich zajmuje się właśnie taką działalnością. Według niektórych danych to jest ponad 80% firm małych, średnich, a także mikro, co warto podkreślić, bo mikrofirmy, czyli te, które zatrudniają poniżej dziewięciu osób, też są niezwykle ważne, a niestety często się je pomija. My w czasie pracy nad tą ustawą wprowadziliśmy takie zmiany, które jak gdyby wyraźnie podkreś-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Wyrowiński)

lają fakt, że tego typu firmy też powinny korzystać z dobrodziejstw tej ustawy.

Panie Senatorze Rulewski, chciałbym poinformować, że Komisja Europejska zleciła sporządzenie specjalnego raportu poświęconego problematyce ograniczeń, barier, które występują w działalności usługowej tych właśnie przedsiębiorstw, o których przed chwilą mówiłem. W raporcie zidentyfikowano te wszystkie bariery, jak również różnego rodzaju pozaprawne ograniczenia stosowane przez kraje członkowskie i, co również jest bardzo ważne, wskazano na to, że jeżeli gospodarka wszystkich państw tworzących Unię Europejską ma ambicje doścignąć wiodące gospodarki świata, czyli na przykład gospodarkę Stanów Zjednoczonych, to trzeba te wszystkie bariery nie tylko identyfikować, ale również znosić. I ta dyrektywa jest próbą odpowiedzi na to wyzwanie rozwojowe, można tak bez żadnej przesady stwierdzić, gospodarki światowej. W raporcie są nawet pewne dane dotyczące tego, na ile te uproszczenia, te wszystkie rozwiązania, które proponuje dyrektywa i w ślad za nią ustawodawstwo krajowe, wpłyną na zdynamizowanie gospodarki, jak również na tworzenie nowych miejsc pracy. W świetle problemów, jakie nękają świat, gospodarkę światową, w tym również i gospodarkę Unii Europejskiej, wobec konsekwencji zjawisk kryzysowych ta sprawa też ma znaczenie niebagatelne, Panie Senator i Panowie Senatorowie.

Przepisy dyrektywy, a w ślad za nią przepisy ustawodawstwa krajowego, w tym również naszego, które zawarto w zaproponowanej przez Sejm ustawie, dotyczą szerokiego zakresu działalności usługowej, między innymi działalności związanej z wykonywaniem większości zawodów regulowanych, czyli działalności radców prawnych, doradców podatkowych i architektów, rzemieślników, usług dla przedsiębiorstw, działalności handlowej, usług turystycznych, hotelarskich, gastronomicznych, szkoleniowych czy edukacyjnych. Przy czym analiza tego, co jest zawarte w tej ustawie, wskazuje na to, że rozwiązania ustawy największy wpływ będą miały na możliwość świadczenia usług w branży budowlanej oraz usług dla biznesu.

Przewiduje się, i to też wynika z tego raportu, o którym mówiłem, jak również z innych analiz prowadzonych przez niezależne ośrodki, że wprowadzenie tych ułatwień będzie skutkowało wzrostem produktu krajowego brutto o co najmniej 1% w ciągu roku, co oczywiście, jeżeli się spojrzy na liczby bezwzględne, jest wielkością znaczącą.

Panie i Panowie Senatorowie, wydaje mi się, że warto przy tej okazji skupić się na proponowanych w ustawie rozwiązaniach, które w istotny sposób zmieniają stosunki pomiędzy osobami czy firmami a administracją publiczną, powiem na-

wet więcej – wydaje mi się, że to słowo również będzie tutaj na miejscu – rewolucjonizują te stosunki. Jak wszyscy państwo wiecie, w trakcie kampanii wyborczej, w trakcie różnego rodzaju działań promocyjnych wszystkie partie zawsze deklarują, że są otwarte na biznes, że starają się maksymalnie ułatwić działalność tym, których wysiłek i trud składa się w sposób szczególny na wzrost produktu krajowego brutto, na rozwój gospodarki kraju itd., itd. Potem w rzeczywistości jest różnie – nie chcę tutaj wrzucać kamyczka do ogrodu żadnej partii. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące problematyki objętej ustawą, to znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że dyrektywa unijna w pewien sposób wymusiła na nas określone rozwiązania, które były zawarte czy są zawarte w różnego rodzaju deklaracjach i programach.

Jeżeli państwo i pan marszałek pozwolicie – jako senator sprawozdawca mam nieograniczony czas, ale postaram się nie nadużywać...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Samodyscyplina, Panie Senatorze...)

...państwa cierpliwości. Niemniej jednak wydaje mi się, że warto z tej trybuny powiedzieć o tych kilku rozwiązaniach, bowiem ta ustawa, podobnie jak ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, kodeks spółek handlowych czy ustawy podatkowe, będzie niewątpliwie zaliczana do ustaw, które tworzą fundament transparentnego, a jednocześnie przyjaznego prowadzenia biznesu w Polsce. I mówię raz jeszcze, że ustawa praktycznie przeszła jednogłośnie w izbie sąsiedniej, w Sejmie. To świadczy, jak sądzę, o tym, że nikt nie miał wątpliwości co do sensowności tych rozwiązań.

Pierwsza sprawa, proszę państwa, to jest to, co się nazywa instytucją dorozumianej zgody. Ta instytucja – oprócz już wcześniej wprowadzonych zupełnie nowych rozwiązań, takich jak na przykład domniemanie uczciwości lub zakaz żądania dokumentów nieprzewidzianych prawem, oraz projektowanej zamiany żądania zaświadczeń na przedstawianie oświadczeń – to wielki krok w kierunku całkowitej zmiany relacji między instytucjami publicznoprawnymi, państwem a obywatelem, między administracją publiczną a przedsiębiorcą. Projektowane rozwiązanie ma ograniczyć lub wyeliminować z naszego systemu złą praktykę w administracji publicznej polegającą na przewlekłym załatwianiu spraw patentów, a niekiedy wręcz na zaniechaniu działań. Według założeń zawartych w tej ustawie, wniosek trafiający do urzędu będzie poświadczany, jeśli chodzi o przyjęcie, w określonym dniu, jak również – i to jest istotna zmiana – urząd musi zadeklarować datę jego rozpatrzenia. Jeżeli administracja, organ administracji, organ władzy państwowej czy samorządowej, nie załatwi sprawy w zadeklarowanym terminie, to przewiduje się jeszcze możliwość przedłużenia czasu załatwiania takiej sprawy, ale tylko

(senator J. Wyrowiński)

raz i pod warunkiem, że wnioskodawca zostanie o tym powiadomiony przed upływem pierwszego zadeklarowanego terminu. I teraz uwaga – jeżeli zarówno w pierwszym, jak i w drugim terminie organ administracji nie rozstrzygnie sprawy, to zgodnie z rozwiązaniem proponowanym w ustawie będzie to oznaczało, iż wniosek został rozpatrzony pozytywnie.

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, pan senator mnie pyta?

(Senator Stanisław Iwan: Nie, nie.)

Wysoka Izbo! Ta zmiana rzeczywiście ma charakter rewolucyjny, chociażby dlatego że przedsiębiorcy zyskają pewność, iż sprawa zostanie rozstrzygnięta w określonym czasie, a w przypadku, gdy ten termin minie i nie będzie odpowiedzi, sprawa zostanie załatwiona zgodnie z wnioskiem przedsiębiorcy czy instytucji wnioskującej. To jest pierwsza zmiana.

Tych zmian jest pięć. Pozwolę sobie, Panie Marszałku, wyliczyć pozostałe, bo uważam, że warto o nich powiedzieć.

Druża zmiana polega na tym, że wprowadza się prawo rozpoczęcia działalności gospodarczej, działalności regulowanej pewnymi przepisami, nawet w przypadku, gdy organ nie dokona wpisu w określonym terminie. W ustawie wprowadza się zasadę, która koresponduje z omówioną przeze mnie przed chwilą instytucją dorozumianej zgody. Mianowicie chodzi o to, że jeśli organ prowadzący rejestr działalności regulowanej nie dokona wpisu w określonym terminie, a od dnia wpłynięcia wniosku minie czternaście dni, czyli dwa tygodnie, będzie to oznaczało, że przedsiębiorca będzie mógł rozpocząć działalność bez tego wpisu. To jest istota tej zmiany, zmiany również ważnej.

Trzecia zmiana, Panie i Panowie Senatorowie, kryje się pod hasłem „pojedynczy punkt kontaktowy”. Jej wprowadzenie wynika wprost ze wspomnianej przeze mnie na początku dyrektywy, którą wdrażamy poprzez tę ustawę. Wcielenie tej zasady w życie spowoduje, że przedsiębiorcy, i to nie tylko z zagranicy, ale także z Polski, będą mogli w jednym punkcie... Takim punktem, jeśli chodzi o bezpośredni kontakt, będzie strona internetowa. Oczywiście za tą stroną musi stać jakaś struktura, która będzie funkcjonowała przy ministrze gospodarki i której uruchomienie jako centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej w Polsce, według wstępnych założeń, było przewidywane na 1 lipca 2011 r. Tak że to będzie ten jeden punkt, gdzie będzie można pozyskiwać informacje dotyczące działalności prowadzonej przez poszczególnych przedsiębiorców. Będą oni mogli tam także załatwiać sprawy związane z rozpoczęciem, prowadzeniem i zamknięciem działalności gospodarczej. To będzie, można powiedzieć,

takie internetowe okienko, które w sposób wynikający zarówno z przepisów tej ustawy, jak i, tak sądzę, z zasad dobrego funkcjonowania, dobrej organizacji umożliwi szybki dostęp do niezbędnych informacji.

Sprawa czwarta, Panie i Panowie Senatorowie, to podkreślenie roli komunikacji elektronicznej, czyli spowodowane zapisami tej ustawy wymuszenie załatwiania wszystkich możliwych spraw za pomocą nowoczesnych metod przekazu informacji. W tej ustawie wprowadza się zasadę polegającą na tym, że jeżeli na podstawie przepisów przedsiębiorcom zostaną nadawane uprawnienia lub zostaną na nich nałożone obowiązki – niestety, czasami trzeba również nakładać obowiązki, taka jest okrutna prawda – to administracja będzie musiała zapewnić im możliwość wykonania tego za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

I wreszcie piąta ważna zmiana, jaką niesie ta ustawa, to kwestia, tak bym to określił, koncesji, zgód, wszystkich administracyjnych decyzji związanych z reglamentowaniem działalności gospodarczej, które niestety w niektórych obszarach działalności gospodarczej muszą mieć miejsce, koncesji, zgód, reglamentacji na czas nieokreślony. Panie i Panowie Senatorowie, co to znaczy? Ta zmiana wprowadza większą stabilizację i pewność prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Ma też wpływ na zwiększenie pewności obrotu gospodarczego w kraju. Jako zasadę generalną wprowadza się udzielanie koncesji, zezwoleń, zgód, licencji czy wpisów do rejestru działalności regulowanej na czas nieokreślony. Bardzo często środowiska przedsiębiorców podnosiły jako bardzo istotny warunek zapewnienia stabilności i pewności działania. Obiecywano to na różne sposoby przez ostatnie kilkanaście lat, w tej chwili, w momencie kiedy ta ustawa wejdzie w życie, stanie się to rzeczywistością.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Można by długo opowiadać o tych wszystkich naprawdę ważnych zmianach, które niesie ze sobą ta ustawa. Może jeszcze na koniec przywołam kilka, jak mi się wydaje, też istotnych zmian, które były oczekiwane i są ważne dla prowadzenia działalności, w szczególności przez mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa.

Zasadą generalną, którą wprowadza ta ustawa, jest zniesienie obowiązku przedkładania administracji publicznej oryginałów dokumentów czy poświadczonych kopii. W ustawie zabrania się stawiania usługodawcom wymogów, które ograniczałyby korzystanie z ich usług. Ustawa zabrania stawiania usługobiorcom wymogów, które dyskryminowałyby ich ze względu na obywatelstwo lub miejsce zamieszkania. W ustawie gwarantuje się także wolność świadczenia usług samodzielnie lub łącznie z innymi usługodawcami. Oczywiście w tej ustawie nie zapomina się ró-

(senator J. Wyrowiński)

wnieź o usługobiorcach, czyli konsumentach. Usługodawców zobowiązuje się między innymi do przedstawiania, brzydko to brzmi, usługobiorcom określonych informacji. Wreszcie ustawa ta reguluje działania właściwych organów wobec przedsiębiorców, chodzi między innymi o organy administracji publicznej, ale nie tylko, a także wzajemną współpracę i relacje właściwych organów we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Z tego, co starałem się państwu przekazać, być może nie do końca udolnie, wynika to, że ustawa ma rzeczywiście bardzo fundamentalny charakter.

Tak jak na początku powiedziałem, komisja zaproponowała trzydzieści cztery poprawki, które zawarte są w sprawozdaniu. Większość tych poprawek to efekt benedyktyńskiej pracy Biura Legislacyjnego, które z uwagi na pośpiech związany z tą ustawą, bo jesteśmy, tak to nazwę, w niedoczasie, dlatego że, Panie Ministrze, bo dajże 1 stycznia minął termin, do którego w zasadzie powinniśmy tę ustawę uchwalić... Dodam, że akurat tutaj władze Unii Europejskiej wykazują się szczególną gorliwością i wszystkie kraje, które podobnie jak Polska nie zdążyły na czas, a jest ich jeszcze parę, już stawiają w obliczu konsekwencji wynikających z opóźnień. Zatem i nasza komisja, wychodząc naprzeciw czasowym ograniczeniom, wczoraj w trybie, rzekłbym, ekstraordynaryjnym zajmowała się tą problematyką, ale myślę, że wykonała dobrą pracę i efekty tej pracy zawarte są w sprawozdaniu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Ażeby być w zgodzie z deklaracją, którą złożyłem panu marszałkowi, chciałbym poprosić o przyjęcie sprawozdania i uchwalenie ustawy wraz z proponowanymi poprawkami. Myślę, że ta ustawa dobrze przysłuży się polskiej gospodarce i może w swoich biografiach będziemy mogli zapisać, że przysłużyliśmy się tej ważnej sprawie. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Bisztyga, pierwsze pytanie.

Czy są następne zgłoszenia? Nie ma.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Panie Senatorze Sprawozdawco! Najpierw, zanim zadam trzy na pewno podchwytliwe pytania, chciałbym wyrazić wielkie słowa uznania, słowa uznania dla ogromnej wiedzy pana przewodniczącego, a także dla sposobu prezentowania ustawy.

A teraz pytania. Wczoraj przyjęliśmy, jak pan sprawozdawca powiedział, trzydzieści pięć poprawek, były burzliwe obrady komisji, benedyktyńska praca naszego Biura Legislacyjnego. Czy byłby pan uprzejmy to skomentować? Czy to doskonałość naszego biura i komisji, czy niedoskonałość tych, którzy do tej pory się tym zajmowali? Ja przyznam, że bardzo długo, bo już dwa lata, jestem w Komisji Gospodarki Narodowej i nie pamiętam sytuacji, w której byłoby trzydzieści pięć poprawek. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy bariery, o których pan senator był uprzejmy powiedzieć, są u nas większe, czy standardowe w porównaniu z krajami unijnymi? Jak to wynika z tego raportu? Pytam, bo różne są na ten temat opinie. Chodzi mi o bariery rozwoju usług i przedsiębiorczości.

Trzecie. Jak ta ustawa ma się do możliwości pozyskiwania funduszy unijnych? Czy poprawi te możliwości, czy nie ma na to wpływu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą liczby poprawek, to ta ustawa odnosi się do wielu innych ustaw, w których trzeba było wprowadzać zmiany. Nie chciałbym nikomu wystawiać cenzurę. Proponowałbym po prostu przyjąć jako fakt, że tu akurat okazało się, że Senat jest potrzebny.

(Senator Stanisław Bisztyga: Szczególny przyodek.)

Jest potrzebny. Myślę, że nasza praca podniesie jakość tej ustawy.

Podkreśliłbym tylko pewien fakt – zresztą w najbliższym czasie Komisja Gospodarki Narodowej zorganizuje na ten temat konferencję – chodzi o mikroprzedsiębiorców, o tych, którzy zatrudniają poniżej dziewięciu osób. My na skutek pewnych doświadczeń z prac nad poprzednimi ustawami, także dzięki, powiedzmy sobie, czujności legislacyjnej naszego legislatora, jednoznacznie określiliśmy, że również ci przedsiębiorcy, którzy mają wyłącznie adres, są osobami fizycznymi itd., bez żadnych wątpliwości są podmiotami tej ustawy. To możemy sobie przypisać na plus. Tak bym to skomentował. Nikt nie jest nieomylny, Panie Senatorze. Myślę, że również między paniami, które reprezentowały biuro prawne ministerstwa, była bardzo dobra współpraca, w czasie całego posiedzenia komisji była obecna pani poseł Mirosława Nykiel, która była sprawozdawcą. Tak że wszyscy pracowaliśmy dla dobra sprawy.

Kwestia oceny prawa dotyczącego działalności usługowej na terenie Polski. Ja niestety nie zagłębiałem się w ten raport, nie mam na ten temat

(senator J. Wyrowiński)

wiedzy. Być może pan minister Korolec ma taką wiedzę, jeśli tak, to – jak sądzę – Panie Marszałku, za pana przyzwoleniem mógłby się nią podzielić i zaspokoić potrzebę pana senatora Bisztygi posiadania wiedzy na ten temat.

Kwestia możliwości absorpcji funduszy unijnych. Powiedziałbym tak: jeżeli reguły gry będą przyjaźniejsze dla przedsiębiorców w zakresie świadczenia usług, to automatycznie będą oni mniej czasu poświęcać na walkę z wiatrakami czy z konkretnymi administracyjnymi przeszkodami, a więcej czasu poświęcą przyszłości swoich firm. Przyszłość firm to również możliwość korzystania z funduszy unijnych. W taki sposób zdefiniowałbym korzyści, jeśli chodzi o możliwość absorpcji funduszy unijnych, wynikające z przepisów tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, nie ma więcej pytań do pana senatora.

Bardzo dziękuję za przedstawienie sprawozdania.

(Senator Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, to był rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister gospodarki.

Witam pana ministra Marcina Korolca.

Panie Ministrze, zapraszam do przedstawienia stanowiska rządu i oczywiście do odpowiedzi na to scedowane na pana ministra pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:

Panie Marszałku! Pani Senator i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zacząć od tego, co już powiedział pan sprawozdawca. Dyrektywa usługowa przyjęta przez Unię Europejską w 2006 r., pięćdziesiąt lat po powstaniu Wspólnoty Europejskiej, to jest zupełnie niezwykły akt prawny. To jest moment, kiedy państwa członkowskie doszły do wniosku, że jedna ze swobód traktatowych, konkretnie dotycząca swobodnego przepływu usług, zapisana w traktacie założycielskim, czyli w traktacie rzymskim, nie jest realizowana przez państwa członkowskie.

Pierwotny zamysł Komisji był taki, żeby ta dyrektywa była bardzo krótka i można ją było scharakteryzować w zasadzie w jednym zdaniu: jeżeli możesz świadczyć usługi w swoim własnym państwie członkowskim, to możesz świadczyć te usługi w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Intencją Komisji, intencją prac nad tą dyrektywą była, jak już powiedział pan sprawo-

zdawca, pomoc w transgranicznym świadczeniu usług, zwłaszcza dla średnich, małych i mikro-przedsiębiorców. Duże spółki i tak mogą korzystać z poważnej pomocy prawnej. Chodzi o to, żeby uwolnić potencjał gospodarczy, który tkwi w świadczeniu usług transgranicznych przez małe i średnie przedsiębiorstwa.

Otóż uchwalanie dyrektywy nastąpiło zaraz po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Dlatego pojawiły się te emocje, o czym zresztą pan przewodniczący już mówił. W rzeczywistości proces uchwalania dyrektywy nałożył się na pewną reakcję emocjonalną związaną z rozszerzeniem Unii. To wpisało się w pewien, można powiedzieć, konflikt pomiędzy tak zwanymi nowymi i starymi państwami członkowskimi. Polska była jednym z państw, które bardzo aktywnie i bardzo ambitnie podeszły do spraw negocjacji samej dyrektywy. Byliśmy wśród państw najbardziej liberalnych, takich jak Holandia, Wielka Brytania, część nowych państw członkowskich. Stąd też my jesteśmy teraz bardzo pilnie obserwowani nie tylko przez Komisję Europejską, ale także przez inne państwa członkowskie, jeśli chodzi o to, w jaki sposób implementujemy tę dyrektywę. I to chciałem powiedzieć na samym początku.

Kolejna rzecz. Oprócz Unii Europejskiej tą dyrektywą objęte są również Islandia, Norwegia i Lichtenstein. Pilność implementacji, o której mówił pan przewodniczący, wynika z faktu, że mimo iż formalny termin implementacji minął 28 grudnia, już na początku stycznia komisarz do spraw rynku wewnętrznego Verheugen napisał list do polskiego rządu z informacją, że w przeciągu dwóch miesięcy od daty listu, czyli do 28 marca, powinniśmy przedstawić szczegółową informację dotyczącą implementacji dyrektywy. Jeśli tego nie uczynimy, to zostaniemy poddani procedurze przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Zresztą to samo dotyczy innych państw członkowskich.

Skąd się bierze tak nadzwyczajna pilność Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o implementację dyrektywy? Praktycznie nie zdarza się, żeby tydzień po formalnym terminie wdrożenia dyrektywy Komisja przejawiała taką aktywność. Otóż państwa członkowskie są zobowiązane ułatwić na swoim terytorium świadczenie usług przez usługodawców z zagranicy. I część państw, około połowy, dopełniło formalności związanych z implementacją dyrektywy, a więc otworzyły one swoje granice na świadczenie usług przez usługodawców spoza ich terytorium. I te państwa nie powinny być jakby dodatkowo karane za to, że inne państwa członkowskie nie wykonały podobnego ruchu. Komisja Europejska pilnuje, żeby poziom liberalizacji był podobny czy tożsamy w różnych państwach członkowskich. I to chciałem podkreślić. Stąd właśnie bierze się ta pilność. Ta data 28 marca będzie przez Komisję Europejską w spo-

(podsekretarz stanu M. Korolec)

sób skrupulatny egzekwowana. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i Komisji Gospodarki Narodowej Senatu, a także panu legislatorowi i Biuru Legislacyjnemu za wykonanie rzeczywiście znakomitej pracy.

Chciałbym też odnieść się do pytania dotyczącego uwag zgłoszonych przez senackie Biuro Legislacyjne. Rzeczywiście, jeśli chodzi o liczbę, jest ich dużo. Ale one nie zmieniają w żadnej mierze sensu przedłożenia rządowego, sensu przedłożonego przez rząd tekstu projektu ustawy. Ja skomentowałem to tak. To wynika z innej kultury formułowania przepisów przez różne gremia legislatorów – legislatorów rządowych, legislatorów Sejmu, legislatorów Senatu. Ale myślę, że to jest praca wspólna, więc dobrze się stało, że te uwagi zostały zgłoszone.

Teraz przejdę do pytań dotyczących barier w świadczeniu usług, tego, czy w Polsce one są bardziej rozbudowane, czy mniej rozbudowane. Otóż w mojej ocenie one są znacznie mniejsze niż w innych państwach członkowskich, a to dlatego, że my mamy zupełnie inną strukturę prawodawstwa niż znakomita większość starych państw członkowskich. A dlatego mamy inną strukturę prawodawstwa, że w 1989 r. zaczęliśmy proces transformacji. Po pierwsze, od tego czasu absolutnie został przeorany i zmieniony nasz system prawny. Po drugie, wraz z procesem integracji europejskiej myśmy musieli po raz kolejny przeorać polskie prawodawstwo, żeby było ono zgodne z prawodawstwem Unii Europejskiej. No takiego ćwiczenia tak zwane stare państwa członkowskie nigdy nie przechodziły. I te kolejne przepisy wynikające z normalnej procedury legislacyjnej tam się nawarstwiały i nawarstwiają. Dlatego też my musimy zmienić znacznie mniej przepisów i u nas implementacja tej dyrektywy budzi znacznie mniejsze kontrowersje niż w państwach typu Szwecja, gdzie były prawie strajki, tamtejsze związki zawodowe bardzo protestowały przeciwko potencjalnemu najazdowi usługodawców z tak zwanych nowych państw członkowskich.

Ja jestem głęboko przekonany o tym, że polskie ustawodawstwo w tym zakresie już na samym wstępie było znacznie bardziej liberalne, znacznie bardziej nowoczesne i znacznie bardziej pasowało de facto do legislacji Unii Europejskiej – po pierwsze, poprzez fakt transformacji, a po drugie, fakt skryningu, procesu negocjacji czy w końcu traktatu akcesyjnego podpisanego w 2002 r.

W odpowiedzi na trzecie pytanie dotyczące funduszy unijnych można powiedzieć, że co do zasady ta ustawa nie ma jakiegoś bezpośredniego związku, ale poprzez fakt znacznych ułatwień w komunikacji pomiędzy przedsiębiorcą a administracją te przepisy są korzystne, jeśli chodzi o tę

relację, jak również jeśli chodzi o pozyskiwanie funduszy strukturalnych.

Jedno z pytań zadał pan senator tak na marginesie. Chodzi o pytanie związane ze zmianą ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, o art. 24. To jest wprost fundamentalny element – ten, o którym mówił pan sprawozdawca – dyrektywy, czyli instytucje dorozumianej zgody. W szeregu przepisów – w ustawie o ochronie zwierząt, ustawie o weterynaryjnej kontroli granicznej, ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej, ustawie o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, ustawie o produktach pochodzenia zwierzęcego, ustawie o paszach, ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawie – Prawo lotnicze, ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawie o ochronie osób i mienia, ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków – wyłączona jest instytucja dorozumianej zgody. I ten przepis art. 24 jest właśnie tego typu przepisem. Te wyłączenia mają za zadanie ochronę bezpieczeństwa publicznego, zdrowia publicznego i z tego powodu te regulacje są wyłączone. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Czy są pytania do pana ministra?

Senator Stanisław Iwan:

Ja tylko chciałbym podziękować za odpowiedź, której pan minister mi udzielił, bo ja wcześniej rozmawiałem na ten temat, ale nie zdołałem zadać tego pytania. Tak że dziękuję za dogłębne podejście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Odpowiedź wyprzedziła pytanie...
(Senator Stanisław Iwan: Tak.)

To się rzadko zdarza.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Chcę powiedzieć, że nikt się nie zapisał do dyskusji, w związku z tym dyskusję zamykam.

I informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze, dziękuję za bycie z nami w czasie prac nad tym punktem.

I przystępujemy do punktu ósmego porządku obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 768, a sprawozdania komisji w drukach nr 768A, 768B i 768C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Widzę, że są zaproszeni goście – Panie Ministrze!

Proszę państwa, Konwencja o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, która została sporządzona w Hadze 19 października 1996 r., związana jest z zagadnieniami uregulowanymi także w rozporządzeniu Rady Wspólnot Europejskich nr 2201 z 2003 r., to rozporządzenie zostało przyjęte dnia 27 listopada 2003 r.

Zwrócenie uwagi na związek między Konwencją o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci a rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej ma istotne znaczenie, dlatego że obydwa dokumenty, obydwa akty prawne, i konwencja, i rozporządzenie Unii Europejskiej, w zasadzie odnoszą się do takich samych, podobnych czy zbliżonych zagadnień. Rozporządzenie ma charakter szerszy, bo wykracza poza problematykę wykonywania i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej. Odnosi się również do zagadnień z zakresu szeroko pojmowanego prawa rodzinnego, na przykład gdy idzie o problematykę orzeczeń dotyczących rozwodu, separacji, unieważnienia małżeństwa. Powstaje w związku z tym pytanie, dlaczego będąc związani – mówię o Polsce, ale to dotyczy wszystkich członków Unii Europejskiej, rozporządzeniem Rady... Przypominam państwu, że rozporządzenia Unii Europejskiej obowiązują wprost w prawie wewnętrznym, one nie wymagają przeniesienia do ustawodawstwa wewnętrznego. Dlaczego więc, mimo że jesteśmy związani tym rozporządzeniem, podjęliśmy działania mające na celu ratyfikowanie konwencji w sprawach dotyczących dzieci, problematyki związanej z ich statusem, ale w zakresie procesowym? Otóż dlatego, że samo rozporządzenie, jak powiedziałem, obowiązuje tylko w stosunkach wewnętrznych, między członkami Unii Europejskiej, natomiast oma-

wiana przeze mnie konwencja odnosi się do stosunków między państwami bez względu na ich członkostwo w Unii Europejskiej. Przykładowo tylko powiem, że w dniu 2002 r. stronami konwencji, która weszła w życie 1 stycznia 2002 r., zostały – czyli podpisały tę konwencję i ją ratyfikowały – takie państwa jak Albania, Armenia, Australia, Bułgaria, Republika Czeska, Ekwador, Estonia, Litwa, Łotwa, Maroko, Monako, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Republika Węgierska. Katalog państw, podmiotów społeczności międzynarodowej wskazuje, że są tutaj zarówno obecni członkowie Unii Europejskiej, jak i państwa, które nie mają statusu członków Unii Europejskiej i prawdopodobnie nigdy tego statusu, jak chociażby Australia, nie będą miały. Tyle, gdy idzie o celowość przystąpienia do tej konwencji.

W czasie posiedzenia komisji, które się odbyło w ubiegłym tygodniu, padło pytanie: dlaczego konwencja, która została sporządzona w Hadze w 1996 r., przedkładana jest Wysokiej Izbie dopiero w 2010 r.? Otóż Polska podpisała konwencję w 2000 r., jednak w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. powstał problem proceduralny. Mianowicie konwencja reguluje zagadnienia – o czym zresztą już wspominałem – należące także do kompetencji władz Unii Europejskiej, z tak zwanego pierwszego filaru. I w 2004 r. Polska, będąc już członkiem Unii Europejskiej, jednocześnie była przygotowana do podpisania konwencji i jej ratyfikacji, nie uzyskała jednak, tak jak i pozostali członkowie Unii Europejskiej, zgody na podjęcie procedury ratyfikacyjnej. Ta procedura została wstrzymana, ponieważ Rada Unii Europejskiej nie udzieliła państwu członkowskim upoważnienia do ratyfikacji w związku ze sporem, który wówczas miał miejsce, między Królestwem Hiszpanii i Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Chodziło o Gibraltar – był spór co do jurysdykcji na tym terytorium między obydwojma państwami. I stąd to opóźnienie. Dopiero w 2008 r. decyzją nr 431 z 5 czerwca 2008 r. Rada Unii Europejskiej upoważniła niektóre państwa członkowskie do ratyfikacji tej konwencji, do przystąpienia do tej konwencji, co uznała za leżące w interesie Wspólnoty Europejskiej. Tyle, gdy idzie o względy formalne.

Teraz zagadnienia materialne. Przede wszystkim należy usunąć pewne nieporozumienie, które pojawia się w dyskusjach, pojawiło się także w czasie debaty sejmowej w pracach Komisji Spraw Zagranicznych oraz w pytaniach do przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Konwencja nie reguluje zagadnień materialno-prawnego statusu dziecka. Konwencja nie reguluje na przykład zagadnień ścigania za przestępstwo, uprowadzenia dziecka, nienależytej pieczy ze strony rodziców, sytuacji związanej z rozpadem związku

(senator L. Kieres)

małżeńskiego i w związku z tym problemów sprawowania opieki nad dzieckiem. Konwencja odnosi się do zagadnień, generalnie powiem, formalno-prawnych. Ona mówi, po pierwsze, o tym, jakie władze czy władze, którego państwa, są właściwe, gdy idzie o stosowanie określonych środków prawnych zmierzających do ochrony samej osoby dziecka lub jego majątku, a więc mówi, które państwo, organy którego państwa są właściwe, by stosować środki mające na celu ochronę dziecka lub jego majątku. Konwencja mówi, po drugie, jakie prawo jest właściwe wtedy, kiedy występuje niezbędność stosowania odpowiednich środków, by chronić osobę dziecka lub jej majątek. Konwencja mówi, po trzecie, jak powinna wyglądać współpraca między organami państw w celu podjęcia i wykonania określonych środków służących ochronie, jak powiedziałem, osoby dziecka lub jego majątku. Wreszcie po czwarte, konwencja mówi o tym, co to jest odpowiedzialność rodzicielska, jak ta odpowiedzialność rodzicielska powinna być egzekwowana przez właściwe państwa, czyli jakie środki prawne mogą być podejmowane w celu egzekwowania odpowiedzialności rodzicielskiej.

Użyłem tutaj pojęcia „odpowiedzialność rodzicielska”. Konwencja nie posługuje się innymi terminami, które są znane, czy to naszemu ustawodawstwu, czy też innym regulacjom prawnomiędzynarodowym, a zatem odnosi się do Konwencji Narodów Zjednoczonych o Prawach Dziecka z 20 listopada 1989 r. Konwencja zamiast pojęcia „pieczy”, „opieki”, chociaż i takie sformułowania się tam pojawiają, w gruncie rzeczy posługuje się innym pojęciem, pojęciem odpowiedzialności rodzicielskiej. Nie jest to tylko żonglerka terminologiczna. Ta konwencja w swoich przepisach wskazuje czy też kładzie nacisk na ochronę praw osoby dziecka, zresztą samo to pojęcie też jest bardzo istotne, ponieważ nie mówi się o dziecku jako o pewnym podmiocie, ale wskazuje się na przymiot pewnej osobowości nie tylko od strony prawnej, mówi się o osobie. Tak jak nasza konstytucja mówi o osobie ludzkiej, tak tutaj mówimy o osobie dziecka, a także o jej majątku. Otóż właśnie ta osoba dziecka – jej prawa, jej status, piecza nad nią – powinna podlegać szczególnej ochronie przez wskazywanie przede wszystkim na odpowiedzialność rodzicielską. Konwencja zrezygnowała notabene z pojęć, które znowu są znane i utrwalone w ustawodawstwie nie tylko systemu kontynentalnego, ale także systemu *common law*, czyli prawa Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Australii, Nowej Zelandii. Mianowicie tą osobą, czyli dzieckiem, jest każda osoba ludzka od urodzenia do ukończenia osiemnastego roku życia. A więc konwencja zrezygnowała na przykład z posługiwania się takimi pojęciami, jak nieletni, niepełnoletni czy małoletni, po to właśnie,

żeby nie komplikować sytuacji. Każdy, kto nie ukończył osiemnastego roku życia, jest tą osobą, jest dzieckiem, podlega szczególnej opiece, jak mówi konwencja, szczególnej odpowiedzialności rodzicielskiej.

Kolejny problem, zdawałoby się tylko terminologiczny, ale o jakże doniosłych konsekwencjach praktycznych, związany jest z określeniem prawa właściwego ze względu... No właśnie, czy ze względu na zamieszkanie, czy ze względu na trwały pobyt. Konwencja nie posługuje się pojęciami tego rodzaju. Konwencja posługuje się pojęciem zwyczajowego pobytu, miejsca, gdzie to dziecko przebywa bez względu na problematykę meldunkową. Miejsce zwykłego pobytu moglibyśmy ewentualnie posiłkowo charakteryzować, chociaż to, o czym teraz będę mówił, nie znajduje odzwierciedlenia w postanowieniach konwencji, jako miejsce, w którym osoba, jak mówi orzecznictwo polskich sądów, koncentruje swoje interesy życiowe. W tym wypadku miejsce zwykłego pobytu dziecka zawsze będzie musiał ustalić sąd właściwy dla tego zwykłego pobytu dziecka, czyli miejscowości, w której dziecko przebywa trwale, gdzie jest poddane pieczy rodzicielskiej, czyli obowiązkom wynikającym ze sprawowania władzy, jak mówi konwencja, obowiązkom wynikającym z odpowiedzialności rodzicielskiej.

To jest bardzo istotne po to, żeby zanim dojdzie do właściwego sporu o to, czyje odpowiedzialności rodzicielskiej dziecko powinno być poddane, nie wikłać się w czysto formalnoprawne spory o wskazanie, jaka miejscowość jest miejscem pobytu dziecka. A miejsce pobytu dziecka, jak powiedziałem, jest z kolei istotne, bo wedle tego miejsca określa się właściwość sądu, właściwość prawa, które ma zastosowanie do określenia władzy rodzicielskiej. Ustawodawca międzynarodowy, haski, przyjął określenie zwykłego pobytu i w ten sposób to się określa. Tam, gdzie dziecko faktycznie w sposób utrwalony przebywa, tam organy danego państwa i prawo danego państwa są właściwe do rozstrzygania różnych problemów związanych z odpowiedzialnością rodzicielską.

Problem odpowiedzialności rodzicielskiej to nie tylko problem sprawowania tej pieczy, tej odpowiedzialności ze strony rodziców. To jest także problem kurateli, opieki, wyznaczenia zadań, zakresu zadań osoby lub jednostki, która jest odpowiedzialna za osobę dziecka lub jej majątek. To jest problem umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych lub placówkach opiekuńczych. Notabene w związku z tym, że ustawodawca międzynarodowy spodziewa się przystąpienia do tej konwencji państw, w których kultura prawna oparta jest na prawie islamu, bez względu na to, jaka koncepcja tego prawa, jaka szkoła tego prawa, obowiązuje, znalazły się tutaj pewne rozwiązania, które w pewnym stopniu zachęcałyby państwa tej kultury prawnej, tej religii. Konwencja posługuje

(senator L. Kieres)

się mianowicie pojęciem *kafala*, czyli specjalnej w tamtej kulturze instytucji opieki nad dzieckiem pozbawionym opieki albo dzieckiem, nad którym opieka, za które odpowiedzialność rodzicielska została, jak mówi konwencja, zabrana od rodziców naturalnych i przeniesiona pod rządy tej właśnie instytucji.

Generalna zasada... Ja oczywiście nie będę mówił o szczegółach, ale konwencja jest szczegółowa, a jednocześnie jest, że tak powiem, pisana taką grubą czcionką, jeśli idzie o zasady. Wskazuje się, że państwa mogą dodatkowo zawierać dwustronne umowy prawnomiędzynarodowe, precyzujące niektóre rozstrzygnięcia konwencji. Generalną zasadą jest to, że jurysdykcja, czyli prawo podejmowania działań w zakresie kontroli odpowiedzialności rodzicielskiej, należy do państwa zwykłego pobytu. Do tego jeszcze organy sądowe czy organy administracyjne... Bo obydwie te grupy podmiotów są tutaj uznawane za odpowiedzialne za kontrolę przestrzegania odpowiedzialności rodzicielskiej, za stosowanie środków służących temu, by ta odpowiedzialność rodzicielska w praktyce była realizowana. A więc mówi się, że co do zasady organy nadzorujące, na przykład polskie sądy, mają stosować przede wszystkim swoje prawo, prawo miejsca zwykłego pobytu dziecka, czyli prawo tego państwa, w którym to dziecko przebywa.

Są tu oczywiście uwzględnione wyjątki, kiedy w sytuacji pobytu dziecka w jednym państwie organy innego państwa mają możliwość działania w celu egzekwowania odpowiedzialności rodzicielskiej czy stosowania środków prawidłowego wykonywania odpowiedzialności rodzicielskiej. Otóż mogą podejmować odpowiednie działania, kiedy dziecko na przykład przebywa poza miejscem tego zwykłego pobytu, wtedy gdy czasowo znalazło się ono na terytorium innego państwa, kiedy zostało uprowadzone lub zatrzymane. Ten problem, jakże przecież gorący, nie jest wolny od polemik, sporów – swego czasu przecież także tutaj, na tej sali, kilkakrotnie rozważaliśmy problematykę skutków, skuteczności działań właściwych organów w sytuacji uprowadzeń, zatrzymań dzieci z rozbitych związków małżeńskich czy związków partnerskich. Ta problematyka także tutaj została uregulowana, jak powiedziałem, jednak z położeniem nacisku na bezprawność. Otóż jeżeli dziecko zostało bezprawnie uprowadzone, bezprawnie zatrzymane i generalnie nie upłynął rok od utrwalenia tego nowego miejsca pobytu dziecka – bo wtedy to nowe miejsce w pewnym stopniu staje się takim substytutem miejsca zwykłego pobytu – nadal właściwe są organy państwa i prawo państwa, z którego dziecko zostało uprowadzone. Jest tak, chyba że ta osoba, która sprawowa-

ła odpowiedzialność rodzicielską, zgodziła się na uprowadzenie albo właśnie minął rok od tego wydarzenia. I wtedy ustawodawca unijny... nie, ustawodawca międzynarodowy, a nie unijny, bo to jest konwencja międzynarodowa. A więc w takich sytuacjach ustawodawca międzynarodowy przyjmuje, że należy rozważyć, czy te nowe okoliczności nie powinny być uwzględniane w związku ze szczególną pieczę nad dzieckiem. Bo, jak powiedziałem, ta konwencja kładzie nacisk przede wszystkim na dobro dziecka, a ci, którzy są jego rodzicami, opiekunami i realizują odpowiedzialność, rozważani są w tym wypadku pod kątem właśnie dobra dziecka. Organy państwa mogą się zwracać do innego państwa z prośbą o udzielenie pomocy prawnej, o podjęcie postępowań różnego rodzaju, nawet o możliwość stosowania własnego prawa, jeśli w konkretnych opisanych tu przypadkach taka sytuacja będzie niezbędna do ochrony dziecka.

I wreszcie bardzo istotna kwestia, mianowicie kwestia organów, które są uznawane za podmioty współpracy w celu realizacji postanowień tej konwencji. Otóż każde z państw ma obowiązek wyznaczenia organu właściwego, który będzie współpracował z innymi podmiotami w egzekwowaniu postanowień tej konwencji. Na przykład w odniesieniu do postępowań dotyczących tego, żeby dziecko wróciło, jeśli zostało uprowadzone, albo żeby organy innego państwa udzieliły pomocy organom polskim, w wypadku rozstrzygnięcia zakresu odpowiedzialności i egzekwowania odpowiedzialności rodzicielskiej, rząd polski wyznaczył ministra sprawiedliwości. To jest generalnie typowe dla wszystkich stron konwencji, że to ministrowie sprawiedliwości będą organami, które będą czuwały nad precyzyjnym, jasnym i niebudzącym wątpliwości stosowaniem tej konwencji w praktyce, co nieraz jest jakże bolesne dla tych, których podmiotowość podlega tutaj szczególnej ochronie, a tu właśnie dzieci uznawane są za osoby o szczególnym charakterze.

Panie Marszałku, Panie i Panowie, sprawa nie budzi wątpliwości. Na posiedzeniu komisji nie budziło najmniejszych wątpliwości, że Polska – niezależnie od tego, że jest już związana rozporządzeniem Unii Europejskiej, a konkretnie Rady Unii Europejskiej z 2003 r., co jednakże dotyczy stosunków wewnątrzunijnych – powinna, właśnie ze względu na zagadnienia regulowane konwencją, przystąpić do niej. Powinniśmy ratyfikować – powtarzam tytuł – konwencję o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci.

Stąd też w imieniu komisji zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację tej konwencji przez pana prezydenta. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze, za takie dokładne przedstawienie sprawozdania.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Małgorzatę Adamczak, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pan senator Kieres obszernie omówił ustawę. Ja pozwolę sobie tylko przedstawić państwu informację o tym, kiedy odbyło się posiedzenie komisji. Odbyło się ono 3 lutego 2010 r.

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r. bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie mam odpowiedniej formuły, by jeszcze bardziej skrócić swoje wystąpienie, dlatego je wydłużę, ale nie ponad miarę i merytoryczną zawartość w stosunku do tego, co nam, w postaci pewnego dobra, przysporzył pan senator Kieres.

Rzeczywiście jest tak, że na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji konwencja ta była omawiana. Była nawet króciutka dyskusja, w formie pytań, na ten temat, niemniej jednak jednogłośnie podjęto uchwałę komisji rekomendującą Wysokiej Izbie przyjęcie tejże konwencji. Uzasadnienie nasze jest takie jak to przedstawione przez stronę rządową, bo to ona była autorem projektu ustawy dotyczącej tej konwencji. Przedstawiam również pewne uwagi, które wynikły z dyskusji.

Pozwoliłbym sobie wrócić do sprawy sprzed paru lat, kiedy pewien fakt wstrząsnął światem, a na pewno dwoma narodami czy dwoma państwami: Kubą i Stanami Zjednoczonymi. Otóż stanęła wówczas sprawa Eliana Gonzaleza, chłopca, który razem z matką uciekł przed „najlepszym z systemów” i osiadł w Stanach Zjednoczonych. Nie chcę mówić szczegółowo o tym przypadku, bo on jest powszechnie znany, chcę tylko wskazać – wy-

kazując potrzebę uchwalenia konwencji – problemy, jakie tam się pojawiły, a są też przedmiotem tej konwencji. Co do faktu, że dziecko musi wrócić do ojca, skoro matka zginęła na morzu, nie było dyskusji, ale obrońcy pozostawienia Eliána Gonzáleza w Stanach Zjednoczonych opierali się na sporach proceduralnych, mianowicie dotyczących tego, który z sądów, czy na Kubie, czy w Stanach Zjednoczonych, jest właściwy do podjęcia decyzji o deportacji, wreszcie który z sądów w Stanach Zjednoczonych może podjąć ostateczną decyzję. I wydaje mi się, że właśnie ta konwencja wychodzi naprzeciw tym problemom, o ile, a mam nadzieję, że tak się stanie, Kuba czy też Stany Zjednoczone ją ratyfikują. I to jest takie pierwsze moje pytanie, które kieruję do rządu: ile państw ratyfikowało tę konwencję?

Czy ona jest, zapytajmy szczerze, kompletna? Zgoda, określa jurysdykcję w sprawach dziecka na terenie Unii Europejskiej, znakomicie zatem poprawia sytuację, jeśli chodzi o różnego rodzaju konflikty, w tym – bo takie zapewnienie uzyskałem – ten który miał miejsce w Unii Europejskiej, choć to wprost tego nie dotyczyło. Jak wiadomo, szereg spraw dziecka u sąsiada, w Niemczech jest podejmowanych przez Jugendamt. Jak wiemy, pojawiły się tu pewne problemy związane z tym, kto może sprawować – tak jak powiedział pan senator Kieres – odpowiedzialność rodzicielską. Wprawdzie tej sprawy, o której pisały gazety, to nie dotyczyło, niemniej jednak jest ta wątpliwość, czy Jugendamt jako instytucja nie jest tym klinem, który wbija się w tę konwencję, skoro Niemcy ją ratyfikowały. Jest szereg innych spraw, które wynikają już z granic cywilizacji – myślę o cywilizacji islamskiej i cywilizacji chrześcijańskiej – bo funkcje opiekuńcze wobec dziecka sprawują tam inne osoby niż na przykład urzędy państwowe. Dlatego ja takie pytania kieruję.

I wreszcie jest trzecie pytanie, które nie było omówione na posiedzeniu komisji. Polska wyraża możliwość, zgodnie zresztą z konwencją, zgłoszenia zastrzeżeń co do jurysdykcji sądów innego państwa wobec mienia, własności, nieruchomości tego dziecka. I chciałbym, żeby pan minister czy przedstawiciel ministra wyjaśnił, skąd potrzeba tych zastrzeżeń.

Tak że jeszcze raz w imieniu komisji rekomenduję przyjęcie tej konwencji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze, za przedstawienie dyskusji w komisji. Rozumiem, że sprawa Gonzáleza była tam dyskutowana. I Panie Senatorze, to do pana jako do sprawozdawcy mogą w tej chwili być pytania, zaś pytania do przedstawiciela rządu są w nieco innym momencie, nieco dalej. Dziękuję bardzo.

(marszałek B. Borusewicz)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie. Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister sprawiedliwości.

Jest pan minister Wrona. Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i ustosunkować się od razu do tych problemów, które pan senator przedstawił?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym podziękować sprawozdawcom poszczególnych komisji, zwłaszcza panu profesorowi Kieresowi, za niezwykle szczegółowe, konkretne, poświęcone wszystkim węzłowym problemom tej konwencji sprawozdania. Bardzo za to dziękuję. Dziękuję również panu senatorowi Rulewskiemu za podniesienie w wystąpieniu właśnie tych problemów.

Nie będę omawiał istoty tej konwencji i zakresu tej regulacji, ponieważ to wszystko zostało uczynione. Chcę się zatem odnieść do tych problemów przedstawionych w wystąpieniach.

Szanowni Państwo, ta konwencja będzie stosowana wtedy, gdy... Nie będzie potrzeby sięgania po inne konwencje, jeżeli chodzi o wydanie dziecka; takie pytania głównie tutaj padały. Konwencja z 25 października 1980 r. dotycząca cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę ma pierwszeństwo i ta konwencja będzie przede wszystkim stosowana. To wynika z art. 50 tej konwencji, w sprawie której ustawę ratyfikacyjną Wysoka Izba rozpatruje. Ale chcę tutaj powiedzieć, że ta dzisiejsza konwencja nie będzie zupełnie bez znaczenia, ponieważ ten art. 50 stanowi, że mimo tego, że pierwszeństwo ma ta konwencja o cywilnoprawnych aspektach uprowadzenia dziecka z 1980 r., nie ma przeszkód, by powoływano się na postanowienia niniejszej konwencji w celu uzyskania powrotu dziecka. A zatem to, co tutaj będzie ratyfikowane, to, co jest w tej konwencji, będzie mogło być równolegle używane jako argument prawny w postępowaniach, które się toczą w sprawie powrotu dziecka.

Jak tu już pan profesor Kieres wyjaśnił, sens tej konwencji polega właśnie na tym, że państwa, które do niej przystępują, nie będą mogły negocjować wyroków sądów, które zapadają zgodnie z tą kon-

wencją. Będzie jasno określone, z tej konwencji będzie wynikało zobowiązanie państwa do uznania tego wyroku, do wykonywania tego wyroku. W przeciwnym razie, gdyby tej konwencji nie było, zwłaszcza w przypadku państw spoza Unii Europejskiej, mogłyby być niekończące się spory – każde państwo musiałoby się opierać na swoim wewnętrznym ustawodawstwie z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego – które prawo tutaj było właściwe i organy którego państwa miały prawo orzekać. Tych sporów nie będzie między państwami, które przystąpiły do konwencji.

I tutaj przechodzę do kwestii podniesionych przez pana senatora Rulewskiego. Dzisiaj osiemnaście państw, jeżeli dobrze policzyłem, jest już stronami tej konwencji. Weszła ona w życie 1 stycznia 2002 r. i na przykład jej stronami są takie państwa, jak: Albania, Armenia, Australia, Bułgaria, Czechy, Ekwador, Estonia, Litwa, Łotwa, Maroko, Monako, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Węgry i jeszcze wiele innych. W najbliższym czasie wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej będą stronami tej konwencji, również Niemcy. To wynika z decyzji, która zobowiązuje, upoważnia, ale jednocześnie to upoważnienie jest zobowiązaniem, do ratyfikacji tej konwencji. To jest decyzja z 2008 r. A zatem wszystkie państwa Unii Europejskiej będą stronami tejże konwencji.

Tak więc ta konwencja przede wszystkim będzie dotyczyła spraw innych niż samo wydanie dziecka uprowadzonego, jeżeli chodzi oczywiście o te państwa, które są stronami konwencji z 1980 r. o cywilnoprawnych aspektach uprowadzenia dziecka, bo te państwa, które nie są stronami tamtej konwencji, będą się musiały odwoływać do tej konwencji. Te państwa, które są stronami konwencji haskiej o cywilnych aspektach uprowadzenia dzieci, będą się powoływać przede wszystkim na tę konwencję z 1980 r., ale będą miały możliwość sięgania do argumentów również z niniejszej konwencji, rozpatrywanej przez Wysoką Izbę.

Chcę powiedzieć, że monitorujemy w Ministerstwie Sprawiedliwości statystyki dotyczące postępowań sądowych z wniosków o wydanie dziecka kierowanych zarówno do Polski, jak i z Polski. I bilans tych spraw wynosi mniej więcej 50:50. Otóż w 2009 r., według najnowszych danych, przesyłanych do Polski wniosków o wydanie dziecka było osiemdziesiąt siedem, a wniosków wysłanych z Polski – siedemdziesiąt jeden. A więc jednak było trochę więcej wniosków przysyłanych do Polski niż wysłanych z Polski, ale proszę zwrócić uwagę na to, że polskie sądy są stosunkowo powściągliwe, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji o wydaniu dziecka za granicę, ponieważ na te osiemdziesiąt siedem wniosków uwzględniono w Polsce dziewięć wniosków i tyleż samo oddalono, a jeżeli chodzi o wnioski wysłane z Polski do innych krajów, to na siedemdziesiąt jeden wniosków polskich organów

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

dziesięć uwzględniono, a tylko jeden oddalono. W większości spraw postępowanie jeszcze trwa. Jeżeli chodzi o wnioski przesłane do Polski, to sześćdziesiąt dwie sprawy z osiemdziesięciu siedmiu są jeszcze niezakończony, a jeśli chodzi o wnioski wysłane z Polski, to pięćdziesiąt trzy sprawy z siedemdziesięciu jeden jeszcze się toczą.

Jeżeli chodzi o dane z 2008 r., to z siedemdziesięciu wniosków przesłanych do Polski siedem uwzględniono, dziewiętnaście oddalono, a z sześćdziesięciu ośmiu wniosków wysłanych z Polski dwadzieścia uwzględniono. A więc zagranicą uwzględniono znacznie więcej wniosków niż w Polsce, bo Polska uczyniła to tylko w siedmiu przypadkach, Polska oddaliła dziesięć wniosków, a więc sądy zagraniczne oddalały też mniej wniosków niż sądy polskie. Sądy polskie oddaliły dziewiętnaście wniosków, a Polska spotkała się z dziesięcioma przypadkami odmowy. Budującym i pozytywnym faktem jest to, że duża część tych spraw kończy się wycofaniem wniosku albo ugodą. Na siedemdziesiąt spraw przesłanych do Polski trzydzieści dwie sprawy tak właśnie się zakończyły, a na sześćdziesiąt osiem wysłanych z Polski wniosków w 2008 r. dwadzieścia trzy sprawy zakończyły się wycofaniem wniosku albo ugodą.

Wysoki Senacie, ta konwencja niewątpliwie wzmacnia porządek międzynarodowoprawy, jeżeli chodzi o orzekanie o istotnych aspektach wykonywania władzy rodzicielskiej. Jak mówiłem, w sprawach uprowadzeń stosuje się ją pomiędzy stronami konwencji haskiej z 1980 r. raczej posiłkowo. Ale za to będzie pierwszoplanowa, jeśli chodzi o te kraje, które nie są stronami konwencji. Ta konwencja niewątpliwie ma pierwszoplanowe znaczenie, jeżeli chodzi o orzekanie o innych aspektach praw dziecka, czyli kontakcie z dzieckiem, sposobie utrzymywania kontaktu rodzicielskiego, opiece rodzicielskiej, zwłaszcza w przypadku państw, które nie są członkami Unii Europejskiej.

(Senator Jan Rulewski: Jeszcze zastrzeżenia.)

No właśnie, zastrzeżenia. Są oczywiście zastrzeżenia. Generalnie one dotyczą kwestii majątkowych. Przyjęto ogólną zasadę w tych zastrzeżeniach, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieruchomy majątek dziecka. Otóż jeżeli majątek dziecka położony jest na terytorium Polski, to wtedy właściwe są organy polskie. Polska zastrzega sobie właściwość organów polskich w sprawach dotyczących dziecka i jego majątku położonego na terytorium Polski, a także zastrzega sobie możliwość nieuznawania odpowiedzialności rodzicielskiej i środka, który byłby nie do pogodzenia ze środkiem podjętym przez organy Rzeczypospolitej Polskiej, zmierzającym do ochrony położonych na terytorium Polski nieruchomości stanowiących majątek dziecka. A więc właściwość polskich organów i zastrzeżenie nieuznawania majątkowych rozstrzygnięć doty-

czących spraw dziecka, które byłyby sprzeczne z decyzjami właściwych polskich organów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Właśnie pan marszałek mnie pouczył, że ta formuła to...

Wydaje mi się, że pan minister nie odpowiedział na wszystkie moje wątpliwości w tym ostatnim stwierdzeniu, skąd zastrzeżenia Polski dotyczące majątkowych spraw dziecka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pięć pytań.

Pierwsze dotyczy art. 7 konwencji, który – w moim przekonaniu – budzi pewną wątpliwość. Mianowicie czy te przepisy nie sankcjonują uprowadzenia lub zatrzymania dziecka? To jest pierwsze pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Który?)

Chodzi o art. 7.

I dalej, czy można uzyskać prawo zwykłego pobytu w innym państwie, gdzie dziecko zostało uprowadzone?

Czy jeśli osoba uprawniona do pieczy zezwoliła na uprowadzenie lub zatrzymanie dziecka, mamy do czynienia z bezprawnym uprowadzeniem?

Czy po czasie pobytu w innym państwie może dojść do ujawnienia uprowadzenia?

Czy w samym pojęciu „uprowadzenie” nie jest zawarta informacja o działaniu bezprawnym? I czy w związku z tym takie działanie można sankcjonować? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, zapamiętał pan wszystkie pytania?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak, one dotyczą tego samego problemu. Postaram się syntetycznie odpowiedzieć na wszystkie pięć.)

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, mam bardzo krótkie pytanie.

Chodzi mi o to, czy rzecznik praw dziecka brał udział w przygotowywaniu tej ustawy. Jeżeli tak, to chciałbym wiedzieć, czy zgłaszał jakieś zastrzeżenia, uwagi, generalnie, jaka była jego opinia. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Zastrzeżenia. Jeśli chodzi o kwestie majątkowe, to są to standardowe zastrzeżenia. Każde państwo jest szczególnie wyczulone na kwestie orzekania o nieruchomościach położonych na jego terytorium. To są typowe zastrzeżenia z tym związane. No, zwłaszcza Polska... Ja przypomnę, że w polskim prawie istnieje ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, z którą mieliśmy duży kłopot w momencie wchodzenia Polski do Unii Europejskiej. Trzeba było ją gruntownie nowelizować, trochę zmienić podejście. Element ochrony prawnej dotyczącej nieruchomości położonych na terytorium Polski jest motywem wystąpienia z tymi zastrzeżeniami.

Jeżeli chodzi o pytania pana senatora Cichosza, to dotyczą one problemów związanych z art. 7. Ten artykuł był omawiany przez pana profesora Kieresa, kiedy występował tutaj jako sprawozdawca komisji. W tym przepisie jest mowa o właściwości organów w razie bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania dziecka. Ja przypomnę to, co już zostało powiedziane przez pana senatora Kieresa. Generalna zasada jest taka, że właściwymi organami są organy tego państwa, w którym dziecko mieszkało przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem. Taka jest generalna zasada. Ale są od niej dwa wyjątki. W dwóch sytuacjach zasada rzeczywiście się zmienia. Oba te wyjątki są podyktowane troską o dobro dziecka wynikające z jego stabilizacji w nowym miejscu. To dotyczy następujących sytuacji. Pierwsza sytuacja ma miejsce, gdy upłynął co najmniej rok pobytu w nowym państwie – to jest ujęte w drugim punkcie, ale taka kolejność omawiania jest chyba bardziej prawidłowa – po tym jak osoba uprawniona do pieczy poznała nowe miejsce pobytu dziecka. A więc ten rodzic czy też, mówiąc bardziej ogólnie i posługując się nomenklaturą konwencji, osoba sprawująca opiekę rodzicielską wiedziała już ponad rok, gdzie dziecko się znajduje i nic w tej sprawie przez ten czas nie robiła, dopiero po roku

wystąpiła z pierwszymi roszczeniami, z pierwszymi wnioskami. Ale na tym nie koniec tego warunku. Jeszcze muszą być spełnione następne przesłanki: nie toczą się po tym roku żadne postępowania w wyniku wniosku o powrót, czyli nie ma spraw niezakończonych, spraw w toku. Gdyby były sprawy w toku, zawisłe, to oczywiście konwencja daje pierwszeństwo tym organom, które już sprawę prowadzą. Mimo że upłynął ponad rok nie zmienialibyśmy właściwości organów, te organy miałyby sprawę dokończyć. A więc ta osoba nie wystąpiła z żadnymi wnioskami przez ponad rok, nie toczą się żadne postępowania o powrót tego dziecka. I wreszcie trzeci warunek, gdzie ekspozuje się interes dziecka: dziecko zaadaptowało się do nowych warunków. Dopiero te trzy warunki są podstawą do odstąpienia od tej reguły, że właściwe są organy państwa, w którym mieszkało dziecko przed zatrzymaniem czy uprowadzeniem.

Jest też drugi warunek i głównie tego warunku dotyczy pytanie pana senatora. Otóż można zmienić właściwość tych organów, czyli właściwe mogą być organy państwa nowego miejsca pobytu dziecka, jeżeli osoba uprawniona do pieczy nad dzieckiem zezwoliła na uprowadzenie lub zatrzymanie. Jest to oczywiście kwestia tłumaczenia. W żadnym wypadku nie wynika z tego faktu to, że oto zostają wstrzymane ewentualne postępowania karne na przykład w sprawach o porwanie. Jest to tylko taka sytuacja, kiedy osoba uprawniona do pieczy rodzicielskiej nad dzieckiem zgodziła się na to, żeby to dziecko przebywało w innym państwie. Jeżeli toczyłyby się postępowania karne o uprowadzenie dziecka, to samo wyrażenie zgody oczywiście nie czyni automatycznie legalnym uprowadzenia i postępowania te będą kontynuowane. Ta okoliczność, nastawienie rodzica, który twierdzi, że w sumie ta sytuacja jest przez niego aprobowana, na pewno będzie brane pod uwagę przez sąd podczas orzekania, bo to jest jakaś nowa okoliczność, ale nie ma tu żadnego automatycznego legalizowania faktu uprowadzenia. Jest to tylko kwestia właściwości organów w sprawach dotyczących wydania dziecka. Gdyby taki rodzic chciał, żeby mimo wszystko dziecko wróciło do kraju, a wcześniej zgodził się na to, żeby dziecko przebywało w kraju, do którego zostało wywiezione, to konsekwencja jest wyłącznie formalnoprawna, procesowa, polegająca na tym, że w tej sprawie – niestety musi się wtedy z tym pogodzić – nie będą orzekały organy tego państwa, w którym dziecko mieszkało pierwotnie, lecz organy tego państwa, do którego dziecko zostało wywiezione. To jest jedyna konsekwencja tego przepisu. Przepis ten nie powoduje żadnych konsekwencji w zakresie ewentualnego istnienia przestępstw, na przykład porwania, bo sprawy karne nadal się będą toczyły, nie ma tu żadnego automatyzmu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Zaraz. Czy to wszystko? To było te pięć pytań, ale było jeszcze...*)

(*Senator Leon Kieres: Rzecznik praw dziecka.)*
Rzecznik praw dziecka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Rzecznik praw dziecka, tak jest.

Oczywiście, tak, w ramach konsultacji zasięgałmy opinii rzecznika praw dziecka, który nie zgłosił żadnych zastrzeżeń do projektu ustawy ratyfikacyjnej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski legislacyjne muszą być składane do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Dla porządku informuję, że senator Bisztyga złożył swoje przemówienie* w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 773, a sprawozdania komisji w drukach nr 773A i nr 773B.

Proszę senatora Macieja Grubskiego o przedstawienie sprawozdania Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych oraz senackiej Komisji Obrony Narodowej mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac nad ratyfikacją Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie w dniu 11 grudnia 2009 r.

Panie i Panowie Senatorowie, 19 czerwca 1951 r. zawarto w Londynie umowę między państwami stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącą statusu ich sił zbrojnych. Umowa nosi nazwę NATO SOFA. Umowa ta miała charakter ogólny. Upływ czasu i doświadczenia stron spowodowały potrzebę zawarcia umów uzupełniających umowę matkę NATO SOFA w celu regulacji stosunków dwu- i wielostronnych.

Rzeczpospolita Polska związała się umową NATO SOFA w 1999 r. Projekt umowy, który obecnie rozpatrujemy, zaistniał w roku 2007. Należy tu również powiedzieć o istniejącej od 2000 r. umowie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o czasowym pobycie członków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i członków Sił Zbrojnych RFN na terytorium drugiego państwa. Jest to umowa o podobnym charakterze do tej, którą dzisiaj rozpatrujemy.

Zawarcie omawianej umowy ma na celu poszerzenie współpracy obronnej między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o dodatkowe elementy, takie jak stacjonowanie sił zbrojnych USA na terytorium Polski. Najbliższa obecność obejmuje funkcjonowanie bazy systemu obrony przeciw rakietowej i pobytu na terytorium Rzeczypospolitej baterii systemu przeciwlotniczego i przeciw rakietowego Patriot w systemie rotacyjnego przemieszczania. Jej celem jest również uzupełnienie i doprecyzowanie umowy NATO SOFA.

Negocjacje trwały przez siedemnaście miesięcy, od lipca 2007 r. Zakończyły się one w listopadzie 2009 r. Negocjatorzy brali pod uwagę doświadczenia w tworzeniu podobnych umów takich państw, jak Hiszpania, Portugalia i Grecja. Z informacji MON wynika, że odbyło się dwanaście sesji plenarnych i wiele posiedzeń grup roboczych. Umowę podpisano 11 grudnia 2009 r., a Wysoki Sejm zajmował się ustawą na posiedzeniu w dniu 12 lutego 2010 r.

Szczegóły umowy. Umowa dotyczy statusu oraz warunków pobytu na terytorium Rzeczypospolitej sił zbrojnych USA, w tym członków sił zbrojnych oraz personelu cywilnego, członków rodzin personelu oraz podmiotów obcych na terytorium Polski wyłącznie do celów dostarczenia towarów i świadczenia usług siłom zbrojnym USA.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Grubski)

Dotyczy to wykonawców kontraktowych. Umowa jest zbiorem zasad wspólnych odnoszącym się do każdego pobytu sił zbrojnych USA na terytorium Polski.

Jakie są postanowienia umowy NATO SOFA? Po pierwsze, zdefiniowano kategorię personelu cywilnego oraz członków ich rodzin, po drugie, siły zbrojne USA oraz ich personel są zobowiązane do przestrzegania prawa Rzeczypospolitej na całym jej terytorium. Dalej. Określono zasady wjazdu personelu sił zbrojnych USA i członków ich rodzin na terytorium Rzeczypospolitej, wyłączone stosowanie wobec nich przepisów prawa polskiego o rejestracji i kontroli cudzoziemców. Zachowano prawo żądania od sił zbrojnych USA niezwłocznego usunięcia tych osób z terytorium Rzeczypospolitej, jeżeli nastąpią określone przesłanki. Doprecyzowano zasady wstępu na terytorium Rzeczypospolitej za zgodą organów Rzeczypospolitej pojazdów, jednostek pływających i statków powietrznych.

W zakresie jurysdykcji karnej Rzeczpospolita zachowuje prawo do ścigania i karania czynów popełnionych przez personel USA i członków ich rodzin zabronionych zgodnie z naszym prawem, chyba że zostały popełnione wyłącznie na szkodę USA i innych członków personelu USA lub członków ich rodzin. W pozostałych przypadkach pierwszeństwo jurysdykcji zgodnie z umową NATO SOFA mają Stany Zjednoczone Ameryki. Istnieje możliwość zastosowania procedury umożliwiającej zrzeczenie się przez stronę polską na wniosek USA pierwszeństwa w sprawowaniu jurysdykcji karnej nad członkami personelu USA i członkami ich rodzin tam, gdzie ta przysługuje Rzeczypospolitej. Ustalono, że Rzeczpospolita będzie zrzekać się pierwszeństwa, chyba że sprawa ma dla Rzeczypospolitej szczególne znaczenie. Podlega to swobodnej ocenie. Stroną takiej procedury jest polskie Ministerstwo Sprawiedliwości. Termin rozpatrzenia takiego wniosku to trzydzieści dni. Umowa mówi również o tym, że użycie przez USA żandarmerii wojskowej poza uzgodnionymi terenami i obiektami wymaga porozumienia z właściwymi i wyznaczonymi do tego organami Rzeczypospolitej.

Regulacje umowy odnoszą się także do podejmowanych przez siły zbrojne USA działań o charakterze budowlanym w uzgodnionych obiektach i terenach. Nie stosuje się tu przepisów polskiego prawa budowlanego, jednak USA są zobowiązane stosować standardy bezpieczeństwa, które zapewniają ochronę nie gorszą niż ochrona zapisana w prawie polskim. Oczywiście w momencie, kiedy tego typu obiekty wracają do naszego użytkowania – choć cały czas ze względu na to, że są nanieśniami na terytorium Polski, są obiektami polskimi – muszą zostać przekazane dodatkowe do-

kumenty, dotyczące odbioru, użytkowania i wszystkich spraw związanych z techniką budowy i bezpieczeństwem. Umowa reguluje również kwestie zgody na ćwiczenia wojskowe, posiadanie broni, korzystanie z praw jazdy – są to oczywiście bardzo rozwinięte, szczegółowo opisane sprawy – zwolnień z posiadania licencji, jeśli chodzi o potrzeby związane ze świadczeniem usług siłom zbrojnym USA, usług transportowych, ochrony mienia oraz pozwoleń na pracę. Jeśli chodzi o reglamentację rejestracji działalności gospodarczej, importu mienia osobistego oraz innych towarów, to musi być wskazane, że nie chodzi tu o cele handlowe. A więc zasada jest taka, że te wszystkie kwestie, które zostały wymienione wcześniej, muszą bezpośrednio dotyczyć działalności Amerykanów na terenie Polski i ich działalności związanej z siłami zbrojnymi.

Umowa dotyczy też zwolnień z płacenia podatku VAT, z płacenia podatku dochodowego, ceł, jeżeli towar został nabyty na potrzeby sił zbrojnych USA. To również dotyczy wszystkich elementów, które są bezpośrednio związane z siłami zbrojnymi USA, personelem bądź rodzinami personelu. Zgodnie z umową, siły zbrojne USA mogą prowadzić urzędy pocztowe na własny użytek, a Polska może żądać, w celu zabezpieczenia, kontroli korespondencji prywatnej i służbowej. Amerykanie mogą używać własnego sprzętu telekomunikacyjnego, musi on jednak spełniać wymogi prawa polskiego. Siły zbrojne USA mogą zakładać na naszym terytorium instytucje finansowe, które będą świadczyć podstawowe usługi tylko na rzecz amerykańskiego personelu. W zakresie ochrony środowiska Amerykanie muszą przestrzegać polskiego prawa. Mówi się tu o kwestiach odszkodowawczych, ale również o kwestiach eliminowania szkód występujących ewentualnie w obszarze ochrony środowiska.

Zgodnie z umową, zapewniono polskim firmom możliwość uczestniczenia w procedurach zamówień zewnętrznych realizowanych przez siły zbrojne USA. Oczywiście w całej umowie bardzo precyzyjnie jest podane, jak zaopatrywane są siły zbrojne Ameryki. Zaopatrzenie jest głównie zewnętrzne, ale dopuszcza się również sytuację, kiedy polskie podmioty gospodarcze, w przypadku zamówienia zewnętrznego złożonego przez siły zbrojne na terenie Polski, mogą uczestniczyć w takich kontraktach. Siły zbrojne USA będą też mogły zatrudniać cywilnych lokalnych pracowników.

Przewidywane skutki prawne, jakie wytwarza ta umowa, są następujące. Przestaną mieć zastosowanie przepisy ustawy z dnia 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej oraz zasadach ich przemieszczania przez terytorium Polski. Związanie się tą umową nie spowoduje bezpośrednich skutków finansowych dla budżetu państwa, brak jest również skutków społecznych.

(senator M. Grubski)

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Senacka Komisja Obrony Narodowej i Komisja Spraw Zagranicznych obradowały w dniu 16 lutego. Obie komisje wypowiedziały się o ustawie pozytywnie, nie zgłosiły do niej poprawek. W każdej komisji głosowało ośmiu senatorów. Chciałbym podkreślić, że właściwie nie było pytań... To znaczy, były jakieś pytania bardzo szczegółowe, ale niewpływające na rozpatrywanie ustawy. Jest to pierwsza regulacja, która bardzo precyzyjnie reguluje kwestie związane z pobytam Amerykanów na terenie Polski. Rozpatrujemy tę ustawę w trybie pilnym i bardzo dziękujemy panu marszałkowi za to, że ten punkt został dzisiaj wprowadzony do porządku.

W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i senackiej Komisji Spraw Zagranicznych bardzo proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chcę podkreślić, że były to sprawozdania odrębne, czyli jako sprawozdawca Komisji Obrony Narodowej wnosi pan o uchwalenie tej ustawy i jako sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych także wnosi pan o jej uchwalenie. To sprawozdanie nie może być wspólne, bo to jest inny tryb.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Kieres, proszę uprzejmie.

Senator Leon Kieres:

Przepraszam, że zadaję to pytanie, ale to tak dla porządku. Pan powiedział, że w zasadzie nie było dyskusji czy pytań. Ale tam było jedno pytanie. Prawda?

(Senator Maciej Grubski: Było.)

Przede wszystkim zgłoszone przez senatora Cimoszewicza, a później ja...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych?)

Tak jest.

Pytanie dotyczyło jurysdykcji karnej sądów polskich wobec żołnierzy amerykańskich, którzy dopuścili się przestępstw na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Czy potwierdza pan to?

Senator Maciej Grubski:

Tak, tak, oczywiście. Przepraszam bardzo... To znaczy, ja mówiłem, że było pytanie ze strony pana premiera, marszałka Cimoszewicza i ze strony pana senatora.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań... Pan senator Gruszka, proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W takim razie zadam pytanie wiążące się z tym, które przed chwilą padło. Jaka była odpowiedź na pytanie zadane przez senatora Cimoszewicza w trakcie dyskusji?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Maciej Grubski:

Zasada jest taka. Kiedy popełniono przestępstwo, to ważne jest, kogo ono dotyczy. Jeżeli dotyczy strony amerykańskiej, to oczywiście w stosunku do tego, kto popełnił to przestępstwo, działa jurysdykcja amerykańska. Jeżeli zaś to przestępstwo zostaje popełnione poza obszarem funkcjonowania żołnierzy amerykańskich, to jest możliwość wniesienia przez Amerykanów wniosku o to, żeby taką sprawę obejmowała jurysdykcja amerykańska, ale, na przykład ze względu na szczególnie interes Polski bądź charakter tego przestępstwa, może oczywiście dojść do sytuacji, że taki wniosek nie zostanie w ciągu trzydziestu dni rozpatrzony pozytywnie. Jest tu przewidziana taka formuła negocjacyjna, są przewidziane jakby dodatkowe elementy. Jako strona w tej dyskusji wskazane jest Ministerstwo Sprawiedliwości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czyli rozumiem, że generalna zasada jest taka, że przestępstwo popełnione w stosunku do obywatela polskiego na terytorium Polski podlega jurysdykcji polskiej.

(Senator Maciej Grubski: Jurysdykcji polskiej.)

Dziękuję, Panie Senatorze. Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych i minister obrony narodowej.

Czy pan minister Komorowski lub pan minister Najder chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski: Nie sądzę, żeby była taka potrzeba, ale oczywiście jesteśmy do dyspozycji, jeżeli taka jest wola Senatu.)

(marszałek B. Borusewicz)

Dobrze. Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Gruszka, proszę. Do którego z ministrów? Jest minister obrony i minister spraw zagranicznych.

(Senator Tadeusz Gruszka: Do ministra obrony, będzie prościej.)

Panie Ministrze, to poproszę tutaj.

Senator Tadeusz Gruszka:

Ratyfikacja umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską pozwala zainstalować na terenie Polski baterie Patriot. Kiedy możemy się spodziewać na terenie Polski tych baterii i ile? Jaka liczebność wojsk amerykańskich na terenie Polski jest przewidziana w tej ratyfikacji? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, ja zawsze czytam formułę dotyczącą tych pytań i tam na końcu jest „zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad”.

(Senator Tadeusz Gruszka: No, trudno, żeby to nie było związane.)

Panie Senatorze, na tej zasadzie to wszystko może być z tym związane. To nie jest ratyfikacja umowy o stacjonowaniu Patriotów, ale wojsk amerykańskich. Tak? Ale proszę bardzo, Panie Ministrze, jeżeli zechce pan odpowiedzieć, to proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski:

Tak jest, Panie Marszałku, jestem gotów odpowiedzieć na to pytanie. Zgodzę się całkowicie z tym, że nie dotyczy ono bezpośrednio ratyfikowanej umowy, niemniej jednak pilna potrzeba ratyfikacji tej umowy jest związana między innymi z aktualnie finalizowaną sprawą przyszłej obecności baterii Patriot na terytorium RP i każdą inną obecnością wojsk amerykańskich.

Jeśli chodzi o baterie Patriot, to zgodnie z deklaracją przyjętą w sierpniu 2008 r. na początek przewidziana jest forma rotacyjna. Taka pierwsza rotacja ma się odbyć, zgodnie z planem, w kwietniu tego roku i będzie związana z obecnością wojsk amerykańskich w liczbie około stu żołnierzy. Rozumiem, że chodziło o odpowiedź na te dwa pytania: kiedy i w jakiej liczbie? W kwietniu, stu żołnierzy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nasuwają się jeszcze inne pytania. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeszcze jedno pytanie. W trakcie sprawozdania padła informacja, że towary zakupione na terenie Polski będą zwolnione z VAT. Później, w konkluzji, zostało powiedziane, że ustawa nie niesie żadnych skutków finansowych dla państwa polskiego. Wydaje mi się, że jest tu pewna sprzeczność. Czy dobrze to zrozumiałem? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski:

Przede wszystkim trzeba rozróżnić, w jakim celu towary są nabywane. Wszelkie towary i usługi nabyte przez siły zbrojne lub na rzecz sił zbrojnych, związane z charakterem ich obecności, nie są obciążone cłem, a usługi na przykład podatkiem VAT. Towary nabywane prywatnie przez żołnierzy bądź pracowników wojska takiego zwolnienia oczywiście nie mają. Jeśli pan senator pyta o straty, to odpowiem, że nie niesie to ze sobą strat, co najwyżej zmniejsza potencjalny ewentualny zysk, który zostałby osiągnięty, gdyby takie towary czy usługi były obciążone cłem czy podatkiem. Zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej z 2006 r., wszelka tego typu działalność, która związana jest z obronnością i realizacją celów na rzecz obronności, jest zwolniona z tych opłat. W związku z tym ta umowa de facto wprowadza narzędzie, za pomocą którego ta dyrektywa może zostać wykonana na terytorium RP w związku z obecnością sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, zaś podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie

(marszałek B. Borusewicz)

składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Macieja Grubskiego.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrze!

Króciutko. Te siedemnaście miesięcy negocjacji, o których wspomniałem w trakcie wystąpienia, to przede wszystkim sukces głównych negocjatorów plus grup roboczych. Trzeba tu wymienić pana ministra Stanisława Komorowskiego. Pamiętajmy o nazwiskach. Te negocjacje, te dyskusje spowodowały, że umowa jest bardzo szczelna i precyzyjna. Być może po latach okaże się, że ona będzie wymagała modyfikacji, podobnie jak umowy innych państw. Życie to pokaże.

To jest umowa, która tak naprawdę dopina kwestię obecności najbardziej wartościowego sojusznika w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nie trzeba tego stopniować, ale z punktu widzenia rezultatów, jakie armia amerykańska jest w stanie osiągać na świecie, tych pozytywnych rezultatów, to jest to armia, która dzisiaj zapewnia Polsce największe bezpieczeństwo. Ja bardzo się cieszę z tego, że ta umowa została podpisana. Na podstawie tej umowy na terytorium Polski będą funkcjonować pewne elementy bazy, będą się odbywały ćwiczenia wspólne, pojawią się elementy dodatkowe. To stanowi prawdziwe bezpieczeństwo Polski. Ja miałem okazję wspólnie z panem przewodniczącym, Stanisławem Zającem, obserwować w dwóch miejscach, jak Amerykanie i Polacy funkcjonują, i myślę, że możemy być pewni, iż ten kierunek jest jak najlepszy.

Panie Ministrze, szczególnie podziękowania za podpisanie tej umowy i gratulacje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz ja chciałbym zabrać w dyskusji. Bardzo krótko.

Senator Bogdan Borusewicz:

Chcę powiedzieć, że to jest niezmiernie ważna umowa dla Polski. To nie jest taka sztapowa konwencja czy umowa dwustronna, którą zatwierdzamy w Senacie. Ona wzmacnia bezpieczeństwo Polski i sytuuje nas w kręgu najbliższych sojuszników Stanów Zjednoczonych. Uważam, że sojusz wojskowy może być nam niepo-

trzebny, ale zawsze daje nam dodatkowe zabezpieczenie przed niebezpieczeństwami, które dzisiaj nie są widoczne, ale za ileś lat, kilkanaście czy kilkadziesiąt, mogą się pojawić.

Chcę także wyrazić satysfakcję z tego, że udało się wynegocjować – co prawda nie całkowite, ale w znacznym stopniu – działanie prawa polskiego w sytuacjach konfliktowych, w sytuacji popełnienia przestępstwa przez żołnierzy amerykańskich stacjonujących w Polsce. Ten problem... To wyjęcie spod jurysdykcji, które jest stosowane w wielu innych krajach, powoduje poważne konflikty w tych krajach. Dobrze, że nam udało się to wynegocjować. Wprowadzona zasada co prawda mówi o tym, że jeżeli przestępstwo dotyczy żołnierzy amerykańskich albo mienia, bo przestępstwa mogą być także przeciwko mieniu, to podlega ono jurysdykcji amerykańskiej, ale w pozostałych sytuacjach jurysdykcji polskiej... To jest ważne, to jest istotne, że utrzymujemy tę jurysdykcję i nie będzie sytuacji, że żołnierz amerykański popełnia przestępstwo, a zdarzają się takie sytuacje, ale po prostu wyjeżdża z naszego kraju i jest poza polską jurysdykcją. Takie sytuacje godzą w suwerenność kraju, który gości żołnierzy. Jeszcze raz chcę powiedzieć, iż wyrażam satysfakcję z tego, że udało się wynegocjować takie rozwiązanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zamykam dyskusję.

Informuję że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(Senator Jan Rulewski: Ale...)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy...

Panie Senatorze, pan się spóźnił. Jak rozumiem, chciał pan zabrać głos w tamtym punkcie, ale pan się spóźnił.

(Senator Jan Rulewski: Jak pan marszałek to przewidział?)

Ja tego nie przewidziałem, tylko to słyszałem.

(Głos z sali: Pan marszałek wszystko wie.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i zawarty jest w druku nr 733, a sprawozdanie komisji w druku nr 733S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, mam zaszczyt złożyć sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

Wyżej wymienione komisje miały swoje posiedzenie w dniu 28 stycznia. Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2009 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroków oraz jego uzasadnieniem, proponuje się, aby zmiana ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa polegała na wprowadzeniu przepisów regulujących mechanizm jurydyczny, w tym także kwestie techniczne, związane z możliwością złożenia korekty deklaracji i wniosku o stwierdzenie nadpłaty VAT przez byłych wspólników rozwiązanej spółki cywilnej będącej podatnikiem tego podatku.

Jednocześnie, mając na względzie, iż analogiczna sytuacja może wystąpić w odniesieniu do podatku akcyzowego, na co zwrócił uwagę Trybunał w punkcie 1.2 uzasadnienia wyroku, wskazane jest, aby regulacje te objęły swym zakresem także stwierdzenie nadpłaty w podatku akcyzowym.

Panie Marszałku, połączone komisje wnoszą o przyjęcie bez poprawek projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie chciałbym na ręce pana marszałka złożyć zaproponowaną przeze mnie poprawkę. Proszę bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Marka Trzcińskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja mam takie pytanie: czy równoległe do naszych prac ustawodawczych nie ma takiej inicjatywy poselskiej lub rządowej? Pytam, ponieważ zdarzyło się, że myśmy procedowali dość długo nad realizacją w postaci inicjatywy ustawodawczej, tam chodziło o nadawanie statutów szkołom niepublicznym, i okazało się, że równoległe wpłynęła do Sejmu inicjatywa rządowa, a nasz projekt został

całkowicie pominięty. Mało tego, ten tekst uchwalony przez Sejm ma pewne wady, które były bardzo dobrze rozwiązane w projekcie senackim. To jest jakiś problem systemowy, myśmy o to pytali na posiedzeniu komisji. Dlatego przy tej okazji pytam, czy tu nie ma jakiejś analogii. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, nie potrafię odpowiedzieć wprost, ale pozwolę sobie nawiązać do wiedzy, jaką mam. Otóż projekt tej ustawy był konsultowany z ministrem gospodarki, z ministrem sprawiedliwości oraz z Krajową Radą Radców Prawnych. Dodatkowo chcę zwrócić uwagę na fakt, że minister finansów pozytywnie ocenił kierunek tych zmian. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czyli, jak rozumiem, nie było żadnego sygnału, że w Sejmie prowadzi się równoległe prace nad tym.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Piotr Gruszczyński: Dziękuję bardzo.*)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie, dziękuję.*)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie zgłosił pan senator Gruszczyński.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do tego wniosku?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie, dziękuję.*)

Dziękuję.

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Jeżeli nie usłyszę...

(*Głosy z sali: Nie, nie.*)

(marszałek B. Borusewicz)

Nie? W porządku, dziękuję bardzo, przechodzimy do następnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2009 roku (podczas Prezydencji szwedzkiej).

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 780.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja na posiedzeniu w dniu 16 lutego 2010 r. rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Witam obecnego na posiedzeniu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana ministra Mikołaja Dowgielewicza.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że prezydencja szwedzka wykazała się dużą dozą skuteczności w promowaniu swoich priorytetów politycznych, ale także skuteczności godnej uwagi, jeśli chodzi o sterowanie pracami Unii Europejskiej. Oczywiście można przypisywać szczęściu lub przypadkowi to, że akurat w trakcie prezydencji szwedzkiej doszło do ratyfikowania przez państwa Unii Europejskiej Traktatu z Lizbony, a także to, że doszło do wyboru przewodniczącego Rady Europejskiej i wysokiego przedstawiciela Unii, pierwszych w historii. Myślę jednak, że to jest kwestia nie tylko szczęścia czy przypadku, ale także zręcznej, sprawnej dyplomacji i sprawności w sterowaniu pracami Unii Europejskiej.

Chciałbym także, rozpoczynając tę krótką ocenę prac prezydencji szwedzkiej, zwrócić uwagę na wielkie wyczucie tej prezydencji odnośnie do zrównoważenia interesów państw członkowskich w pracach nad implementacją czy wdrożeniem Traktatu z Lizbony. Na jesieni, w trakcie prezydencji szwedzkiej, toczyła się dyskusja, jaka ma być nowa równowaga instytucji europejskich, jaka w nowym systemie instytucjonalnym ma być chociażby rola prezydencji rotacyjnej, jaka ma być rola przewodniczącego Rady Europejskiej, a jaka – wysokiego przedstawiciela Unii. Jeśli patrzeć z polskiej perspektywy, to osiągnięto dobre porozumienie świadczące o pragmatyzmie politycznym, o podejściu, w którym każda z tych instytucji i każda z tych funkcji odnajduje w nowym systemie swoją rolę. Dość powiedzieć, że dla Polski,

kraju, który obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej w przyszłym roku, od 1 lipca, istotną kwestię stanowiło, jaka będzie rola prezydencji rotacyjnej. I te dokumenty, które zostały przyjęte w trakcie prezydencji szwedzkiej, te rozwiązania, które były dyskutowane przez Radę Europejską, są dla Polski zadowalające.

Kolejną istotną kwestią była dyskusja polityczna wyprzedzająca prace formalne nad stworzeniem Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, czyli przyszłego korpusu dyplomatycznego Unii Europejskiej. I na poziomie zapisów politycznych – podkreślam: na poziomie zapisów politycznych – jakie prezydencja szwedzka wynegocjowała z krajami członkowskimi i z Komisją Europejską, udało nam się, nam jako Unii Europejskiej, osiągnąć zapisy biorące pod uwagę takie cechy tej nowej służby dyplomatycznej, jak równowaga geograficzna, taka, aby znaleźli się w tej służbie także przedstawiciele nowych krajów członkowskich. Udało się także uzyskać zapis, że przynajmniej 1/3 członków służby dyplomatycznej ma się wywodzić ze służb dyplomatycznych krajów członkowskich.

I chciałbym jeszcze, kończąc wątek dotyczący prac instytucjonalnych, zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że ta polska propozycja, aby wiele kompetencji dotyczących polityki sąsiedztwa – oczywiście w polityce sąsiedztwa nas interesuje przede wszystkim wymiar wschodni polityki sąsiedztwa – pozostało w dużej mierze nadal w strukturach Komisji Europejskiej i w strukturach wspólnotowych i aby nie były przesuwane do służby dyplomatycznej, gdzie nie byłyby, jak zakładamy, kwestiami priorytetowymi. I stąd decyzja przewodniczącego Barroso, o tym, że w składzie nowej Komisji Europejskiej znajdzie się komisarz do spraw rozszerzenia i polityki sąsiedztwa, który będzie odpowiedzialny za Partnerstwo Wschodnie. Jest to czeski komisarz Štefan Füle. Ale, co może nawet ważniejsze, decyzja, która została wypracowana przez prezydencję – nie ukrywam, że pod dużą presją Polski – o tym, że duża część zadań związanych z wdrożeniem partnerstwa wschodniego pozostaje w kompetencji komisji. Będzie się to wiązało ze sprawniejszym zarządzaniem projektami w ramach Partnerstwa Wschodniego i, nie ukrywam, także z naszą nadzieją, że Partnerstwo Wschodnie będzie wysoko na liście priorytetów komisarza zajmującego się polityką sąsiedztwa i polityką rozszerzenia.

Przechodząc do innych kwestii, jakimi zajmowała się prezydencja, powiem, że pozytywnie oceniamy kompromis dotyczący regulacji rynków finansowych, który jest mądrym kompromisem, ponieważ zakłada się w nim, że wiele ostatecznych decyzji w sprawach delikatnych, które mogłyby dotyczyć wydatków budżetu państwa, będzie w dużej mierze należało jednak do państw członkowskich. Choć oczywiście cieszymy się ze stworzenia Europejskiej Rady Ryzyka Systemowego

(sekretarz stanu M. Dowgielewicz)

i Europejskiego Systemu Nadzoru Finansowego, czyli makro- i mikropoziomu w zarządzaniu rynkami finansowymi, a także cieszymy się ze stworzenia trzech europejskich organów nadzorczych, które pozwolą nam, myślę, uniknąć wielu błędów popełnionych w regulacjach rynków finansowych przed kryzysem. Niewątpliwie zawarty przez Unię Europejską kompromis dotyczący regulacji rynków finansowych jest kompromisem, którego nigdy nie udało się nam osiągnąć przed kryzysem, dlatego że wola polityczna w tej sprawie wytworzyła się dopiero w momencie, kiedy rynki finansowe zostały w dużej mierze poddane sytuacji kryzysowej.

Kolejna wśród polityk unijnych kwestia, o której chciałbym wspomnieć, to polityka energetyczna. Trwają w tej chwili prace, miejmy nadzieję, że jest to już końcowy etap, nad rozporządzeniem w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu. Te prace postępowały sprawnie w trakcie prezydencji szwedzkiej. Być może było też naszą ambicją to, aby postępowały one jeszcze sprawniej, aby de facto kompromis w Radzie był wypracowany w trakcie prezydencji szwedzkiej, co się nie udało, ale spodziewam się, że do końca obecnego półrocza, do końca prezydencji hiszpańskiej, taki kompromis zostanie zawarty.

Myślę także, że warto wspomnieć o pracach prezydencji, które w dużej mierze były widoczne w opinii publicznej, czyli przede wszystkim o dyskusjach dotyczących polityki klimatycznej, a konkretnie mandatu negocjacyjnego Unii Europejskiej na negocjacje globalne w Kopenhadze. Oceniamy skuteczność prezydencji w sprawie polityki klimatycznej bardzo wysoko, ponieważ prezydencja była w stanie uzyskać maksimum porozumienia wewnątrz Unii Europejskiej mimo nie najłatwiejszych warunków, mimo wielu znaków niepewności co do polityki klimatycznej i negocjacji na szczeblu globalnym. Polska nie była najłatwiejszym klientem prezydencji w tej sprawie. Myślę, że jeśli chodzi o osiągnięte porozumienie w sprawie zasad podziału obciążeń finansowych związanych z walką z ociepleniem klimatu czy ze zmianami klimatycznymi globalnie czy o porozumienie dotyczące tego, w jaki sposób, w jakim formacie, Unia Europejska chce rozmawiać o sprawach klimatycznych, o decyzje dotyczące wpływu Unii Europejskiej na te negocjacje, to został dokonany maksymalny wysiłek ze strony prezydencji szwedzkiej, aby te negocjacje się powiodły.

Oczywiście szczytu w Kopenhadze nie będę oceniał w kategoriach sukcesu. Myślę, że była to poważna porażka wspólnoty międzynarodowej. Był to także dla Unii Europejskiej bardzo trudny moment, było to wydarzenie, z którego Unia powinna wyciągnąć poważne wnioski nie tylko w sprawach polityki klimatycznej, ale także w od-

niesieniu do swoich całościowych stosunków z kluczowymi światowymi aktorami.

Bardzo pozytywnie należy ocenić przyjęcie w trakcie prezydencji szwedzkiej programu sztokholmskiego, czyli nowego programu wieloletniego na lata 2010–2014 w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Jest to program, który rzeczywiście w dużej mierze pozwoli obywatelom odczuć nową rzeczywistość europejską, dzięki pewnym ułatwieniom czy lepszemu ochronie praw obywatelskich, a także ściślejszej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego, stworzeniu europejskiej przestrzeni sądowej. Te wszystkie osiągnięcia są, myślę, dobrym dziedzictwem prezydencji szwedzkiej. Myślę także, że w pracach nad tym programem możemy być zadowoleni z uwzględnienia postulatów Polski, w tym dotyczących uznania Partnerstwa Wschodniego jako jednego z najważniejszych priorytetów w zewnętrznych aspektach programu sztokholmskiego.

Wreszcie wydaje mi się, że warto wspomnieć o Strategii dla regionu Morza Bałtyckiego. Jest to pierwsza tak zwana makroregionalna strategia Unii Europejskiej, czyli strategia, która określa, w jaki sposób grupa regionów z krajów Unii Europejskiej może współpracować, aby osiągnąć lepszą integrację rynków, lepsze szanse dla przedsiębiorców, lepszą wymianę środowisk naukowych i studentów, tak aby ta współpraca nie była skupiona tylko na współpracy stolic, ministerstw, aby aspekt regionalny był bardziej odczuwalny, aby lepiej wykorzystywano szanse, które już są, które wynikają z programów unijnych chociażby w ramach polityki regionalnej. A także określa, w jaki sposób można próbować poprawić konkurencyjność wybranych regionów Unii Europejskiej, w tym wypadku, w wypadku strategii dla Morza Bałtyckiego, konkurencyjność regionów położonych wokół Morza Bałtyckiego. Polska z zadowoleniem wita przyjęcie tej strategii i jako następna prezydencja bałtycka, czyli prezydencja kraju, który leży nad Bałtykiem, deklaruje, że będzie starała się pracować nad Strategią dla regionu Morza Bałtyckiego kontynuować.

Chcę też powiedzieć o działaniach prezydencji w obszarze, który jest może mniej znany, ale który możemy z perspektywy polskiej, pozwala nam na to dystans dwóch miesięcy, szczególnie docenić. Mam na myśli osiągnięcia prezydencji, jeśli chodzi o politykę rozszerzenia. Po długim okresie pata doszło do porozumienia między Chorwacją a Słowenią, co pozwoliło na odblokowanie negocjacji akcesyjnych Chorwacji i w sprawach europejskiej przyszłości Bałkanów. Cieszymy się bardzo także z tego, że w połowie grudnia doszło do zniesienia ruchu wizowego czy zniesienia wiz pomiędzy trzema krajami Bałkanów Zachodnich, czyli Serbią, Macedonią i Czarnogórą, a Unią Europejską czy strefą Schengen, dokładniej mówiąc. Cieszymy

(sekretarz stanu M. Dowgielewicz)

się z tego, że w trakcie prezydencji szwedzkiej doszło do złożenia dwóch wniosków, przepraszam, w sumie trzech wniosków, dwóch z Bałkanów, czyli z Albanii i Serbii a także wniosku z Islandii, o członkostwo w Unii Europejskiej. Cieszymy się także z postępów w negocjacjach z Turcją. Myślę, że warto, aby te doświadczenia zostały wykorzystane przez prezydencję polską, ponieważ to będzie kolejna prezydencja, która w obszarze polityki rozszerzenia może dokonać dużego postępu, postępu tak bardzo oczekiwanego przez kraje Bałkanów Zachodnich.

Chcę także powiedzieć *last but not least*, że w sprawie Partnerstwa Wschodniego i Europejskiej Polityki Sąsiedztwa bardzo pozytywnie oceniamy działanie prezydencji szwedzkiej nie tylko dlatego, że odbyło się pierwsze w historii spotkanie ministrów spraw zagranicznych Partnerstwa Wschodniego, ale przede wszystkim dlatego, że w konkretnych sprawach dotyczących stosunków dwustronnych krajów Partnerstwa z Unią Europejską doszło do dużego postępu. Zwracam uwagę, że Mołdowa w dużej mierze dzięki pracy wykonanej przez prezydencję szwedzką rozpoczęła negocjacje w sprawie umowy stowarzyszeniowej, że z tych ułatwień wizowych, z których korzysta już Ukraina, wkrótce będą mogli korzystać także obywatele Gruzji. Zwracam także uwagę, że Unia Europejska przygotowuje w tej chwili mandat na negocjacje stowarzyszeniowe z trzema krajami Kaukazu Południowego.

I wreszcie ostatnia rzecz. Cieszymy się także z powołania w trakcie prezydencji szwedzkiej rady do spraw energii Stany Zjednoczone – Unia Europejska. Ta rada powinna, naszym zdaniem, skupić się na całości kwestii związanych z polityką energetyczną, to znaczy nie tylko kwestią nowych technologii energetycznych i kwestiami klimatycznymi, ale także problematyką bezpieczeństwa energetycznego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

I teraz czas dla pań i panów senatorów. Zadajemy pytania trwające nie dłużej niż minutę, bo potem jest ewentualna debata.

Pan senator Jan Rulewski jako pierwszy, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, przekazał pan dużo informacji o prezydencji szwedzkiej i innych aspektach, za to prawie w ogóle nie zauważyłem – może niezbyt ważny jestem – informacji o polityce obronnej

Unii Europejskiej. Czy są podejmowane jakieś nowe przedsięwzięcia i czy te, które już zostały podjęte, są realizowane? A może jest inna strategia Unii w Europie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Panie Senatorze! Słusznie pan zauważył, że ja ani słowa nie powiedziałem o polityce obronnej, ale proszę zwrócić uwagę, że Szwecja nie jest jednym z liderów dyskusji o europejskiej polityce obronnej. Nie jest nawet członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, w związku z tym trudno oczekiwać, aby była liderem takiej dyskusji. A jeśli chodzi o wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony – bo stosujemy już nową nomenklaturę, tę z Traktatu z Lizbony – to w tej chwili przede wszystkim trwają prace w ramach Trójkąta Weimarskiego, prace, które traktujemy jako przygotowanie propozycji dla Unii Europejskiej na okres prezydencji polskiej, w gronie tych trzech krajów, które uważam za liderów tej dyskusji w Unii Europejskiej, krajów mających wspólny interes w tym, aby w takich obszarach jak współpraca między Unią Europejską a NATO, w takich obszarach jak lepsze planowanie i lepsze możliwości operacyjne przy wykorzystaniu sił zbrojnych, aby w tych obszarach Unia Europejska była sprawniejsza i aby zrealizować ten wymiar polityczny polityki bezpieczeństwa i obrony, który wynika z wejścia w życie Traktatu z Lizbony. My traktujemy to jako swego rodzaju kontynuację prac, które toczyły się już w trakcie prezydencji francuskiej, bo w 2008 r. Francja była tym krajem, który doprowadził na przykład do przyjęcia Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. Nasza praca w ramach Trójkąta Weimarskiego, a wkrótce już także z innymi partnerami w ramach Unii Europejskiej, ma pomóc w przygotowaniu decyzji, które zapadną w trakcie prezydencji polskiej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jan Wyrowiński, potem pan senator Edmund Wittbrodt, a następnie pan senator Gruszka.

Proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Wspomniał pan, Panie Ministrze, o tym ważnym programie, o strategii dla Morza Bałtyckiego. W dokumencie, który rząd nam przekazał, nazy-

(senator J. Wyrowiński)

wającym się „Informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej”... itd., trudno znaleźć takie miejsce, gdzie o tym się pisze, poza wyszczególnieniem założeń, które prezydencja sobie postawiła.

Moje pytanie jest takie: czy rząd polski był aktywny i w jaki sposób był aktywny przy tworzeniu tej strategii? Ja niestety nigdzie nie wyczytałem nic na ten temat, w związku z tym prosiłbym o taką informację, bo to rzeczywiście jest ważny program, szczególnie dla Polski, szczególnie dla regionów takich jak Pomorze Wschodnie czy Pomorze Zachodnie.

I następna sprawa. Chodzi o rozdział dotyczący pracowników: „Zatrudnienie i status urzędników w instytucjach Unii Europejskiej”. Ten rozdział jest taki zimny, nie ma tutaj żadnych ocen, nie ma tu żadnych informacji, które by wychodziły naprzeciw różnego rodzaju oczekiwaniom – jakie one są, to pan doskonale wie – i wskazywały na to, jak rzeczywiście układa się procentowo udział Polaków w grupie pracowników instytucji unijnych. Zatem prosiłbym o wyjaśnienie, jak to wygląda z pańskiego punktu widzenia. Czy polscy urzędnicy są reprezentowani w dostateczny sposób? Jeżeli nie, to co jest tego powodem? Czy brakuje im kwalifikacji, czy też są inne przyczyny?

Przepraszam, że tak długo zadawałem pytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, w takim razie będziemy się starali pisać cieplejsze dokumenty, skoro pan uważa, że są zbyt zimne. Ale, mówiąc poważnie i odpowiadając na pytanie, wydaje mi się, jeśli chodzi o kwestię strategii dla Morza Bałtyckiego, że Polska była jednym z krajów, które w tej dyskusji nadawały ton pracom. Od bardzo wczesnego etapu prac polski rząd współpracował z przyszłą prezydencją szwedzką, szczególnie po to, aby udało się znaleźć taki model strategii dla Morza Bałtyckiego, który będzie odpowiadał polskim interesom, czyli taki, który będzie wspierał rozwój konkurencyjności obszaru wokół Morza Bałtyckiego, czyli przede wszystkim współpracę przedsiębiorstw, i będzie zwiększał możliwości małych i średnich przedsiębiorstw. Chodziło też o to, aby ta strategia nie tworzyła zagrożenia dla alokacji

środków z polityki spójności, które już zostały przyznane dla regionów w Polsce czy w innych państwach bałtyckich objętych polityką spójności. Polska wspólnie ze Szwecją prezentuje także pogląd, który w tej chwili przewija się w dyskusji o strategiach makroregionalnych – w tej chwili dotyczy to szczególnie strategii dla regionu nad-dunajskiego – o wewnętrznym charakterze tych strategii. Mówiąc krótko, chodzi o to, aby te strategie nie były kolejną nakładką na takie programy jak Partnerstwo Wschodnie czy na politykę rozszerzenia dotyczącą Bałkanów, aby to były strategie wewnętrznie. Ja mam wrażenie – to wrażenie jest zresztą podparte wieloma dokumentami koncepcyjnymi, które z chęcią udostępnił panu senatorowi – że Polska była aktywnym uczestnikiem tych prac. A co więcej, z tego powodu Szwedzi bardzo liczyli na to – i to było też wyrażane na wysokim szczeblu, przez premierów – że praca nad przyszłością strategii makroregionalnych, nad strategią dla Morza Bałtyckiego, będzie kontynuowana w trakcie polskiej prezydencji, że będzie to właśnie jeden z obszarów priorytetowych. Ja w każdym razie jestem usatysfakcjonowany tym, co udało się osiągnąć w ramach tej strategii, choć muszę powiedzieć, że pewne kwestie były dla nas trudne. Duży opór naszych partnerów w Unii, szczególnie w regionie Morza Bałtyckiego, budziła nasza propozycja, aby to Komisja Europejska miała decydującą rolę w zarządzaniu strategią. Dlaczego nam na tym zależało? Otóż chodziło o to, aby była właśnie spójność działań czy synergia działań także z polityką regionalną, z polityką spójności, która na poziomie makro jest zarządzana przez Komisję. Oczywiście potem decyzje są podejmowane już w dużej mierze na szczeblu centralnym albo wręcz regionalnym czy w drodze konkursowej. W każdym razie Polsce zostały także przyznane pewne zadania z zakresu wdrażania strategii dla Morza Bałtyckiego. Jedno z nich dotyczy obszaru badań i rozwoju. Polska jest jednym z liderów tego projektu.

Jeśli chodzi o zatrudnienie Polaków w instytucjach europejskich, to myślę, że realne problemy... Bo można mówić o statystykach, ale statystyki z jednej strony mówią wszystko, a z drugiej strony nie mówią nic, dlatego że według statystyk dochodzimy do 100% wypełnienia polskiej kwoty w ramach instytucji unijnych. Osobiście uważam, że w 2003 czy w 2004 r. został popełniony pewien błąd, kiedy nowe kraje członkowskie czy te przystępujące do Unii, w tym Polska, zgodziły się na rozwiązanie, żeby kwotę dla urzędników liczyło się całościowo – jest to jedna pula, od sekretarki po dyrektora. To znaczy, ona jest podzielona na kilka kategorii, ale tak naprawdę to jest jedna pula, czy chodzi o sekretarkę, czy bardzo ważnego eksperta. I rezultat jest taki, że statystyka dotycząca wypełnienia etatów przez Polaków może nas trochę oszukiwać, bo w dużej

(sekretarz stanu M. Dowgielewicz)

mierze – jeśli dobrze pamiętam, to jest to około 40% – dotyczy to etatów sekretarskich czy asystenckich. Gdzie mamy problem? Otóż, jeśli chodzi o kwoty na najwyższych szczeblach, takich jak dyrektor generalny w Komisji czy dyrektorzy w innych instytucjach, to my się zbliżamy do wypełnienia tej kwoty. Tak naprawdę na poziomie dyrektora generalnego i jego zastępców mamy w tej chwili więcej niż 100%, ale te 100% to był jeden etat, a zdaje się, że w tej chwili na tych stanowiskach mamy tam w sumie trzy czy cztery osoby. Problem jest za to szczególnie na średnim szczeblu zarządzania, na szczeblu naczelnika wydziału. Dlaczego? Moim zdaniem, pokutuje zła polityka, złe traktowanie służby cywilnej w Polsce przez kilkanaście lat, podejście takie, że urzędnik i tak będzie pracował, nieinwestowanie w służbę cywilną, polityzacja służby cywilnej, która prowadziła do odejścia dobrych kadr ze służby cywilnej. Aby zostać naczelnikiem wydziału w Unii Europejskiej, w Komisji Europejskiej trzeba mieć od dziewięciu do dwunastu lat doświadczenia, najlepiej oczywiście w administracji, mówić płynnie w języku angielskim, a jeszcze lepiej w języku francuskim czy niemieckim, trzeba się znać na jakimś obszarze, czy to polityce energetycznej, czy transportowej, itd., itd. To są ludzie, których nie znajdziemy na uniwersytetach. To nie są ludzie, których znajdziemy w biznesie. To są ludzie, którzy powinni przechodzić płynnie z polskiej administracji. Tylko ilu ludzi w polskiej administracji spełni kryteria tego typu, których spełnienie by ich predestynowało do tego, ilu w takim konkursie spełni warunki formalne? Tu mamy poważny problem. To jest zaniedbanie państwa polskiego i błąd państwa polskiego, który pokutuje tym, że nie mamy właściwych ludzi, aby ich wystawiać w tego typu konkursach.

Oczywiście kwestią bardzo medialną są stanowiska typu członkowie gabinetów komisarzy. Wbrew temu, co mówią niektórzy europosłowie, ja jestem bardzo zadowolony. Przeczytałem w gazecie, że jeden z europosłów, obecnie z pańskiego okręgu, wcześniej z Wrocławia, mówił, że Polska ma tylu urzędników w gabinetach co Węgry. Otóż Węgry mają w tej chwili jednego takiego urzędnika poza węgierskim gabinetem, a Polska ma dziewięciu. Tak więc, korzystając z forum Wysokiej Izby, pozwalam sobie z małą satysfakcją to powiedzieć. W tej sprawie, jak sądzę, poszło nam dobrze. Prowadziliśmy kampanię, w którą był zaangażowany polski komisarz, było zaangażowane stałe przedstawicielstwo przy Unii Europejskiej, i mam wrażenie, że to nam wyszło.

Będzie stały problem dotyczący Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Ale proszę tego nie

traktować w takich kategoriach, że to jest problem między Polską a Unią Europejską. To jest w dużej mierze problem między Radą a Komisją Europejską, bo chodzi o proporcje międzyinstytucjonalne, o to, ile osób z poszczególnych działów – używa się nazwy *pool* – będzie do tej służby wciąganych. Oczywiście Polska jest przygotowana, aby tych kandydatów zgłaszać i będziemy ich zgłaszać, ale to będzie proces bardzo powolny. To powolne tempo wynika z faktu, że przyjęto zasadę, że tworzenie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych ma być neutralne budżetowo. Co to oznacza? Że etaty będą tworzone tylko tam, na przykład w przedstawicielstwach Unii Europejskiej, gdzie akurat będzie następowała rotacja, czyli któryś z urzędników Komisji będzie wracał. Czyli to nie będzie tak, że teraz nagle stworzonych zostanie dwieście etatów, które obsadzą przedstawiciele krajów członkowskich, bo nie ma na to pieniędzy w budżecie Unii Europejskiej. To potrwa kilka lat. My jesteśmy zdeterminowani, aby tę sprawę traktować z jak największą powagą, uważam, że tak powinno być, i do tej sprawy przywiązujemy dużą wagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Profesorze Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w informacji znalazł się, i to słusznie, punkt „Przygotowania do polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej”. Tam jest mowa o programie informowania społeczeństwa polskiego o przewodnictwie Polski w Radzie w drugiej połowie 2011 r. i znalazł się tam zapis mówiący o informacji przez edukację i dialog. Jak to ma być organizowane w Polsce?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Ja nie chciałem w tej chwili wchodzić w szczegóły tego programu, ale rzeczywiście jest tak, że chcemy... W zeszłym roku odbyło się kilka spotkań z przedstawicielami środowisk pozarządowych. W grudniu jeszcze UKIE zorganizował taką konferencję dla przedstawicieli środowisk pozarządowych. Odbywaliśmy dyskusje na temat tego, w jaki sposób informować Polaków o tym, czym jest prezydencja, jakie się z tym wiąże zadania dla Polski w Unii Europejskiej, ale także, jak wykorzystać to jako okazję do dyskusji na temat priorytetów prezydencji polskiej i roli Polski

(sekretarz stanu M. Dowgielewicz)

w Unii Europejskiej. I rzeczywiście jest tak, że mamy pewne propozycje, które Komitet do Spraw Europejskich rządu powinien przyjąć, zapewne w marcu, kwietniu, i chcielibyśmy te propozycje potem wdrożyć w życie, poczynając od drugiej połowy 2010 r. Zależy nam na tym, żeby... No bo mówiąc krótko, nie chodzi o to, że będziemy wieszac billboardy mówiące, że prezydencja polska nadeszła i że jest ważna, tylko zależy nam na tym, aby to było przedsięwzięcie, w które wciągniemy organizacje pozarządowe i które właśnie będzie w dużej mierze realizowane poprzez dialog, przedsięwzięcie, które w pewnej mierze będzie wykonywane także przez organizacje pozarządowe, dlatego że planujemy konkurs dla organizacji pozarządowych na zadania edukacyjne czy funkcje edukacyjne związane z informowaniem o priorytetach prezydencji. Ale wolałbym więcej dzisiaj nie mówić, przekazemy więcej szczegółów, kiedy ten dokument będzie sfinalizowany.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Tadeusz Gruszka, potem pan senator Andrzejewski.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Sytuacja Polaków za wschodnią granicą Unii Europejskiej, nie od dziś, nie od tygodnia, ale już od dłuższego czasu, jest, delikatnie mówiąc, nie najlepsza. Na stronie 40 w sprawozdaniu mamy informację, że 8 grudnia odbyło się spotkanie dwudziestu siedmiu przedstawicieli państw Unii Europejskiej oraz sześciu partnerów. Wśród nich wymieniona jest Republika Białorusi. Czy na tym forum były poruszane te tematy, które nas teraz nurtują, a o których wspomniałem? Czy ewentualnie jest zamiar, żeby w przyszłości na forum właśnie Partnerstwa Wschodniego dyskutować o problemie Polaków na Białorusi? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję.

Tak, na tym forum byli przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego Białorusi, to były środowiska demokratyczne i środowiska niezależne.

I oczywiście... Ja nie wiem, czy ta formuła forum będzie kontynuowana, to zależy trochę od decyzji przyszłych prezydencji, bo to nie jest tak, że ta formuła forum jest już gdzieś zapisana formalnie. Ale mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o Białoruś, to w tej chwili podejmowane są wysiłki przede wszystkim na najwyższym szczeblu dyplomatycznym i te wysiłki wczoraj się zakończyły o tyle sukcesem, że w porządku obrad spotkania ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej odbywającego się w przyszły poniedziałek, 22 lutego, kwestia Białorusi i przestrzegania praw Polaków żyjących na Białorusi czy, mówiąc konkretnie, Związku Polaków na Białorusi będzie oficjalnie umieszczona. Jest mi trudno w tej chwili przekazać, jakie mogą być wyniki tego spotkania, ale jest to formalnie pierwszy krok ze strony Unii Europejskiej, aby dokonać oceny polityki unijnej wobec Białorusi.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam takie pytanie – chodzi mi o aktywność naszej polityki na przyszłość – jakimi środkami pan dysponuje, jakich środków może pan użyć w imieniu naszego kraju wtedy, kiedy stanowisko naszego KERM jest przeciwne decyzji czy zarządzeniu Rady, ale ze względu na brak większości kwalifikowanej te nasze wnioski nie są akceptowane i decyzja przechodzi w ręce Komisji Europejskiej? Czy zamierzacie, zamierza pan powoływać się na zasady polskiej konstytucji, której decyzja Komisji Europejskiej nie można naruszać? Chodzi chociażby o polską interpretację konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju, którą narusza na przykład dopuszczenie GMO, nie tylko dopuszczanie przez Unię Europejską zmodyfikowanej kukurydzy, ale otwarcie możliwości, a do tego się szykuje Unia Europejska, skażenia łańcucha biologicznego, bo od paszy przechodzi to aż do ostatecznego łańcucha konsumpcyjnego, do mięsa itd., itd. Rozumiem, że stanowisko Polski jest takie jak co do zmodyfikowanej kukurydzy. No, nie udało się nam tutaj osiągnąć większości kwalifikowanej, co zatrzymałoby to, i sprawa poszła do Komisji. Ale to znaczy, że mamy opuścić ręce, kiedy to jest sprzeczne z zasadami konstytucyjnymi, jak twierdzą, z podstawową wartością konstytucyjną, to jest zasadą zrównoważonego rozwoju? Jakich środków zamierza pan użyć i może użyć Polska, powołując się na polską konstytucję wtedy, kiedy sprawa przechodzi w ręce Komisji Europejskiej?

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Ja przepraszam, ale zanim – dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze – poproszę pana ministra o odpowiedź, przypomnę, że punkt obrad brzmi: informacja o udziale RP w pracach Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia 2009 r. Tak że to pytanie pana senatora wykracza poza ten zakres. Chodzi o prezydencję szwedzką.

Ale proszę uprzejmie, skoro padło...

Senator Piotr Andrzejewski:

Ale pytamy też o prezydencję polską, przed chwilą pan minister odpowiadał na takie pytanie.

W związku z tym albo ustalimy, że o tym ani mru-mru... Czy w tym okresie Polska zaplanowała jakieś interwencje w przedmiocie obrony konstytucji w Komisji Europejskiej, czy w ogóle taktyka działania i postępowania Polski obejmuje na tym etapie aktywność w Komisji Europejskiej?

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.
 Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
 w Ministerstwie
 Spraw Zagranicznych
 Mikołaj Dowgiałewicz:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo, rozumiem, że pan senator Andrzejewski polską politykę i rządową politykę w sprawie GMO zna. W związku z tym nie muszę powtarzać...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* To jest tylko *pars pro toto*. Chodzi o zasadę postępowania w Komisji Europejskiej, może to być GMO, może to być co innego, chodzi o...)

Nie, Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale jest różnica. Dlatego że mówi pan o bardzo specyficznej procedurze, która polega na tym, że komitet w Radzie zajmuje się akceptacją, dopuszczeniem na rynek danej odmiany na przykład kukurydzy genetycznie modyfikowanej. I jak zwykle – bo zazwyczaj taki jest wynik prac tego komitetu – nie dochodzi do porozumienia, dlatego że nie ma większości kwalifikowanej „za” i nie ma mniejszości blokującej, czyli mamy sytuację... I w związku z tym decyzje przechodzą do Komisji.

Ja powiem tak, nie traktowałbym tego w kategoriach obrony Konstytucji RP na forum Unii Europejskiej, dlatego że kwestia GMO podlega normalnym procedurom, jest chociażby możliwość zaskarżenia decyzji Komisji przez różne organy, w tym przez państwa członkowskie. W każdym ra-

zie to nie jest decyzja, którą wiązałbym z obroną Konstytucji RP. Zresztą na forum Unii Europejskiej nie zajmowałbym się obroną Konstytucji RP, bo Konstytucji RP nic nie zagraża. Zajmowałbym się skuteczną i sensowną polityką wobec tak trudnych kwestii, jak GMO, tak aby w maksymalny sposób zabezpieczyć interesy konsumentów polskich i polskich producentów żywności, ale przede wszystkim konsumentów. Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ale ja bym prosił, Panie Ministrze, żeby pan odpowiedział, czy my mamy jakieś instrumenty, kiedy przy braku większości kwalifikowanej sprawa przechodzi do decyzji Komisji Europejskiej. Czy pan, czy rząd w ogóle zamierza używać argumentu nadrzędności konstytucji i interpretacji wartości konstytucyjnych, które musi uwzględniać Komisja Europejska?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgiałewicz:* Ale, Panie Senatorze...)

Co do zasady.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgiałewicz:* Przepraszam.)

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
 w Ministerstwie
 Spraw Zagranicznych
 Mikołaj Dowgiałewicz:**

Pan jest prawnikiem...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Zaprzestaśmy już dyskusji.)

Z czego wywodzi pan potrzebę, tudzież przypuszczenie, że Konstytucji RP czy wartości konstytucyjnych mamy bronić na posiedzeniu komitetu do spraw GMO w Radzie? To jest pytanie retoryczne. Zwracam uwagę – i liczę tu bardzo na rolę parlamentu, Senatu – że w świetle zapisów Traktatu z Lizbony, nic nie stoi na przeszkodzie, aby Senat RP realizował w maksymalnym stopniu możliwości, które stwarza ten traktat dla parlamentów narodowych. Wczoraj Komisja Ustawodawcza Senatu dyskutowała o projekcie ustawy kooperacyjnej. Ja jestem zwolennikiem tego, aby polski parlament w jak największym stopniu korzystał z uprawnień, które mu przysługują zgodnie z traktatem z Lizbony, nawet jeśli jest to niezgodne ze stanowiskiem rządu, bo taka jest filozofia Traktatu z Lizbony. I zachęcam Wysoką Izbę do tego, aby takie stanowisko maksymalistyczne zastosować, chociażby jeśli chodzi o składanie na podstawie testu subsydiarności skarg do Europejskiego

(sekretarz stanu M. Dowgielewicz)

Trybunału Sprawiedliwości na decyzje czy propozycje Komisji Europejskiej. Zachęcam do takiego podejścia i obawiam się podejścia, które prezentuje wiele służb Wysokiej Izby, a także Sejmu, że najlepiej zostawić sprawy takimi, jakie są.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Stanisław Iwan.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o sprawy związane z ochroną środowiska. W okresie prezydencji szwedzkiej były podejmowane w zasadzie trzy sprawy: jedna kluczowa, strategiczna – to było przygotowanie stanowiska Unii do konferencji w Kopenhadze; druga związana z efektami... Tutaj w tym sprawozdaniu znalazłem krótką informację na temat debaty, która dotyczyła efektywnej gospodarki. Jest to coś bardzo ważnego ze względu na to, że chodzi o jak najefektywniejsze wykorzystanie zasobów naturalnych i zarazem optymalizację stymulowania rozwoju gospodarczego. I tutaj takie pojedyncze zdania na ten temat są. Czy pan minister byłby skłonny, czy mógłby rozwinąć ten temat i uzupełnić o parę dodatkowych informacji? Co wynikło z tej debaty? Myślę, że to jest rzeczywiście kluczowa dla gospodarki sprawa. Co dla nas z tego wynikło i jaką rolę w tym obszarze zajmowaliśmy?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Teraz jest mi trudno szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie, ale mogę powiedzieć, że ja postrzegam tę Strategię Zrównoważonego Rozwoju UE jako uzupełnienie dyskusji o polityce klimatycznej, uzupełnienie dyskusji o przyszłości polityki przemysłowej i uzupełnienie dyskusji, którą w tej chwili rozpoczęliśmy, o strategii gospodarczej Unii Europejskiej.

Tak naprawdę Strategia Zrównoważonego Rozwoju UE, moim zdaniem, jest dla nas... Z polskiej perspektywy było kilka kluczowych elementów. Po pierwsze, podkreślenie, że nie wszystkie kraje

Unii Europejskiej są na takim samym poziomie rozwoju i w związku z tym mają inne cele rozwojowe i inne metody realizacji tych celów. I tutaj dosyć oczywistym przykładem jest porównanie między krajami skandynawskimi a Polską – inna struktura energetyczna, inne możliwości, chociażby w zakresie rozwoju zielonych technologii. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, która dla nas była istotna. Trzeba podkreślić związek strategii zrównoważonego rozwoju ze strategiami, które dotyczą na przykład przyszłości polityki spójności czy przyszłości wspólnej polityki rolnej – tego, w jaki sposób można wykorzystać narzędzia, które są w drugim filarze wspólnej polityki rolnej, w filarze rozwoju obszarów wiejskich, dla realizacji chociażby celów środowiskowych przy jednoczesnym wzmacnianiu konkurencyjności i wzmacnianiu pozycji osób, które są beneficjentami wspólnej polityki rolnej.

Trzecia sprawa, która jest istotna, a która czasami przewija się... Ja mam wrażenie, że w dyskusjach na szczeblu ministerialnym w Unii Europejskiej często pojawiają się głosy osób, które wierzą, że Unia Europejska przeszła już z fazy industrialnej do fazy, w której jako obszar gospodarczy żyje przede wszystkim z usług i przesuwą produkcję na wschodzące rynki krajów azjatyckich na przykład. Otóż czymś bardzo istotnym jest to, aby zdać sobie sprawę, że w przypadku takich krajów jak Polska to nie jest prawda. Polski wzrost gospodarczy będzie się opierał także na produkcji przemysłowej i musi się opierać na produkcji przemysłowej. Dlatego wspominałem o tym ważnym związku między strategią zrównoważonego rozwoju a polityką przemysłową.

Podam taki przykład, który, wydaje mi się, dobrze pokazuje ten dylemat. Ten przykład dotyczy akurat nie Polski, tylko Włoch. Pokazuje dylemat tego napięcia między polityką przemysłową a celami zrównoważonego rozwoju czy wręcz polityki klimatycznej. Otóż w tej chwili we Włoszech toczy się dyskusja, która dotyczy ewentualnego zamknięcia ostatniej fabryki aluminium we Włoszech. Pytanie, czy ta fabryka ma zostać zamknięta, ponieważ pewne normy, które Unia Europejska mogłaby przyjąć w rezultacie wdrożenia pakietu klimatycznego, szczególnie w odniesieniu do tak zwanych przemysłów energochłonnych, mogą spowodować, że ta produkcja stanie się nieopłacalna. Ale Włosi pytają: dlaczego my mamy zrezygnować z ostatniej fabryki aluminium we Włoszech? Czy rzeczywiście jest tak, że cała produkcja przemysłowa powinna się wynieść poza granice Unii Europejskiej?

W związku z tym wydaje mi się, że Polska prezentuje w tej dyskusji stanowisko tych krajów, które uważają: owszem jesteśmy za zielonym rozwojem, za zrównoważonym rozwojem, ale ten rozwój musi uwzględniać przede wszystkim nasz cel numer je-

(sekretarz stanu M. Dowgielewicz)

den w Unii Europejskiej, czyli potrzebę nadgonienia zaległości rozwojowych. Ale powtarzam: nie jesteśmy w tej dyskusji sami, nie należy też sprowadzać tej dychotomii do podziału na nowe i stare kraje członkowskie, bo to wcale nie jest tak.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję za odpowiedź.

Czy są jeszcze pytania?

Dziękuję bardzo.

Zamykam tę część naszego spotkania.

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz rozpoczynamy dyskusję.

Pan senator Ryszka złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Jak dotąd, do głosu zapisał się pan senator Jan Rulewski jako pierwszy, tak?

(Senator Jan Rulewski: Tak, tak.)

I pan senator Edmund Wittbrodt.

Czy ktoś jeszcze chce wziąć udział w dyskusji? Tak.

Pan senator Jan Wyrowiński będzie kolejnym dyskutantem.

Zapraszam serdecznie.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja właściwie chciałbym tylko Wysoką Izbę poinformować, że Komisja Spraw Unii Europejskiej odbyła wczoraj posiedzenie z udziałem pana ministra, na którym dyskutowała na temat prezydencji szwedzkiej. Taka dyskusja miała też miejsce w gronie przewodniczących komisji unijnych COSAC. Krótko mówiąc, prezydencja szwedzka została oceniona pozytywnie.

Pan minister mówił o ważnych elementach, między innymi o Traktacie z Lizbony, którego proces ratyfikacji został domknięty. Jak wiemy, ta ratyfikacja czy w ogóle dochodzenie do tych rozwiązań trwało w sumie dziesięć lat. To, co zasługuje na podkreślenie, to kwestie działań podejmowanych w związku z kryzysem finansowym, programem sztokholmskim i strategią dla Morza Bałtyckiego. My dyskutujemy na tych spotkaniach w grupie przedstawicieli dwudziestu siedmiu państw o tym, że jest to ważna strategia z punktu widzenia spójności tego regionu i jednocześnie, że ona nie jest przeciwwagą, nie jest konkurencyjna wobec innych regionalnych czy makroregionalnych strategii w Unii Europejskiej.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę właściwie tylko na dwa elementy. Jeden element dotyczy Strategii

Lizbońskiej, tej z 2000 r. Po raz pierwszy oficjalnie powiedziano, że ta strategia właściwie nie zakończyła się sukcesem. W tej chwili mowa jest o nowej strategii, strategii Unii do roku 2020. Istotne jest to, żebyśmy w przyszłości podczas ustalania tego, co chcemy osiągnąć i za pomocą jakich instrumentów, nie popełnili tych samych błędów co poprzednio. Chodzi o to, żeby ta nowa strategia zakończyła się sukcesem.

Druga sprawa to jest szczyt klimatyczny, czyli to, co dotyczy Kopenhagi. Nie ulega wątpliwości, że to spotkanie też zakończyło się fiaskiem. I wobec tego pytanie: co dalej, nadal pozostaje otwarte.

I jeszcze jedna rzecz, nawiązanie do pytania, które zadałem panu ministrowi w sprawie naszej prezydencji. Zresztą to samo dotyczy strategii dla Morza Bałtyckiego. Ja w czasie ostatnich spotkań z różnymi środowiskami, między innymi grupami pozarządowymi, zauważyłem, że tam jest silne zapotrzebowanie na tego rodzaju spotkania, na tego rodzaju debatę. Myślę, że to trzeba wykorzystać. I to nie jest tylko, jak pan minister mówił, kwestia billboardów i informacji o tym, że jesteśmy w Unii i przypominamy, że jest nasza prezydencja. Chodzi też o to, żeby wykorzystać to w dialogu, tak aby to była jednocześnie edukacja społeczeństwa na temat tego, czym jest Unia, jakie są nasze możliwości i co możemy osiągnąć.

Jeżeli chodzi o strategię dla Morza Bałtyckiego, to w Gdańsku i na Pomorzu ludzie pytają o to. Wyobrażają sobie, że Pomorze, które jest bliżej Bałtyku... Już nawet tak na to patrzą, że być może w różnych miejscach w Polsce zainteresowanie tym, co się dzieje w obszarze Morza Bałtyckiego, nie musi być tak samo silne. Tego typu spotkaniami i organizacje, i ludzie są zainteresowani.

No i na koniec wreszcie chciałbym podkreślić dobrą współpracę między naszą komisją a rządem. Ja tylko wspomnę – to jest w tych materiałach – że mieliśmy ponad dziesięć i pół tysiąca różnego rodzaju dokumentów, w tym dwieście dwa projekty różnych aktów prawnych, do rozpatrzenia. To pokazuje skalę różnych zagadnień w półrocznym okresie. Podkreślam, że ta współpraca jest bardzo dobra.

I jeszcze jedno. Materiał, który został przygotowany, jest również bardzo dobry, informuje o wszystkim, co się dzieje. Dziękuję bardzo. Na tym kończę swoje wystąpienie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Czy pan senator Rulewski chce teraz wystąpić, czy nie?

(Senator Jan Rulewski: Chcę.)

To proszę, bo wcześniej ustąpił pan miejsca senatorowi Wittbrodtowi.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Uważałem, że pana senatora Wittbrodta jego prezydencja upoważnia, żeby wystąpił jako pierwszy, zwłaszcza że jest dobrym recenzentem prac rządu. A ja zabieram głos z różnych racji, także z braku dostatecznych informacji ze strony pana ministra.

Otóż nie otrzymałem satysfakcjonujących informacji dotyczących bezpieczeństwa Polski. A tak się stało, że na dzisiejszym posiedzeniu w punkcie dziesiątym oraz w punkcie jedenastym mówimy o bezpieczeństwie Polski rozumianym jako to, co gwarantuje nam granice, pokój, rozwój i inne rzeczy. I powiem szczerze, że punkt dziesiąty, dotyczący podpisania umowy o stacjonowaniu wojsk amerykańskich w Polsce, oraz informacja, którą otrzymaliśmy od pana ministra Dowgielewicza, w moim przekonaniu, wskazują na przeciwbieżność polityki polskiej. No tak się dzieje, co nieraz tutaj podkreślam, że mam tę wadę, iż jestem pewnego rodzaju słupem ogłoszeniowym III Rzeczypospolitej, na którym różni politycy, ale na ogół zgodnie, wywieszają te same plakaty, w związku z czym mam ten przywilej, żeby o tych plakatach mówić. Takim plakatem, na szczęście nie tylko reklamowym, było dążenie Polski do tego, aby w sposób organiczny wpisać się w system zachodniej demokracji, którego filarami bezpieczeństwa jest oczywiście NATO i Unia Europejska. Oczywiście nie są to wszystkie instytucje, które Polsce gwarantują bezpieczeństwo. Otwartość Polski, współpraca z OECD, a właściwie członkostwo, i inne rzeczy są dodatkowymi bezpiecznikami. A tymczasem stało się tak, że siedemnaście lat odkąd wrogie nam wojska rosyjskie opuściły terytorium Polski, Wysokie Izby, również Sejm – moim zdaniem – dość bezkrytycznie przeszły do porządku nad wprowadzeniem, wprawdzie przyjacielskich, wojsk amerykańskich do Polski. No nie da się ukryć, że to są wojska obce. Nie da się również ukryć, że wojska amerykańskie mają nie tylko konstytucyjny obowiązek obrony interesów narodowych Stanów Zjednoczonych i zgodnie z tym jest realizowana ich misja.

Ale zanim o tym powiem, chciałbym wrócić do informacji i do mojego pytania. Polityka obronna Europy – pan minister zapewnił, że ona się rozwija. My to widzimy. To nie jest tylko Trójkąt Weimarski, to jest także korpus sił europejskich, który stacjonuje u nas, jego siedzibą jest Szczecin. To jest oczywiście współpraca w zakresie różnych projektów militarnych, budowa wielkiego transportowca. Oczywiście ta polityka ma wiele porażek, bo nie umiano na przykład rozwiązać problemów leżących u granic, czyli na Półwyspie Bałkańskim. Ale traktat lizboński to dla polityki obronności dodatkowy impuls, bo wprowadza jednolitą niejako politykę zagraniczną, co przecież

jest elementem poprzedzającym politykę obronności. No i wreszcie Partnerstwo Wschodnie, o którym mówił pan minister Dowgielewicz i inni. Pan też o to pytał. No to też jest elementem polityki obronnej państwa, bo dotyczy wprost naszych granic.

Wracam jednakże do tego, co budzi moje zaniepokojenie. Można przyjąć, że dodatkowy obrońca, jakim są Stany Zjednoczone, to dodatkowy element bezpieczeństwa. Dodam, że byłem i jestem zakochany w Ameryce, a to oznacza coś więcej niż wiarę w Amerykę. Ja niemalże lkałem, gdy musiała ustępować przed barbarzyństwem Wietnamu Północnego. Ja jednak kochałem taką Amerykę, która broniła wartości, a dzisiaj administracje, a zwłaszcza Bushowska, właściwie wyłączna... Przez osiem lat dawała wyraz nie polityki wartości, tylko polityki skuteczności, i rozumiała ją jako politykę obrony egoistycznych interesów Stanów Zjednoczonych. Polska, za sprawą przede wszystkim prezydenta Kwaśniewskiego, ale i również moich bliższych i dalszych kolegów, w tym z obozu solidarnościowego, jakże wdzięczna Ameryce za to, że broniła wartości i solidarności, niestety wpisała się na listę agresorów w Iraku, wpisała się na listę polityki skuteczności prezydenta Busha. Przekonanie prezydenta Kwaśniewskiego było bardzo egoistyczne. Przecież z wielką Ameryką my nigdy nie przegramy, przecież będę mianowany zwycięskim marszałkiem – zdawało się po-brzękiwać w Pałacu Namiestnikowskim.

Inny kolega, którego nazwiska nie będę tu wymieniał ze względu na pewne sytuacje, które mają miejsce w Polsce, wprost mówił, że będziemy tam mieli nawet szyby naftowe! Polska jako ślepy sojusznik Stanów Zjednoczonych wyszła z tego przegrana, zbankrutowała pod względem moralnym i politycznym. I moim zdaniem, ta sytuacja bliska jest temu, co Jaruzelski zrobił w Czechach. Z tych chociażby powodów trzeba zachować ostrożność między pojmwaniem Ameryki jako generatora wartości od setek lat niemalże, i oby na zawsze, a Ameryki, która została zredukowana do działań jednej administracji.

Gdy myślę o Europie, to zastanawiam się również nad tym, co myślą Amerykanie, którzy uważają, że Ameryka powinna ponieść obowiązek obrony wartości świata zachodniego, w tym Europy, przed zagrożeniami. Dlatego powinna sama się zbroić, a nie obciążać podatnika amerykańskiego. Tymczasem w działaniach politycznych wielu ekip rządowych, ostatnich niestety, wskazuje się, że Polska chce iść na łatwiznę, na skróty, chce korzystać z pomocy, za którą rzekomo nie trzeba płacić. Polska płaci dużo. Rurociąg północny Nord Stream jest zapłata za złą politykę zagraniczną. Stanowi rezygnację z tego, o co walczyli nasi ojcowie, o to miejsce, tu w kraju nad Bugiem i Wisłą, o to, żeby ono było łącznikiem Europy, a nie krążownikiem Europy, co się usiłuje w tej chwili

(senator J. Rulewski)

z Polski zrobić. Ktoś może zapytać: a co spowoduje ta lokalizacja baterii antyrakiet Patriot? To, że w stosunkach między Polską a Wschodem, nie tylko Rosją, powstaną zadrażnienia. Chciałbym zapytać pana ministra Dowgielewicza: jak reagują Szwedzi na polską politykę bezpieczeństwa? Dali przecież temu wyraz... Czy są zadowoleni z tego, że u ich granic będzie istniała bateria rakiet, która grozi napięciem? Czy prawdą jest... Ja słyszałem, że nawet Ukraina nie była z tego zadowolona. Oto ponownie tworzy się w Europie biegun napięć, za co trzeba będzie zapłacić. To prawda, że Amerykanie sprowadzą ten sprzęt, ale otoczenie rakiet będziemy musieli zagospodarować z własnych pieniędzy i zorganizować do tego ludzi. Nikt nie chce mieć w sąsiedztwie państwa, na terenie którego znajdują się zbrojne krążowniki, względnie krążą czolgi.

To już piętnaście lat, kiedy Polska zrezygnowała z udziału jakichkolwiek obcych wojsk na naszym terenie, i moim zdaniem mamy prawo domagać się, aby Polska była uznana za państwo, któremu nikt nie powinien zagrażać. I wobec tego nie ma potrzeby tworzenia dodatkowych polis, bo w ten sposób stwarzamy preteksty, o których na razie na szczęście tylko piszą gazety... Gdzieś tam blisko Królewca, gdzieś tam na Białorusi, w ramach działań zostaną umieszczone pewne środki... Przeciwko komu? Przeciwko Polsce, leżącej daleko od Stanów Zjednoczonych. Przeciwko Polsce. Nie możemy się wmontowywać w układ mocarstwa, które, co prawda, szerzy dobre wartości, ale przede wszystkim broni swoich, i musi ich bronić, interesów na świecie. Polska takich interesów na razie nie ma.

Ja już nie będę mówił o działaniach, które mnie bardzo dotknęły... Gdy nasze delegacje wyjeżdżały do Chin... To tylko przykład na to, jak skutecznie działa światowe mocarstwo.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, jedenaście minut... Proszę już kończyć.)

Delegacje wyjeżdżały do Chin i zadanie, jakie miały, to zaprotestować przeciwko wydarzeniom na placu Tiananmen, sankcjom wobec społeczeństwa obywatelskiego, łamaniu praw człowieka. A w tym samym czasie Amerykanie wysłali sto tysięcy firm, żeby wspierać chiński reżim, reżim, który dzisiaj się chwali, którego wielkość eksportu stanowi dzisiaj trzecie miejsce w świecie. Same Chiny też się zbroją i wytwarzają napięcie. To jest przykład na to, że widocznie Ameryce to się opłacało...

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważam, że sprowadzenie wojsk wymaga głębokiego namysłu. Te wojska, w umowie tak jest zawarte, nie pojawią się tu na pięć lat, tylko na czas nieokreślony. I praktyka dowodzi, że wojska szybko danego terenu nie opuszczają, choćby nawet były wypro-

szone. Proszę tego nie traktować jako atak, jako głos antyamerykański, ale jako spojrzenie na to, że ład europejski niekoniecznie musi być budowany w taki sposób, że Polska będzie przedmurzem chrześcijaństwa, państwem frontowym i państwem krążownikiem Europy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie.

Teraz proszę pana senatora Jana Wyrowińskiego.

Zapisał się jeszcze pan senator Iwan. Czy jeszcze ktoś z państwa? Pan senator Tadeusz Gruszka.

Po tym punkcie będziemy mieć przerwę do jutra.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek, ja wrócę do Europy...

Wysoka Izbo! Pani Ministrze! Szanowni Państwo!

Pan minister Dowgielewicz, prezentując ten dokument, przypomniał plusy prezydencji szwedzkiej. Mówił o skuteczności Szwedów, o tym, że potrafili ten balans urzędniczo-instytucjonalno-polityczny, wynikający z konieczności wdrożenia traktatu lizbońskiego i nadania mu personalnego kształtu, wypracować. Był w tym duży ich udział, zgoda. Ja chciałbym, bo jest taka okazja, powiedzieć z tej trybuny, że efekty tego balansu, którego przejawy spoglądają na nas z okładek tygodników, które obserwujemy w trakcie relacji z różnego rodzaju spotkań itd., są, że tak powiem, mętne. Co tu dużo ukrywać, Panie Ministrze, Szanowni Państwo, w efekcie tego balansu funkcję wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa pełni baronessa Catherine Ashton, o której nikt z państwa nie słyszał, jak sądzę, przed tym wyborem. Prawda? Nikt. Ja przynajmniej nie słyszałem o tej pani w ogóle. To, że ta pani, jak się okazało w trakcie przesłuchań, ale i potem, dopiero musi zdobyć wiedzę, nawet podstawową, dotyczącą spraw, które wiążą się ze sprawowaniem tego urzędu, jest wyrazem tego niestety mętnego kompromisu.

Nieco więcej można powiedzieć o przewodniczącym Rady Europejskiej, panu premierze Hermanie Van Rompuy. Ale to też nie są działania, na jakie czekano. Pamiętam płomienne wystąpienie premiera Blaira w Parlamencie Europejskim. Przy całej kontrowersyjności jego kandydatury, ale sposób, w jaki potrafił formułować wyzwania, które stoją przed Unią... Wydaje mi się, że od razu po narodzinach traktatu lizbońskiego doprowadzono do tego, że pojawiły się pewne działania propagandowo-marketingowe, które de facto w jakimś sensie go dezawuuują. Ja niestety odnośzę takie wrażenie. A już nie wspomnę o sekreta-

(senator J. Wyrowiński)

rzę generalnym Rady, bo podejrzewam, że nikt z państwa senatorów nie wie, jak on się nazywa. Prawda? Sekretarz generalny Rady to jest ta trzecia funkcja. Uświadomię państwu senatorom, że to jest Francuz Pierre de Boissieu. On też należy do tej trójki najważniejszych w tej chwili osób, trójki, która się urodziła w trakcie wdrażania traktatu lizbońskiego.

Podejrzewam, że w pewnym momencie przestraszyliśmy się tego, co zdecydowaliśmy się zrobić. Przecież pamiętamy nasze debaty, tę temperaturę rozmów, prezentowaną w wystąpieniach senatorów Platformy Obywatelskiej nadzieję, oczekiwanie itd., itd. No, nie powiem, że góra urodziła mysz, ale coś tu jest niestety na rzeczy, co stwierdzam z przykrością. Miejmy nadzieję, że potrafimy wyjść również z tego rodzaju ograniczeń.

Przy okazji tej debaty, Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, bo to się wydarzyło za czasów prezydencji szwedzkiej i jest w tym również pewna zasługa Szwedów, którzy są oczywiście perfekcyjni, jeżeli chodzi o sprawy dotyczące pragmatyki urzędniczej, więc to było perfekcyjne działanie. Mimo różnego rodzaju niespodziewanych wydarzeń, takich jak sytuacja na rynku mleka, świńska grypa, wydarzenia w Hondurasie, w Afganistanie itd., itd., tam wszystko było profesjonalnie rozgrywane, nie da się tego ukryć. Otóż chciałbym wrócić do strategii dla Morza Bałtyckiego. Ja sądzę, że też mało kto z państwa senatorów w ogóle wiedział, że coś takiego istnieje, choć jest to pierwsza strategia, która ma doprowadzić do wzrostu konkurencyjności jednego regionu. Chciałbym wyrazić żal z tego powodu, że tak niewiele o tym wiemy, że tak niewiele o tym wiemy i że o czymś, co – takie jest oczekiwanie – ma przyspieszyć rozwój, ma być nawet pewnym wzorcowym działaniem, ja na przykład nie czytałem praktycznie żadnego artykułu w żadnym poważnym tygodniku, nie było nawet tak prostego działania marketingowego, a myślę, że gra jest warta świeczki.

Panie Ministrze, powiedziałem, że ten dokument jest zimny. No wiadomo, dokumenty są zimne. Jednak ja z uporem maniaka wracam do tej kwestii, co obywatel ma z Unii Europejskiej, co przeciętny Polak, Czech, Węgier, Hiszpan, Włoch, co oni mają z Unii Europejskiej. I na zasadzie *brain storm*, na zasadzie burzy mózgów pozwolę sobie zaproponować, żebyście państwo w takim dokumencie za pół roku wstawili rozdział mówiący o tym, co Polak ma z prezydencji hiszpańskiej, konkretnie. Nie wiem, na przykład to, że wywalczonego nowego rodzaju taryfowania w odniesieniu do rozmów telefonicznych itd., itd. Wydaje mi się, że warto podjąć taki wysiłek, bo w dalszym ciągu Unia jest tworem odległym, jest tworem w opi-

niach, niekiedy uzasadnionych, zbiurokratyzowanym itd., itd.

Panie Ministrze, zachęcam do wykorzystania również tej okazji, gdyż co pół roku w kontekście prezydencji mówimy o Unii. Chodzi o to, abyśmy nie zapomnieli o tym, że obywatele powinni otrzymywać prosty przekaz o tym, co zyskujemy z tego powodu, że przez pół roku prezydencję sprawowali Szwedzi, Hiszpanie, a za jakiś czas będą ją sprawowali Polacy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana senatora Stanisława Iwana.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Ja chciałbym powiedzieć troszkę bardziej konkretnie. Chcę nawiązać do mojego pytania związanego z efektywnością i do odpowiedzi, której udzielił pan minister. Ja myślę, że to jest właśnie coś konkretnego, co my jako Polacy mamy z tego, że jesteśmy w Unii, ale jednocześnie myślę, że te pół roku pokazało, że i Unia ma coś z tego, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Sięgnijmy wstecz. Gdybyśmy popatrzyli na kwestie związane generalnie rzecz biorąc z problematyką klimatyczną, to ja bym powiedział, że to był okres, szczególnie dla Unii, romantyczno-ideowy, ideologiczny, tak bym powiedział, kiedy chyba w niewystarczającym stopniu, tak mnie się wydaje, zwracano uwagę na realcje między uwarunkowaniami, jeśli chodzi o wymagania środowiskowe i rozwiązania środowiskowe, a tymi dotyczącymi gospodarki.

Myślę, że wzajemną zasługą jest to, że to zostało dostrzeżone, to, o czym pan minister pisze w tym raporcie i co tu dosyć krótko wspomnieliśmy, ja, zadając pytania, a pan minister, bardzo ciekawie odpowiadając. Jeżeli przyjmiemy, że generalnie mamy ograniczone zasoby fizyczne w świecie, w kosmosie czy ujmując to jeszcze szerzej, to jednak powiązanie zagadnień środowiskowych z gospodarczymi musi mieć miejsce. I to myśmy przez ostatnich kilka lat, szczególnie od momentu przystąpienia do Unii, to uświadamiali. Uświadamialiśmy to, że jest zróżnicowanie, że w poszczególnych krajach sytuacja wygląda inaczej, jeżeli chodzi o zasoby, jeżeli chodzi o możliwości i rozwój techniczny, technologiczny itd.

Oczywiście obszarem szczególnie ważnym jest efektywność związana z ochroną klimatu, a więc efektywność energetyczna. Mamy szczęście, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat po przemianach politycznych energochłonność naszego produktu krajowego brutto spada, czyli efektywność znacz-

(senator S. Iwan)

nie się poprawia. Ocenia się, że w tym okresie efektywność, energochłonność naszej produkcji, naszej gospodarki jako takiej spadła istotnie, bo spadła, jak się ocenia, o co najmniej 30%, nawet do 40%.

Mamy tu dwa obszary, dwa obszary ważne także ze względu na klimat, w którym żyjemy. Jeden to podstawowe źródło energii, z którym mamy do czynienia, a więc energia elektryczna i wszystko, co jest związane z elektroenergetyką. To jest jeden obszar. Drugi ważny obszar, który – jak sądzę – jest niedoceniany, niezauważany, to jest ciepłownictwo. To jest ten obszar, w którym zapotrzebowanie na energię pierwotną jako taką jest wcale nie mniejsze niż w elektroenergetyce, a wynika to z tego, że nie żyjemy na Saharze czy pod równikiem, tylko akurat tutaj, w raczej chłodniejszej części Europy.

Pewne rozwiązania, które przyjmujemy w ramach obowiązku wynikającego z tego, że jesteśmy w Unii, poprawiają, zmniejszają tę energochłonność. Przecież my również uchwalaliśmy wiele rozwiązań prawnych, na przykład regulacje związane z termomodernizacją budynków. I też w stosunku do tego, co było bazą, jeśli chodzi o rozwiązania z Kioto, odnotowaliśmy znaczne ograniczenie, bo to jest już, powiedzmy sobie, na poziomie 40% energochłonności, która była dwadzieścia lat temu, choć przed nami jest jeszcze bardzo dużo pracy.

I chcąc spełnić wymagania, jakie Unia stawia swoim członkom chociażby poprzez pakiet energetyczno-klimatyczny 3×20, my możemy jeszcze zmniejszyć tę energochłonność kilka razy. Ale od Szwedów możemy się bardzo wiele nauczyć. Myślę, że oni mają oprócz energetyki ciepłej, na którą też bardzo mocno stawiają, znakomicie rozwiązane zagadnienia związane z gospodarką śmieciową i ściekową, a to jest coś, co wisi jak miecz Damoklesa nad nami. W niedługiej przyszłości będziemy płacić kary, jeżeli nie będziemy umieli pozbyć się śmieci, bo każde śmieci, które będą miały określoną zawartość energetyczną będą musiały być utylizowane w taki sposób, aby były źródłem energii elektrycznej czy ciepłej. W tym obszarze Szwedzi mają znakomite rozwiązania, podobnie zresztą jak w zakresie gospodarki ściekowej.

Myślę, że potrzebne są takie debaty. Ja specjalnie zadałem panu ministrowi pytanie, jakie są tego efekty. Pewnie, że efektów nie ma tak od razu, bezpośrednio, ale ta wymiana informacji, to wzajemne zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi, pokazywanie możliwości i rozwiązań jest czymś, co wiedzie nas ku znacznemu postępowi w obszarze efektywności i zrównoważonego rozwoju.

Na zakończenie chciałbym pogratulować. Mnie się wydaje, jak na początku powiedziałem, że

dzięki temu, że Polska stawia sprawy konkretnie, pokazuje swoją sytuację, nie jest bierna, nie absorbuje tego, co przychodzi z całym dobrym i złym inwentarzem, przedstawia pewne propozycje rozwiązań kompromisowych, prowadzi taką politykę, a zarazem dzięki prezydencji szwedzkiej... Ta prezydencja, która przecież zmagala się w tym okresie z wieloma problemami, chociażby z kryzysem, trafiła na istotny element kryzysu, nie potrafiła wprawdzie doprowadzić do zadowalających rozwiązań, jeżeli chodzi o szczyt klimatyczny, no ale Unia jest tylko jednym z graczy, a to jest akurat sprawa, która dotyczy całego świata. Myślę, że taka współpraca, takie partnerstwo, takie dochodzenie do celów, jakie miało miejsce w czasie półrocznej prezydencji szwedzkiej, należy uznać, jeżeli nie za wzorowe, to za godne naśladowania i pogłębiania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Polska była wraz ze Szwecją autorem programu Partnerstwo Wschodnie, do udziału w którym zaproszono Armenię, Azerbejdżan, Białoruś, o tym z bólem serca mówię, Gruzję, Mołdawię i Ukrainę. Głównym celem Partnerstwa Wschodniego było przesunięcie naszej wschodniej granicy, wschodniej granicy Unii Europejskiej poza tereny Polski – bardzo słuszny kierunek. Kolejny zamysł takiego działania to integracja tych państw z Unią Europejską w sferze politycznej, wyniesienie ich na wyższy poziom. Tymczasem ze strony Białorusi otrzymujemy sygnały, że prawa człowieka ma się tam za nic, że tak one są tam traktowane. Wspomniałem wcześniej w pytaniu o sytuacji Związku Polaków na Białorusi. Ich problemy są nie od dziś, nie od tygodnia, ale już od dawna, jak powiedziałem wcześniej, znane. Dlatego z pewnym niedosytem odebrałem odpowiedź pana ministra, kiedy zasugerował, że były demokratyczne siły na tym zgromadzeniu z 8 grudnia 2009 r. Jak domniemywam, nic z tego nie wyniknęło.

Efekt tego, że Polska i Unia Europejska w sposób zbyt delikatny postępują wobec Białorusi, widzieliśmy po wizycie ministra spraw zagranicznych, pana Martynowa, który gościł na zaproszenie ministra Sikorskiego, kiedy w świetle reflektorów była wymiana uścisków i uśmiechów, a następnego dnia seria aresztowań. Łukaszenko traktuje rozmowy z nami w zależności od koniunktury. Jeżeli jest potrzebna dyskusja na ten temat, to rozmawia z Unią Europejską, z Polską, je-

(senator T. Gruszka)

zeli z Rosją, to w tamtą stronę się przychyła, a generalnie traktuje demokrację, tak uważam, jako pseudodemokrację. Jedyna demokracja na Białorusi polega na tym, że powstają pseudodemokratyczne zrzeszenia i związki. Taki też jest Związek Polaków powołany pod jego patronatem, który nie dość, że kradnie mienie Związku Polaków na Białorusi, to jeszcze nazwę zaczerpnął właśnie od tego związku. Wspomniałem o tym pseudodialogu, jak nazywam rozmowy ministra Sikorskiego i ministra Martynowa, które następnego dnia doprowadziły do fali aresztowań.

Czy wobec tego Unia Europejska bądź odpowiednie agendy Partnerstwa Wschodniego, programu, którego Polska jest jednym z autorów, nie powinny zdecydowanie podnieść na forum Unii Europejskiej, nie tylko w stosunkach dwustronnych z Białorusią, ale właśnie na forum Unii Europejskiej, Parlamentu, problemu Polaków na Białorusi i w ogóle problemu demokracji na Białorusi? Wydawało się, że zaproszenie Białorusi do grona tych państw otworzy jej w jakiś sposób możliwości przyłgnięcia do Unii Europejskiej. Ale fakty wskazują na coś wprost przeciwnego, przymilanie się, głaskanie białoruskiego lwa, na nic się nie zdaje. Widać, że tutaj należy przeciwstawić fakty, i to w dodatku twarde fakty, może nawet zastanowić się nad retorsjami czy poważnymi sankcjami. Daję to panu ministrowi do przemyślenia i do zastosowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Traktat lizboński postawił przed nami bardzo poważne zagadnienie, czy mamy zachowywać się wobec jego uregulowań pasywnie czy aktywnie, jeśli chodzi o system źródeł prawa.

Wydaje mi się, że dzisiaj, przy tych bardzo ogólnych zapisach, które można dointerpretowywać w polityce zarówno Rady, Komisji, Parlamentu, jak i w polityce wewnątrz Unii Europejskiej, o Europejskim Trybunale Sprawiedliwości już nie mówiąc, istnieje konieczność znalezienia projektu następnego, wynikającego z tego, co rodzi się z posumowania prezydencji szwedzkiej, projektu spójności systemowej. Zbyt wiele jest bowiem w tym systemie luk, które pozwalają na dosyć luźne traktowanie nadrzędności konstytucji państw członkowskich w stosunku do prawa stanowionego przez Unię.

Trybunał Konstytucyjny wyraził już taką opinię – wydaje mi się, że wyraził w związku z naszymi skargami na zgodność z konstytucją tych procedur, które pozwalają rozszerzyć kompetencje Unii prawem wtórnym, ponad decyzjami co do poszczególnych materii przejmowanych przez Unię w ramach kompetencji dzielonych z pominięciem trybu wskazanego w art. 91 ust. 1 konstytucji – że musimy dzisiaj, na bazie tej prezydencji i jej podsumowania, wnieść o dalszą aktywność polskiego rządu, parlamentu, Trybunału Konstytucyjnego, o bardziej aktywną postawę. Bowiemy zgodność systemowa nienaruszająca prymatu konstytucji nad prawem unijnym wynika w tej chwili z potrzeby poprawnego uregulowania zasady suwerenności państwa polskiego.

Jest na to parę przykładów. Dzisiaj na zadane przeze mnie pytanie pan minister odpowiedział, że wtedy, kiedy jedna procedura zostaje wyczerpana, to w innej procedurze, kiedy sprawa przechodzi do decyzji Komisji Europejskiej, rząd nie zamierza już używać argumentu naruszania bądź zagrożenia wartości konstytucyjnych jako wartości nadrzędnych wobec prawa unijnego. To jest postawa wskazująca na pasywizm i trudno nam się z nią zgodzić. Wtedy, kiedy będą już samoegzekucyjne rozporządzenia czy stanowiska Komisji Europejskiej, nie będziemy przecież zaskarżać do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości jako sprzecznego z konstytucją czegoś, co jest wykonywane i co obowiązuje. To nie Senat ma to robić.

Są trzy etapy notyfikacji, rozszerzenia działań. Pierwszy – rząd, władza wykonawcza. A my, według traktatu lizbońskiego, mamy zaledwie możliwość opiniowania niektórych aktów i przesyłania opinii. Jeżeli większość kwalifikowana nie będzie danego aktu kwestionować, to on, niezależnie od naszego zdania, zostanie uchwalony, nawet jeżeli będzie sprzeczny z konstytucją i z polskim porządkiem konstytucyjnym. Dlatego, *sub specie* tej materii, wydaje się, że niezadowolające jest stanowisko pana ministra, który mówi, że gdy rzecz przechodzi w ręce Komisji Europejskiej, to nie możemy już nic zrobić, tylko rozłożyć ręce i, jak to się tak bardzo prostacko mówi, śłać zażalenie do Bozi, do Pana Boga. Ale Komisja Europejska to nie jest wyrocznia delficka czy jakakolwiek inna. Trzeba także tam umieć bronić polskiego systemu konstytucyjnego. A tego brakuje mi w dzisiejszej polityce rządu. Mam nadzieję, że w przyszłości postawa w tym zakresie będzie bardziej zdecydowana, taka, jak w przypadku niemieckiego trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe, który orzekł, że jest nieprzekraczalna granica obowiązywania prawa unijnego. W naszym wypadku jest ona w miejscu, w którym, jak stwierdza polski Trybunał Konstytucyjny, następuje naruszenie wartości bądź rozwiązań konstytucji. Czy to będzie chodziło o zapisaną w konstytucji zasadę, że związkiem małżeńskim jest tylko związek męzczyzny

(senator P. Andrzejewski)

i kobiety, a nie żadne związki partnerskie – to jest dosyć czytelne jako obyczaj – czy to będzie chodziło o inny zakres, co do którego istnieje polska interpretacja, na przykład o zasadę zrównoważonego rozwoju jako podstawową zasadę notyfikowaną i przesadzoną co do swojej treści przez polski Trybunał Konstytucyjny, to w każdym takim przypadku należy rozszerzyć instytucję, którą tworzy traktat lizboński. Bo, Wysoki Senacie, on ją tworzy tylko na użytek polityki pieniężnej i to znaczy, że tam, gdzie coś jest sprzeczne albo nieakceptowane przez kraj członkowski, tam te rozwiązania prawa wtórnego Unii Europejskiej nie wchodzi w życie, nie obowiązują. Ale dlaczego to ma dotyczyć tylko polityki pieniężnej? Dlaczego to nie może dotyczyć polskiego porządku konstytucyjnego? To pytania retoryczne. Myślę jednak, że Trybunał Konstytucyjny na skutek między innymi naszej skargi, skargi trzydziestu paru senatorów, których mam zaszczyt reprezentować, zajmie stanowisko, że traktat lizboński jest zgodny z konstytucją, ale pod warunkiem szacunku i zachowania nadrzędności i mocy obowiązującej na naszym terytorium polskich wartości konstytucyjnych.

Teraz kilka słów sub specie pewnych małych lapsusów. Mianowicie Polska w kontekście GMO. Nie można powiedzieć, że to jest zgodne z pełnym stanowiskiem polskiego rządu. A skoro nie jest zgodne ze stanowiskiem rządu, to jednocześnie narusza... Trzeba się tu odnieść także do argumentów konstytucyjnych i zasady zrównoważonego rozwoju. Nie można w tym zakresie rozłożyć rąk.

Drużga sprawa – problem legislacyjny w obszarze rybołówstwa. Unia ustanowiła limity. Jaki był tego rezultat? Rezultat był taki, że rybacy mogą łowić szprotki, łowią je więc w sieci na szprotki, ale przy okazji, bo to są sieci z małymi oczkami, łowią ogromne ilości dorsza, z tym że są obowiązani te dorsze wyrzucić za burtę, choć te dorsze już nie żyją, to jest już padlina. Co w związku z tym robi Unia? Polscy rybacy przestrzegają limitów, bo jak zużytkują te dorsze, to naruszają prawo unijne. W związku z tym w tej chwili pracuje się nad rozporządzeniem dotyczącym odpadów, usuwania odpadów czy też zabezpieczenia odpadów, bo ten dorsz złowiony poza limitami staje się odpadem, gnije, a więc powoduje zakłócenie środowiska. Ale wydaje mi się, że nie można tego przeregulować, a jeżeli już się to reguluje, to trzeba bronić zasady racjonalności systemu prawnego. Przeszkadza mi w stanowisku rządu, nawet gdy ograniczyć to do stanowiska przyjmowanego w ramach KERM i prezentowanego na forum Parlamentu Europejskiego, to zaprzestawanie wszelkiej działalności w momencie, kiedy – jako że tam nie ma blokującej większości – sprawa trafia już w ręce Komisji Europejskiej. Wydaje mi się, że dzisiaj absolutnie

niezbędna jest taka interpretacja, jaką dał niemiecki trybunał konstytucyjny. I myślę, że w końcu do niej doprowadzimy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zanim zaproszę panią senator Janinę Fetlińską, pragnę powitać na sali senatorów Jordaniańskiego Królestwa Haszymidzkiego, którzy składają wizytę w Polsce. (Oklaski) Witam bardzo serdecznie pana senatora Adnana Badrana, przewodniczącego jordańsko-polskiej grupy przyjaźni, senatorów Daouda Hanania i Samitha Al. Moman, należących do jordańsko-polskiej grupy przyjaźni, a także towarzyszącego im pracownika kancelarii Senatu Jordanii, pana Iyada Al Dabbasa. Serdecznie panów witamy. (Oklaski) I dziękujemy za wizytę.

Wracamy do naszego punktu obrad. Zapraszam panią senator Janinę Fetlińską.

Senator Janina Fetlińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Moja wypowiedź będzie w troszkę innym tonie – będzie wyrazem opinii moich wyborców, którzy przychodzą do mojego biura. Często słyszę takie zdanie: Mądry Polak po szkodzie. Przypominają mi się też słowa Immanuela Kanta, który mówił, że historia jest jak sowa Minerwy, bo dostrzega ona świat dopiero wtedy, gdy jest już zmierzch. A więc trudno w tej sytuacji mówić, że historia daje lekcje, także Polakom.

Mam wrażenie, że nasza optyka polityczna dotycząca Unii Europejskiej jest dzisiaj adekwatna do tych twierdzeń, które przedstawiłam na wstępie.

Gdy wczytuję się w dokument rządowy dotyczący informacji dla Sejmu i Senatu o udziale RP w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2009, widzę mnóstwo słów, informacji, ale też mało cennych i dobrych wiadomości dla Polski. Jako eurorealista patrzę na wskaźniki, które pokazują, jak jest naprawdę. I patrzę tu na jeden tylko wskaźnik, jeśli chodzi o Unię Europejską i Polskę – na energetykę. Nasza wspólna polityka energetyczna europejska to chyba tylko słowa. Pięknie brzmią, ale to tylko słowa. Bo skoro najsilniejszy państwo w Unii Europejskiej, właściwie hegemon, ma własną, odrębną politykę dotyczącą energetyki i niezależnie, a nawet ze szkodą dla Polski tworzy własne umowy dotyczące gazociągu – chodzi o gazociąg między Niemcami a Rosją – to znaczy to, że nie ma wspólnej polityki energetycznej. A gdy w dodatku prezydencja szwedzka nie dostrzega problemu w tym, że pod naszymi wodami terytorialnymi przebiega rura, że ten rurociąg będzie przeszkadzał wpływać do portów polskim statkom czy w ogóle wszelkim statkom – na przykład z ga-

(senator J. Fetlińska)

zem, co byłoby pewnym sposobem na uniezależnienie się, na dywersyfikację w polityce energetycznej – to zaczynam wątpić, czy ta prezydencja była rzeczywiście efektywna, czy brała pod uwagę interesy wszystkich narodów wchodzących w skład Unii Europejskiej. Szwecja milczała, w ogóle nikt w tej sprawie nie interweniował.

Zadaję więc pytanie, które mnie z kolei zadają wyborcy: to jaka jest ta unijna solidarność? Co my z niej mamy? Czy na tej unijnej współpracy i solidarności nie wyjdziemy tak jak po II wojnie światowej – z połową wcześniejszego terytorium, z ludnością poza granicami kraju, z pewnymi szkodami? Czy nie wyjdziemy na tym tak, jak na umowie offsetowej z Ameryką, od której kupiliśmy F-16?

Wyrażam też pogląd, który często słyszę w swoim biurze: że właściwie niewiele tej demokracji widzimy w Unii Europejskiej, skoro jej władze wybiera się w gabinetach, a posłowie głosują tylko nad tym, co zostało ustalone. Czyżby to tylko były szable do głosowania? Moi wyborcy pytają mnie też, jak to jest, że buduje się państwowość opartą nie na wartościach – bo nie jest ważna obrona życia jako takiego, obrona tej pierwszej zasady, tylko ważne jest prawo kobiety do własnego brzucha. Jestem kobietą i powiem, że kobieta ma dawać życie, ma to być świętość, a tej świętości w Unii nie mamy. Pytają, proszę państwa, ci, którzy przelewali krew, płaczą. I jak to jest z tą naszą solidarnością, skoro o polskich rybakach, którym zmniejszono kwoty połowowe, którzy wyzbyli się kutrów, bo byli do tego zmuszani w różny sposób, jest film, w którym mówi się, że oni są pijakami, że nie umieją się zrealizować w swoim zawodzie. Jak to jest? To są pytania i wątpliwości moich wyborców. Przepraszam za ten przykry ton, ale on był konieczny. Wyrażam to, co mówią mi ci, którzy oddawali swoje życie i krew za Polskę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję. Czy państwo senatorowie chcą jeszcze zabrać głos w tej debacie? Nie widzę chętnych.

Ja w takim razie powiem jeszcze kilka słów w debacie, na obrzeżach tego tematu, może nie wprost... Ale skorzystam z okazji.

Senator Krystyna Bochenek:

Ponieważ mówimy dzisiaj wiele o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej, warto przypomnieć o tym, co jest największą wartością dla nas wszystkich, wartością Wspólnoty, mianowicie o wielonarodowości, wielokulturowości i wielojęzyczności. Korzystając z okazji rozmowy na tematy unijne, pragnę przypomnieć państwu senatorom, że właśnie chcąc pielęgnować tę

odrębność w ramach Wspólnoty Europejskiej, ale również sięgając znacznie dalej, UNESCO przed kilkunastoma laty ustanowiło zbliżający się dzień 21 lutego Międzynarodowym Dniem Języka Ojczystego. Pragnę przypomnieć państwu tę datę i to, że dobrze jest pamiętać, iż w strukturach Unii Europejskiej, o której dzisiaj tak dużo mówimy, nasz język jest piątym bądź szóstym z kolei, obok języka hiszpańskiego, którym jako pierwszym posługuje się największa liczba użytkowników. 8% mieszkańców Unii Europejskiej posługuje się językiem polskim jako pierwszym językiem, językiem serca. Myśląc o tym zbliżającym się dniu, czyli 21 lutego, mając na uwadze rok języka ojczystego ustanowiony przez Senat, niedawny list Episkopatu Polski w sprawie dobra najwyższego jakim jest język ojczysty i naszą, czyli izby wyższej polskiego parlamentu, troskę o pielęgnowanie wartości narodowych, w tym kultury polskiej, dziedzictwa, tożsamości, chciałabym przypomnieć o tym, że w tej wspólnej Europie musimy pielęgnować to, co jest nam najbliższe, co jest językiem naszego serca, język, którym są napisane inskrypcje na naszych grobach, język, w którym wyrażamy miłość, w którym się modlimy i który jest nam wszystkim tak bliski, mimo że jesteśmy dzisiaj jedną wielką rodziną europejską i szczęśliwie jesteśmy we Wspólnocie. Trzeba o tym przypominać, ponieważ pośród języków świata, których jest sześć tysięcy, ponad 95% to są języki wymarłe, a w każdym razie w znacznej części już wymierające, ponieważ posługuje się nimi bardzo mała liczba osób. I chcąc, aby nasz język trwał długo – a on świadczy o naszej państwowości, bo tylko wróg mógł nam odebrać nasz język – pamiętajac, że ważna jest niemczyzna, francuszczyzna, hiszpańszczyzna, angliczczyzna i inne, mając na uwadze to, że Niemcy mają Instytut Goethego, Hiszpanie – Instytut Cervantesa, Francuzi – Alliance Française czy Anglicy – British Council, musimy pamiętać o tym, abyśmy w najbliższą niedzielę, 21 lutego, przypomnieli sobie i choć przez chwilę o tym pomyśleli, że jest to Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Może nie wszyscy o tym wiedzą, może jest to jeszcze nie tak bardzo upowszechniona data, ale koledzy, którzy byli tutaj w poprzedniej kadencji ze mną, pamiętają, że przed trzema laty w tym dniu otwieraliśmy w Senacie Rok Języka Polskiego. To był właśnie dwudziesty pierwszy dzień lutego. Tak że polecam tę datę państwu uwadze. Myślę, że to będzie dobry akcent na zakończenie tej części debaty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję państwu senatorom za udział w dzisiejszych obradach.

Pan minister Mikołaj Dowgielewicz już nas opuścił i nie będzie mógł ustosunkować się do gło-

(wicemarszałek K. Bochenek)

sów w debacie. Tym samym o godzinie 17.06 zarządzam przerwę w obradach do jutra do godziny 9.00. Nie otrzymaliśmy jeszcze stosownych materiałów z Sejmu, więc jutro będzie jeszcze jeden punkt, a potem głosowanie. Dziękuję bardzo.

Przerwa do 9.00... Jeszcze komunikaty.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 2759 i 2773 oraz druk senacki nr 783, odbędzie się w dzisiaj w sali plenarnej bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska i Komisji Zdrowia, dotyczące rozpatrzenia poprawek zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, druk senacki nr 775, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 167... przepraszam, nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawcza od-

będzie się w jutro, 18 lutego, o godzinie 8.15 w sali nr 182. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych w toku debaty do projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, druk nr 733.

Posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej odbędzie się dzisiaj o godzinie 17.30 w sali nr 182. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zasadach obsadzania w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego, druk nr 764.

Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 18 lutego o godzinie 8.15 w sali nr 176. Porządek obrad: opinia komisji w sprawie odwołania się senatora Czesława Ryszki do Prezydium Senatu od zarządzenia marszałka Senatu w sprawie obniżenia uposażenia i diety parlamentarnej, ciąg dalszy.

Tyle komunikatów. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Spotykamy się jutro o 9.00.

Dziękuję panu marszałkowi Romaszewskiemu, który chciał mnie zmienić, ale na osiem minut nie było warto.

Dziękuję serdecznie.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 08)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę zajmować miejsca.

Senatorowie sekretarze zajmują miejsca przy stole prezydialnym.

Wysoki Senacie! Wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 783, a sprawozdanie komisji w druku nr 783A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw. Senacka komisja rozpatrzyła ustawę na wczorajszym posiedzeniu. Było do niej kilkanaście uwag Biura Legislacyjnego, ale ostatecznie komisja podjęła decyzję o przyjęciu ustawy bez poprawek.

Państwo senatorowie mieli uwagi. Tryb, w którym zostało nam to przedłożone, bardzo pilny, sprawił, że nie mieliśmy kompletu dokumentów. Przepraszaliśmy za to, ale nie byliśmy w stanie te-

go zrealizować, bo dopiero dzisiaj ukazały się dokumenty, z którymi można to porównywać. Jest materiał porównawczy, jak również opinia legislacyjna, która była przedłożona tylko ustnie. W związku z tym jest dzisiaj potrzeba przeprowadzenia pogłębionej dyskusji, aby móc nadać tej ustawie prawdziwy charakter i aby nie pomijać pewnych błędów, które w ramach opinii legislacyjnej zostały wskazane. Generalnie ta ustawa...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój.)

...mówi o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Mówi również o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, jak i o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Mam nadzieję, że pan minister – widzę, że już jest na sali – będzie mógł szczegółowo omówić i przekazać nam, senatorom, główne założenia do tej ustawy, gdyż, mówiąc szczerze, ciężko jest pracować nad tekstem, w którego słowniczku jest masa odwołań do pojęć, do nowych rozporządzeń Unii Europejskiej. To nawet w tej chwili... Sam mam tu wiele wątpliwości i pewnie zechcę skorzystać z możliwości zadania pytań. Nowe rozporządzenie ukazało się dopiero 2 grudnia, w związku z tym rząd, jak twierdzi, nie miał czasu na wcześniejsze przedłożenie projektu ustawy. Ale prosiłbym, Panie Ministrze, o szczegółową, dokładną informację dla senatorów, gdyż na posiedzeniu senackiej komisji rolnictwa nie mieliśmy tych wszystkich materiałów. To tyle.

W imieniu komisji proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(Głos z sali: Nie ma pytań.)

Ja mam pytanie do pana senatora.

Senator Bogdan Borusewicz:

Rozumiem, że to pan jako przewodniczący komisji i cała komisja wnosiliście o zajęcie się tą ustawą na tym posiedzeniu, tak?

Senator Jerzy Chróścikowski:

Tak. Pan minister rolnictwa Marek Sawicki osobiście mnie prosił, aby w trybie przyspieszonym wprowadzić tę ustawę, gdyż daje ona możliwość składania wniosków rolnikom od 15 marca. Wnioski już są wysyłane do rolników, a jeszcze nie ma podstawy prawnej. I stąd tak pilny termin. Chodzi o to, że wnioski już są wysłane, a podstawy prawnej nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Dziękuję panu.
Więcej pytań nie ma...
(*Senator Ryszard Knosala: Ja mam pytanie.*)
Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Ja wczoraj byłem na posiedzeniu tej komisji. Pan minister chyba z pół godzin tłumaczył nam zasady i wydawało się, że wszyscy je zrozumieliśmy. Można by tak sądzić po pytaniach, bardzo szczegółowych, które padły i na które były udzielone odpowiedzi, tak że...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, a pytanie?*)

Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To nie było pytanie, Panie Senatorze, nie w tym miejscu...

Nie ma więcej pytań? Nie.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy pan minister Nalewajk chce zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie, dziękuję.*)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie ma...

(*Senator Jerzy Chróścikowski: Ja mam pytanie.*)

No to, Panie Senatorze, proszę o szybką reakcję.

Widzę dwóch pytających.

Pan senator Chróścikowski był pierwszy.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku, dziękuję za możliwość zadania pytania.

Chciałbym o coś zapytać pana ministra, bo nie mamy jeszcze wszystkich rozporządzeń Unii Europejskiej. Chodzi dokładnie o rozporządzenie nr 73 z 2009 r., w którym jest wiele definicji, na przykład definicja rolnika. Wielu z nas nie ma przy sobie tego dokumentu, bo nie byliśmy w stanie przedłożyć tych wszystkich dokumentów, dlatego chciałbym o coś zapytać.

Niech pan minister wytłumaczy, co rozumie przez definicję rolnika, która jest zapisana w art. 2 pkt 14, mówiącym, że określenie „rolnik” oznacza rolnika w rozumieniu art. 2 lit. a rozporządzenia nr 73/2009. Jest też wiele innych odnośników do tego rozporządzenia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja bym miał pytanie dotyczące dopłat do roślin strączkowych. Czy nie było możliwości, żeby połączyć to z dopłatami środowiskowymi? Czy były tu jakieś przeszkody? Bo mam nadzieję... No, na pewno dałoby to lepszy efekt, stanowiłoby lepsze wsparcie i zachętę do upraw roślin strączkowych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani Ministrze, poprosiłbym pana tutaj, na mównicę. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może najpierw odpowiem na pytanie pana senatora Błaszczyka. Tak jak powiedział pan senator sprawozdawca, jest to ustawa, która implementuje rozporządzenia, dyrektywy oraz wprowadza nowe rozwiązania, powstałe po przeglądzie wspólnej polityki rolnej w 2009 r. z okresu naszej bytności w Unii Europejskiej, powstałe po tak zwanym *health check*.

Po przeglądzie wspólnej polityki rolnej Unia Europejska i wszyscy doszli do wniosku, że na pewne zagrożone działania w sferze produkcji rolnej mogą zostać przeznaczone dodatkowe środki pieniężne w dodatkowych dziedzinach, ze szczególnym uwzględnieniem zachowania i ochrony środowiska naturalnego. W związku z tym myśmy

(podsekretarz stanu T. Nalewajk)

wystąpili o to, żeby móc dofinansowywać od tego roku w ramach dopłat bezpośrednich uprawę roślin strączkowych. Dlaczego? Dlatego że rośliny strączkowe, rośliny motylkowate – to nie jest synonim, bo są strączkowe grubo i drobnonasienne, ale to już jest kwestia systematyki i biologii – mają jedną podstawową cechę, której inne rośliny nie mają, mają możliwość absorpcji azotu z atmosfery i z gleby. Dzięki temu poprawiają strukturę gleby i poprawiają stan środowiska. Nie wymagają one stosowania nawozów mineralnych azotowych, czyli nie trzeba zużywać energii na produkcję nawozów, co korzystnie wpływa również na efekt klimatyczny, jak to się ostatnio mówi, efekt cieplarniany. Dlatego zaproponowaliśmy, aby można było objąć od roku 2010 do roku 2012, przez trzy lata, areał około 180 tysięcy ha. Środki, które na to przeznaczamy, wystarczyłyby w przypadku 180 tysięcy ha na dopłaty w wysokości 60 euro do uprawy 1 ha roślin strączkowych grubonasiennych i roślin motylkowatych drobnonasiennych. Byłoby to 60 euro za 1 ha, gdybyśmy objęli tym 180 tysięcy ha. To jest jedna sprawa.

Pan senator zapytał, dlaczego nie może to być łączone z programem rolnośrodowiskowym. Szanowni Państwo, cały pakiet spraw rolnośrodowiskowych związany jest z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich i są tu również działania, które służą ochronie środowiska, a jest podstawowa zasada, która mówi o tym, że trzeba unikać łączenia, nie można łączyć dopłat o takim samym znaczeniu, w tym przypadku dotyczących ochrony środowiska. Dlatego w przypadku programów rolnośrodowiskowych zostaje tylko jeden element: poplon ozimy. Zrównoważone, ekologiczne nie może być brane pod uwagę, dotyczy to także uprawy roślin genetycznie modyfikowanych chronionych. Chodzi o unikanie podwójnego dofinansowania z tego samego działania.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, ta ustawa wprowadza nowe elementy, dopłaty do uprawy roślin motylkowatych, dopłaty do hodowli krów i owiec, bo chcemy, żeby te elementy weszły w tym roku. Panie Marszałku, ja jeszcze raz ponawiam prośbę. To odbywa się w takim trybie po prostu ze względu na brak czasu. Wiadomo, że proces legislacyjny nie trwa jeden dzień czy dwa. Tak jak już powiedziano, rozporządzenie zostało opublikowane 2 grudnia, pewne sformułowania są przepisane z poprzednich rozporządzeń, z poprzednich ustaw.

Pan senator Chróścikowski zapytał o definicję rolnika. My mamy ustawę o ustroju rolnym, w której jest określone, kto to jest rolnik, a tutaj definicja rolnika z art. 2 brzmi następująco: rolnik oznacza osobę fizyczną lub prawną, grupę osób fizycznych lub prawnych, bez względu na status prawny takiej grupy i jej członków w świetle prawa krajo-

wego, których gospodarstwo rolne znajduje się na terytorium Wspólnoty, określonym w art. 299 traktatu, oraz która prowadzi działalność rolniczą. Tak to jest określone, takie jest odwołanie do dyrektywy, jeżeli chodzi o określenie, kto to jest rolnik. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Panie Ministrze, to może pan jeszcze zostanie.

Pani senator Fetlińska, potem pan senator Chróścikowski.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, czy prawdą jest, że mimo zakazu handlu nasionami genetycznie modyfikowanymi, GMO, w Polsce dochodzi do zasiewu różnych roślin genetycznie modyfikowanych, ponieważ te nasiona są nielegalnie sprowadzane z zagranicy. Czy to jest prawda? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wczoraj na posiedzeniu komisji była prowadzona dyskusja i nasunęły się pewne wnioski co do tego, dlaczego zastosowano mechanizm w odniesieniu do dziesięciu krów. Pan minister wczoraj to uzasadniał. Pojawiła się jednak również taka propozycja, żeby może zastosować zapis, który mówi o tym, że dotyczy to pierwszych dziesięciu krów, bo z tego zapisu wynika to, że kto ma dwanaście krów, to będzie musiał sprzedać dwie krowy, kto ma piętnaście, będzie musiał sprzedać pięć, żeby utrzymać tę dopłatę w wysokości 140 euro, jeśli dobrze pamiętam, bo pan wczoraj podał...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: 142,5.)

...142,5 euro do jednej sztuki. Czy rolą ministra jest zwiększanie produkcji, czy jej zmniejszenie? Pytam, bo w tym przypadku w tych regionach zamiast powiększania nastąpi zmniejszenie produkcji poprzez wyzbywanie się sztuk bydła. Czy nie uważa pan, że należałoby przyjąć taką zmianę? Gdy dotyczy to pierwszych dziesięciu sztuk, to uwzględniamy wszystkich i w tych regionach, których to dotyczy, a jest tym objętych bodajże pięć województw, mogłyby być zastosowany mechanizm, który mówi o tym, że przyznaje się dopłatę na pierwsze dziesięć sztuk, a nie tylko do dziesięciu sztuk bydła.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, popieram uwagę pana przewodniczącego Chróścikowskiego, bo myślę, że to nie zwiększy produkcji, lecz ją zmniejszy.

Chciałbym zapytać o te 60 euro dopłaty do uprawy roślin strączkowych. Czy to są jakieś uregulowania unijne? Nie możemy mieć więcej? Czy to są jakieś wyliczenia ministerstwa? Dlaczego ministerstwo przyjęło taką sumę, czyli 60 euro? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja też będę miał do pana pytanie, ale to może w następnej turze. Dobrze.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Zaczę od ostatniego pytania o rośliny strączkowe. Tak jak powiedziałem, środki, które przeznaczamy po przegłądzie wspólnej polityki rolnej, to jest część środków, które dostaliśmy w wysokości 30 milionów euro na jeden rok, czyli 90 milionów. Jednak na rośliny strączkowe musieliśmy wziąć z własnej koperty. To jest po prostu propozycja odpowiadająca mniej więcej temu, na co nas dzisiaj stać.

Myślę, że w kontekście zapytania pani senator Fetlińskiej trzeba powiedzieć jedno. Szanowni Państwo Senatorowie, naszym zamysłem w przypadku wprowadzenia dopłat do uprawy roślin strączkowych było również to, żeby zwiększyć bilans białkowy w paszach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Tak jak państwo wiecie, białko zapewniamy głównie poprzez eksport soi, a soja w większości przypadków, wiadomo, jest rośliną genetycznie modyfikowaną. Naszym uzasadnieniem przedstawianym Unii nie mogło być to, że chcemy zmniejszyć import soi, musieliśmy występować z pakietem poprawy, jeśli chodzi o sprawy rolno-rodowiskowe czy ochronę środowiska. Tak jak mówię, w naszym pojęciu też o to chodzi i w ten sposób to formujemy.

Kolejna kwestia. Szanowni Państwo, program specjalny, jak sama nazwa mówi, ma obejmować tak zwane rejony wrażliwe, gdzie bardziej niż średnio w Polsce zmniejszyła się populacja krów i owiec, zmniejszyła się produkcja,

gdzie jest najniższy produkt krajowy brutto na osobę i największe rozdrobnienie gospodarstw. Jeżeli chodzi o krowy, dotyczy to województw lubelskiego, podkarpackiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i śląskiego. Tym programem chcemy objąć dwieście tysięcy sztuk krów. Są to dane z baz, które posiada Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w oddziałach powiatowych. Szanowni Państwo, być może spotkaliście się państwo z tym, że mówiło się o 100 euro dofinansowania do hodowli krowy w wieku trzech lat i samicy. Gdybyśmy objęły dwieście pięćdziesiąt tysięcy, to w zależności... Zakładamy, że na stan stada z 31 maja 2010 r. zostanie tym objęte dwieście tysięcy krów. Gdy to będzie, tak jak powiedziałem, co najwyżej dziesięć krów, to wtedy dofinansowanie wyniesie 142,5 euro. Jeżeli rolnicy złożą więcej deklaracji, to przeznaczana na to kwota 28,5 miliona euro rocznie musiałaby zostać podzielona przez większą liczbę, a zatem dopłata byłaby mniejsza, a to znaczyłoby, że na dziś to nie jest constans, że to będzie 142,5 euro.

Ja rozumiem tu zamysł pana przewodniczącego senatora Chróścikowskiego, ale w tym przypadku chcemy pomóc tym, którzy mają najmniejsze stada. Podam przykład, o ile to dobrze pamiętam, lubelskiego, gdzie, po pierwsze, średnio zmniejszyła się populacja krów, po drugie, spadła produkcja mleka, chyba o 3%, mimo że w Polsce wzrosła o 14%, czyli było to nienaturalne, jeżeli chodzi o średnią krajową. No, nie pyta pan o owce, to nie będę mówił o owcach. Tak że chcemy pomóc przede wszystkim tym, którzy mają małe gospodarstwa, gdzie, jak powiedziałem, są spełnione te cztery warunki. Chodzi o tak zwane województwa wrażliwe, chociaż, Szanowni Państwo Senatorowie, kiedy tylko ten program zaczęto realizować i omawiać, to, siłą rzeczy, wpływały wnioski i z podlaskiego, i z zachodniopomorskiego. Dam państwu przykład. Otóż populacja owiec w naszym kraju w ostatnich piętnastu latach zmniejszyła się z pięciu milionów do dwustu tysięcy, podaje się liczbę dwustu trzydziestu trzech tysięcy na bazie...

(*Senator Tadeusz Skorupa*: Było ich nawet pięć milionów sześćset.)

Nawet pięć sześćset – tutaj mi pan podpowiada, dziękuję bardzo – to jest jeszcze więcej. Tak jak mówię, to jest naprawdę dużo.

Myślmy również o tym, czy szczególnie nie doinwestować rejonów narażonych na... To jest chyba trzeci punkt, chodzi o ONW, o same tereny górskie w tych województwach. Jest jeszcze kwestia dotycząca zachowania biocenozy w samych górach, kwestia roślinności; po prostu nie ma kto zżerać trawy. Turyści jej nie zdepczą, bo przecież wszystkich nie wpuścimy. Tak że to byłyby te sprawy...

Jest jeszcze sprawa roślin genetycznie modyfikowanych – to już było w Sejmie, dokładnie, chy-

(podsekretarz stanu T. Nalewajk)

ba tydzień temu – sprawa dość kontrowersyjna. My mamy tu taki troszkę dziwny zapis. Po 2013 r. musimy to rozstrzygnąć, bo nie możemy już... Albo dopuszczamy, albo nie. Ustawa mówi wyraźnie, jakie są warunki. Będzie procedowana, chyba nawet było już pierwsze czytanie w Sejmie, i dojdzie również do Senatu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, wspominał pan o roślinach motylkowych. Te rośliny, oprócz tego, o czym pan wspominał – ten efekt cieplarniany, chyba wątpliwy... Dobrze, nie będziemy już o tym mówić. Otóż te rośliny mają jeszcze kilka wartościowych cech, bardzo ważnych dla płodozmianu. I to też jest ważne, a – moim zdaniem – niedoceniane. Czy to w ogóle było brane pod uwagę przy tworzeniu programu dopłat do roślin strączkowych, motylkowych, jakkolwiek je nazwać? To jest jedna sprawa.

Druąga sprawa dotyczy tego pakietu ustaw. Te ustawy, moim zdaniem – tak również zrozumiałem wypowiedź pana ministra na posiedzeniu komisji – troszeczkę się zdezaktualizowały. Było kilka szybkich nowelizacji, o których mówiliśmy, ale wymagają gruntownej poprawy. Czy w tej chwili w ministerstwie są prowadzone prace w tym kierunku? A jeśli tak, to jaki jest harmonogram tych prac? Bo to się powtarza co roku, że w ostatniej chwili coś robimy. Taka sytuacja jest od 2004 r. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo... Nie, przepraszam, pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pozwoli pan, że jeszcze wrócę do roślin strączkowych i do tej dopłaty w wysokości 60 euro. Mam następujące pytania. Na jakiej podstawie opiera się to przeliczenie? W jaki sposób, według jakiego klucza dokonywali państwo tego typu wyliczeń? Czy w ministerstwie powstał jakiś plan, który zakładał, że w roku 2010 rolnicy zasieją tyle a tyle hektarów, czy też opiera się to na pewnych danych statystycznych? Skąd wzięła się ta kwota 60 euro? Panie Ministrze, zrozumiałem z pańskiej wypowiedzi, że pewna kwota z budżetu

państwa została na to przeznaczona i przez coś podzielona. Proszę powiedzieć, jak państwo to obliczyli.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, mam do pana pytanie dotyczące definicji. To jest pytanie, które się nasuwa także w przypadku innych regulacji. Wydaje mi się, że idziecie trochę, no, może nie na skróty, ale... Rozumiem, że chcecie jak najmniej zmieniać, niemniej jednak muszę powiedzieć, że te definicje wywołują uzasadnione pytania. W tej chwili dowiaduję się, że definicja rolnika oznacza także grupę rolników.

Czy nie można było napisać takiej definicji, która obejmowałaby tylko grupę rolników? Czy nie można było tego sformułować w taki sposób, żeby... Tego typu definicje wywołują kontrowersje, dlatego że kłócą się ze zdrowym rozsądkiem. Ślimak to ryba...

(Głos z sali: To było wczoraj.)

...rolnik to także rolnicy... przepraszam: grupa producencka. Ja rozumiem, że tego typu definicje ułatwiają potem funkcjonowanie ministerstwa, ale czy nie można byłoby po prostu zapisać tego w taki sposób, żeby to nie wywoływało kontrowersji? To moje pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o odpowiedź na tych kilka pytań.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zacznę od ostatniego pytania. To, co przeczytałem, to odwołanie do dyrektywy czy rozporządzenia, ale w różnych ustawach, tak jak pan marszałek powiedział, funkcjonują różne definicje. Na przykład w ostatnio procedowanej ustawie o Agencji Nieruchomości Rolnych, która jest już chyba po posiedzeniu Rady Ministrów, mamy sformułowanie odnoszące się do podatku rolnego, a tu jest inne. Trudno to zunifikować i jednoznacznie ustalić nazewnictwo oraz nomenklaturę. Jeśli chodzi o tego rolnika, który tu został przywołany, to musimy się posiłkować tym, co jest zapisane w dyrektywie. Jest tu pewien problem, tak samo jak na przykład w przypadku kwestii obliczania zasiłku czy dochodowości w rolnictwie. Inaczej się to oblicza, jeśli chodzi o ośrodek pomocy społecznej, inaczej, jeśli chodzi o sprawy emerytalno-rentowe, a jeszcze inaczej, jeśli chodzi o stypendium syna rolnika. To naprawdę trudno zunifikować. Tutaj musimy się posiłkować tym, w ramach czego musimy się poruszać, czyli dyrektywą, tym, co nam mówi

(podsekretarz stanu T. Nalewajk)

Unia Europejska. Pan marszałek przywołał przykład tego ślimaka z wczorajszego dnia – to jest dobry przykład, ale, tak jak mówię, trudno to zdefiniować.

Teraz kwestia, o którą pytał pan senator. Skąd się wzięły te pieniądze? Szanowni Państwo, tak jak powiedziałem, dostaliśmy 30 milionów euro – jeśli pomnożyć to przez trzy, to będzie to 90 milionów euro – na tak zwane pakiety rolnośrodowiskowe. To są dopłaty do chowu krów i owiec, a dopłaty do upraw roślin motylkowych wzięliśmy częściowo z własnej koperty, z dopłat bezpośrednich. To jest w ramach tych 10%, które możemy przeznaczać na inne zadania. I to jest częściowo z naszych pieniędzy. Jeśli dobrze pamiętam, to wychodzi 10,8 miliona euro rocznie. I to jest wzięte z tej koperty.

Szanowni Państwo, teraz kwestia, o którą pytał pan senator Wojciechowski. Oczywiście w typowej trójpolówce czy czwórpolówce norfolkskiej, w płodozmianie, rośliny motylkowe są wykorzystywane przede wszystkim w celu wzbogacenia gleby, poprawienia struktury gleby. Mało tego, roślina motylkowa daje też to, że nie przepuszcza do gleby biogenów czy substancji niepożądanych, a to jest bardzo istotne. I ta rola jest spełniona. Ale, Panie Senatorze, żeby wyprodukować na przykład 10 tysięcy t mocznika, potrzeba odpowiedniej energii, przy tym bym się upierał, i jak się to robi, to zawsze jakiś efekt cieplarniany, chociaż mały, może być. Rośliny motylkowe na pewno są wykorzystywane w rolnictwie zrównoważonym, zgodnie z programem rolnośrodowiskowym.

Skąd się wzięło te 60 euro? Szanowni Państwo, ja państwu dam taki przykład. Jest taka podstawowa sprawa, bardzo istotna – nie powiedziałem o tym na początku – że dofinansowuje się te rośliny, które są w plonie głównym. I teraz jest taka sytuacja. Otóż w naszym prawodawstwie jest zapis określający dopłatę bezpośrednią jako jednolitą płatność obszarową, czyli płatność za posiadanie 1 ha, płatność uzupełniająca do grupy upraw podstawowych – i tam są również rośliny motylkowe. Czyli 82,46 euro, które jest przy płatności uzupełniającej... Jeżeli to będą, nie wiem, groch, fasola, koniczyna perska czy lucerna wielomieszaniowa, to będzie jeszcze dopłata 60 euro, a poza tym rolnik może, jeżeli założymy, była roślina jednoroczna, zasiać śródplon ozimy, czyli gorczycę – to jest chyba najbardziej popularne w Polsce – i jeszcze wziąć 105 euro, tak więc ta dopłata to może być 388 euro. Tak jest dzisiaj. I dlaczego 60 euro? No bo, Szanowni Państwo, założymy, w rolnictwie zrównoważonym jest 90 euro. Jak mówię, to są w pewnym sensie dodatkowe środki i po prostu jest tak przyjęte, że to jest 60 euro. To nie musi być constans, ale Szanowni Państwo,

tak jak powiedziałem, chcemy spróbować niwelować ten wzrost, czyli zwiększać bilans białka poprzez rośliny motylkowe, poprzez białko w ziarnach i białko w masie zielonej, i chcemy wykorzystać te środki, które dostaliśmy do dyspozycji po *health check*. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo...

Nie, nie. Pan senator Skorupa, który nie zadał pytania, jest pierwszy, a potem pani senator.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z tymi liczbami dotyczącymi owiec, które pan podał: ich pogłowie z ponad pięciu milionów spadło do dwustu trzydziestu tysięcy. W związku z tym co rząd zamierza zrobić, jakie programy opracować, aby to pogłowie owiec zwiększyć? I czy niektóre rasy nie są już zagrożone wyginięciem? Czy są prowadzone jakieś wyliczenia, które rasy są zagrożone wyginięciem? I jakie przewidujecie dopłaty w przypadku tych ras? Bo chodzi o to, aby to pogłowie wzrosło przynajmniej do 50% tego podstawowego pogłowia, myślę tu o pięciu milionach sześciuset tysiącach sztuk, a więc żeby było to ponad dwa miliony, żeby to nie było dwieście trzydzieści tysięcy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, bardzo mnie zaciekał i właściwie pochwalam pomysł, żeby dopłaty do uprawy roślin strączkowych przeciwdziałały importowi soi. To znakomite, jak sędzę, wykorzystanie naszych pól i dobry pomysł.

Ale nie odpowiedział mi pan na pytanie, jak jest z tą właściwie nielegalną uprawą roślin GMO w Polsce. Bo na szesnaście województw czternaście przyjęło uchwały, że nie życzą sobie uprawiania roślin GMO na swoim terenie. Jest oficjalny zakaz w ustawie. A czytam w prasie, że jednak są takie przypadki, że uprawa roślin GMO jest prowadzona. Jaka jest skala tego? Czy to są tylko jakieś pojedyncze przypadki, czy to jednak jest większe zjawisko? Ja nie byłam na wysłuchaniu w Sejmie, ale chciałabym po prostu dowiedzieć się, chciałabym, żeby pan o tym powiedział w kilku zdaniach, jak ta sytuacja wygląda. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, ja odpowiem pisemnie na to pytanie. Bo kwestia jest taka... Tak jak pani powiedziała, czternaście województw mogło przyjąć dzisiaj uchwały deklaracyjne, że będą wolne od GMO, gdyż ustawa jest procedowana, bo tam jest kwestia stref, obwarowań takich czy innych. Z tego, co pamiętam, to u nas chyba nie ma zakazu obrotu... To znaczy, jest zakaz obrotu i ci, którzy uprawiali u nas kukurydzę koło Raciborza – Greenpeace tam wieszal różne sztandary – to ziarno zakupili chyba na Słowacji. Ale ja odpowiem pani pisemnie, żeby odpowiedź była precyzyjna, żeby informacja była właściwa.

Teraz pytania pana senatora Skorupy. Szanowni Państwo, według danych z IRZ mamy dwadzieścia trzy tysiące owiec. Umówmy się, że mimo pewnej granicy błędu to jest wiarygodne. Tak więc generalnie to pogłowie spadło naprawdę znacznie. Ale, Szanowni Państwo, po pierwsze, dopłaty do krów i samic owiec nie obowiązują w przypadku ras genetycznie chronionych. Tak więc do ras genetycznie chronionych, które są wskazywane przez nasz instytut zootechniki, są już dopłaty w ramach dopłat do ras genetycznie chronionych. Po drugie, chcemy dofinansować w tych rejonach – to dotyczy województw dolnośląskiego, opolskiego, śląskiego, małopolskiego i podkarpackiego – bo inne województwa są w przypadku krów, a inne województwa są w przypadku owiec... Tak jak mówię, chcemy dofinansować... Bo jeszcze jest taka kwestia, że na Podkarpaciu, na podgórzu są również zarejestrowane chronione nazwy pochodzenia i te chronione nazwy pochodzenia, sery, które są produkowane metodą tradycyjną, zarejestrowane w Unii, muszą mieć bazę, czyli surowiec, jakim jest mleko owcze. I to jest tak, że gdy będzie mała populacja, po prostu nie będzie z czego tego sera produkować. I tak jak powiedziałem, będziemy obserwować, jak to się będzie kształtowało, jak to będzie odbierane. Bo w przypadku owiec chodzi o dziesięć i powyżej, co najmniej dziesięć i więcej. I to jest taki pierwszy program odnoszący się do tak zwanych rejonów wrażliwych i zobaczymy, co życie będzie pokazywało, jak to będzie w pewnym sensie pomagało rozwiązywać ten trudny problem. Bo tak jak powiedziałem, to się robi problem już nie tylko samej ilości, ale także biocenozy gór. Wiadomo, że kosą ani kosiarką tego się tak

nie skosi, bo to jest inna metoda: ugryzania, kosenia, udeptywania, wgniatania. To już są kwestie botaniczne, ale owca jest niezbędnym elementem biocenozy i jak jej nie będzie, to po prostu będą się zmieniały flora i fauna. Tak że, jak mówię, to jest pierwszy taki program, a wcześniej już były opłacane rasy genetycznie chronione.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy ja dobrze widziałem? No chyba tak...
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Ministrze, krótkie pytanie: kiedy, w jakim okresie, możemy oczekiwać zwiększenia pogłowia owiec o przynajmniej 50%? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Krótkie pytanie, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Senatorze, ma pan świadomość, że ja nie odpowiem na to pytanie, bo po prostu mówiłbym nieprawdę. Jak mówię, pewne mechanizmy chcemy uruchomić po to, żeby to pogłowie ratować. To jest troszkę szerszy problem, bo to jest kwestia i ubojni, i eksportu, i opłacalności, i wełny. Jak to szło, to było pięć milionów, a jak rynek się zachwiał, to jest dwieście kilkadziesiąt tysięcy.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo...*)

Ja w tej chwili nie wskażę panaceum na zwiększenie pogłowia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania.

Pierwsze. Powrócę do pytania pana senatora Skorupy. Jaki w ogóle jest generalny trend w Unii Europejskiej, czy to pogłowie się zwiększa, czy się zmniejsza, i jaki jest trend światowy? Ale proszę, żeby powiedzieć o tym tak bardzo krótko i pobieżnie.

I druga sprawa, wróć z kolei do pytania pana marszałka. Ten sposób procedowania, który często ma miejsce, powoduje to, że bardzo często nie przechodzą poprawki legislacyjne i następuje pewne, powiedziałbym, rozminięcie się samej treści ustawy z, jeżeli ta ustawa trafi do sądu, interpretacją sądową. I chyba z tym się spotykamy, bo jest, z tego, co wiem, wiele różnych skarg kasacyjnych pisanych

(senator G. Wojciechowski)

przez ministerstwo w sprawach programów itd. Ale ja jeszcze wróć... Jaki jest harmonogram uregulowania tego? Bo zgadzamy się chyba, że ten pakiet ustaw wymaga uregulowania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

To ja dodam swoje pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, czy w Polsce następuje zmiana struktury spożycia, jeżeli chodzi o mięso? Bo najpierw dominowała wieprzowina, potem wołowina itd. Jak to wygląda? Czy w tym ostatnim okresie jest zmiana w zakresie spożycia mięsa? Senator Skorupa chce deklaracji, a pan takich deklaracji nie może złożyć, ja zaś chciałbym wiedzieć, jak to będzie wyglądało, gdy się spojrzy na to na podstawie pewnej ekstrapolacji, w przyszłości. Dziękuję.

(Senator Tadeusz Skorupa: Wieprzowina.)

(Senator Stanisław Kogut: Czy barany będzie my jedli, czy nie?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo.

Zapomniałem właśnie o tym, o co pytał pan senator Wojciechowski. Szanowni Państwo Senatorowie, w związku z tym, że od 2011 r. wchodzi w życie następny pakiet *cross-compliance*, czyli zasad wzajemnej zgodności, odnoszący się do zdrowia zwierząt, ludzi i roślin, my jesteśmy obowiązani znowelizować tę ustawę po to, żeby od 1 stycznia 2011 r. zaczęła funkcjonować. I mam nadzieję, że wszystkie tego typu przypadłości czy nieścisłości w tej ustawie będą uregulowane. Wczoraj mówiłem to na posiedzeniu komisji, zapomniałem podkreślić, przepraszam.

Teraz odnośnie do tego, jakie są trendy. Szanowni Państwo, Panie Marszałku, ja nie zajmuję się bezpośrednio rolnikami, ale opracujemy taką informację i prześlemy ją na ręce pana marszałka. Dzisiaj mogę powiedzieć, że generalnie przez ostatnie lata zwiększyło się, założmy, spożycie drobiu, ryb, wołowiny, i to widać, to pokazują wskaźniki, natomiast spożycie jagnięciny czy baraniny – to w związku z pańskim pytaniem – na pewno się nie zwiększyło. U nas nigdy nie było takiej tradycji.

(Głos z sali: Zmniejszyło się.)

Zmniejszyło się oczywiście, bo, jak mówię...

(Senator Tadeusz Skorupa: Nie ma co ubijać.)

Proszę?

(Senator Tadeusz Skorupa: Nie ma też ubojni.)

Bo nie ma też ubojni. To jest też kwestia związku...

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Dobre sobie!)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proponuję zapisać się do głosu.)

(Senator Henryk Woźniak: Ale było pół miliona. To co się z nimi stało?)

Tak że, Panie Marszałku, opracuję to po prostu w kontekście...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, ja bardzo dziękuję...)

...struktury sprzedaży.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: ...dla mnie ta informacja jest wystarczająca.)

Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Może senatorowi Skorupie pan to przekaże.

Ale jeszcze pan minister nie odpowiedział na wszystkie pytanie, tak? Czy na wszystkie pan odpowiedział?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Tak.)

Dziękuję.

Pan senator...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Jeszcze te trendy co do pogłowia.)

O trendach powiedział.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Ale te trendy, jak mówię, to kwestia stanu, jaki mamy. I co do pogłowia, to po prostu musimy sporządzić zbiorcze informacje, bo ja tak z głowy o tym dzisiaj nie powiem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja oczekuję jasnej deklaracji i odpowiedzi, kiedy zwiększy się pogłowie owiec. I proszę przygotować mi na piśmie odpowiedź, czy rząd taki program robi, czy nie. Jeśli nie robi, to podejmiemy zdecydowane działania w kierunku zmiany ministra rolnictwa, jak też pracowników w Ministerstwie Rolnictwa, a również i rządu, bo nie może być tak w państwie, żebyście prowadzili politykę degradacji...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę o pytanie. Zawsze może się pan wypowiedzieć w dyskusji.)

(senator T. Skorupa)

Proszę o taką odpowiedź na piśmie, czy rząd chce coś robić, opracować jakiś program, żeby zwiększyć to pogłowie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Mogę?)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja myślę, że to pogłowie nie spadło przez ostatnie dwa lata. To jest proces, który trwa już kilkanaście lat, i to nie podlega dyskusji. Trudno nam dzisiaj zarzucić, że nie próbujemy ratować tego, co jest – może robimy to drobnymi, małymi krokami. Bo jest dopłata, jest program specjalny, jest przez nas wymyślony i zaproponowany. Podkreślam: przez nas, i mówię o Polakach, nie o rządzie, o ministrze, tylko o nas. Po prostu te rejony są wrażliwe, a że jest takie spożycie, taka opłacalność, to po prostu zbieg pewnych kilkunastoletnich zdarzeń. To nie jest kwestia ostatnich dwóch lat. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Widzę, że pan senator Knosala się zgłasza. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Właściwie to chciałbym rozszerzyć to pytanie pana marszałka. Rzeczywiście zapotrzebowanie na takie mięso jak baranina, jagnięcina, nie jest duże, ale chciałbym również zwrócić uwagę na inne bardzo związane z tym kwestie, jak na przykład zapotrzebowanie na skórę, na kozuszkę. Właśnie w Zakopanem, w centrum, była kiedyś Cepelia z kozuszkami, której ostatnio już nie widziałem. Po prostu tego nikt nie kupuje, dlatego takie sklepy są likwidowane. I to też byłoby trzeba zbadać. Oczywiście ma to związek z modą, ale są i pewne inne fakty. To samo dotyczy owczej wełny. Przecież my wszyscy kupujemy skarpety górskie, bardzo różnego pochodzenia, ale najrzadziej z wełny owczej. To wszystko trzeba byłoby kompleksowo zbadać, czy...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ale nie wiem, na co pan minister ma odpowiadać.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Ja słucham.)

Chodzi o to, że pan minister obiecał...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: ...że zmieni się spożycie wełny, rozumiem.)

Tak. Aby poszerzyć to o inne...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: ...i skór.)

Poszerzyć to o inne produkty pochodzące z owiec, mówiąc kolokwialnie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan minister jest w stanie odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Jeśli można, Panie Marszałku.

Myślę, Szanowni Państwo, że to nie dotyczy tylko jednej sfery produkcji rolnej. My w tej chwili stoimy przed dylematem, w jakim kształcie będzie wspólna polityka rolna po 2013 r. I to jest teraz zadanie dla nas wszystkich. Dzisiaj się mówi, że jest za dużo działań, za duże rozdrobnienie, że pieniądze nie poszły w tym kierunku. Po pewnych doświadczeniach, jakie mamy po pięciu latach bytności w Unii Europejskiej i po dwudziestu latach transformacji ustrojowej, musimy zastanowić się, na co przeznaczyć pieniądze. Ja dzisiaj mówię o tych miejscach wrażliwych, że przeznaczamy na nie środki, bo dzisiaj pojedę na Podlasie i tam powiedzą: Panie Ministrze, dlaczego pan nie dał na czarnogłówki czy wrzosówki na Podlasiu – tam są też takie owce – tylko dał pan na Podkarpacie? Tam po prostu muszę kask założyć, bo mogę dostać w głowę, taka jest prawda. Jak widzimy te miejsca wrażliwe, że tam naprawdę spadła hodowla proporcjonalnie bardziej niż w całym kraju, to tam chcemy dać dofinansowanie. I teraz, jak mówię, jest naszą mądrością, decyzją, gdzie przeznaczyć środki finansowe, jakie będziemy mieli z Unii na te kwestie wrażliwe, a mamy ich dużo, tak żeby po prostu móc funkcjonować, bo sektor rolny musi funkcjonować, dlatego że jest to sektor strategiczny – chodzi o żywność. I tyle. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może

(marszałek B. Borusewicz)

trwać dłużej niż 10 minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do zakończenia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Przemysława Błaszczyka.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym w pierwszej części mojego dzisiejszego przemówienia odnieść się do kwestii dopłat do roślin strączkowych. A to dlatego, że troszeczkę, jak mi się wydaje, ta dopłata nie idzie w kierunku przedstawionego przez pana ministra założenia odnośnie do jakiejś alternatywy dla soi i GMO. Ja tu mogę powiedzieć jako praktyk o wydajności na przykład grochu, która jest bardzo niska, to znaczy 2–3 t z 1 ha. Przy dopłacie 60 euro, to jest w granicach 240 zł, do hektara tych upraw i przy zawartości białka w grochu na poziomie około 24% oraz jeszcze wobec czynników antyżywnościowych ani ta dopłata, ani ta uprawa nie są żadną alternatywą dla soi, dla produkcji genetycznie zmodyfikowanej, wysokobiałkowej. Oceniam tę dopłatę jako wsparcie dla tych, którzy obecnie to uprawiają, nie sądzę jednak, żeby to powiększyło areal upraw, przykładowo, grochu. Wiemy, jaki jest problem ze zbiorem tej rośliny, wiemy także, że dość dużą alternatywą przy obecnych cenach jest susz uzyskiwany przy produkcji biopaliw, zawartość białka to tam też około 20%, a cena waha się na dzień dzisiejszy w granicach 600 zł za 1 t, czyli 60 zł za 1 q. A więc nie sądzę, żeby ta dopłata w jakiś sposób wpłynęła na zwiększenie arealu, na rozwój tej produkcji. Dlatego wydaje mi się, i tak to oceniam, że ta dopłata, jak również dopłata do krów w tych pięciu województwach i ta bariera dziesięciu sztuk – chociaż bardzo cieszę się, że jest przewidziane przez ministerstwo jakiegokolwiek wsparcie – jest tak troszeczkę kielbasą wyborczą pańskiego ugrupowania przed zbliżającymi się jesiennymi wyborami. Tak żeby coś pokazać. A jaki to będzie miało efekt? Według mojej skromnej opinii, nie zwiększy to upraw i nie wpłynie pozytywnie na rozwój tego sektora. Nie wiem, czy są to dobrze wydatkowane pieniądze. Radziłbym przy takich okazjach raczej konsultować się z producentami, a nie podejmować takie pochopne decyzje. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zabrać głos w dyskusji, gdyż uznałem, że należałoby zgłosić pewną poprawkę. Zadałem pytanie panu ministrowi i choć nie dostałem pełnej odpowiedzi, jednak poprawkę zgłoszę. Ta poprawka dotyczyłaby art. 1 pkt 5 lit. d: w ust. 2b art. 2 lit. a. wyrazy „nie więcej niż 10 samic” zastępuje się wyrazami „co najmniej jedną samicę” oraz wyraz „mających” zastępuje się wyrazem „mającą”; i pkt b: w ust. 2c po wyrazach „rejestracji zwierząt” dodaje się wyrazy „, z tym że płatność do samic gatunku bydło domowe przysługuje za nie więcej niż 10 sztuk tych samic”. Uzasadnienie, jak już powiedziałem, jest takie, że uważam, iż skoro mamy wspierać te województwa, żeby produkcja mleka była utrzymywana, to wsparcie nie powinno być hamulcem. Ograniczając tę liczbę do dziesięciu sztuk, zmuszamy dobrych rolników do pomniejszania produkcji, bo oni będą myśleć: mam dwanaście, piętnaście sztuk, ale wolę wziąć dopłatę, nie opłaci mi się zwiększać produkcji. Naszą rolą jest zwiększanie produkcji, więc określenie tej wielkości na dziesięć sztuk, bez względu na to, czy rolnik ma dwanaście czy piętnaście, nie powinno być zastosowane w tej ustawie.

Moja propozycja, która reprezentuje opinię związku rolniczej solidarności, jest taka, żeby przyjąć poprawkę, którą tutaj zgłaszam. Myślę, że rolnicy właśnie takich rozwiązań oczekują – wsparcia w celu rozwijania. Tym bardziej że chcę zwrócić uwagę, iż rolnicy muszą spełniać warunki *cross-compliance*, wzajemnej zgodności, a to zmusza do tego, by rolnik, który chce utrzymywać te sztuki, spełniał warunki. Jeśli nie spełni warunków, nie będzie od niego odbierane mleko. Dlaczego my chcemy, w pewnym sensie, wspierać, a zarazem hamować? Rolą państwa jest właśnie wspieranie mleczarstwa, na którym nam bardzo zależy, a nie takie iluzoryczne podtrzymanie wegetacji zamiast promocji. Uważam, że należałoby iść w tym kierunku, o którym mówiłem, i dlatego proponuję, żeby przyjąć tę poprawkę. Pan minister może mi zarzucić, że ja próbuję blokować... Nie, państwo zaproponowali nam, aby Senat rozpatrzył te poprawki, a my proponujemy Sejmowi, aby dzisiaj, zaraz po głosowaniu, poprawił te poprawki i jutro tak samo przegłosował... Nie ma żadnej blokady technicznej, można to zrobić w imię dobra rolników, których ja reprezentuję. Myślę, że jeśli pan minister uzna to za stosowne, to taką poprawkę można przyjąć.

Jeśli już zostałaby przyjęta ta poprawka i będzie posiedzenie, to chciałbym zgłosić jeszcze jedną poprawkę, legislacyjną – pan minister mówił wczoraj, że ona mogłaby być uwzględniona, ale nie musi, a ja myślę, że jednak tak – która mówi, że w art. 7 wyrazy „5 lat” zastępuje się wyrazami

(senator J. Chróścikowski)

„2 lata”. Chodzi o to, że rozporządzenie ma mieć ważność przez dwa lata, a nie przez pięć. Uważam, że wpisanie teraz w ustawie, iż rozporządzenie będzie ważne przez pięć lat, jest niezasadne. Dlatego proponuję, Biuro Legislacyjne też zwróciło na to uwagę, żeby to jednak były dwa lata. Skoro mamy zmieniać tę ustawę, to proszę bardzo, ta ustawa może być zmieniana, a potem i tak rozporządzenia nie będą te czy inne... Powinniśmy tu zachować jakąś spójność, a nie dawać takie długie okresy. Chyba nigdzie w naszym prawodawstwie nie ma takich długich okresów, jak się tutaj proponuje, czyli pięciu lat.

Jeśli chodzi o wsparcie hodowli owiec, to powiem, że jest to wyjście naprzeciw... Unia Europejska wspiera hodowlę owiec w innych krajach, takie programy są w różnych krajach. Myślę, że to jest wyjście naprzeciw... A w całej Unii Europejskiej jest problem z hodowlą owiec. Myślę, że to rozwiązanie, te 30 euro do sztuki matki, jest rozwiązaniem, które może pomóc w utrzymaniu pogłowia owiec, to jest jedno z takich rozwiązań. Ale trzeba powiedzieć, że te pieniądze nie są nam dane nie wiadomo skąd – te pieniądze są nam dane w zamian za coś. Zgodnie z przeglądem prawa unijnego, tak zwanym *health check*, w związku którym to Polska wyraziła zgodę na rezygnację z dopłat do roślin energetycznych, a chcę zwrócić uwagę, że dopłaty do roślin energetycznych były, zapadła decyzja jednoznaczna. Te środki, które przysługiwały Polsce na dopłaty do roślin energetycznych, zostały w pewnym sensie zamienione i przekazane zgodnie z art. 68, tak, że Polska w ramach tego art. 68 ma prawo stosować różne możliwości. Chcę tu przypomnieć, że plantatorzy tytoniu, korzystający z tego samego prawa, zwrócili się o to, aby mogli dostać dopłaty. Była już nad tym debata w Sejmie, były dwa posiedzenia komisji rolnictwa. Minister, no niestety, nie stanął tutaj na wysokości zadania, nie zostało to uwzględnione. Mam nadzieję, że w ramach tego art. 68 również zostanie wprowadzony taki zapis i będą dopłaty do tytoniu w zakresie porównywalnym do tego, jaki mają rolnicy włoscy czy inni, żeby polscy również byli konkurencyjni, a nie żeby było tak, że oto Węgrzy mogą mieć, Włosi mogą mieć, a Polacy nie mogą mieć dopłat. Musimy stworzyć prawo, które umożliwi konkurencyjność i utrzymanie produkcji, nie możemy zlikwidować produkcji. I to jest właśnie jeden z mechanizmów, które popieram – ten działający w ramach hodowli owiec. Jeśli chodzi o bydło, to już mówiliśmy, że jest to wsparcie, i tylko prosiłbym, Panie Ministrze, żeby to poszerzyć, żeby nie hamować produkcji, a ją rozwijać. Naszym celem jest pomoc rolnikom i wsparcie ich. Liczę, że pan minister zechce udzielić takiego wsparcia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Poproszę o te poprawki. Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Chróścikowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych poprawek?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o krowy, to, tak jak mówiłem, program specjalny ma na celu przede wszystkim zahamowanie trendu spadkowego związanego z pogłowiem zwierząt na danym terenie. I to jest podstawowy warunek. Obejmując wszystkich... Ja podam przykład. Ktoś ma sto krow. Za dziesięć dostanie dopłatę, a za dziewięćdziesiąt nie. Wczoraj na posiedzeniu komisji padało takie stwierdzenie, że ktoś ma dwanaście krow i musi sprzedać. No to kupi ten, kto ma sześć. Ale nie wchodzimy już w to, co rolnicy z tym robią. Tak jak rozmawialiśmy wczoraj, ja jestem przeciwny temu wnioskowi.

Druga sprawa to jest kwestia zapisu o dwóch i pięciu latach. Skreślenie tego, że to ma być ten pięcioletni okres, który obejmuje PROW od 2004 r., powoduje pewne komplikacje, wczoraj mecenasowie dywagowali na ten temat. Jestem przeciwny również temu wnioskowi. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Waldemar Kraska:

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o płat-

(senator sekretarz W. Kraska)

nościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw odbędą się dzisiaj w sali nr 179 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

W sali nr 176 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy spotka się Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do godziny 11.00.

Po przerwie będą głosowania.

Dziękuję państwu.

(Przerwa w obradach od godziny 9 minut 59 do godziny 11 minut 15)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, chciałbym wznowić obrady.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wnioski Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarte są w drukach nr 771 i nr 781.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Zbigniewa Szalenicę, o przedstawienie wniosków komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na swoich posiedzeniach w dniach 4 i 17 lutego rozpatrzyła wnioski senatorów o zmiany w składzie komisji – odejścia z jednej i przejścia do innej komisji – i wypracowała następujące projekty uchwał, które rekomenduje Wysokiej Izbie.

W druku nr 771 jest projekt uchwały, w art. 1 którego jest mowa o tym, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Czesława Ryszkę z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz wybiera senatora Czesława Ryszkę do Komisji Środowiska.

A w druku nr 781 jest projekt uchwały, również rekomendowany przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich, w którym w art. 1 jest mowa o tym, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Pawła Klimowicza z Komisji Zdrowia, senatora Sławomira Kowalskiego z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz senatora Andrzeja Szewińskiego z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. W art. 2 powołuje się senatora Pawła Klimowicza do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Sławomira Kowalskiego – do Komisji Spraw Unii Europejskiej i se-

natora Andrzeja Szewińskiego – do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Podkreślam jeszcze raz, że wszystkie zmiany są na wniosek senatorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nikt.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskami dokonującymi zmian w składzie komisji senackich. Najpierw nad tym z druku nr 771.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Wniosek został przyjęty.

Teraz głosowanie nad zmianami przedstawionymi w druku nr 781.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam: Senat dokonał zmian w składach komisji senackich.

Dziękuję.

Powracamy do punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Środowiska oraz Komisji Zdrowia, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, znajdują je państwo w druku nr 775Z.

Pan senator Władysław Dajczak proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje, Komisja Zdrowia, Komisja Środowiska oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, w dniu wczorajszym odbyły debatę nad propozycjami zmian do ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Połączone komisje rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie wniosków zawartych w punktach: pierwszym, drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym, siódmym, ósmym, dziewiątym i dziesiątym. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy, Grzyb i Dajczak, chcieliby jeszcze zabrać głos?

(*Senator Andrzej Grzyb*: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania najpierw nad poprawkami, a potem nad uchwałą w całości.

Proszę państwa, nad poprawkami pierwszą, siódmą, dziewiątą i dziesiątą należy głosować łącznie. Mają one jednoznacznie przesądzić, że o dofinansowanie kosztów prowadzenia kąpielisk można się ubiegać tylko w okresie dziesięciu lat po wejściu w życie noweli, oraz zmiernają do zapewnienia w ustawie spójności terminologicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 3**)

Przyjęte.

Poprawka druga uchyla przepisy, na podstawie których rada gminy obowiązana jest określać w uchwale w sprawie wykazu kąpielisk liczbę osób korzystających z kąpieliska.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 senatorów 38 głosowało za, 51 – przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 4**)

Odrzucona.

Poprawka trzecia ma charakter precyzujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 5**)

Przyjęta.

Proszę państwa, nad następnymi trzema poprawkami, to jest czwartą, piątą i szóstą, proponuję głosować łącznie. Wszystkie one mają charakter precyzująco-stylistyczny.

Poprawki czwarta, piąta i szоста.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 6**)

Przyjęte.

Proszę państwa, teraz poprawka ósma. Ma ona charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 7**)

Przyjęta.

Możemy przystąpić do głosowania nad uchwałą w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Wysoki Senacie, proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 8**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Dziękuję.

Powracamy do punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej, która po debacie przygotowała sprawozdanie zawarte w druku nr 764Z.

Sprawozdanie przedstawi pan senator Edmund Wittbrodt.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wczoraj nasza komisja dyskutowała nad ustawą o zasadach obsadzenia w kadencji w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego i jednomyślnie odrzuciła wnioski o odrzucenie oraz o przyjęcie ustawy bez poprawek, po czym jednomyślnie głosowała za przyjęciem wszystkich pięciu poprawek.

Konkluzja jest taka, że komisja sugeruje Senatowi przyjęcie wszystkich poprawek zgłoszonych na wczorajszym posiedzeniu Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie Gruszka, Andrzejewski i Rachoń chcieliby zabrać głos jako sprawozdawcy i wnioskodawcy?

(*Senator Tadeusz Gruszka*: Nie, dziękuję.)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Nie, dziękuję.)

(*Senator Janusz Rachoń*: Nie, dziękuję.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję.

Możemy przystąpić do głosowania.

Pierwszy wniosek to jest wniosek o odrzucenie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 3 głosowało za, 87 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 9)**

Wniosek o odrzucenie został odrzucony.

Możemy zatem przystąpić do głosowania nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 91 obecnych senatorów 3 głosowało za, 88 – przeciw. **(Głosowanie nr 10)**

Wniosek ten został odrzucony.

Zatem głosujemy nad poprawkami.

Poprawka pierwsza modyfikuje odesłanie do przepisów prawa Unii Europejskiej, wskazując, że są to przepisy określające liczbę mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego w kadencji trwającej w latach 2009–2014, a nie liczbę mandatów przypadających Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 11)**

Przyjęta.

Nad poprawkami drugą i trzecią głosujemy łącznie. Eliminują one przepis, który nie wnosi do ustawy nowych treści normatywnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Przyjęte.

Poprawka czwarta wskazuje, że ustawa znajdzie zastosowanie od dnia wejścia w życie przepisów prawa Unii Europejskiej określających liczbę mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego w kadencji trwającej w latach 2009–2014.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Przyjęta.

Poprawka piąta przesądza, że ustawa wejdzie w życie z czternastodniowym okresem *vacatio legis*.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Przyjęta.

Możemy głosować nad ustawą w całości, wraz z przyjętymi poprawkami.

Wysoki Senacie, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.

Powracamy do punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Najpierw głosujemy nad poprawkami, a potem nad ustawą.

Proszę państwa, poprawka pierwsza zmierza do doprecyzowania przepisu przejściowego i wyraźnie określa, które przepisy będą stosowane do wniosków złożonych przed dniem wejścia w życie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 16)**

Przyjęta.

Poprawka druga ustanawia nowe, czternastodniowe *vacatio legis* ustawy, zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o ogłaszaniu aktów normatywnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 17)**

Przyjęta.

Teraz uchwała.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 18)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Powracamy do punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę państwa, możemy głosować nad tym projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 19)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Powracamy do punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 20)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Powracamy do punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Nauki, Edukacji

i Sportu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał i wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druki nr 763A i 763B.

Proszę państwa, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Powracamy do punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk nr 774A.

W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały.

Proszę państwa, są tu pewne bloki poprawek czysto legislacyjnych, jeden blok to poprawki proponowane przez Biuro Legislacyjne, a drugi blok to poprawki proponowane przez rząd. Pierwsza grupa zmierza do zapewnienia poprawności techniczno-legislacyjnej, druga grupa, czyli poprawki rządowe, usuwa zmiany, których cel realizowany jest przez przepisy już obowiązujące bądź inne przepisy. Proponuję, żebyśmy głosowali nad następującymi blokami. Blok pierwszy to byłyby poprawki od pierwszej do szesnastej, od dziewiętnastej do trzydziestej pierwszej i trzydziesta trzecia, może powtórzę, poprawki od pierwszej do szesnastej, od dziewiętnastej do trzydziestej pierwszej i trzydziesta trzecia.

W takim razie głosujemy nad całym blokiem. To jest moja propozycja. Jak rozumiem, Wysoki Senat się łaskawie na to zgadza.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 22)**

Cały blok poprawek został przyjęty.

Proszę państwa, teraz drugi blok. Poprawki proponowane przez rząd to są poprawki siedemnasta, osiemnasta, trzydziesta druga i trzydziesta czwarta. Chodzi o zmiany, które realizowane są już przez inne przepisy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Stwierdzam, że Senat przyjął także te cztery poprawki.

Teraz szybko chcę sprawdzić, czy zostały jeszcze jakieś poprawki. Nie, wszystkie już zostały przyjęte.

Wobec tego możemy głosować nad uchwałą dotyczącą całości, Wysoki Senacie.

Obecność.

Kto jest za przyjęciem uchwały w całości?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych wszyscy za. **(Głosowanie nr 24)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

I powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja w sprawie formalnej.)

Tak?

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku, w poprzednich głosowaniach pan marszałek użył sformułowania „poprawki zgłoszone przez rząd”. Ja rozumiem, że to było przejęzyczenie, prawda?

(Senator Mieczysław Augustyn: Przejęzyczenie.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Słucham?

(Senator Władysław Ortyl: To tylko przejęzyczenie.)

Nie, które przedstawił...

(Głos z sali: Proponował.)

Proponowane przez rząd, ale przyjęte przez komisję oczywiście...

(Senator Kazimierz Wiatr: No ale rząd nie może zgłaszać poprawek w Senacie, Panie Marszałku.)

(Senator Mieczysław Augustyn: Przejęzyczenie.)

Panie Senatorze, to było przejęzyczenie, za które bardzo uprzejmie pana senatora przepraszam.

(Senator Kazimierz Wiatr: Bardzo dziękuję. Przepraszam, że zająłem czas.)

Wobec tego **powracamy do owego punktu ósmego**. Nie będę już czytał tytułu tego punktu.

Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Praw Czło-

wieka, Praworządności i Petycji wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Możemy zatem głosować.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

(Senator Ryszard Górecki: Nie działa.)

(Senator Ryszard Knosala: Działa.)

(Głosy z sali: Działa.)

(Senator Ryszard Górecki: Teraz działa.)

Czy u wszystkich już działa? Tak? Dobrze.

Na 91 obecnych 61 – za, 30 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.

Dziękuję.

Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw...

(Głos z dali: A dziewiąty?)

(Rozmowy na sali)

A! Przepraszam.

(Rozmowy na sali)

Wracamy.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.

Komisja Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych wnoszą jednomyślnie o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Zatem głosujemy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 89 senatorów 88 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 26)**

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.

I teraz **powracamy do punktu dwunastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przygotowała ona sprawozdanie zawarte w druku nr 783Z.

Zapraszam pana senatora Chróścikowskiego na mównicę w celu przedstawienia sprawozdania. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedłożyć w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się dzisiaj. W trakcie debaty zgłoszono poprawki.

Stanowisko komisji jest takie, aby przyjąć wniosek zawarty w punkcie pierwszym. Przegłoszanie tego wniosku skutkowało nieprzyjęciem wniosku drugiego, czyli odrzuceniem poprawek zgłoszonych w trakcie debaty. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W pierwszej kolejności głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie uchwały bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 91 senatorów 56 – za, 35 – przeciw. (**Głosowanie nr 27**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Dziękuję bardzo. Wysoki Senacie, zakończyliśmy blok głosowań.

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, kto usłyszy, ten się dowie, że porządek obrad kolejnego posiedzenia zostanie państwu dostarczony do biur senatorskich, bo jeszcze nie został przygotowany.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Wygłaszanie oświadczenia nie może trwać dłużej niż 5 minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie 5 minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji, pana Jerzego Millera.

Szanowny Panie Ministrze!

Policjant zabity na przystanku tramwajowym w Warszawie, policjant pobity na parkingu w Jastrzębiu Zdroju, kolejny policjant pobity w Rybniku w trakcie interwencji podczas próby kradzieży samochodu. Pierwszy przypadek jest ogólnie znany, więc nie będę go omawiał. Drugi przypadek: policjant wracający z pracy interweniuje podczas kradzieży samochodu. Trzeci przypadek: policjant widzi z własnego mieszkania próbę kradzieży samochodu, interweniuje, zostaje dotkliwie pobity. Co łączy te trzy przypadki? Wydarzyły się one w ciągu jednego tygodnia. Interwencje policjantów miały miejsce poza służbą. Skutki dla policjantów okazały się tragiczne, włącznie ze śmiercią jednego z nich.

Prawie w tym samym czasie dowiadujemy się, że resort administracji i spraw wewnętrznych przygotowuje zmiany ustawowe, w myśl których nie będą już przysługiwać odszkodowania funkcjonariuszom policji, straży granicznej i innym za wypadki, które przytrafiłyby im się w drodze na służbę i ze służby, jak również w drodze do lub z miejsca interwencji.

Obawiam się, że resort nie zdaje sobie sprawy, że po wejściu w życie tej ustawy policjant wracający ze służby stanie się ślepy na wszelkie zło, jakie będzie miało miejsce wokół niego. Niech tam sobie gwałcą i kradną, to nie moja sprawa – można sobie dopowiedzieć, co pomyśli w takiej sytuacji policjant.

Czy ministerstwo przeanalizowało, jak mocno spadnie poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa po tym, jak uświadomimy sobie, że nie możemy liczyć na pomoc policjanta w cywilu, policjanta po służbie?

(senator T. Gruszka)

Zaplanowane oszczędności w wysokości 2,5 miliona zł rocznie nie uzasadniają podjęcia prac nad tak absurdalnym projektem nowej ustawy. Apeluję do pana ministra, aby przerwano prace nad fatalną w skutkach ustawą, i wnoszę o podjęcie prac nad nową ustawą, która umożliwiłaby wypłacanie świadczenia dla interweniujących po służbie, w czasie wolnym od pracy, policjantów równorzędnego świadczenia wypłacanego w związku z wypadkami podczas służby. Ministerstwo powinno dbać o to, by policjant był niekwestionowanym urzędnikiem najwyższego zaufania społecznego, a zamach na jego zdrowie czy też życie, bez względu na to, czy interwencja miała miejsce podczas służby, czy też po służbie, była zabezpieczona odpowiednimi świadczeniami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński. Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska, w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi.

W związku z niepokojącymi informacjami dotyczącymi dramatycznej sytuacji Związku Polaków na Białorusi, a także nieskutecznymi działaniami Ministerstwa Spraw Zagranicznych zwracam się do pana premiera z apelem o podjęcie odpowiednich kroków zapewniających naszym rodakom bezpieczeństwo i poszanowanie ich podstawowych praw. Proszę o podjęcie będących w pańskiej kompetencji adekwatnych, a nawet radykalnych kroków, aby położyć kres dyskryminacji etnicznej odbywającej się za naszą wschodnią granicą.

Według informacji pochodzących ze Związku Polaków na Białorusi, tamtejsze władze zatrzymały już czterdziestu naszych rodaków, w tym szefową związku Andżelikę Borys. Stało się to po piątkowym, pierwszym od dłuższego czasu spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi. Wcześniej zajęty został Dom Polski w Iwieńcu, regularnie zdarzały się też akty dyskryminacji działaczy związku, łamiące nie tylko ich prawa obywatelskie, ale także prawa człowieka. Polacy skupieni w niezależnej od reżimu organizacji kultywującej polską tożsamość są stale nękanymi, zatrzymywani pod absurdalnymi pretekstami, a ich mienie i dorobek są zajmowane przez władze. Tuż za granicą Rzeczypospolitej, a tym samym Unii Europejskiej, rozgrywają się wydarze-

nia, które znamy z okresu komunistycznego zniewolenia. Łamanie wszelkich standardów demokratycznych powinno oburzyć społeczność międzynarodową. Tym bardziej my, jako Polacy, musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, upominając się o słuszne prawa i wolności naszych rodaków.

Reakcja Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej jest niewystarczająca i nieadekwatna do zaistniałej sytuacji. Działania ministra pańskiego rządu, a szczególnie jego zapowiedź „męskiej rozmowy z białoruskim ministrem spraw zagranicznych” wskazują, że rozpoczął on już kampanię prezydencką i pomylił składanie pustych obietnic wyborczych z realną polityką zagraniczną. Sposób, w jaki potraktowano dziś i w poprzednich dniach działaczy Związku Polaków na Białorusi to kolejny dowód, jak nieskuteczna jest dyplomacja pańskiego gabinetu. Uwaga jednego z polskich wiceministrów, że „będziemy poszukiwać takich środków, które dla władz białoruskich byłyby w miarę dolegliwe”, brzmi jak oderwana od rzeczywistości.

Jako senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej czujemy się w szczególnym obowiązku zaapelować o podjęcie daleko idących kroków, w tym o działania na forum Unii Europejskiej, które zakończą represje białoruskich władz wobec Polaków. Nasi rodacy żyją tam i pracują od wielu pokoleń. Kary, jakie ich spotykają, to kary za przywiązanie do Rzeczypospolitej i za wierność wartościom obecnym w sercu każdego Polaka: wolności, sprawiedliwości i honoru. Nie wolno polskim władzom o nich zapominać i nie żądać właściwego traktowania – takiego, jakim Białorusini cieszą się w Polsce. Polska reakcja musi być stanowcza, inaczej nikt nie będzie się z nami liczył. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sadowski, proszę bardzo.

(Senator Jan Dobrzyński: Aha, Panie Marszałku, podpisali to senatorowie klubu Prawa i Sprawiedliwości. Nazwiska są...)

Może po prostu do protokołu podam, że oświadczenie wygłoszone przez pana senatora Dobrzyńskiego zostało podpisane przez senatorów klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Swoje oświadczenie kieruję do pani Katarzyny Hall, minister edukacji narodowej.

Zwracam się do pani minister w sprawie ograniczenia przez resort edukacji o ponad pół miliona

(wicemarszałek S. Sadowski)

złoty finansowania olimpiad przedmiotowych. Jako długoletni nauczyciel historii, wychowawca i rzecznik praw ucznia uważam tę decyzję – mającą wpływ na kształcenie, wychowanie i przyszłość polskiej młodzieży, szczególnie tej uzdolnionej – za poważny błąd.

W swojej karierze nauczycielskiej miałem wiele sukcesów w związku z osiągnięciami na olimpiadach okręgowych i centralnych prowadzonych przeze mnie uczennic i uczniów. Olimpiady przedmiotowe pozwalały uczniom realizować się na określonym polu zainteresowań, jak również w ramach ulubionych przedmiotów, wyzwalały w nich ambicję, tak bardzo potrzebną w nauce. Śmiało można powiedzieć, że sukcesy te dowartościowywały każdego młodego człowieka w każdym wymiarze. Często też, a nawet najczęściej, przesądzały o wyborze drogi życiowej – wielu laureatów olimpiad to dzisiaj wybitni fachowcy w swoich dziedzinach. I na koniec: olimpiady przedmiotowe były najlepszym sposobem wyboru kandydatów na studia – pozwalały one odkryć i wyłonić uzdolnionych, ambitnych uczniów, którzy później swój talent szlifowali na naszych i zagranicznych uczelniach, byli symbolem polskiej nauki za granicą, często odnosili też sukcesy w konkursach rangi światowej.

Szanowna Pani Minister, ograniczenie o ponad pół miliona złotych finansowania olimpiad przedmiotowych budzi uzasadniony niepokój nauczycieli i wielu ludzi nauki. Wybitny polski historyk Henryk Samsonowicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, minister edukacji narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, uznał to za błąd, a nawet za skandal. A przecież jeszcze nie tak dawno premier Donald Tusk mówił, że kryzys nie wpłynie na finansowanie edukacji.

W świetle powyższych argumentów zwracam się do pani minister o przywrócenie poprzedniego finansowania olimpiad przedmiotowych. Jestem głęboko przekonany, że będzie to mocny element wspierający edukację w polskich szkołach. Nie chcę mówić zbyt pompatycznie, ale odwołam się do słów kilku wybitnych Polaków. To przecież kanclerz wielki koronny i hetman wielki koronny Jan Zamoyski powiedział słynne zdanie, znane chyba wszystkim: Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Inny przedstawiciel, Stanisław Konarski, twórca Collegium Nobilium, mówił o kształtowaniu serc w szkołach – o kształtowaniu serc, czyli naszych umysłów, naszych sumień, naszej duszy.

Dlatego bardzo proszę panią minister o przywrócenie poprzedniego stanu finansowania olimpiad przedmiotowych w szkolnictwie polskim. Z szacunkiem – Sławomir Sadowski. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oświadczenie skierowane jest do pana Cezarego Grabarczyka, ministra infrastruktury.

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie zwróciłem się do samorządów polskich i słowackich o rozważenie możliwości odbudowy linii kolejowej Nowy Targ – Trstena przez Podczerwone i Suchą Horę. Jest to sprawa strategiczna dla europejskiego tranzytu przez Polskę i Słowację i dla rozwoju turystyki polsko-słowackiej na polsko-słowackim Podtatrze. Oczywiście dodać należy, że brak tej inwestycji może zasadniczo ograniczyć pozyskiwanie środków unijnych na rozwój małopolskiej komunikacji kolejowej oraz na przykład na przebudowę obiektów stacji PKP Nowy Targ i stacji znajdujących się na tej trasie, co podkreślają eksperci z obu krajów. Bo, co najważniejsze, jest to sprawa, której potrzebę wskazują i którą popierają politycy obu krajów. Jak oceniam, już dawno nie było tak dobrej atmosfery dla tej inwestycji.

Zwróciłem się do dyrektora PKP PLK Oddział w Krakowie, pana magistra inżyniera Włodzimierza Żmudy, z prośbą o wstępne oszacowanie kosztów inwestycji. W odpowiedzi wskazano, że koszt inwestycji – bez sieci trakcyjnej – wyniesie około 150 milionów zł i obejmie: odbudowę podtorza, nawierzchni torowej, obiektów inżynierskich i urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Kwota ta nie uwzględnia kosztów gruntów, odszkodowań za nieruchomości kolidujące z przebiegiem linii kolejowej, budowy dróg równoległych do linii kolejowej w celu ograniczenia ilości przejazdów w poziomie szyn przez tory kolejowe. Nasyp kolejowy po stronie polskiej ma około 20 km długości. Istnieje możliwość sfinansowania tej inwestycji w 85% przez Unię Europejską.

Na całej długości nasypu kolejowego znajduje się tłuczeń, którego ilość i wartość przewyższa koszt budowy ścieżki rowerowej. Wartość istniejącego nasypu i zawartość tłucznia na nasypie szacowana jest w przybliżeniu na 1/4 kosztu inwestycji odbudowy szlaku kolejowego. Niewykorzystanie wartości nasypu i tłucznia byłoby marnotrawieniem majątku publicznego.

W związku z prowadzonymi pracami projektowymi ścieżki rowerowej po nasypie kolejowym zwracam się do samorządów i instytucji o analizę możliwości przeprowadzenia tej ścieżki istniejącymi drogami polnymi wzdłuż toru kolejowego, a także innymi drogami poprzez pola, obok lasów i rzeki, co w znacznym stopniu obniżyłoby koszty budowy

(senator T. Skorupa)

ścieżki rowerowej i wpłynęło na uatrakcyjnienie jej przebiegu. Ścieżka rowerowa wzdłuż drogi wojewódzkiej nie jest dobrym pomysłem, gdyż rowerzyści będą zmuszeni do wdychania spalin wydzielanych przez przejeżdżające tuż obok samochody i do używania stoperów chroniących słuch przed hałasem, zamiast jechać, delektując się przyrodą i oddychając świeżym powietrzem. Kolejnym aspektem przemawiającym za zmianami przebiegu szlaku rowerowego jest też wysoki nasyp. Mogłoby zaistnieć niebezpieczeństwo częstych wypadków, to jest stoczenia się rowerzystów ze skarpy. Budowa szlaku rowerowego po nasypie wiązałaby się z dodatkową budową barierek ochronnych i odbojnic zabezpieczających przed ewentualnymi wypadkami oraz ze zwiększeniem kosztów budowy ścieżki rowerowej.

Czy nie uważa pan, że budowa ścieżki rowerowej brzegiem uregulowanej rzeki Czarny Dunajec drogami polnymi wśród zagajników, lasów i pól byłaby lepszym rozwiązaniem? A kolej niech by była uruchomiona po istniejącym nasypie?

Owe postulaty są zgodne z wynikami studiów prowadzonych na ten temat przez pracowników Politechniki Krakowskiej. Nadmieniam, że mocno zaangażowana w ten projekt Rada Naukowa Związku Podhalan te postulaty poparła jednogłośnie.

Apeluję do pana ministra o ustosunkowanie się do tej sprawy i o przeprowadzenie analiz opłacalności odbudowy linii kolejowej, co może wpłynąć na rozwój Podhala oraz całej Małopolski.

Zwracam się do pana ministra o kontakt w tej sprawie na szczeblu ministerstw ze stroną słowacką, jak też o zwrócenie się z tym do samorządów polskich: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, powiatu nowotarskiego, miasta Nowy Targ, gmin Nowy Targ, Szaflary, Czarny Dunajec; a także do samorządów słowackich: miasta Trstená, gminy Suchá Hora, Hladovka, Liesek, ěimhová, Vitanová.

Oby sprzyjające okoliczności oraz warunki do odbudowy kolei i budowy ścieżek rowerowych nie zostały zmarnowane.

Podpisali: senator Tadeusz Skorupa i senator Stanisław Kogut.

Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Smulewicz, proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W ubiegłym tygodniu miało miejsce uroczyste otwarcie i oddanie do użytkowania obwodnicy Gostynina. Budowa trasy o długości ponad

8 km trwała dwa lata. Koszt inwestycji wyniósł około 120 milionów zł. Obwodnica wyprowadzi tranzyt z centrum Gostynina oraz ułatwi komunikację między Płockiem, Kutnem i Ciechanowem, a także innymi miejscowościami. To kolejna inwestycja Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która usprawni komunikację w tej części Mazowsza. Warto zauważyć, że w ubiegłym roku oddano do użytku obwodnicę Raciąża oraz Płońską.

Obwodnica Gostynina jest bardzo ważna z punktu widzenia mieszkańców wielu miejscowości, szczególnie że jest ona zrealizowana w ciągu drogi krajowej łączącej między innymi Płock z Ciechanowem. Obwodnica zapewni poprawę bezpieczeństwa podróży, ale także wpłynie pozytywnie na środowisko naturalne i otoczenie. Jest ona również istotna z punktu widzenia zwiększenia ruchu turystycznego w tej atrakcyjnej pod tym względem części Mazowsza. W ramach przedsięwzięcia wybudowano między innymi pięć skrzyżowań, które umożliwiają połączenie z istniejącym układem dróg wojewódzkich i powiatowych. Ponadto powstały dwa mosty i trzy wiadukty. Wybudowano 186 m ekranów akustycznych, system odwodnienia obwodnicy, oświetlenie na wszystkich skrzyżowaniach oraz dokonano rozbiórki jednego z mostów.

Miałem okazję uczestniczyć w otwarciu tej inwestycji i w imieniu mieszkańców Gostynina oraz mieszkańców północnego Mazowsza chciałbym złożyć podziękowania przedstawicielom Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w szczególności oddziałowi mazowieckiemu, a także panu ministrowi i Ministerstwu Infrastruktury za realizację tego zadania. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Oświadczenie moje dotyczy problemu zapewnienia należytej opieki pielęgniarskiej w domach pomocy społecznej.

Dotychczas opieka taka mogła być sprawowana przez pielęgniarki zatrudnione na etatach w domach pomocy społecznej, jednakże od 2008 r. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej praktycznie wprowadziło zakaz zatrudniania pielęgniarek na etatach pielęgniarskich w domach pomocy społecznej, motywując to możliwością zawierania kon-

(senator W. Dobkowski)

traktów pielęgniarskich finansowanych ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Zmusiło to zatrudnione w domach pomocy społecznej pielęgniarki do rezygnacji z etatowego zatrudnienia i założenia grupowych praktyk pielęgniarskich oraz zawarcia kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia na świadczenie usług pielęgniarskich dla mieszkańców domów pomocy społecznej. Kontrakty te finansowane były w formie zadaniowej. Od 1 marca 2010 r. Narodowy Fundusz Zdrowia likwiduje jednak możliwość zawierania kontraktów na opiekę pielęgniarską w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, finansowanych w takiej formie. Zamiast formy zadaniowej Narodowy Fundusz Zdrowia proponuje pielęgniarkom finansowanie w formie kapitacyjnej albo w formie pielęgniarskiej opieki długoterminowej. Obie te formy finansowania kontraktów na opiekę pielęgniarską nie odpowiadają potrzebom pensjonariuszy i specyfice domów pomocy społecznej.

Forma kapitacyjna wymaga objęcia pełną opieką pielęgniarską przez jedną pielęgniarkę do dwóch tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu osób. Tylko taka liczba zadeklarowanych osób zapewnia pielęgniarce finansową opłacalność kontraktu. Jest rzeczą oczywistą, że pielęgniarki opiekujące się pensjonariuszami w domach pomocy społecznej nie mają możliwości wyjścia w teren i objęcia opieką jeszcze innych pacjentów w takiej liczbie, aby zapewniało to godziwą pensję pielęgniarkom, dla których kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia jest jedynym źródłem utrzymania. Pielęgniarska opieka długoterminowa nie obejmuje zaś wszystkich pensjonariuszy domów pomocy społecznej. Uzależniona jest ona od oceny stanu zdrowia według skali Barthel.

W związku z tym chciałbym od pana premiera uzyskać informację, jakie jest stanowisko rządu w kwestii docelowego i optymalnego, zdaniem rządu, modelu zapewnienia opieki pielęgniarskiej pensjonariuszom domów pomocy społecznej. Jeżeli rezygnuje się z etatowych pielęgniarek zatrudnionych przez domy pomocy społecznej na rzecz opieki finansowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia, to jaka forma finansowania kontraktów na taką opiekę jest, zdaniem rządu, najwłaściwsza?

Chciałbym ponadto wiedzieć, jak rząd ustosunkowuje się do sytuacji pielęgniarek, które po wymuszonej rezygnacji z pracy etatowej w domach pomocy społecznej założyły grupowe prak-

tyki pielęgniarskie, aby dalej świadczyć opiekę pielęgniarską dla pensjonariuszy domów pomocy społecznej, finansowaną tym razem ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Z informacji i wycień przekazanych mi przez pielęgniarki wynika, że proponowane aktualnie przez Narodowy Fundusz Zdrowia stawki finansowania kontraktów zarówno w formie kapitacyjnej, jak i w formie pielęgniarskiej opieki długoterminowej nie zapewniają ani należytej opieki pielęgniarskiej nad pensjonariuszami domów pomocy społecznej, ani nie gwarantują ekonomicznych podstaw funkcjonowania grupowych praktyk pielęgniarskich, utworzonych przez zwolnione z pracy w domach pomocy społecznej pielęgniarki, mimo złożonych im wcześniej zapewnień. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nikt.

Wobec tego poproszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Waldemar Kraska:**

Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 5 marca 2010 r. o godzinie 18.00 w sali nr 176. Porządek obrad. Punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o Trybunale Stanu. Punkt drugi: drugie czytanie uchwały Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu. Wspólne posiedzenie z Komisją Ustawodawczą. Przewodniczący komisji regulaminowej, senator Zbigniew Szaleniec.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam czterdzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	?	?	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	#	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
36 S. Jurcewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	.	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	?	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	?	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzcński
89 P. Wach	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	-	+	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	-	+	.	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	90	91	91	91	91	89	90	91	91	91	91	91	90	91	91	91	90	90	90	90
Za	89	91	91	38	91	89	90	91	3	3	91	91	88	89	90	91	89	90	88	90
Przeciw	0	0	0	51	0	0	0	0	87	88	0	0	2	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	1	0	0	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	1	0	0	0	1	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0

	21	22	23	24	25	26	27
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	?	+	?	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	?	+	-
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	.	+	?	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	?	+	-
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	?	+	-
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	?	+	-
16 L. Cichosz	+	+	+	+	?	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	+	+	?	+	-
20 W.J. Dobkowski	#	+	+	+	?	+	-
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	?	+	-
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	?	+	-
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	-
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	.	+	+	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	?	.	-
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	?	+	-
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	?	.	-
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	?	+	-
38 S. Karczewski	+	+	+	+	?	+	-
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	?	+	-
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	?	+	-
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	?	+	-
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	?	+	-
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	?	+	-
50 K. Kwiatkowski
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	?	+	-
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	?	+	-
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	?	+	-
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	?	+	-
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	?	+	-
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	-
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	-	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	-
78 S. Sadowski	+	+	+	+	?	+	-
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	?	+	-
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzcński
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	-
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	?	+	-
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	?	+	-
98 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	.	+	+	+	+	+
Obecnych	91	89	90	91	91	89	91
Za	90	89	89	91	61	88	56
Przeciw	0	0	0	0	0	1	35
Wstrzymało się	0	0	1	0	30	0	0
Nie głosowało	1	0	0	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 49. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Karczewskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Wysoki Senacie!

Choć za oknem śnieg i mróz, my zajmujemy się już sprawami letniego wypoczynku: przepisami dotyczącymi kąpielisk na świeżym powietrzu, jeziorami, rzekami, morzem. I dobrze, takie sprawy należy bowiem załatwiać z niezbędnym wyprzedzeniem.

Ustawa z 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska została uchwalona w celu realizacji postulatów zawartych w dyrektywie Parlamentu i Rady nr 2006/7/WE z 15 lutego 2006 r. dotyczącej zarządzania jakością wody w kąpieliskach. W preambule dyrektywy europejski prawodawca uprzedził potencjalne zarzuty o naruszenie zasady pomocniczości, stwierdzając w pkt 12, iż cele dyrektywy, to jest uzyskanie dobrej jakości wody w kąpieliskach oraz wysokiego poziomu ochrony w państwach członkowskich w oparciu o wspólne standardy, nie mogą być osiągnięte w sposób wystarczający przez państwa członkowskie i możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie wspólnoty. Nie czas w tej chwili na polemikę z tym twierdzeniem, choć pamiętam, że od dawna nasza inspekcja sanitarna nieźle radziła sobie z problemem, o którym mowa. Państwa członkowskie zostały zobowiązane do wprowadzenia przepisów krajowych realizujących tę dyrektywę do 24 marca 2008 r.

Dyrektywa zmierza do unifikacji wymagań odnoszących się do kąpielisk w całej Wspólnocie. Stwierdzić trzeba z przykrością, że w tej unifikacji przechodzi ona do porządku chociażby nad zróżnicowaniem wynikającym z uwarunkowań klimatycznych. Tymczasem wydaje się, że w naszych warunkach mamy do czynienia z innymi zagrożeniami niż te, z którymi borykają się Włosi, Grecy i Francuzi.

Rozpatrywana przez nas ustawa, w pewnej mierze czyniąc to w ślad za przepisami dyrektywy, koncentruje się na wymaganiach administracyjnych, proceduralnych, pozostawiając na boku podstawowe kwestie merytoryczne.

Ustawa, określając szczegółowo tryb kontroli co do wymagań stawianych kąpieliskom, w całości deleguje uregulowanie treści tych wymagań, jak zakres badań wody w kąpielisku, sposób pobierania próbek, zasady klasyfikacji wody itd. do aktu wykonawczego – to w nowym przepisie art. 50 ust. 3 prawa wodnego.

Wydaje się, że może tu zachodzić błąd legislacyjny, polegający na tym, że kwestie pierwszorzędne zostały delegowane do aktu wykonawczego w drodze upoważnienia, w istocie pozbawionego tak zwanych ustawowych wytycznych. Ponieważ znaczna część danych, które znajdują się w rozporządzeniu, jest ujęta w załącznikach do wspomnianej dyrektywy, można było ten fakt wykorzystać do skonstruowania wytycznych. Nie jest jasne, dlaczego tego nie uczyniono.

Nie sposób kwestionować celów dyrektywy i uchwalonej, jako jej wykonanie, ustawy. Są to cele szlachetne, podmiotem jest człowiek, istotą regulacji – jego zdrowie, które może być zagrożone, jeśli woda w kąpielisku będzie brudna. Tu, jak sądzę, wszyscy się zgadzamy. Lecz powstaje pytanie, czy regulacja może być oceniana jako przejaw racjonalności ustawodawcy, jeśli w przepisach poświęconych administrowaniu kąpieliskami zajmujemy się zagrożeniami biologicznymi, prawdopodobnie bardziej groźnymi na wybrzeżach Morza Śródziemnego i na południu Europy, u nas może w nieco mniejszym stopniu, brak zaś odniesienia do zagrożeń w naszych, polskich warunkach, zagrożeń będących źródłem wielu nie-szczęść i cierpień, a związanych z ukształtowaniem dna kąpielisk powodującym urazy kręgosłupa.

Często postulowany, a rzadko realizowany postulat kompleksowości regulacji przemawiałby za uzupełnieniem ustawy o te kwestie. Nie szkodzi, że tych problemów nie uregulowano w dyrektywie, możemy to zrobić sami. Jeśli uruchamiamy wielki aparat administracyjny w postaci ewidencji, systemu zezwoleń i kontroli, to jest to najlepszy moment na kompleksową ocenę zagrożeń występujących w kąpieliskach. Z mojego punktu widzenia niedoskonałe są przepisy, w których administracyjne decyzje odnoszące się do kąpielisk opierają się na jednostronnej perspektywie, tej dotyczącej zanieczyszczeń wody.

Niepokoi mnie w rozpatrywanej ustawie także to, że jej realizacja będzie obarczona trudnościami wynikającymi z mało szczęśliwej redakcji tekstu tego aktu prawnego. Nie chcę nikogo urazić, lecz wydaje mi się, że mamy do czynienia nawet z przejawami pewnej nieporadności, obciążającej legislacyjne służby rządu. Należy za wszelką cenę wyeliminować to zjawisko. Odnoszę wrażenie, że ambicji coraz szerszego, formalnego definiowania pojęć odnoszących się do otaczającej nas rzeczywistości towarzyszy coraz większa niezręczność w budowaniu tych definicji. Postać takich definicji nadaje się wypowiedziom, które definicjami nie są. Podam przykład. Zgodnie z rozpatrywanym przepisem, klasyfikacją wody w kąpielisku jest przyporządkowanie wody w kąpielisku do odpowiedniej klasy ze względu na jej właściwości, dokonane przez organy PIS. Tu wyjaśniam: nie chodzi o partię, lecz o Państwową Inspekcję Sanitarną.

Czy klasyfikacja jest klasyfikowaniem? Oczywiście, że jest, i to nie definicja ustawowa – nie musi tej oczywistości potwierdzać parlament. Należało tu jednak po prostu powiedzieć, że ta właśnie inspekcja klasyfikuje wody w kąpieliskach zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu.

Dla laika letnie miejsce wypoczynku to jezioro lub rzeczka. Z formalnego punktu widzenia prawo wodne wprowadzi jednak podział na dwie różne kategorie: kąpielisko i miejsce do kąpeli. Intencje tego zróżnicowania są zrozumiałe, zostały w uzasadnieniu wytłumaczone i zasługują na akceptację, ale wykonanie zamierzenia nie jest perfekcyjne. Wspólne dla obu kategorii jest to, że obszar taki jest wykorzystywany do kąpeli. Różnica polega między nimi na liczbie kąpiących się, mianowicie, zgodnie z nowym prawem, kąpielisko jest wykorzystywane przez dużą liczbę kąpiących się. Zapytacie państwo, co to jest duża liczba kąpiących się. Cóż, to już zależy od samorządu. Decyzję podejmuje rada gminy, jak należy się domyślać, określając tę samą wartość dużej liczby kąpiących się na całym swoim terytorium dla wszystkich jezior i rzek dużych i małych. Inne rozstrzygnięcie mogłoby być naruszeniem zasady równości. Rada gminy może w tym względzie znaleźć oparcie w określeniu w art. 2 pkt 4 dyrektywy 2006/7/WE, przesądającym o tym, iż „duża liczba oznacza, w odniesieniu do liczby kąpiących się, liczbę, którą właściwy organ uznaje za dużą” – tu przerwijmy cytowanie, najważniejsze zostało powiedziane. Rozumiem to tak, że rada gminy nie powinna nazywać dużą liczbę, którą uważa za małą.

Stosownie do zasady pomocniczości, samorząd podstawowego szczebla rozstrzyga tę kwestię suwerennie. Ale po co? Jeśli dla ustawodawcy ta liczba nie ma znaczenia, skoro jej ustalenie deleguje niżej, to dlaczego z nią właśnie wiąże zróżnicowanie sytuacji prawnej? Inaczej mówiąc: rozróżnienie pomiędzy kąpieliskami i miejscami do kąpeli opiera się na parametrze pozostającym poza kontrolą prawodawcy wprowadzającego to rozróżnienie, i to z jego wyboru. To niezwykła koncepcja.

A skutki zróżnicowania, w sferze obowiązków formalnych, są znaczne. Obowiązki organizatora kąpieliska są zdecydowanie większe niż obowiązki organizatora miejsca do kąpeli. Kąpiąc się, możemy nie wiedzieć, jak silnie chroni nas prawo, jeśli nie zorientujemy się, z której kategorii obiektu korzystamy. Należy uczciwie powiedzieć: informacje na ten temat można będzie znaleźć nawet w internecie. Nie sięgając do oficjalnego rejestru *online* nie ustalimy jednak, czy pluskamy się w kąpielisku, czy tylko w miejscu do kąpeli, chyba że śledzimy informacje o pracy lokalnych władz. Wtedy dysponujemy pełną wiedzą, bowiem corocznie, do 31 maja, rada gminy określa wykaz kąpielisk na swoim terytorium – to w art. 34a. Prawdopodobnie znaczy to też, że uchwała dotycząca kąpieliska, podjęta 1 czerwca lub później, może być wykonana dopiero po Nowym Roku. Liczba kąpielisk będzie więc ustabilizowana, zmieniać się zaś będzie liczba miejsc do kąpeli.

Uchwała rady gminy jest wynikiem zgłoszeń organizatorów. Mają oni obowiązek do 31 grudnia roku poprzedzającego sezon kąpielowy złożyć organowi wykonawczemu zgłoszenie, uwzględniające między innymi lokalizację kąpieliska, maksymalną liczbę kąpiących się w ciągu jednego dnia, a także długość linii brzegowej. Czy wyklucza to zakładanie kąpielisk na rzekach dzikich, nieuregulowanych, na których linia brzegowa się zmienia? Warto też podkreślić, że do wniosku należy dołączyć między innymi informację o środkach podjętych w celu promowania kąpeli, przy czym nie jest jasne, czy chodzi o kąpiele w ogólności, czy tylko o te w rejestrowanym kąpielisku.

Zgodnie z art. 34f, Główny Inspektor Sanitarny przed rozpoczęciem sezonu kąpielowego przedstawia Komisji Europejskiej informację o liczbie kąpielisk i podaje przyczynę zmian w liczbie kąpielisk w porównaniu do poprzedniego sezonu kąpielowego, dołączając też wykaz kąpielisk. Ten przepis skłania do zadumy. Pierwsze pytanie: kiedy dla inspekcji zaczyna się sezon kąpielowy, skoro zgodnie z art. 9 ust. 1 pkt 10b sezon kąpielowy określa rada gminy w drodze uchwały, tak aby trafić w okres między 15 czerwca a 30 września. W istocie więc w Polsce może być tyle sezonów kąpielowych, ile gmin z kąpieliskami. Wczesne kąpiele wiosenne, późne jesienne oraz spotkania morsów pozostaną poza sezonem. Drugie pytanie: po co Komisji Europejskiej wykaz kąpielisk? Czy będziemy dążyć do zrównania nasycenia kąpieliskami i liczby kąpeli na świeżym powietrzu *per capita* dla całej Europy?

Zmieniając ton na zupełnie już poważny, pozwolę sobie na ogólną ocenę rozpatrywanej dziś ustawy, dokonaną z perspektywy nie tylko lekarza, ale również użytkownika kąpielisk i uczestnika życia publicznego. Zaletą rozpatrywanej regulacji jest to, że realizuje ona dyrektywę, a do tego Polska jest zobowiązana. Druga zaleta: próbuje rozwiązać pewien cząstkowy problem, jakim jest zanieczyszczenie wód wykorzystywanych rekreacyjnie. Wadami ustawy są zaś: kazuistyka, nieporadność regulacji i przerost form administracyjnych nad merytoryczną treścią. Wiele organów państwa zbierać będzie liczne informacje na temat jakości wody w kąpielisku, na temat jej tak zwanego profilu, ale czy woda będzie dzięki temu czystsza? Sprawdźmy latem.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, którą obecnie omawiamy, jest efektem wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Traktat ów określa liczbę posłów do Parlamentu Europejskiego – ma ich być siedmiuset pięćdziesięciu plus przewodniczący. W wyborach w czerwcu 2009 r. wybrano siedmiuset trzydziestu sześciu posłów, zaś jeszcze w grudniu 2008 r. ustalono, że dopóki traktat lizboński nie zostanie przyjęty, będzie siedmiuset pięćdziesięciu czterech eurodeputowanych i to będzie obowiązywało do końca kadencji, czyli do roku 2014, kiedy to już możliwe będą wybory w duchu ustaleń z Lizbony. W czerwcu 2009 r. ustalono, że siedemnaście wakuujących miejsc w Parlamencie Europejskim zajmą przedstawiciele dwunastu krajów, z czego jeden mandat przypadnie Polsce.

Co do metod obsadzenia mandatu zarekomendowano, by odbyło się to na podstawie wyników wyborów z czerwca 2009 r. lub wyników głosowania uzupełniającego, wskazano także na możliwość wybrania przez parlament krajowy nowego europosła z grona swoich członków. Ustawodawca polski postanowił wybrać pierwszą ze wspomnianych dróg. Dokładną metodę procedowania w tym przypadku wyznacza omawiana obecnie ustawa. Wybór nowego europosła nastąpi na podstawie wyników wyborów z 7 czerwca 2009 r. i ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego z 23 stycznia 2004 r. Państwowa Komisja Wyborcza policzy głosy i wskaże, który z kandydatów uzyskał mandat, a także sporządzi protokół. Zostanie w nim wymieniony komitet otrzymujący mandat oraz imię i nazwisko kandydata, który został eurodeputowanym. Wskazany zostanie również numer danego okręgu i lista, z której eurodeputowany kandydował. Taki dokument zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw. W ciągu siedmiu dni od owego faktu Państwowa Komisja Wyborcza wręczy kandydatowi zaświadczenie o objęciu mandatu, a marszałek Sejmu prześle wszystkie wymagane dokumenty przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedury określone w omawianej przez nas ustawie nie są bardzo skomplikowane, szczególnie, że wielu analityków już dawno określiło bezbłędnie, który z komitetów uzyska mandat. Nie można posądzać Platformy Obywatelskiej o to, że nie przeprowadzając wyborów, chce obsadzić mandat, nie trafi on bowiem do żadnego z jej kandydatów. Metoda obsadzania dodatkowego mandatu wybrana przez Polskę jest dobra, ponieważ jest najtańsza. Nie wymaga ona bowiem przeprowadzenia wyborów uzupełniających. Prowadzi również do uniknięcia oskarżeń, iż PO chce przejąć mandat w głosowaniu w Sejmie czy w Senacie, gdzie ma większość.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem raz jeszcze: ta metoda obsadzenia wakującego mandatu europosła jest najlepsza z tych, które mieliśmy do wyboru. Mam więc nadzieję, że przyjmiemy ją zgodnie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o zasadach obsadzania w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego jest istotna głównie ze względu na ustalenie czytelnych zasad dotyczących przyznania tego mandatu w celu wyeliminowania dowolności interpretacji przepisów prawa europejskiego. Po przyjęciu traktatu lizbońskiego przez Rzeczpospolitą Polską należy przyjąć we wszystkich państwach członkowskich rozwiązania określające liczbę eurodeputowanych.

To, kto otrzyma jeden dodatkowy mandat do Parlamentu Europejskiego, określa się na podstawie wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych 7 czerwca 2009 r. Pierwszemu posłowi z listy, który nie dostał się do Parlamentu Europejskiego, zostałby zaoferowany dodatkowy mandat – pięćdziesiąty pierwszy w przypadku Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ decydują tutaj głosy wyborców, rozwiązanie to jest proste i sprawiedliwe. Państwowa Komisja Wyborcza będzie miała za zadanie poinformować o tym fakcie opinię publiczną w formie obwieszczenia, jak również powiadomić samego zainteresowanego w terminie siedmiu dni od wydania obwieszczenia. Marszałek Sejmu RP ma zaś poinformować przewodniczącego Parlamentu Europejskiego o wyborze danego posła i przekazać wszelkie związane z tym dokumenty.

Uważam, że projektowane regulacje likwidują potrzebę rozpisania kolejnych wyborów, co pozwoli zaoszczędzić środki budżetowe. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Władysława Dajczaka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wprowadzane zmiany, ustanawiając termin skrócony tylko o dwa miesiące, nie stanowią żadnego przełomu. Jak wynika ze stanowiska rządu, zawarte w ustawie terminy są realne, to znaczy, tyle faktycznie zajmuje urzędnikom procedura rozpatrzenia wniosków. Dlatego wprowadzanie zmian dla samych zmian jest bezcelowe. Celem działania komisji „Przyjazne Państwo” powinna być realna redukcja zbędnej biurokracji, a nie tylko wprowadzanie zmian pozornych, kosmetycznych, które wiążą się z „produkcją prawa”, produkcją druków sejmowych i senackich, produkcją zbędnych kolejnych stron dzienników ustaw. Takie działania mają niewiele wspólnego ze zmniejszaniem biurokracji, a mogą służyć jedynie do poprawiania statystyk komisji „Przyjazne Państwo”. Przecież w parlamencie już funkcjonuje określenie „palikotówki”, dotyczące nowelizacji pojedynczych przepisów. Były już takie przypadki, że trzy kolejne zmiany w jednym akcie prawnym były wprowadzane przez trzy osobne ustawy. Tak nie powinno wyglądać tworzenie prawa. Komisja powinna pochylić się nad całą procedurą zwrotu osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym, a nie dokonywać przypadkowych zmian. W walce z rozdmuchaną biurokracją powinny nas interesować zmiany o charakterze generalnym, a nie doraźnym i przypadkowym.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Ustawa ma na celu skrócenie do czterech miesięcy – obecnie jest to sześć miesięcy – terminu, jaki ma urząd skarbowy na wydanie decyzji w sprawie zwrotu niektórych wydatków poniesionych przez osoby fizyczne na materiały budowlane, na które po 30 kwietnia 2004 r. wzrosła stawka podatku VAT z 7% na 22%. Ta zmiana ma skrócić terminy, jakie ma urząd skarbowy na zwrot niektórych ustawowo przewidzianych wydatków związanych z nieprofesjonalnym budownictwem mieszkaniowym. Należy zgodzić się, że termin sześciomiesięczny jest za długi.

Proponowana zmiana skraca termin wypłaty zwrotu do czterech miesięcy w przypadku, gdy jest potrzeba przeprowadzenia dodatkowego postępowania wyjaśniającego ze względu na różne wątpliwości, jak również skraca ten termin do czterech miesięcy w przypadku, gdy nie ma żadnych wątpliwości. O ile pierwsze rozwiązanie wydaje się słuszne, o tyle drugie już mniej. Skoro nie ma wątpliwości odnośnie do wypłaty zwrotu wydatków, to dlaczego trzeba czekać tyle samo czasu, co w przypadku występowania takich wątpliwości i przeprowadzania postępowania wyjaśniającego? Drugi termin powinien zostać skrócony co najmniej o połowę w stosunku do pierwszego. Wydaje się to nie tylko logiczne, ale i słuszne.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizowana ustawa, regulująca kwestie dotyczące zwrotów osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywateli i pozwala na szybsze uzyskanie takich zwrotów z budżetu państwa. Zaproponowano w niej zmianę, która dotyczy skrócenia czasu oczekiwania na wypłatę wspomnianych wydatków z sześciu miesięcy do czterech miesięcy. Uważam, iż stanowi to duże udogodnienie dla wszystkich osób ubiegających się o taki zwrot. Jest to dobre rozwiązanie, nie tylko ze względu na szybsze otrzymanie zwrotu poniesionych wydatków, ale również ze względu na ograniczenie biurokracji. Mam tu na myśli przede wszystkim dobro obywateli, którzy sygnalizują duże problemy ze zorientowaniem się w skomplikowanych procedurach załatwiania różnych spraw.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Zgodnie z obowiązującymi przepisami przedmiotowej ustawy urząd skarbowy wydaje decyzję o zwrocie części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych w terminie sześciu miesięcy od dnia złożenia wniosku, a wypłata następuje w terminie dwudziestu dni od doręczenia decyzji. W przypadku, gdy prawidłowość złożonego przez osobę fizyczną wniosku nie budzi wątpliwości, urząd skarbowy dokonuje zwrotu kwoty wykazanej we wniosku bez wydania decyzji w terminie sześciu miesięcy od dnia złożenia wniosku. W każdym z przypadków wypłata poprzedzona jest postępowaniem.

W toku prac nad projektem zmiany ustawy pierwotna propozycja skrócenia tego okresu do sześćdziesięciu dni została uznana w Sejmie za zbyt radykalną i prowadzącą, w aspekcie sankcji za przekroczenie terminu w postaci odsetek, do narażenia budżetu na straty z tytułu nieuprawnionych wypłat będących konsekwencją nieprawidłowego, przeprowadzonego pośpiesznie postępowania lub odsetek za przekroczenie terminu. Uchwalona ustawa przewiduje zatem skrócenie obowiązującego czasu z sześciu miesięcy do czterech.

Z informacji Ministerstwa Finansów przywoływanej w stanowisku Rady Ministrów dotyczącym procedowanej ustawy wynika, że faktyczny średni czas potrzebny na przeprowadzenie postępowania, to znaczy, na wydanie decyzji określającej kwotę zwrotu części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych wynosi 4,3 miesiąca; minimalny czas wynosi 2,8 miesiąca, a maksymalny – sześć miesięcy. Czas potrzebny na dokonanie zwrotu bez wydawania decyzji wynosi 3,6 miesiąca; minimalny czas wynosi 1,6 miesiąca, a maksymalny – pięć miesięcy.

Wskazano, iż na te terminy mają wpływ niekompletne wnioski, brak podpisu współmałżonka, nieczytelne kserokopie faktur dołączane do wniosków, brak symbolu PKWiU na fakturach oraz informacji o zapłacie za materiały. Poza tym niektóre faktury nie są wystawione przez podatników podatku od towarów i usług, czasem ujmowane są towary nieobjęte wykazem. Te same faktury wykorzystywane są do różnych wniosków; odliczane są wydatki, które nie są wyłącznie związane z budownictwem mieszkaniowym, lecz na przykład dotyczą działalności gospodarczej prowadzonej przez podatnika.

Mając na uwadze znaczną liczbę pozostałych do rozpatrzenia wniosków i związane z tym problemy w organizacji pracy urzędów skarbowych, należy jednak zauważyć, że wskazywane błędy formalne we wnioskach lub dokumentach stanowiących podstawę do ustalenia stanu faktycznego w sprawie stwierdzenia zasadności zwrotu wydatków poniesionych na zakup materiałów nie powinny być brane pod uwagę przy obliczaniu terminów maksymalnych na rozpatrzenie sprawy.

Zgodnie bowiem z obowiązującym przepisem art. 6 ust. 9 ustawy oprocentowanie za przekroczenia terminu rozpatrzenia wniosku nie przysługuje, jeżeli winę za niewypłacenie kwoty zwrotu w terminie ponosi osoba fizyczna lub jeżeli opóźnienie w wypłaceniu kwoty zwrotu powstało z przyczyn niezależnych od urzędu skarbowego.

Wydaje się, iż pożądanе dalsze skrócenie terminu do okresu uzasadniającego zaspokojenie interesu obywateli w postaci należnego im zwrotu podatku powinno zatem w sposób przejrzysty zostać powiązane z rozwinięciem dyspozycji przepisu art. 6 ust. 9 w sposób, z którego wynikałoby, iż do okresu rozpatrywania sprawy nie wlicza się terminów przewidzianych w przepisach prawa dokonania określonych czynności, okresów zawieszenia postępowania oraz okresów opóźnień powstałych z winy strony albo z przyczyn niezależnych od organu.

Regulacja taka, w postaci uprawnienia do terminowego załatwienia sprawy pod rygorem roszczenia odsetek, w sposób kompleksowy zabezpieczałaby interes państwa – nie byłoby ryzyka nierozpatrzenia sprawy w terminie i respektowane byłyby prawa obywatela. Wydaje się, iż wprowadzenie takiej regulacji umożliwiłoby również dalsze skrócenie okresu mającego istotne znaczenie dla podatników.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Procedowana nowelizacja jest inicjatywą komisji „Przyjazne Państwo” i dotyczy zwrotu różnicy pomiędzy wprowadzonym dwudziestodwuprocentowym podatkiem VAT na materiały budowlane a wcześniej obowiązującym siedmioprocentowym podatkiem VAT na materiały budowlane. Nowelizowana ustawa o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym zapewnia osobom fizycznym, które nabyły materiały budowlane w obrocie nieprofesjonalnym, zwrot z budżetu państwa części wydatków poniesionych na ten cel. Zwrot dotyczy wydatków poniesionych na materiały budowlane, które do dnia 30 kwietnia 2004 r. były opodatkowane stawką podatku VAT w wysokości 7%, a od 1 maja 2004 r. są opodatkowane dwudziestodwuprocentowym podatkiem VAT. Ustawa przedłożona Senatowi skraca czas zwrotu części wydatków z sześciu do czterech miesięcy. Ustawa przyspieszy postępowania w sprawach o zwrot części wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym i umożliwi osobom fizycznym wcześniejsze otrzymanie należnych kwot.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, moim zdaniem, przedłożona propozycja jest rozsądnym kompromisem pomiędzy przedłożeniem komisji „Przyjazne Państwo” z jednej strony, a realiami przedstawionymi przez stronę rządową z drugiej strony. Dlatego też, zważywszy na przedstawioną podczas debaty argumentację, będę głosował za przyjęciem projektu zmiany ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Gospodarki Narodowej.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podatek od czynności cywilnoprawnych jest jedną z najważniejszych danin publicznych. Sprawność i skuteczność jej naliczania oraz ściągania są ogromnie ważne dla funkcjonowania państwa i samorządów. Z tego też względu ustawodawca zaproponował kilka zmian w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Po pierwsze, wskazuje się, iż umowa spółki i jej zmiany są czynnościami cywilnoprawnymi i jako takie podlegają podatkowi od umów cywilnoprawnych. Temu rozwiązaniu nie podlegają jednak umowy spółki i ich zmiany, gdy są związane z wniesieniem do spółki kapitałowej, w zamian za jej udziały czy akcje, przedsiębiorstwa spółki kapitałowej lub jego zorganizowanej części.

Po wtóre, ujednolicona zostaje regulacja dotycząca podstawy opodatkowania w odniesieniu do umowy sprzedaży. Przypomnijmy, iż w każdym przypadku podstawą tą ma być wartość rynkowa rzeczy lub prawa majątkowego.

Po trzecie, zmieniony zostaje zakres zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych. Zwolnieniem takim zostaje objęta sprzedaż praw majątkowych będących instrumentami finansowymi zagranicznym firmom inwestycyjnym. Zwolniona będzie także sprzedaż dokonywana poza obrotem zorganizowanym przez firmy inwestycyjne, zagraniczne i krajowe, jeżeli prawa majątkowe zostały nabyte przez te firmy w ramach obrotu zorganizowanego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsze zmiany z pewnością przyczynią się do usprawnienia funkcjonowania podatku od czynności cywilnoprawnych, co prowadzi do wniosku, że jest to ustawa godna przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane zmiany w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych mają na celu przede wszystkim ujednoczenie zasady opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych umów sprzedaży, zawieranych przez rezydentów i nierezydentów na obszarze Rzeczypospolitej. Wydaje się, że jest to rozwiązanie szczególnie ważne ze względu na sytuację, w jakiej obecnie znajduje się kraj. Mam tu na myśli głównie członkostwo Polski od 2004 r. w Unii Europejskiej. Bezpośrednim następstwem uczestniczenia we Wspólnocie jest współpraca na polu ekonomicznym. Dlatego też pojawienie się w Polsce wielu podmiotów i przedstawicieli firm, a także samych przedsiębiorców wymusza niejako podjęcie określonych działań. Uważam, że dając nierezydentom możliwość rozliczania się na tych samych zasadach, co rodzimym podmiotom gospodarczym, zwiększamy szanse na pojawienie się zagranicznych inwestorów. Podobne zmiany dotyczą zrównania sytuacji prawnopodatkowej zagranicznych firm inwestycyjnych z sytuacją polskich instytucji finansowych sprzedających prawa majątkowe na terenie RP.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak wszyscy wiemy, system oświaty w Polsce wymaga systematycznych zmian, wprowadzanych w celu jej udoskonalenia. Temu celowi służyła także nowelizacja z 2008 r., umożliwiająca radom gmin powierzenie ośrodkom pomocy społecznej załatwiania indywidualnych spraw z zakresu socjalnej pomocy materialnej. Nowelizacja ta, choć bardzo potrzebna, była jednak niewystarczająca. Pojawiły się bowiem wątpliwości, czy na podstawie przepisu upoważniającego do uchwalenia regulaminu udzielenia pomocy materialnej, rada gminy może upoważnić kierownika gminnego ośrodka pomocy socjalnej do wydania decyzji w tym przedmiocie. Przepis taki może być postrzegany jako niekonstytucyjny. Wspomniany regulamin nie może być podstawą upoważnienia kierownika, ponieważ nie jest on należycie umocowany w ustawie.

Naprawa tego niedopatrzenia możliwa jest dzięki nowelizacji, o której mówimy w tej chwili. Zakłada ona bowiem, że rada danej gminy będzie mogła upoważnić kierownika ośrodka pomocy społecznej do prowadzenia postępowań w sprawach pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie gminy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa tego typu ułatwia funkcjonowanie organów gminnych, zwiększa dostęp lokalnej społeczności do pomocy świadczonej przez samorząd, a także eliminuje możliwość uznania omawianej tu ustawy za niekonstytucyjną, dlatego też uważam, że jest ona godna przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowy projekt ustawy o systemie oświaty wprowadzi możliwość wydawania przez radę gminy kierownikom ośrodków pomocy społecznej upoważnień do załatwiania indywidualnych spraw uczniów zamieszkałych na terenie gminy z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym.

Dodany z dniem 1 stycznia 2005 r. rozdział 8a ustawy o systemie oświaty w sposób kompleksowy uregulował kwestię pomocy materialnej dla uczniów. Pomoc ta jest udzielana uczniom w celu zmniejszenia różnic w dostępie do edukacji, umożliwienia pokonywania barier dostępu do edukacji wynikających z trudnej sytuacji materialnej ucznia, a także wspierania edukacji uczniów zdolnych, jak mówi art. 90b ust. 2. Pomoc materialna może mieć charakter socjalny albo motywacyjny – art. 90c ust. 1. Organem właściwym do przyznawania pomocy materialnej o charakterze socjalnym jest wójt bądź odpowiednio burmistrz, prezydent miasta, według obecnego brzmienia art. 90m. Praktyka pokazuje jednakże, że do załatwienia indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów najbardziej odpowiedni będzie ośrodek pomocy społecznej. Podmiot ten, posiadający najpełniejszą informację o sytuacji materialnej uczniów, po dzisiejszej nowelizacji w sposób naturalny będzie wykonywał wynikające z ustawy zadania. Zastanowić należy się nad tym, czy ust. 2 art. 90m nie powinien ulec doprecyzowaniu, chodzi o zdanie „upoważnieniu do prowadzenia postępowania”, tak aby wynikało z niego jasno, że postępowanie to kończy się przyznaniem świadczenia.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Celem ustawy jest umożliwienie radzie gminy upoważnienia kierownika ośrodka pomocy społecznej do prowadzenia postępowań w sprawach pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie gminy. W obecnie obowiązującym stanie prawnym ustawa o systemie oświaty stanowi, że wójt, burmistrz lub prezydent, posiada takie kompetencje.

Nowelizacja z 23 sierpnia 2008 r. zniósła ustawowy zakaz delegowania kompetencji przez radę gminy do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym. Nie oznacza to, że rady gminy takie kompetencje otrzymały, gdyż w doktrynie prawa administracyjnego, jeśli się uwzględni zasady konstytucyjne, nie występuje domniemanie posiadania kompetencji. Wynika to wprost z zasady legalizmu, która stanowi, że organ administracji publicznej może czynić to, co jest wyraźnie mu dozwolone ustawowo i nie może domniemywać posiadania kompetencji z powodu braku regulacji ustawowych w przedmiotowym zakresie.

Proponowana zmiana ma umożliwić radzie gminy upoważnianie kierownika ośrodka pomocy społecznej do prowadzenia postępowań w sprawach pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie gminy. Jednocześnie zachowany zostaje przepis, który stanowi, że to wójt, burmistrz lub prezydent, przyznaje świadczenia o charakterze socjalnym na terenie gminy.

Tak więc organ uchwałodawczy gminy będzie mógł niezależnie od organu wykonawczego udzielać kompetencji do tego samego rodzaju świadczenia, co wydaje się nielogiczne z pragmatycznego punktu widzenia. Jednocześnie wydaje się dziwną formą prawną przekazywanie części kompetencji organu wykonawczego organowi uchwałodawczemu z obowiązkiem dalszej delegacji, z pozostawieniem pełnych kompetencji organu wykonawczego. Chyba że prowadzenie albo załatwianie sprawy, tak jak w stanowisku Ministerstwa Edukacji Narodowej, nie kończy się wydaniem decyzji, czyli przyznaniem świadczenia.

Wydaje się, że tak enigmatyczny podział kompetencji stworzy jedynie chaos kompetencyjny, będzie wprowadzał w błąd obywateli co do tego, do kogo powinni kierować swoje wnioski, a także może tworzyć sytuację, gdy dwa organy będą jednocześnie wypowiadały się w tej samej przedmiotowo sprawie, co jest absurdalne, zakładając, że ustawodawca jest racjonalny.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Celem projektu ustawy jest uporządkowanie istniejącego stanu prawnego. Przyjęcie proponowanych zmian nie niesie ze sobą wymogu wydania nowych aktów wykonawczych. Projekt ustawy ma za zadanie wprowadzić możliwość upoważnienia przez radę gminy kierownika ośrodka pomocy społecznej do prowadzenia postępowań w sprawach z zakresu pomocy materialnej o charakterze społecznym dla uczniów zamieszkałych na terenie gminy. Do tej pory ewentualność takich działań wzbudzała wątpliwości i uznawana była za daleko posuniętą ingerencję w kwestie wewnętrzne organizacji funkcjonowania gminy. Wyznaczenie kierownika ośrodka pomocy społecznej jako osoby odpowiedzialnej za przydzielenie pomocy materialnej bez wątplenia usprawni działania – ma on bezpośredni kontakt z zainteresowanymi.

Szanowni Państwo, dofinansowywanie uczniów przede wszystkim zmniejsza różnice w dostępie do edukacji, umożliwia przezwycięzenie barier, jakie powstają z tytułu trudnej sytuacji materialnej, a także motywuje do osiągania coraz lepszych wyników w nauce. Głosując za przyjęciem nowelizacji, przyczynimy się do zapewnienia większych możliwości edukacyjnych uzdolnionym uczniom z mniej zamożnych rodzin.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Istotą przedstawionego projektu ustawy jest uelastycznienie istniejących procedur, dotyczących przyznawania pomocy materialnej uczniom. Kilkuletnia praktyka stosowania przepisów ustawy o systemie oświaty uwypukliła bowiem konieczność rozszerzenia kręgu podmiotów uprawnionych do załatwiania spraw z zakresu przyznawania uczniom pomocy materialnej o charakterze socjalnym, takich jak zasiłek szkolny i stypendium szkolne.

Zgodnie z aktualnym brzmieniem przepisu ustawy o systemie oświaty kompetencję do wydawania decyzji administracyjnych w sprawach świadczeń materialnych o charakterze socjalnym posiada wyłącznie wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Zgodnie z zaproponowaną zmianą uprawnienie to nadal co do zasady będzie spoczywać na wójcie, jednakże samorząd gminny zostanie wyposażony w możliwość innego zorganizowania systemu przyznawania i wypłaty świadczeń. W tym celu projektodawca proponuje upoważnienie rady gminy do przeniesienia wskazanej kompetencji bezpośrednio na kierownika ośrodka pomocy społecznej.

Należy zauważyć, że rozwiązanie to było już wielokrotnie postulowane przez przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Niektóre samorządy gminne podejmowały nawet uchwały w zakresie przekazania kompetencji do wydawania decyzji w sprawach pomocy materialnej o charakterze socjalnym kierownikowi gminnego ośrodka pomocy społecznej, jednakże brak stosownej delegacji ustawowej powodował, iż uchwały tego rodzaju, mimo że nie można im było odmówić przymiotu słuszności czy racjonalności, musiały być uchylane przez wojewodów w trybie nadzoru. Przyjęcie projektu ustawy sprawi zatem, że rady gmin będą mogły podejmować takie uchwały w zgodzie z prawem.

Należy oczekiwać, że przesunięcie wskazanej kompetencji na wyspecjalizowany podmiot, jakim jest ośrodek pomocy społecznej, przyniesie wiele korzyści. W tej sytuacji gmina uzyska możliwość znacznego uproszczenia procedury rozpatrywania wniosków, ponieważ będą one mogły być kierowane i załatwiane bezpośrednio w ośrodku pomocy społecznej. Nie będzie zatem konieczności angażowania dwóch instytucji, urzędu gminy i ośrodka pomocy społecznej, w procedurę rozpatrzenia wniosku i wydania decyzji. W efekcie skróceniu ulegnie obieg korespondencji, co może mieć przełożenie na obniżenie kosztów postępowania i przyspieszenie czasu załatwienia sprawy.

Wiele osób ubiegających się o przyznanie zasiłku szkolnego albo stypendium szkolnego korzysta równocześnie ze świadczeń pomocy społecznej. Co więcej, osoby te bardzo często postrzegają wspomnianą pomoc jako element pomocy społecznej. Dlatego też możliwość przesunięcia kompetencji w tym zakresie do ośrodków pomocy społecznej sprawi, że również dla klientów urzędów procedury staną się bardziej uporządkowane i przejrzyste. Ponadto osoby te będą mogły załatwić większość spraw w zakresie szeroko rozumianej pomocy społecznej w jednym miejscu, a także liczyć na fachową pomoc pracowników ośrodków pomocy społecznej, także w zakresie pomocy materialnej dla uczniów. Należy się zatem spodziewać, że proponowane zmiany przyniosą również wymierne korzyści samym wnioskodawcom.

O istotności przedstawionej zmiany może świadczyć również to, że rocznie na pomoc dla uczniów w ramach Narodowego Programu Stypendialnego przeznaczane jest nawet pół miliarda złotych, z czego najwięcej środków, bo nawet 80%, zarezerwowane jest właśnie na pomoc materialną.

Mając to na uwadze, pragnę zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie przedstawionego projektu ustawy.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawę o systemie oświaty należy znowelizować głównie z uwagi na potrzebę skrócenia ścieżki biurokratycznej przyznawania pomocy uczniom. Celem nowej ustawy o systemie oświaty jest upoważnienie kierowników ośrodków pomocy społecznej do działania w przypadkach udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym uczniom z danej gminy. Każde wsparcie finansowe dla uczniów ma na celu wyrównanie szans edukacyjnych, wspieranie uczniów uzdolnionych, najczęściej tych, którzy pochodzą z rodzin gorzej sytuowanych. Dodatkowo prawo do takiego upoważnienia miałyby przysługiwać radom gminy, a nie – jak dotąd – tylko wójtom, burmistrzom czy prezydentom miast. Nastąpi zmniejszenie zewnętrznego oddziaływania na działanie gminy, która sama decydowałaby o wsparciu finansowym dla uczniów wymagających pomocy socjalnej.

Ponieważ ośrodki pomocy społecznej należą do gminnych jednostek administracyjnych, a nie do jednostek pomocniczych, nowa ustawa nie powieli przepisów z innych ustaw. Należy dodać, że ośrodki pomocy społecznej są najlepiej zorientowane w tym, którym uczniom należy zapewnić pomoc materialną.

Wprowadzone zmiany mają moc faktyczną i dlatego powinny zostać przyjęte jak najszybciej, doprecyzują one bowiem zasady udzielania uczniom pomocy materialnej o charakterze socjalnym w ramach regulaminu.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Omawiana nowelizacja ustawy o systemie oświaty jest oczekiwana i ze wszech miar godna poparcia, ale warto wskazać to, co ją wymusiło, mianowicie szukanie na oślep oszczędności przez rząd.

Przypomnę, że w dotychczasowych ustawach o systemie oświaty zapisano, że świadczenie pomocy materialnej o charakterze socjalnym przyznaje wójt, burmistrz, prezydent miasta. Ostatnio, w 2004 r., w momencie wprowadzenia kolejnych przepisów do ustawy o systemie oświaty, utrzymano zapis w art. 90m mówiący, że po pierwsze, „świadczenie pomocy materialnej o charakterze socjalnym przyznaje wójt, burmistrz lub prezydent miasta” oraz, po wtóre, „do załatwienia indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów rada gminy nie może upoważnić ośrodka pomocy społecznej”. Czyli przez lata intencją ustawodawcy było wzmocnienie funkcji opiekuńczej szkoły, zwiększenie jej wpływu na proces edukacji ucznia, a zwłaszcza oddzielenie pomocy związanej z dydaktyką, z nauczaniem od pomocy społecznej.

W tym również duchu wypowiadała się w Sejmie w roku 2004 ówczesna podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Anna Radziwiłł. Odpowiadając na sugestie posłów, aby nie ograniczać samorządom tym przepisem sposobu regulowania kwestii materialnej pomocy dla uczniów, odpowiedziała: „Stanowisko strony rządowej jest następujące: ośrodek pomocy społecznej nie może być narzędziem do realizowania stypendiów, które mają poprawić sprawy edukacyjne, a nie dożywiać” – vide: 10 biuletyn nr 3888 IV/2004 z dnia 23 listopada 2004 r.

Dodany z dniem 1 stycznia 2005 r. rozdział 8a ustawy o systemie oświaty w sposób kompleksowy uregulował kwestię pomocy materialnej dla uczniów. Pomoc ta jest udzielana uczniom w celu zmniejszenia różnic w dostępie do edukacji, umożliwienia pokonywania barier w dostępie do edukacji wynikających z trudnej sytuacji materialnej ucznia, a także wspierania edukacji uczniów zdolnych; art. 90b ust. 2. Pomoc materialna może mieć charakter socjalny albo motywacyjny; art. 90c ust. 1. Organem właściwym do przyznawania pomocy materialnej o charakterze socjalnym jest wójt, burmistrz, prezydent miasta; obecne brzmienie art. 90m. Krótko mówiąc, do tej pory było tak, że uczniowie lub ich rodzice znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej składali wnioski o stypendium szkolne do wydziału oświaty, choć zazwyczaj były one weryfikowane przez pracowników ośrodka pomocy społecznej.

Dopowiem, że zapis ten był powszechnie krytykowany jako wprowadzający zbyt daleko posuniętą ingerencję w kwestię wewnętrznej organizacji funkcjonowania gminy, co więcej, ingerencję sprzeczną ze zdrowym rozsądkiem. Podmiotem posiadającym najpełniejszą informację o sytuacji materialnej uczniów był bowiem ośrodek pomocy społecznej i naturalną rzeczą było to, by właśnie on wykonywał wynikające z ustawy zadania.

Co jednak się stało, że wreszcie dzisiaj zmieniamy ten przepis, że dodajemy w ustawie o pomocy społecznej zapis, iż rada gminy może upoważnić kierownika ośrodka pomocy społecznej do załatwienia indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym? Stało się to, iż rząd zaplanował na 2010 r. za mało środków na wypłatę stypendiów dla najbiedniejszych uczniów i liczy na to, że część gmin dopłaci do stypendiów z własnych budżetów, ponieważ ta pomoc jest obligatoryjna, dotyczy wszystkich uprawnionych. Jednym słowem, po raz kolejny spada na barki samorządów ciężar, za którym nie idą odpowiednie środki finansowe.

Konkretnie dziewięćset tysięcy uczniów pobiera stypendia szkolne, a w budżecie państwa na 2010 r. na Narodowy Program Stypendialny zarezerwowano 505 milionów zł, z czego około 400 milionów zł zostanie przeznaczonych na pomoc materialną dla uczniów. Z tego programu gminy otrzymują fundusz na ustawowo gwarantowaną pomoc materialną dla uczniów. Niestety, tych pieniędzy jest za mało, aby starczyło dla wszystkich.

Warto również zwrócić uwagę na to, że na realizację tego nowego obowiązku przez ośrodki pomocy społecznej również nie przewidziano dodatkowych środków finansowych z budżetu państwa.

Jedyna pociecha w tym, że to sami samorządowcy starali się o wykreślenie przepisu zabraniającego wójtom korzystania z pomocy ośrodków przy udzielaniu stypendiów szkolnych, ponieważ ta sama rodzina stara się o świadczenie rodzinne czy zapomogę losową właśnie w OPS.

Jak się wydaje, zabronienie realizacji tego zadania ośrodkom, które są do tego najlepiej przygotowane, było błędem. W końcu, stypendia szkolne są także pomocą o charakterze socjalnym, a nie tylko edukacyjnym, czyli otrzymują je uczniowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej. Nowelizacja ustawy jest jak najbardziej słuszna, ale samorzady wyjdą na tym jak Zabłocki na mydle, zwłaszcza tam, gdzie jest dużo uprawnionych do uzyskania takiej pomocy.

Mamy więc kolejny przykład tego, że przekazuje się więcej władzy w dół, do samorządów, ale bez pieniędzy. Jak wspomniałem, jedyna pociecha w tym, że w samorządach jakoś sobie ze wszystkim radzą. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senator Grażyny Sztark w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty ma na celu umożliwienie radzie gminy upoważnienia ośrodka pomocy społecznej do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów.

W myśl art. 90m ustawy o systemie oświaty świadczenie pomocy materialnej o charakterze socjalnym przyznaje wójt bądź odpowiednio burmistrz, prezydent miasta. Zmiana ustawy przyznaje radzie gminy kompetencje do upoważnienia kierownika ośrodka pomocy społecznej do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej.

Nowela ta usprawni system pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów. Wnoszę o jej przyjęcie i dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przychodzi nam dziś wyrazić zgodę na akt prawny o kapitalnym znaczeniu, który w sposób kompleksowy reguluje materię związaną z międzynarodową ochroną dzieci.

Konwencja ta zastępuje haską Konwencję dotyczącą uregulowania opieki nad małoletnimi z 12 czerwca 1902 r. i haską Konwencję o właściwości organów i prawie właściwym w zakresie ochrony małoletnich z 5 października 1961 r.

Konwencja usuwa z obrotu prawnego nieostrą konstrukcję „małoletniego”, definiuje także pojęcie „odpowiedzialność rodzicielska” oraz wymienia środki ochrony osoby i majątku dziecka. Zasada ogólna przyjęta w konwencji mówi, że dziecko znajduje się pod jurysdykcją organów państwa zwykłego pobytu dziecka, zaś zmiana miejsca zwykłego pobytu dziecka powoduje zmianę jurysdykcji.

Jeżeli służy to dobru dziecka, a państwo, które ma w jego sprawie jurysdykcję wyrazi na to zgodę, sprawa może być przekazana do rozpoznania przez organ państwa, którego dziecko jest obywatelem – w którym znajduje się matka dziecka, w którym toczy się sprawa o rozwód, separację lub unieważnienie małżeństwa, z którego dziecko pochodzi – bądź kraju, z którym dziecko łączy ścisły związek.

Jest rzeczą szczególnie cenną, że powstał taki akt prawny jak ta konwencja, nad której ratyfikacją właśnie debatujemy. Porusza ona wiele współczesnych problemów i robi to w sposób kompleksowy. Usuwa także z obrotu prawnego wiekowe akty, nieprzystające do dzisiejszych realiów. Wspomnę tutaj ponadstoletnią już konwencję dotyczącą uregulowania opieki nad małoletnimi.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ochrona praw dzieci winna być jednym z fundamentów porządku prawnego każdego cywilizowanego państwa. Dlatego gorąco rekomenduję Wysokiej Izbie wyrażenie zgody na ratyfikację konwencji haskiej z 1996 r. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie

W informacji o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej podczas prezydencji szwedzkiej, która trwała od lipca do grudnia 2009 r., wspomniano o wiekopomnym akcie wejścia w życie z dniem 1 grudnia 2009 r. traktatu lizbońskiego. Cóż, dla jednych jest to akt wiekopomny, dla mnie jest to kolejny krok w kierunku tworzenia jednolitego państwa europejskiego, a w następstwie osłabiania reguł demokracji nie tylko w Polsce, ale we wszystkich państwach Unii.

Tak, osłabiania demokracji, ponieważ jednym z najważniejszych argumentów za wejściem traktatu w życie była, w opinii decydentów, potrzeba usprawniania funkcjonowania Unii i jej procesów decyzyjnych. Wynika stąd wyraźnie, że traktat nie ma na celu wzmocnienia państw członkowskich, lecz przeciwnie, ma na celu dalszą centralizację władzy w organach Unii i ułatwienie jej wykonywania biurokratycznych procedur decyzyjnych. Dowodem na to jest przeniesienie kolejnych istotnych kompetencji suwerennych państw na organy urzędnicze i polityczne UE. Mam na myśli fakt, że traktat pozbawił państwa członkowskie prawa weta w kolejnych czterdziestu obszarach spraw, zamieniając obowiązującą wobec nich zasadę jednomyślności na decydowanie, co do zasady, większością głosów.

Przypomnę, że głosowanie jednomyślne, czyli możliwość weta, pozwalało państwom sprzeciwić się podejmowaniu w UE decyzji niekorzystnych dla ich interesów czy bezpieczeństwa. Obecnie poszczególne państwa, żeby się obronić, muszą szukać sojuszników. Na przykład Grecja, która ma wysoki deficyt budżetowy, będzie musiała poddać się decyzjom Unii w sprawach środków, które Unia nakaze podjąć dla ograniczenia deficytu budżetowego. O wszystkich środkach wyjścia z kryzysu finansowego Grecji zdecydują duże państwa oraz prezesi Europejskiego Banku Centralnego. Czy wyjdzie to Grekom na dobre? To się okaże. Wszystko może skończyć się tam jak u nas ze stoczniami. My na przykładzie upadku polskiego przemysłu stocznioowego wiemy, czym interesom będzie służył traktat.

Wspomniałem, że traktat osłabił demokrację państw członkowskich. Przykładem tego był wybór przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana Van Rompuya zwanego prezydentem Unii oraz wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton, odpowiednika ministra spraw zagranicznych. To nie narody i parlamenty krajów UE ich wybrały, ale wyznaczyli ich szefowie kilku wielkich państw – dodam, że bez udziału Polski. Krótko mówiąc, wyznaczenie na szefów UE osób wygodnych dla Niemiec, Francji i Anglii urąga wszelkiej demokracji i niczego dobrego nie rokuje na przyszłość.

Niekorzystnym przykładem tego wyboru jest obecnie, tak sądzę, powściągliwość polskiego rządu wobec prześladowania polskiej mniejszości na Białorusi. Odnoszę wrażenie, że minister Radosław Sikorski czeka w tym przypadku na jakąkolwiek decyzję ministra spraw zagranicznych Unii Europejskiej. Czyli polski minister zwleka z wykonywaniem swoich konstytucyjnych obowiązków, bo jeszcze nie dotarły w tej sprawie wytyczne z Brukseli. Przypomina to niesławnej pamięci wskazówki z Moskwy w latach peerelu.

W moim wystąpieniu pragnę jeszcze zwrócić uwagę na niejasne zapisy traktatu lizbońskiego dotyczące relacji Unii Europejskiej i kościołów, co już skutkuje kuriozalnymi wyrokami sądów unijnych. Chodzi mi o zrównanie Kościoła katolickiego z organizacjami światopoglądowymi. Przypomnę, że art. 17 pkt 2 traktatu stanowi, że „Unia szanuje na równi status organizacji światopoglądowych i niewyznaniowych przyznany im na mocy prawa krajowego”. W tym zapisie zrównano z kościołami czy jednostkami organizacyjnymi kościołów wszystkie inne organizacje światopoglądowe. Krótko mówiąc, istniejące w Holandii, Belgii i Niemczech organizacje światopoglądowe zwane humanistycznymi, o których wiadomo, że są to głównie organizacje masońskie, ateistyczne i antykościelne, będą nie tylko korzystać z wolności w życiu publicznym, ale starać się o subwencje czy dotacje z budżetu państwa na działalność, jaką prowadzą kościoły w życiu społecznym czy kulturalnym.

Czy to nie jest jakiś absurd, że te świeckie organizacje, często antykościelne, powołując się na normę traktatową, będą mieć w świetle prawa unijnego taką samą pozycję jak Kościół katolicki?

W innym punkcie art. 17 traktatu jest zapis, że Unia Europejska zobowiązuje się do dialogu z kościołami. Cóż, „dialogowanie” do niczego nie zobowiązuje, nie daje żadnych gwarancji, że Unia Europejska zrezygnuje na przykład z polityki narzucania państwom członkowskim modelu skrajnej świeckości. Dowodem na to jest bodaj wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 3 listopada 2009 r. w sprawie krzyża we włoskich szkołach. Jakkolwiek orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu nie mają mocy powszechnie obowiązującej, gdyż dotyczą konkretnych spraw, niemniej istnieje w UE taka polityka, aby rozszerzać zasięg obowiązywania tych orzeczeń na wszystkie sprawy podobne czy takie same w całej UE.

Podobnie ma się rzecz z kolejnymi rezolucjami Parlamentu Europejskiego, aby we wszystkich państwach członkowskich uchwalić ustawę zrównującą w prawie związki homoseksualne z małżeństwami. Na placu boju, że tak powiem, klasycznego małżeństwa bronią jedynie Polska, Irlandia i Malta.

Tak wygląda ów dialog z Kościołem katolickim. Prawdą jest, że dialog ma sens tylko wtedy, kiedy prowadzi do współdziałania na rzecz dobra wspólnego. Takim dobrem wspólnym dla Kościoła katolickiego jest związek małżeński, który tworzą kobieta i mężczyzna. Niestety lobby homoseksualne w UE twierdzi inaczej. Skwituję to przysłowiem: dłużej klasztora niż przeora.

Jak sądzę, to przysłowie odnieść należy do całej UE, która chcąc nie chcąc, będzie się zmieniać, a sam traktat lizboński za dwa, może trzy lata straci swoją moc i znaczenie. Dzisiaj nie wiemy, co się stanie, kiedy na przykład w Wielkiej Brytanii dojdą do władzy konserwatyści, nie jesteśmy też w stanie przewidzieć, jaki będzie układ sił politycznych w UE za jakiś czas, kiedy z rządów odejdzie pokolenie lewaków z roku 1968. Krótko mówiąc, mniejsze państwa UE prędzej czy później przekonają się, że traktat lizboński uszczupla ich suwerenność, a duże państwa rozwijają się z własną prędkością, zapomniawszy o jakiegokolwiek solidarności. Dziękuję za uwagę

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z problemem, który jest często poruszany podczas rozmów z dyrektorami szkół, dotyczącym organizowania imprez zewnętrznych w placówkach oświatowych, chciałabym odnieść się do zapisów ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (DzU z 2007 r. nr 70 poz. 473, ze zm.)

Prowadzenie działań związanych z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych to bardzo ważne zadanie, wypełniane między innymi przez samorząd gminny. Ważne jest odpowiednie ukształtowanie działań podejmowanych w tym zakresie, w szczególności odnośnie do ludzi młodych, u których zagrożenie alkoholizmem może być przyczyną licznych patologii już od najmłodszych lat. Działania powinny więc być podejmowane odpowiedzialnie i pomyślane kompleksowo.

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zabrania sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych na terenie szkół oraz innych zakładów i placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczych i domów studenckich. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, który w sezonie karnawałowym jest niestety przepisem martwym, gdyż znakomita większość szkół wynajmuje sale lub aule na zabawę karnawałową, i nie jest tajemnicą, że dorośli uczestnicy tych zabaw piją tam alkohol. Takie zabawy czy bale organizują rady rodziców po to, aby pozyskać jakieś dodatkowe fundusze na lepsze funkcjonowanie placówek oświatowych. Niestety z powodu przepisów tej ustawy taka zabawa łączy się z łamaniem prawa.

Czy w związku z tym nie warto byłoby zmienić ten przepis w wymienionej ustawie tak, żeby po zmianie dawał jednostce prowadzącej daną placówkę prawo do wydania zgody na jednorazowe zorganizowanie imprezy z możliwością wniesienia alkoholu. Byłaby to nie tylko korzyść dla organizatorów, którzy nie musieliby łamać prawa, ale także dla placówek oświatowych, które po uzyskaniu pozwolenia od organu prowadzącego mogłyby wynajmować swoje sale na imprezy zewnętrzne z możliwością wniesienia alkoholu.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Jednymi z ważniejszych problemów zdrowotnych występujących u dzieci i młodzieży w wieku szkolnym są wady postawy. Skuteczną formą profilaktyki zdrowotnej dla takich uczniów jest uczestnictwo w różnych formach aktywności ruchowej. W przypadku zdiagnozowanych wad postawy konieczne jest uczestnictwo w zajęciach gimnastyki korekcyjnej. Obowiązujące obecnie akty prawne dotyczące funkcjonowania szkół nie zawierają regulacji, które wprost odnoszą się do tej formy aktywności ruchowej.

Uchylone z dniem 1 września 2009 r. rozporządzenie ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 9 grudnia 2003 r. w sprawie dopuszczalnych form realizacji czwartej godziny obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego w §1 pkt 3 wymieniało zajęcia korekcyjno-wyrównawcze jako dopuszczalną formę realizacji czwartej godziny wychowania fizycznego. W rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z dnia 19 sierpnia 2009 r. w sprawie dopuszczalnych form realizacji dwóch godzin obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego, które weszło w życie 1 września 2009 r. i zastąpiło wspomniane wcześniej rozporządzenie, w §1 pkt 3 jako dopuszczalne formy realizacji dwóch obowiązkowych godzin zajęć wychowania fizycznego zostały wskazane zajęcia rekreacyjno-zdrowotne. Jednocześnie §1 ust. 2 pkt 1 stanowi, że propozycje zajęć powinny uwzględniać także „potrzeby zdrowotne uczniów”.

Reasumując, należy chyba przyjąć, że powyższe przepisy dopuszczają w ramach dwóch godzin obowiązkowych wychowania fizycznego możliwość realizacji także zajęć gimnastyki korekcyjnej czy też korekcyjno-wyrównawczej. Jednak, pomimo iż badania dotyczące częstotliwości występowania wad postawy wskazują na zasadność organizowania takich zajęć, wielu dyrektorów szkół nie uwzględnia ich w ofercie szkoły. Można przypuszczać, że wpływ na to mają dwa istotne czynniki: brak odpowiednich regulacji wskazujących na obowiązek szkoły w tym zakresie; brak przepisów precyzujących wymagania kwalifikacyjne wobec osób uprawnionych do prowadzenia gimnastyki korekcyjnej, także wobec nauczycieli wychowania fizycznego.

W związku z tym uprzejmie proszę o udzielenie mi odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy przepisy wspomnianego rozporządzenia dopuszczają możliwość prowadzenia zajęć gimnastyki korekcyjnej lub korekcyjno-wyrównawczej w ramach zajęć rekreacyjno-zdrowotnych?

2. Jakie kwalifikacje wymagane są od osoby prowadzącej zajęcia korekcyjne?

3. Czy Pani Minister przewiduje uszczegółowienie przepisów dotyczących organizacji zajęć gimnastyki korekcyjnej czy też korekcyjno-wyrównawczej w placówkach edukacyjnych oraz kwalifikacji wymaganych od osób prowadzących takie zajęcia? Jeśli tak, to kiedy planowane jest wprowadzenie wymienionych regulacji?

Z poważaniem
Józef Bergier

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości przekazania kwoty 20 milionów zł na rzecz muzeum Jana Pawła II działającego w ramach Centrum „Nie lękajcie się” w Krakowie-Łagiewnikach. Nie trzeba nikogo przekonywać o roli instytucji, która powstaje, oraz jej patrona. Szczegóły techniczne zostaną uzgodnione podczas spotkania z udziałem przedstawicieli Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Jako parlamentarzyści z Krakowa chcielibyśmy jedynie zasygnalizować powyższy problem oraz prosić Pana Ministra o uwzględnienie tego zadania w planach ministerstwa (ewentualnie w rezerwach) jeszcze w 2010 r.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga
Paweł Klimowicz
Janusz Sepioł

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości zwiększenia liczby etatów dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Od kilku lat z niepokojem obserwujemy ograniczenia etatowe – aktualnie brakuje ponad pięćset etatów – a liczba przestępstw w Małopolsce utrzymuje się na podobnym poziomie. Rośnie jednak ich wykrywalność, co bardzo dobrze ukazuje skuteczność małopolskich policjantów, pomimo że Małopolska pod względem obłożenia śledztwami jest trzecia w kraju. Pragniemy jednocześnie podkreślić, że kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie oraz znacząca większość komend powiatowych dobrze współpracują z lokalnymi władzami oraz organizacjami pozarządowymi.

Nasze zaniepokojenie budzi także fakt, że szef małopolskiej policji długo pozostaje w relatywnie niskim stopniu oficerskim, co w naszym przekonaniu nie ułatwia budowania autorytetu i nie służy dobrze wizerunkowi instytucji.

Jesteśmy przekonani, że w najbliższym czasie przedstawione kwestie zostaną rozwiązane, a wzmocnienie etatowe pozwoli Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie jeszcze lepiej realizować cele i zadania statutowe.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga
Paweł Klimowicz
Janusz Sepioł

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak poinformowali mnie przedstawiciele Rady Dyrektorów Polskich Ogrodów Zoologicznych i Akwariów, ostatnia nowelizacja ustawy o finansach publicznych wprowadziła poprzez likwidację instytucji rachunku dochodów własnych jednostek budżetowych po 31 grudnia 2011 r. istotne dla ogrodów zoologicznych zmiany.

Ogrody zoologiczne, ogrody botaniczne i ośrodki rehabilitacji zwierząt, a także schroniska dla zwierząt na rachunku dochodów własnych gromadziły środki pieniężne pochodzące w większości z darowizn osób fizycznych, w tym grona dzieci i klas szkolnych, dla których sponsorowanie utrzymania konkretnego zwierzęcia lub grupy zwierząt poprzez istniejący system adopcji było elementem wychowania. Wraz z tą nowelizacją ustawy wszystkie budżetowe jednostki samorządowe, których głównym celem statutowym jest opieka nad zwierzętami lub roślinami, utraciły możliwość pozyskiwania na swój rachunek dochodów własnych, nie tylko darowizn pieniężnych, ale i drobnych kwot pochodzących między innymi ze sprzedaży nadwyżek niskocennych zwierząt i ptaków określonych gatunków, materiałów hodowlanych (piór, jajek), odpadów drewna opałowego z wycinek, produkowanego we własnym zakresie obornika.

Po 31 grudnia 2011 r. jakiegokolwiek wpływy z wymienionych tytułów będą stanowić dochód jednostki samorządu terytorialnego, co prawdopodobnie doprowadzi do całkowitego zaniku wpłat darowizn przez osoby fizyczne i dzieci. Nie można będzie bowiem przekazać tych środków zgodnie z wolą darczyńcy na sponsorowanie konkretnego zwierzęcia lub finansowanie celu określonego przez darczyńcę z budżetu jednostki samorządu terytorialnego.

W związku z tym Rada Dyrektorów Polskich Ogrodów Zoologicznych i Akwariów zaproponowała zmianę zapisów art. 223 ustawy o finansach publicznych polegającą na dopisaniu do pktu 1 następującej treści: „oraz ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. (DzU 1997 Nr 111 poz. 724, z późn. zm.) i ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. (DzU 2004 Nr 92 poz. 880, z późn. zm.)”.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o opinię w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z olbrzymią liczbą interwencji rodziców, nauczycieli i organizacji pozarządowych działających na rzecz edukacji szkolnej związanych z olbrzymim zawirowaniem wokół olimpiad szkolnych proszę Panią Minister o zajęcie jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Masowy protest dotyczy „zaprzestania” i „wyliminowania” sprawdzających się od wielu lat i podnoszących poziom edukacji olimpiad, cieszących się dużym zainteresowaniem i udziałem w nich dzieci i młodzieży.

Pani stanowisko powinno jak najszybciej trafić do mediów, aby uspokoić i usatysfakcjonować wszystkich zainteresowanych opowiadających się za kontynuacją tego przedsięwzięcia bez piętzenia problemów organizacyjnych i finansowych.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Z zainteresowaniem przeczytałem informacje przekazane mi w odpowiedzi na moje poprzednie zapytanie w sprawie projektu ustawy o podatku od towarów i usług przewidującego wprowadzenie podatku VAT w odniesieniu do usług szkoleniowych. Ośmielam się jednak zwrócić do pani minister ponownie.

Cieszę się, że – jak mnie zapewniono – obecnie obowiązująca procedura akredytacji, określona rozporządzeniem ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 20 grudnia 2003 r. w sprawie akredytacji placówek i ośrodków prowadzących kształcenie ustawiczne w formach pozaszkolnych (DzU nr 227 poz. 2247, ze zm.), działa bez zarzutu. Cieszę się, że nie ingeruje ona w wolny rynek usług edukacyjnych, a kuratorzy oświaty do prowadzenia procesu akredytacji są dobrze przygotowani.

Niemniej jednak, tak jak pisałem w poprzednim zapytaniu, obawy moje budzi ewentualne zagrożenie dla obecnego stanu rzeczy po wprowadzeniu projektu ustawy o podatku od towarów i usług przewidującego wprowadzenie podatku VAT w odniesieniu do usług szkoleniowych. Jego przepisy miałyby obowiązywać od 2011 r.

Z tego, co rozumiem, projekt ten zawiera pewien warunek. Otóż zwolnienie placówki z konieczności płacenia podatku VAT będzie zależało od otrzymania przez nią akredytacji kuratorium oświaty na poszczególne prowadzone przez placówkę kursy. Spodziewam się, że większość placówek będzie jednak chciała ustrzec się dodatkowych kosztów w postaci dwudziestodwuprocentowej stawki podatku VAT i będzie się starała o uzyskanie akredytacji. Akredytacja z dobrowolnej stanie się więc nieodzowną. Wówczas to – w moim rozumieniu – zaistnieją zjawiska, o których pisałem poprzednio, czyli istotnie zwiększy się liczba przeprowadzanych procedur akredytacyjnych i wydawanych decyzji, co znacząco obciąży kuratoria, a także będzie zniechęcać niektóre placówki do organizacji kursów.

Biorąc to pod uwagę, uprzejmie proszę Panią Minister, aby raz jeszcze zechciała się odnieść do moich wątpliwości dotyczących nie stanu obecnego, a tego, który ewentualnie zaistnieje po roku 2011 w razie przyjęcia projektu ustawy o podatku od towarów i usług przewidującego wprowadzenie podatku VAT w odniesieniu do usług szkoleniowych.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W ostatnim czasie miałem okazję zapoznać się z listem przesłanym przez rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych. W pełni zgadzam się z zawartym w nim stanowiskiem, że konieczność zaspokajania potrzeb podopiecznych, wymagających szczególnej, często nieustannej, całodobowej troski, pociąga za sobą rezygnację z pracy i tym samym utratę dochodów wynikających ze świadczenia pracy. Wobec tego świadczenie pielęgnacyjne przyznawane tym osobom powinno zastępować dochód wynikający ze świadczenia pracy, a więc odpowiadać przynajmniej minimalnemu wynagrodzeniu. Tymczasem wysokość tego świadczenia kształtowana jest zupełnie w oderwaniu od realiów wyznaczonych potrzebami osób niepełnosprawnych i od listopada 2009 r. wynosi ono 520 zł.

Opiekunowie osób niepełnosprawnych powołują się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lipca 2008 r., sygn. P 27/07, który wyraźnie określił cel świadczenia pielęgnacyjnego.

„Celem instytucji świadczenia pielęgnacyjnego jest udzielenie materialnego wsparcia osobom, które rezygnują z aktywności zawodowej, by opiekować się dzieckiem do lat szesnastu z orzeczoną niepełnosprawnością lub powyżej szesnastego roku życia z orzeczonym znacznym stopniem niepełnosprawności, jeśli dochód rodziny nie przekracza kwoty określonej w ustawie. Celem świadczenia jest zastąpienie dochodu, wynikającego ze świadczenia pracy, której nie może podjąć osoba pielęgnująca dziecko niepełnosprawne, również pełnoletnie”.

Jednocześnie opiekunowie osób niepełnosprawnych stoją na stanowisku, które również popieram, że przy tym świadczeniu powinny być opłacane składki emerytalno-rentowe przez czas sprawowania opieki, a nie – jak do tej pory – przez dwadzieścia lat w przypadku kobiet lub dwadzieścia pięć lat w przypadku mężczyzn. Ponadto celowe byłoby, aby zapisy o wysokości świadczenia pielęgnacyjnego oraz o składkach na ubezpieczenie emerytalno-rentowe były zagwarantowane ustawą.

Uprzejmie proszę Panią Minister o odpowiedź na następujące pytania.

1. Na podstawie jakich kryteriów wyznaczona jest wysokość zasiłku pielęgnacyjnego przysługującego osobie opiekującej się dzieckiem do lat szesnastu z orzeczoną niepełnosprawnością lub powyżej szesnastego roku życia z orzeczonym znacznym stopniem niepełnosprawności? Dlaczego jest to kwota tak niska? Dlaczego podczas jej określania nie uwzględniono wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie?

2. Czy opiekunowie oraz ich niepełnosprawni podopieczni mogą liczyć na podniesienie kwoty świadczenia pielęgnacyjnego oraz ustawowe zagwarantowanie tej wysokości, a także zapis o tym, że składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe będą odprowadzane przez cały czas sprawowania opieki?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Otwarcie dostępu do zawodów prawniczych w Polsce, konsekwentnie realizowane od kilku lat, pociągnęło za sobą konieczność wprowadzenia zmian w uregulowaniach prawnych zawartych w ustawach o korporacjach prawniczych, w tym w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (DzU z 2002 r. nr 123 poz. 1059). Zmiany te dotyczą nie tylko zasad naboru na aplikacje prawnicze czy programu zajęć aplikacyjnych, ale przede wszystkim zasad odbywania egzaminów końcowych.

Biorąc pod uwagę to, iż aplikanci kończący aplikacje w 2010 r. jako pierwszy rocznik będą zdawać egzamin końcowy na nowych zasadach, należy rozstrzygnąć powstałe wątpliwości.

Przede wszystkim, zgodnie z art. 36² ust. 1 ustawy o radcach prawnych, w terminie do dnia 31 maja każdego roku minister sprawiedliwości w porozumieniu z Krajową Radą Radców Prawnych zamieszcza w dzienniku o zasięgu ogólnopolskim i w Biuletynie Informacji Publicznej ogłoszenie o egzaminie radcowskim, w którym podaje w szczególności termin złożenia wniosku o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego, zwanego dalej „wnioskiem”, właściwość miejscową każdej z komisji egzaminacyjnych i adres jej siedziby, termin przeprowadzenia każdej części egzaminu radcowskiego oraz wysokość opłaty za egzamin radcowski.

Ponadto, na podstawie art. 36 ust. 6 ustawy o radcach prawnych, nie później niż pięćdziesiąt dni przed terminem egzaminu przewodniczący zespołu podaje do publicznej wiadomości na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w Biuletynie Informacji Publicznej ustalony przez zespół większością głosów w obecności wszystkich członków zespołu i zatwierdzony przez ministra sprawiedliwości wykaz tytułów aktów prawnych według stanu prawnego obowiązującego w dniu ogłoszenia, z których wybrane stanowią podstawę opracowania pytań testowych na egzamin radcowski.

Art. 36⁴ wymienionej ustawy wskazuje na zasady egzaminu oraz kryteria, jakimi będzie kierować się komisja egzaminacyjna przy ocenianiu prac. Zgodnie z ust. 4 tegoż artykułu, prawidłowość odpowiedzi ocenia się według stanu prawnego obowiązującego w dniu egzaminu radcowskiego. Biorąc pod uwagę, iż ust. 3 tegoż artykułu odnosi się do części pierwszej egzaminu, a więc testu, zaś o kolejnych częściach egzaminu stanowią odpowiednio ustępy od 5 do 8 tego artykułu, należy przyjąć, iż ust. 4 odnosi się do prawidłowości rozwiązania testu. Co więcej, wskazuje też na to fakt, iż wskazane sformułowanie „prawidłowość odpowiedzi” może odnosić się tylko i wyłącznie do odpowiedzi testowych, nie zaś do części opisowych egzaminu, polegających na skonstruowaniu odpowiedniego pisma procesowego czy też rozwiązaniu innego zadania prawnego.

W związku z wymienionymi uregulowaniami prawnymi zawartymi w przywołanej ustawie aplikanci radcowscy zwrócili się do mnie o pomoc w jednoznacznym rozstrzygnięciu powstałych wątpliwości.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

Czy został już ustalony termin egzaminów radcowskiego i adwokackiego w roku 2010? Proszę o jego wskazanie lub też o wskazanie przybliżonej jego daty, w przypadku gdyby nie została tu jeszcze podjęta ostateczna decyzja.

Proszę także o wskazanie, jaki będzie stan prawny obowiązujący aplikantów przy zdawaniu wymienionego egzaminu. Czy będzie to stan prawny na dzień zamieszczenia ogłoszenia obejmującego wykaz aktów prawnych, o czym mówi art. 36 ust. 6 ustawy o radcach prawnych, czy też będzie to stan prawny obowiązujący w dniu pisania egzaminu końcowego, zgodnie z art. 36⁴ ust. 4 wymienionej ustawy?

Jest to tym bardziej istotne, że między dniem ogłoszenia przedmiotowego wykazu aktów prawnych a dniem egzaminu końcowego, czyli w okresie pięćdziesięciu dni, prawdopodobne jest wejście w życie aktów prawnych obszernie zmieniających obowiązujące ustawy.

Proszę o pilne ustosunkowanie się do poruszonych kwestii.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Program modernizacji uchwalony w dniu 12 stycznia 2007 r. z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości był wielką szansą unowocześnienia Policji i służb mundurowych. Dzięki przyznanej kwocie 6,3 miliarda zł na finansowanie służb mundurowych w latach 2007–2009 miano dokonywać zakupu, wymiany i modernizacji wyposażenia formacji, podjąć się budowy nowych i poprawy stanu technicznego użytkowanych obiektów, wzmocnić motywacyjny system uposażeń funkcjonariuszy poprzez podwyższenie wskaźników wielokrotności kwoty bazowej stanowiącej przeciętne uposażenie funkcjonariuszy, a także podjąć działania mające na celu zmianę struktury i stanu etatowego formacji polegającą na zastąpieniu części funkcjonariuszy pracownikami cywilnymi.

Dziś polskie społeczeństwo dobiegają informacje o podjętych oszczędnościach na szkoleniu policjantów. Zakupione motory stoją w garażach, notorycznie odwoływane są szkolenia szybkiej jazdy, a także specjalistyczne kursy współpracy z psami policyjnymi. Psy policyjne czekają obecnie na około stu pięćdziesięciu nowo przeszkolonych policjantów. Z przekazanych mi informacji wynika także, iż w szkołach policyjnych zlikwidowano ponad czterysta etatów, a w tym roku nastąpią kolejne cięcia.

Zdaję sobie sprawę z tego, że według Komendy Głównej Policji priorytetem jest bieżąca praca Policji i trzeba na to znaleźć brakujące dziesiątki milionów. Nie można jednak szukać oszczędności kosztem wykonywania zadań z zakresu ochrony obywateli.

Dlatego też zwracam się do pana ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy podjęte oszczędności w zakresie szkolenia funkcjonariuszy nie doprowadzą w efekcie do zmarnotrawienia milionów złotych przeznaczonych na zakup sprzętów niezbędnych do modernizacji służb mundurowych?

2. Jaki był cel i podstawa zmniejszenia budżetu przyjętego programu modernizacji o prawie 0,5 miliarda zł, a także wydłużenia czasu jego realizacji o dwa lata?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Oświadczenie to kieruję do ministra infrastruktury, zgodnie z sugestią wiceministra spraw wewnętrznych i administracji, pana Tomasza Siemoniaka, wyrażoną w odpowiedzi na oświadczenie złożone przeze mnie w dniu 13 stycznia 2010 r. na 47. posiedzeniu Senatu RP.

Warszawska akcja usuwania z poboczy dróg krzyży stawianych ofiarom wypadków drogowych, podjęta przez Warszawski Zarząd Dróg Miejskich, została przyjęta przez społeczeństwo ze smutkiem i zażenowaniem. Tłumaczenie jej wymogami prawa o ruchu drogowym nie było zbyt wiarygodne, gdyż akcja została przeprowadzona pod osłoną nocy, a nie w świetle dziennym, w dodatku w miesiąc po szokującym wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nakazującym usunięcie krzyży z włoskich szkół.

Jeszcze niedawno krzyże, które w niektórych miejscach stoją od kilku lat i traktowane są przez bliskich ofiar jak alternatywne nagrobki, nikomu nie przeszkadzały. Stawianie krzyży śmiertelnym ofiarom wypadków drogowych wrosło już w naszą kulturę i tradycję. W ten sposób upamiętniamy bliskich, którzy odeszli w tragicznych okolicznościach. Przy wielu traktach od wieków spotykamy kapliczki, niebezpieczniejsze od prowizorycznych krzyży, gdyż często solidne, murowane – i nikt nie nawołuje, aby je usuwać.

Tłumaczenie, iż krzyże stanowią zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego, w sytuacji, gdy rzeczywisty stan dróg mocno odbiega od standardów europejskich – bo tu jest wręcz dziura na dziurze, ulice są słabo oświetlone i źle zabezpieczone – nie są przekonujące. Ten tok rozumowania prowadzi do prostych wniosków: należy wyciąć wszystkie przydrożne drzewa, a wszystkie znaki drogowe i sygnalizację świetlną montować na umieszczonych nad jezdnią stalowych mostkach, których ramiona podtrzymujące oddalone by były od ulic o kilkadziesiąt metrów.

W innych miastach krzyże nie stanowią zagrożenia, a nawet, według opinii policji, krzyże poświęcone ofiarom wypadków drogowych pełnią w pewnym sensie rolę prewencyjną, bardziej niż „czarne punkty”, bo przypominają kierowcom, do czego może doprowadzić brawura. Widok takich krzyży pobudza refleksje, ludzie zaczynają mimowolnie ograniczać prędkość.

Krzyże stawiane na miejscach wypadków drogowych są świadectwem cierpienia, które się tam zdarzyło, oraz wiary i pamięci osoby, która krzyż stawia. Z kolei administracyjne decyzje o usuwaniu krzyży z miejsc wypadków są świadectwem bezdusznego stosowania litery prawa, które zabrania stawiania w pasie drogowym krzyży, a zezwala na dużo większe i bardziej rozpraszające uwagę kierowców reklamy.

Nie popieram masowego ustawiania krzyży przydrożnych, gdzie popadnie – choć rozumiem intencje, jakie przyświecają rodzinom ofiar, a także uczucia tych rodzin – nie mogę się jednak zgodzić na masowe i bezmyślne ich usuwanie. Czy nie można usuwać, w porozumieniu z rodzinami ofiar, tylko tych krzyży, które faktycznie mogą stanowić zagrożenie? Czyż nie można pozostawić krzyży spełniających odpowiednie warunki: co do materiału, z którego są wykonane, wysokości, odległości od jezdni?

W tej sytuacji uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska, czy usuwanie krzyży przydrożnych w Warszawie było rzeczywiście niezbędne i zgodne z prawem, a także poszanowaniem praw rodzin osób tragicznie zmarłych na drogach? I czy istnieje szansa na przywrócenie krzyży przydrożnych na dotychczasowe miejsca, a tym samym – na przywrócenie szacunku dla pamięci zabitych na drogach osób?

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Od czasu wejścia Polski do UE pojawił się problem, głównie w przygranicznych miejscowościach, niezbyt przychylnego nastawienia obywateli niemieckich wobec obywateli polskich.

Chciałabym zwrócić uwagę na niemiecką stronę konfliktu, a konkretnie na działalność Narodowodemokratycznej Partii Niemiec – NPD. Ugrupowanie to regularnie sieje zamęt w polsko-niemieckich relacjach politycznych i budzi obawy mieszkańców przygranicznych miejscowości. Plakaty, ulotki i demonstracje mają na celu promowanie idei i poglądów neofaszystowskich. Niepokoi fakt, że ekstremalnie nacjonalistyczne poglądy zdobywają coraz więcej zwolenników. Neonazizm jest faktem i od radykalnego sprzeciwu między innymi Polski na forum Unii Europejskiej zależy, na ile pozwolimy mu się rozwinąć i zakorzenić.

Największym zagrożeniem ze strony nazizmu jest to, iż doktryna ta nie uznaje odmienności zdania i siłowo wymusza się respektowanie pewnych decyzji. W ideologii tej wywiera się naciski, posługując się mniej lub bardziej rozbudowanym aparatem represji i kontroli. Wywiera to szkodliwy wpływ na świadomość młodego człowieka.

Dziś już nie wystarczą słowa sprzeciwu. Istnieje potrzeba podjęcia konkretnych działań na forum międzynarodowym w celu zwalczania nazizmu w zarodku. Należy skoordynować i wypracować wspólne międzynarodowe rozwiązania, aby przeciwdziałać nazizmowi.

Niewątpliwie pomocna w walce z przejawami nazizmu mogłaby być centralna baza informacyjna o organizacjach neonazistowskich, wydarzeniach z nimi związanych oraz akcjach prowadzonych przez nazistów. Monitorowanie przejawów neonazizmu w świecie przyniosłoby realną wiedzę o zagrożeniach. Aby ochronić młodzież przed zmasowanym atakiem ideologii nazistowskiej, potrzebny jest też wspólny międzynarodowy program skierowany do młodzieży, który propagowałby antynazistowski światopogląd i pokazywałby historię II wojny światowej.

Walka z tym zjawiskiem jest trudna i nie zawsze skuteczna. Należy nieustannie edukować, aby mniej było osób, do których faszystowskie przesłanie może trafić oraz nieustannie ostrzegać przed zagrożeniem. Polski rząd powinien zrobić wszystko, aby nigdy nie powtórzyło się to, co spotkało ludzi w okresie II wojny światowej, gdy do władzy doszli naziści.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy i jakie działania podejmuje rząd polski, aby ograniczyć agresję neonazistowskich organizacji wobec obywateli polskich. Czy na szczeblu międzynarodowym wypracowane są plany działań, które uniemożliwią rozwój nazizmu w świecie?

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Mimo zapewnień Pana Ministra co do właściwej ochrony obywateli polskich przebywających za granicą, w Niemczech i Austrii, na łamach polskiej prasy pojawiły się wstrząsające doniesienia o kolejnych okrutnych działaniach Jugendamtów, które bezkarnie odbierają dzieci biologicznym polskim rodzicom.

Jak podaje „Nasz Dziennik” z dnia 9 lutego 2010 r., austriacki urząd do spraw młodzieży Jugendamt – Freistadt bezprawnie odebrał syna Marzenie Z., Polce mieszkającej od kilku lat w Austrii, i umieścił go w zakładzie opiekuńczym w Langenstein. Mimo że chłopiec jest obywatelem polskim, austriackie służby traktują go jak swoją własność, którą mogą dowolnie dysponować, i zabroniły matce kontaktów z synem. Działania Jugendamtu zmierzają do tego, by pozbawić matkę praw rodzicielskich, a dziecko przekazać Austriakowi Manuelowi K., byłemu konkubentowi kobiety, który nie jest biologicznym ojcem dziecka. Urzędnikom nie przeszkadza fakt, że nie jest on ojcem chłopca, a ponadto jest on podejrzewany o skłonności sadystyczne i powinien zostać poddany badaniom.

19 stycznia tego roku austriacki Jugendamt – Freistadt odebrał matce 10-letniego Kacpra i umieścił go w zakładzie opiekuńczym Sozialpädagogische Wohngruppe SOLA w L. Powodem odebrania dziecka była wyrażona przez jego matkę chęć powrotu do Polski. Od tego momentu kobieta widziała się z synem tylko raz, przez dwie i pół godziny. Wizyta odbyła się pod kontrolą pracowników austriackiego urzędu, którzy pilnowali, by matka mówiła z chłopcem wyłącznie po niemiecku, chociaż dziecko bardzo prosiło, by rozmawiać w języku ojczystym.

W tej sytuacji ponownie zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zintensyfikowanie działań zmierzających do pomocy poszkodowanym Polakom, którzy muszą walczyć o własne dzieci. Ministerstwo powinno poczuwać się do obowiązku zapewnienia ochrony i udzielania wszelkiej pomocy obywatelom Polski. Nie możemy pozostawać obojętni wobec tak ewidentnego łamania praw naszych obywateli i nie możemy pozostawiać ich samym sobie.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Delegaci XXIII Walnego Zebrania Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zaapelowali do ministra edukacji narodowej o wprowadzenie takich zmian w rozporządzeniu o podstawie programowej z 23 grudnia 2008 r., które uwzględniałyby uwagi dotyczące najnowszej historii Polski. Są to zgłoszone przez struktury NSZZ „Solidarność” uwagi, które zmierzają do nadania właściwej rangi nauczaniu najnowszej historii Polski. Struktury oświatowej Solidarności zwracają uwagę na to, że nauczanie historii w gimnazjum zgodnie z nową podstawą programową obejmuje czas do 1918 r. Oznacza to, że w obowiązkowych treściach nauczania historii w gimnazjum nie będzie historii najnowszej, czyli gimnazjalista zaczynający naukę w bieżącym roku szkolnym nie będzie się uczył o dwudziestoleciu międzywojennym, II wojnie światowej i okresie powojennym. Struktury oświatowe Solidarności zwracają też uwagę na fakt, że uczeń, który nie zdecyduje się na szkolnictwo ponadgimnazjalne, pozostanie z wiedzą o najnowszej historii Polski na poziomie szkoły podstawowej. Według mojej oceny, uwagi, postulaty i spostrzeżenia zgłoszone przez sekcję oświatową NSZZ „Solidarność”, czyli przez nauczycieli bardzo dobrze zorientowanych w specyfice pracy dydaktycznej, powinny być bardzo poważnie potraktowane przez MEN.

Bardzo proszę Panią Minister o poinformowanie mnie, jakie jest stanowisko MEN odnośnie do przytoczonej kwestii.

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Lubelska fabryka „Protektor” produkująca specjalistyczne obuwie dla policji, straży pożarnej i straży granicznej znalazła się w bardzo trudnej sytuacji w związku ze zmniejszeniem rządowego zapotrzebowania na ten produkt. Efektem tego może być utrata pracy przez prawie połowę trzystuosobowej załogi, a wszystko to dzieje się na Lubelszczyźnie, gdzie poziom bezrobocia jest jednym z najwyższych w kraju.

Bardzo proszę Pana Ministra o poinformowanie mnie, jakie są powody zmniejszenia zamówienia na tak bardzo potrzebny straży i policji produkt, jakim jest – tak dobrze zdające egzamin – obuwie z fabryki „Protektor” z Lublina.

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z przekazaniem w ostatnich miesiącach ubiegłego roku do łaski marszałkowskiej w Sejmie RP dwóch projektów zmian w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, opisanych w drukach sejmowych nr 2640 i 2655, a sprowadzających się do zwiększenia liczby miast, w których mogą być przeprowadzane egzaminy na prawo jazdy, pragnę wyrazić swoje zaniepokojenie konsekwencjami takich rozwiązań.

Oba te projekty przygotowywane były w okresie, kiedy część wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego nie była w stanie zapewnić przeprowadzania egzaminów na prawo jazdy w trzydziestodniowym terminie określonym prawem. Taki stan rzeczy spowodowany był między innymi nagłym wzrostem liczby osób przystępujących do egzaminu na prawo jazdy kategorii B w latach 2007–2009 oraz zmianą przepisów o egzaminowaniu, która między innymi polegała na wydłużeniu czasu trwania egzaminu praktycznego z dwudziestu pięciu do czterdziestu minut. Splot tych okoliczności spowodował zachwianie rynku egzaminowania.

Jednak obecnie sytuacja uległa zmianie. Teraz czas oczekiwania na egzamin państwowy w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego w kraju wynosi od jednego do dziesięciu dni w zależności od regionu. Na przykład w WORD w Elblągu w styczniu 2010 r. czas oczekiwania skrócił się do trzech dni. Lata 2007–2009 przyniosły także zwiększenie liczby egzaminatorów. Dla przykładu liczba egzaminatorów w WORD w Elblągu we wspomnianych latach wzrosła o około 100%. Sytuacja w innych WORD jest podobna. Tak więc istniejący obecnie potencjał egzaminatorski w WORD na terenie kraju zabezpiecza potrzeby w zakresie egzaminowania, z uwzględnieniem rezerwy na zjawiska nieprzewidziane.

Istniejące ośrodki egzaminowania (WORD) na przestrzeni dziesięciu lat zainwestowały i wydatkowały stosunkowo duże środki finansowe w celu przygotowania niezbędnej infrastruktury związanej z przeprowadzaniem egzaminów państwowych na prawo jazdy i są przygotowane do pełnego zabezpieczenia potrzeb. Prognoza demograficzna na najbliższe dziesięć lat wskazuje, że liczba osób wchodzących w wiek uprawniający do uzyskania prawa jazdy będzie systematycznie malała. Ponadto utworzenie oddziału egzaminowania związane jest z poniesieniem stosunkowo wysokich kosztów. Na przykład powołanie oddziału w Warszawie w ubiegłym roku kosztowało około 2,5 miliona zł.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że stworzenie możliwości przeprowadzania egzaminów państwowych na prawo jazdy w miastach prezydenckich nieposiadających praw powiatu może stworzyć poważne zagrożenie finansowe dla aktualnie funkcjonujących WORD, w szczególności w sytuacji realnego zmniejszenia przychodów z tytułu egzaminów oraz prognozy w tym zakresie na najbliższe dziesięć lat. Powołanie dodatkowych ośrodków egzaminowania wiązać się będzie z poniesieniem wysokich kosztów, co w sytuacji kryzysu ekonomicznego nie wydaje się uzasadnione, tym bardziej że nie wpłynie na dostępność egzaminów.

Zwiększenie liczby miast, w których mogą być prowadzone egzaminy na prawo jazdy, było już przedmiotem obrad Sejmu. Projekt został negatywnie zaopiniowany przez Komisję Infrastruktury i ostatecznie odrzucony przez posłów na 39. posiedzeniu Sejmu w dniu 2 kwietnia 2009 r., choć w tamtym czasie mieliśmy do czynienia z kolejkami do egzaminów.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa – Prawo ochrony środowiska z dnia 27 kwietnia 2001 r. oblięuje przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji do prowadzenia badań stanu ścieków jedynie w akredytowanych laboratoriach bez względu na obiektywną możliwość skorzystania z usług takiego laboratorium, jak również faktyczną możliwość uzyskania państwowej akredytacji w narzuconym terminie. Są regiony, w których, aby skorzystać z usług akredytowanego laboratorium, trzeba transportować ścieki ponad 100 km. Nieprowadzenie badań zgodnie z art. 147a wspomnianej ustawy zagrożone jest sankcją bez względu na stopień zagrożenia dla środowiska. Przy tym nie uwzględnia się faktu nienaruszenia przepisów o jakości ścieków oczyszczonych. W myśl przepisów ustawy sankcji takiej nie można umorzyć, tak jak na przykład w przypadku sankcji za zanieczyszczenie środowiska poprzez hałas, gazy, pyły.

Z informacji uzyskanej przez Izbę Gospodarczą „Wodociągi Polskie” w Bydgoszczy od zastępcy dyrektora Departamentu Zmian Klimatu i Zrównoważonego Rozwoju Sławomira Gurtowskiego z dnia 12 czerwca 2008 r. wynika, że samo pobranie próbek powinno być wykonywane przez laboratoria akredytowane, zgodnie z art. 147a omawianej ustawy. Niestosowanie tego rozwiązania skutkuje taką samą sankcją. W praktyce czynność pobierania próbek jest zautomatyzowana. Pracownik oczyszczalni ścieków opisuje gotowe butelki z próbkami i zawozi je do laboratorium. W myśl przepisów ustawy łamie prawo.

Moment wejścia w życie ustawy nie pozwolił większości przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych zakończyć procesów akredytacji. Są to bowiem procesy wieloetapowe, rozciągnięte w czasie i, co nie jest bez znaczenia, kosztowne. Zapoczątkowuje je audyt wstępny z Polskiego Centrum Akredytacji (każda metoda badania wymaga odrębnego audytu), następnie kilka miesięcy czeka się na uzyskanie terminu audytu właściwego. Wyniki audytu zwykle wiążą się ze szczególnymi zaleceniami związanymi z modernizacją przedsiębiorstwa, jak na przykład zmianą warunków lokalowych. Ze względu na realne możliwości finansowe proces uzyskania akredytacji może trwać kilka lat.

Sankcje określone w ustawie – Prawo ochrony środowiska przyjmują takie rozmiary, że może to prowadzić do zagrożenia bytu przedsiębiorstw, a w konsekwencji do ich upadłości. Przepisy art. 305a ustawy, określające sankcje za naruszenie art. 147a, są oderwane od rzeczywistości i budzą kontrowersje zarówno wśród przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, jak też organów kontrolnych. Art. 305a ust. 1 pkt 2 – sztywno określający sankcje dla podmiotów korzystających ze środowiska w zakresie wprowadzania ścieków do wód i ziemi – nie przewiduje możliwości zróżnicowania tych sankcji w zależności od skali naruszenia i wpływu tego naruszenia na środowisko. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniach K 8/07 oraz K 2/07 uznał, że przepis, który nie daje możliwości zróżnicowania sankcji za niewywiązywanie się z ustawowych obowiązków o charakterze publicznym, nie może być uznany za spełniający wymogi poprawnej legislacji. W przypadku art. 305a ust. 1 pkt 2 możemy mieć do czynienia z taką właśnie sytuacją.

Zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, ile przedsiębiorstw zajmujących się oczyszczaniem ścieków natrafiło na podobny problem w dniu wejścia w życie przepisu ustawy (zgodnie z nowelizacją nakaz prowadzenia pomiarów przez akredytowane laboratoria obowiązuje od 1 stycznia 2008 r.) i jak ta sytuacja wygląda obecnie. Jednocześnie zwracam się z prośbą o dokonanie wnikliwej analizy obowiązującego prawa ochrony środowiska w aktualnym brzmieniu w aspekcie jego respektowania i egzekwowania. Liczę również na podjęcie przez Pana Ministra inicjatywy zmierzającej do zmiany tych przepisów.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Jak wynika z raportu przygotowanego przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową w Gdańsku (stan: grudzień 2009 r.), który dotyczy kobiet bezrobotnych i biernych zawodowo w powiecie starogardzkim, podstawowymi barierami w podjęciu pracy są bariery infrastrukturalne: brak komunikacji oraz brak miejsc w placówkach opiekuńczych. Prawie co piąta respondentka w badaniach IBnGR wskazuje konieczność opieki nad dzieckiem jako przyczynę pozostawania na bezrobociu. Niedostatek przedszkoli wręcz uniemożliwia podjęcie pracy przez kobiety wychowujące małe dzieci.

Prawo oddania dziecka do przedszkola mają w pierwszej kolejności (lub wyłącznie) osoby pracujące. Preferowane są te rodziny, w których oboje rodzice pracują. Kobieta bezrobotna poszukująca pracy nie ma możliwości skorzystania z usług opiekuńczych przedszkola, zatem jej szanse na startie są mniejsze (mając małe dzieci, nie jest ona na tyle mobilna, aby aktywnie poszukiwać pracy, jeździć na rozmowy kwalifikacyjne itd.). Deficyt miejsc w tych placówkach znacznie podnosi koszt wynajęcia opieki, co gdy się to doda do kosztów dojazdów do pracy, stawia pod znakiem zapytania ekonomiczny sens podejmowania zatrudnienia. Najczęściej w gminie i okolicy jest jedno przedszkole. W niektórych przypadkach przedszkola nie ma. Dlatego też dzieci kobiet biernych zawodowo, które powinny iść do przedszkola, nie mają na nie szans. Dzieci rodziców niepracujących nie mają możliwości uczestniczenia w edukacji przedszkolnej.

Organizując punkty opiekuńcze (domowe przedszkola), można by zapewnić wsparcie tym kobietom i uniknąć jednocześnie rozbudowy sieci przedszkoli. Jedną z form aktywizacji może być nakłonienie do prowadzenia takich domów opieki doraźnej kobiet w wieku 45+ i zapewnienie współfinansowania na przykład ze środków unijnych. Pozwoli to na zbudowanie sieci wzajemnej pomocy dla kobiet w różnym wieku. Konieczne jest opracowanie procedur ukierunkowanych na ten sposób aktywizacji zawodowej kobiet, co połączone powinno być ze złagodzeniem przepisów zezwalających na prowadzenie przedszkola w warunkach domowych.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zmiany w strukturze zatrudnienia spowodowane tym, że w coraz liczniejszych dziedzinach wykorzystywane są technologie komunikacyjne oraz informacyjne, pociągają za sobą konieczność ustawicznego kształcenia. Ostatnie dziesięciolecie cechuje dynamika w zakresie wprowadzanych innowacji w praktycznie każdym obszarze pracy. Niezaprzeczalny jest przy tym fakt znacznego spadku liczby miejsc pracy dla niewykwalifikowanych pracowników.

Obecnie powiatowe urzędy pracy mogą tylko raz w roku skierować osobę bezrobotną na szkolenie. Dostosowanie profilu zawodowego do przemian na rynku pracy poprzez jedno szkolenie jest nie do zrealizowania. Zaznaczyć trzeba, że konieczność przekwalifikowania lub uzupełnienia kwalifikacji jest często warunkiem koniecznym, by dana osoba znalazła pracę.

W kwestii szkoleń warto poruszyć jeszcze taki problem, że ich charakter najczęściej odpowiada uzupełnianiu kwalifikacji przez mężczyzn. Kobiety mają w tym względzie mniejsze pole do wyboru. Wciąż zbyt mało jest szkoleń w zakresie obsługi kas fiskalnych lub przygotowujących do pracy w charakterze opiekunki dziecięcej czy osób starszych.

Na przykładzie Kociewia należy zwrócić uwagę na wysokie bezrobocie kobiet. Według raportu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową w Gdańsku z grudnia 2009 r. sytuacja kobiet na rynku pracy powiatu starogardzkiego jest szczególnie trudna. Świadczy o tym najwyższy w województwie pomorskim udział kobiet w liczbie bezrobotnych ogółem, który wynosi prawie 60%. Obserwowana sytuacja jest w dużej mierze długotrwałym efektem restrukturyzacji przemysłu, w wyniku której znacznie spadło zatrudnienie w tym dziale gospodarki. Redukcja ta w dużej mierze dotknęła kobiety, które według raportu IBnGR zgodnie podkreślają, że o wiele więcej jest szkoleń na typowo męskie profesje, takie jak ślusarz, tokarz, spawacz. Chętnych jest bardzo dużo, a zakwalifikowani zostają przeważnie mężczyźni. Odmówienie przyjęcia na szkolenie obniża motywację, ponieważ kolejny nabór organizowany jest po pół roku.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

Szanowny Panie Ministrze!

Rada Nadzorcza Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych uchwałą nr 9/2009 z dnia 17 marca 2009 r. zatwierdziła „Program wyrównywania różnic między regionami II”, który uchwałą zarządu PFRON nr 177/2009 z dnia 28 maja 2009 r. został przyjęty do realizacji.

Program realizowany jest na terenie całego kraju. Beneficjentami w przypadku obszaru B, który dotyczy likwidacji barier w zakładach opieki zdrowotnej lub placówkach edukacyjnych w zakresie umożliwienia osobom niepełnosprawnym poruszania się i komunikowania, mogą być zakłady opieki zdrowotnej oraz podmioty, które prowadzą placówki edukacyjne, w tym także jednostki samorządu terytorialnego.

W powiecie starogardzkim oprócz szkół ponadgimnazjalnych samorząd terytorialny na szczeblu powiatowym prowadzi także placówkę oświatowo-wychowawczą pod nazwą Ognisko Pracy Pozaszkolnej.

W toku prac nad założeniami do przedmiotowego programu, korzystając z ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, pominięto placówki szkolno-wychowawcze, których w kraju jest dziś około trzystu, a które umożliwiają rozwijanie zainteresowań i uzdolnień oraz umożliwiają korzystanie z różnych form wypoczynku i organizacji wolnego czasu, także osobom niepełnosprawnym.

Biorąc pod uwagę cel i zakres działań przedmiotowego programu oraz mając na względzie rodzaj i charakter działalności prowadzonej przez placówki oświatowo-wychowawcze jednostek samorządu terytorialnego, należałoby w założeniach do programu uzupełnić listę uprawnionych podmiotów.

Jest to sprawa priorytetowa z uwagi na charakter oddziaływania programu, oczywiste niedopatrzenie legislacyjne oraz czasowe obowiązywanie programu.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z planowanymi założeniami projektów ustaw o gospodarce odpadami i o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wyrażam swoje zaniepokojenie zabiegami mającymi na celu usankcjonowanie istniejącego stanu rzeczy polegającego na władztwie nad odpadami przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. Nowelizacje tych ustaw powinny zawierać zapisy mówiące o gminnej własności odpadów.

W ostatnim czasie podpisanych zostało kilka umów o finansowanie projektów polegających na budowie zakładów utylizacji odpadów komunalnych. Kolejne projekty oczekują w kolejce. Przedsięwzięcia te wpisują się w program operacyjny „Infrastruktura i Środowisko” i są dofinansowywane ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności. Zasadniczym celem tych przedsięwzięć jest dostosowanie gospodarki odpadami do wymogów prawa polskiego i unijnego poprzez budowę zakładów utylizacji odpadów komunalnych. Budowa tego typu zakładów umożliwi również zamknięcie i rekultywację składowisk odpadów, których dalsze funkcjonowanie w obecnym kształcie jest niezgodne ze zobowiązaniami unijnymi w zakresie gospodarki odpadami.

Działania te mogą być nieefektywne, jeżeli gminy nie będą właścicielami odpadów. Planowanie i montaż finansowy tych przedsięwzięć opiera się bowiem na konkretnej ilości przyjmowanych odpadów. Jeżeli jednak nie będzie zagwarantowana założona wielkość strumienia odpadów, to całkiem realne jest niespełnienie określonych poziomów odzysku i recyklingu, a w rezultacie nieosiągnięcie zapisanego w umowie o dofinansowaniu efektu ekologicznego. Może to spowodować w skrajnych wypadkach konieczność zwrotu dotacji. W przypadku, gdy gmina będzie właścicielem odpadów komunalnych, jej zadaniem będzie zorganizowanie systemu ich zbierania obejmującego 100% mieszkańców. Tylko w ten sposób gminy będą mogły określać zasady odbioru, sortowania i utylizacji, a w konsekwencji zapewnić strumień odpadów niezbędny do prawidłowego funkcjonowania zakładów utylizacji odpadów. Oddanie samorządom władztwa nad odpadami komunalnymi spowoduje ponadto skuteczne zapobieganie powstawaniu dzikich wysypisk.

Oprócz faktycznego władztwa nad odpadami niezbędne jest wprowadzenie wnoszonej do gmin opłaty celowej na rzecz gospodarowania odpadami komunalnymi dla wszystkich mieszkańców, bez konieczności przeprowadzenia lokalnego referendum. Takie rozwiązanie funkcjonuje niemal we wszystkich krajach Europy Zachodniej. Firmy odbierające odpady komunalne od właścicieli nieruchomości są tylko wykonawcą usług zleczanych przez gminę, która zarządza całym systemem publicznych usług komunalnych, a nie – jak to ma miejsce obecnie – właścicielem odpadów mogącym decydować o miejscu ich wywożenia.

Eksperymenty w tak wrażliwej dziedzinie jak gospodarka odpadami i szukanie niesprawdzonych w praktyce rozwiązań w tym zakresie to działania nieuzasadnione, albowiem nic nie stoi na przeszkodzie, aby wprowadzić skuteczne regulacje unijne. W obecnym stanie prawnym utrudniona jest, a często niemożliwa, realizacja ustawowych obowiązków jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ gminy nie dysponują niezbędnymi do tego celu narzędziami prawnymi i ekonomicznymi. Powstaje też pytanie, czy firmy operatorskie, prowadzące komercyjną działalność polegającą przede wszystkim na odbieraniu odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i dysponujące narzędziami, o które zabiegają samorządy, będą ponosić odpowiedzialność za niewypełnienie unijnych zobowiązań Polski dotyczących osiągnięcia określonych poziomów odzysku i recyklingu oraz ograniczania ilości odpadów biodegradowalnych kierowanych do składowania?

Tylko stworzenie systemu, w którym gminy będą faktycznie władać strumieniami wytwarzanych odpadów komunalnych pozwoli wypełnić przyjęte przez Polskę zobowiązania dotyczące gospodarki odpadami.

Proszę o informację o zaawansowaniu prac nad ustawą, bo chyba najwyższy czas, aby dobiegły one końca.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zgodnie z treścią projektu rozporządzenia ministra obrony narodowej w sprawie zniesienia niektórych wojskowych sądów garnizonowych oraz zmiany rozporządzenia w sprawie utworzenia sądów wojskowych oraz określenia ich siedzib i obszarów właściwości, likwidacji ma podlegać Wojskowy Sąd Garnizonowy w Zielonej Górze, a dotychczasowy obszar jego kognicji ma zostać przejęty przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Poznaniu. Sam projekt zniesienia sądów wojskowych ma wady legislacyjne, które zauważyła Krajowa Rada Sądownictwa i wskazała w opinii wyrażonej w dniu 14 stycznia bieżącego roku. Dotyczą one między innymi nieuregulowania sposobu zakończenia postępowań będących w toku czy konstytucyjnej zasady dostępności obywatela do sądu, rozumianej też jako fizyczna dostępność do siedziby sądu, w tym sądu wojskowego, bez nadmiernych utrudnień w dotarciu do niego z uwagi na znaczną odległość.

Na terenie województwa lubuskiego jest wiele liniowych jednostek i instytucji wojskowych. Łącznie jest tam kilkanaście tysięcy żołnierzy (około czternastu tysięcy), podlegających jurysdykcji Wojskowego Sądu Garnizonowego w Zielonej Górze. Znaczna większość tych żołnierzy mieszka i służy w południowej części tego województwa. W przypadku zniesienia WSG w Zielonej Górze uczestnicy postępowań karnych (pokrzywdzeni, świadkowie, oskarżeni) będą zmuszeni podróżować 130–200 km (kilkakrotnie dalej niż obecnie) do WSG w Poznaniu jako sądu miejscowo właściwego. Będzie to dla nich znaczne utrudnienie, a pokrzywdzeni w wyniku przestępstw będą dodatkowo pokrzywdzeni koniecznością stawienia się w tak odległym sądzie w charakterze świadków. Znaczna odległość do siedziby sądu ogranicza pokrzywdzonego w jego konstytucyjnych prawach, czyniąc je mniej pewnymi. Powoduje też znaczny wzrost kosztów postępowań z uwagi na konieczność zwrotu kosztów przejazdów świadkom, biegłym, kosztów transportu doprowadzanych zatrzymanych lub pozbawionych wolności, a nie, jak sugerują autorzy projektu, oszczędności. Trudne do wyobrażenia będzie też na przykład przeprowadzenie eksperymentu w południowej części województwa lubuskiego przez sędziego z Poznania, choćby ze względu na konieczność pokonania w obie strony około 400 km. Podobnie trudno będzie skontrolować odbywanie przez żołnierzy kary ograniczenia wolności, a kontrola jednostek penitencjarnych i izb zatrzymań, dokonywana przez sędziego penitencjarnego, będzie równie problematyczna, co niepraktyczna.

Na terenie tego województwa są dwa poligony. Na nich to przygotowuje się żołnierzy z całej Polski do misji w Afganistanie. Wielu żołnierzy z jednostek wojskowych rozlokowanych na terenie województwa lubuskiego pełni służbę właśnie w Afganistanie. W przypadku popełnienia przez nich przestępstwa czy wykroczenia za granicą podlegają oni jurysdykcji WSG w Zielonej Górze. Sędziowie WSG w Zielonej Górze prowadzą działalność profilaktyczną w jednostkach rozmieszczonych na terenie województwa lubuskiego.

Zasada „koszt – efekt”, na którą powołuje się minister obrony narodowej, nie ma chyba zastosowania do WSG w Zielonej Górze. Sąd ten ma dwukrotnie więcej spraw niż sąd, który ma przejąć jego właściwość terytorialną (WSG Zielona Góra za trzy kwartały 2009 r. – 139 spraw, WSG Poznań za trzy kwartały 2009 r. – 74 sprawy). Na terenie województwa lubuskiego jest czterokrotnie więcej żołnierzy niż na terenie województwa wielkopolskiego. Koszty dojazdu uczestników postępowania do sądu w Poznaniu znacząco obniżą finansowy efekt likwidacji WSG w Zielonej Górze. Należy też pamiętać, iż WSG w Zielonej Górze ma bardzo dużą ściągalskość grzywien i kosztów sądowych, co korzystnie wpływa na efekt finansowy tego sądu. A więc nie jest tak, że generuje on tylko koszty, ale też sam przynosi wymierne z finansowego punktu widzenia korzyści. Dlaczego nie likwiduje się mającego mniejszą liczbę spraw sądu w Poznaniu? Czym przejazdy mniejszej liczby zainteresowanych z Poznania do Zielonej Góry różnią się od przejazdów większej liczby osób w drugą stronę?

W Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Zielonej Górze z czterech etatowych sędziów trzech jest oddelegowanych do innych sądów. Jaka będzie ich przyszłość po likwidacji sądu? W sądzie tym zatrudnionych jest tylko ośmiu pracowników cywilnych. Roczne koszty jego działalności są istotnie niższe niż WSG w Poznaniu, między innymi mniejsze są wydatki na pensje dla pracowników cywilnych i sędziów. Na remonty WSG w Zielonej Górze w ostatnich latach przeznaczono około 600 tysięcy zł, w tym na samą kancelarię tajną – 100 tysięcy zł. W przypadku faktycznej likwidacji tego sądu pieniądze przeznaczone na te remonty w istocie będzie można uznać za wydane niepotrzebnie. I tu zasada „koszt – efekt” będzie jaskrawo widoczna, ale w negatywnym znaczeniu.

Znaczne ograniczenie właściwości rzeczowej sądów wojskowych, które nastąpiło od dnia 1 stycznia 2009 r., spowodowało przesunięcie dużej części spraw z mniej obciążonych sądów wojskowych do bar-

dziej obciążonych sądów powszechnych. Z perspektywy czasu można zauważyć postępujące działania zmierzające do etapowego likwidowania wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Czas pokaże, czy jest to zasadne. Czechy i Węgry, które jako jedyne kraje NATO zdecydowały się na taki krok dziesięć lat temu, obecnie się z tego wycofują, odbudowując od podstaw struktury wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Niepokój muszą budzić błędy, jakie znajdują się w uzasadnieniu projektu likwidacji sądów wojskowych. Na przykład w trzecim akapicie podana jest informacja o konieczności dostosowania liczby struktur wojskowych sądów garnizonowych do planów zamierzeń organizacyjnych i dyslokacyjnych SZ RP, z uwzględnieniem obecnego stanu przestępczości. Wskazać należy jednoznacznie, iż relacja liczby żołnierzy rozlokowanych w jednostkach wojskowych na terenie właściwości WSG w Zielonej Górze do liczby żołnierzy na terenie właściwości WSG w Poznaniu wskazuje, iż czterokrotnie więcej żołnierzy podlega podmiotowo WSG w Zielonej Górze, co ma bezpośrednie odbicie w liczbie rozpoznawanych spraw. W punkcie czwartym uzasadnienia, dotyczącym wpływu regulacji na rynek pracy, podano, iż pięciu sekretarzy sądowych posiada wojskowe uprawnienia emerytalne. W rzeczywistości uprawnienia te posiada czterech sekretarzy sądowych (dwóch w WSG Bydgoszcz, jeden w WSG Kraków, jeden w Zielonej Górze). Wskazać należy, że są to uprawnienia emerytalne związane ze stażem pracy w SZ RP, a nie z wiekiem, i zostały nabyte nie na wniosek, lecz ze względu na zmianę stanowisk wojskowych na etaty cywilne, z zapewnieniem stabilności zatrudnienia. Na przykład kierownik sekretariatu WSG w Zielonej Górze – trzynastcie i pół roku wysługi lat w SZ RP – po zapewnieniu stabilności zatrudnienia przeszedł do służby cywilnej.

Kolejna sprawa to taka, że pozostawia się wykwalifikowaną kadrę sekretarzy oraz pracowników, nawet z dwudziestoletnim stażem pracy, bez zagwarantowania im etatów w sądownictwie powszechnym, które stale cierpi na brak wykwalifikowanej kadry administracyjnej (dorywczo zatrudnia się stażystów skierowanych z urzędów pracy).

Bardzo proszę o powtórne przeanalizowanie przedmiotowego projektu.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Niniejsze oświadczenie składam w związku z dramatycznym apelem mieszkańców wsi Żelazno, w powiecie kościańskim. Dotyczy on planu budowy zespołu elektrowni wiatrowych, które mają stanać na gruntach należących do wsi.

Budowa dziesiętnastu elektrowni wiatrowych spowoduje nieodwracalną degradację środowiska naturalnego i krajobrazu. Przemysłowe turbiny wiatrowe są źródłem uporczywego hałasu o dużym natężeniu oraz efektu migotania cienia, co może doprowadzić nawet do zaburzeń psychicznych, omdleń czy padaczki, chorować mogą również zwierzęta hodowlane. Według planu zagospodarowania, najbliższe turbiny będą usytuowane zaledwie 400 m od najbliższych gospodarstw domowych. Dla porównania – w Niemczech minimalna odległość turbin od siedzib ludzkich wynosi 2 km! Bliskość zabudowań stwarza również zagrożenie w czasie awarii, ponieważ eksplozja turbiny porównywalna jest w skutkach do katastrofy lotniczej.

Nie bez znaczenia jest również, że nie można przebywać dłużej niż godzinę na dobę w zasięgu pracy turbiny. Emitowane przez turbiny infradźwięki, które są niesłyszalne dla ludzkiego ucha, stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia, powodując syndrom turbin wiatrowych oraz chorobę drganiowo-dźwiękową. Co więcej elektrownia wiatrowa spowoduje nieodwracalną zmianę charakteru regionu z rolniczego na przemysłowy, przekreśli rozwój agroturystyki i odbierze wsi atrakcyjność rekreacyjną. Sąsiedztwo elektrowni spowoduje spadek ceny ziemi i nieruchomości w całej okolicy.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z pytaniami.

Czy zezwolenie na budowę dziesiętnastu elektrowni wiatrowych na terenie gminy Krzywiń jest zgodne z obowiązującym prawem w tym zakresie? Czy ich działanie może być szkodliwe dla zdrowia tamtejszych mieszkańców?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z otrzymanym apelem od rodziców i opiekunów dzieci niepełnosprawnych, dotyczącym prośby o podjęcie inicjatywy legislacyjnej, której celem byłoby stworzenie podstaw prawnych do podwyższenia wysokości świadczenia pielęgnacyjnego, składam niniejsze oświadczenie.

Opieka nad dziećmi niepełnosprawnymi jest bardzo ciężką i odpowiedzialną pracą. Trwa nie osiem, a dwadzieścia cztery godziny na dobę. Praca ta wymaga ciągłych poświęceń i wyrzeczeń, a przy tym w wielu przypadkach nie ma perspektywy, że kiedykolwiek się skończy.

Według obowiązujących przepisów, rodzic rezygnujący z pracy zawodowej na rzecz opieki nad chorym dzieckiem – legitymującym się orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym albo orzeczeniem ze wskazaniem konieczności stałej lub długotrwałej pomocy osoby trzeciej w egzystencji i rehabilitacji – może ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne. W chwili obecnej wysokość świadczenia pielęgnacyjnego wynosi 520 zł.

W moim przekonaniu, dziś ustawa o świadczeniach rodzinnych nie daje takim osobom szans na godziwe funkcjonowanie w społeczeństwie. Uważam, że należy dołożyć wszelkich starań, by, dzięki odpowiedniej nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych, uprawniony do ich pobierania rzeczywisty opiekun dziecka niepełnosprawnego – legitymującego się orzeczeniem o niepełnosprawności i wymagającego bez względu na wiek ciągłej pomocy w egzystencji i rozwoju – miał prawo do świadczenia pielęgnacyjnego zapewniającego zarówno jemu, jak i jego dziecku godziwe życie, leczenie i rehabilitację.

Dlatego chciałbym zaproponować rozważenie podwyższenia świadczenia pielęgnacyjnego do kwoty minimalnego wynagrodzenia w naszym kraju oraz opłacania składek emerytalno-rentowych rodzicom rezygnującym z pracy i odprowadzania tych składek do dnia osiągnięcia przez nich wieku emerytalnego.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: czy w związku z trudną sytuacją materialną rodzin na co dzień opiekujących się osobami niepełnosprawnymi Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przewiduje zwiększenie kwoty świadczenia pielęgnacyjnego z kwoty 520 zł do kwoty minimalnego wynagrodzenia?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Po zapoznaniu się z raportem otrzymanym od Fundacji Batorego i stowarzyszenia „Centrum Praw Ojca i Dziecka”, dotyczącym nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, składam niniejsze oświadczenie.

Rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne zaczęły powstawać w Polsce na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych jako ośrodki pomocnicze dla sądownictwa rodzinnego. Początkowo zajmowały się badaniem dzieci zanim trafiły one do poprawczaków i ośrodków wychowawczych, później rozszerzono ich uprawnienia także na sferę mediacji i oceny umiejętności wychowawczych rodziców podczas rozwodów. Dzisiaj ich głównym zadaniem jest wydawanie opinii na potrzeby sądów rodzinnych w trzech zasadniczych rodzajach spraw: rozwodowych, opiekuńczych i karnych dotyczących nieletnich.

Fundacja Batorego i stowarzyszenie „Centrum Praw Ojca i Dziecka” opisały w swoim raporcie ponad osiemdziesiąt kontrowersyjnych decyzji wydanych przez RODK i przyjrzały się pracy trzydziestu z sześćdziesięciu sześciu tych ośrodków. Niestety, okazało się, że ich funkcjonowanie oraz wydawane przez nie opinie bardzo często nie spełniają żadnych norm. W opiniach RODK wyraźna jest tendencja do faworyzowania matek w sporach o opiekę nad małoletnimi, przy jednoczesnej postawie dyskryminacyjnej w stosunku do ojców. Można sądzić, że źródłem tego typu praktyk jest fakt głębokiego zakorzenienia w społeczeństwie tradycyjnego podziału ról członków rodziny, a więc zwyczajowe przypisywanie matkom roli opieki nad dziećmi. Stąd wpływać może emanujące z licznych opinii RODK przeświadczenie, że niezależnie od zbieżnych możliwości, cech i relacji obojga rodziców z małoletnimi z zasady sugeruje się, iż dzieci powinny zamieszkać z matką. Nie bez znaczenia pozostawać może również fakt, że w znacznej większości psychologami i pedagogami sporządzającymi omawiane opinie są kobiety. To również może powodować niewytłumaczalną przychylność opinii w stosunku do matek.

Większość analizowanych opinii była zdecydowanie niekorzystna dla badanych ojców. W ponad sześćdziesięciu procentach wydanych orzeczeń biegli postulowali ograniczenie bądź odebranie ojcu prawa do kontaktów z dzieckiem. Analiza wykazała, że niektóre opinie były skonstruowane pod z góry założoną tezę i reprezentowały stereotypowe bądź dogmatyczne podejście do badanego problemu. Badane matki postrzegano jako osoby, które mają większe prawa do wychowania dziecka niż ojcowie, a rozdzźwięk między stanowiskiem matki i ojca interpretowano najczęściej na niekorzyść mężczyzn. W wielu opiniach zauważono rażącą stronniczość, podkreślanie pozytywnych cech matki, a negatywnych u ojca, manipulowanie danymi, wybiórcze, najczęściej na korzyść matek, przedstawianie faktów.

W związku z przedstawioną sytuacją, zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości rozważa likwidację rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych?
2. Czy zostaną podjęte działania zmierzające do polepszenia funkcjonowania RODK?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pojawiającymi się w ostatnim czasie informacjami prasowymi, dotyczącymi planowanej przez Skarb Państwa prywatyzacji Międzynarodowych Targów Poznańskich, składam niniejsze oświadczenie.

Plany prywatyzacji poznańskiej spółki pojawiły się już w kwietniu 2008 r. Międzynarodowe Targi Poznańskie znalazły się w przyjętym wówczas przez resort planie prywatyzacyjnym. Na początku tego roku Ministerstwo Skarbu Państwa rozpoczęło przygotowania do tego kroku. Według planu, poznańskie targi mają zostać sprywatyzowane do 2011 r.

Międzynarodowe Targi Poznańskie są spółką o olbrzymim znaczeniu dla Poznania i Wielkopolski. Targi pełnią bardzo ważną rolę w promocji kraju i regionu, są istotnym elementem w rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki. Stały się one nie tylko miejscem coraz liczniejszych imprez handlowych, ale i miejscem kongresów, konferencji, często o światowym zasięgu, a także imprez sportowych i wielu wydarzeń kulturalno-artystycznych. Wydarzenia te jednoznacznie promują miasto i region, to dzięki targom Poznań i Wielkopolska stały się wizytówką naszego kraju, symbolem jego prężnego rozwoju i sukcesu gospodarczego ostatnich dekad. MTP pełnią kluczową ekonomiczną rolę w rozwoju miasta. W sposób pośredni zapewniają pracę nie tylko biznesmenom, ale i hotelarzom, taksówkarzom czy właścicielom restauracji.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniami.

1. Czy Ministerstwo Skarbu Państwa faktycznie planuje sprywatyzować Międzynarodowe Targi Poznańskie?

2. Czy w drodze prywatyzacji zostaną uwzględnione interesy Poznania i województwa wielkopolskiego?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez Pana w stosunku do roku 2008?

3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Panią ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Panią resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez Panią w stosunku do roku 2008?

3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez Pana w stosunku do roku 2008?

3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez pana w stosunku do roku 2008?

3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Panią ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Panią resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez Panią w stosunku do roku 2008?

3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?
2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez Pana w stosunku do roku 2008?
3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima
Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez Pana w stosunku do roku 2008?

3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie danych dotyczących funkcjonowania kierowanego przez Pana ministerstwa w zakresie oszczędności budżetowych w 2009 r. w porównaniu z rokiem 2008.

1. Jakie oszczędności zostały wygenerowane w 2009 r. w kierowanym przez Pana resorcie i jakich obszarów dotyczyły?

2. Jakie oszczędności w wydatkach osobowych (ile umów o pracę, umów o dzieło i umów-zleceń zostało zawartych) powstały w ministerstwie kierowanym przez Pana w stosunku do roku 2008?

3. Jakie oszczędności powstały w wydatkach majątkowych w roku 2009 w stosunku do 2008 r.?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Oceniając funkcjonowanie specjalnych stref ekonomicznych (SSE) na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat ich działalności, należy zauważyć, że okazały się one skutecznym instrumentem zachęcającym do inwestowania. W wyniku inwestycji poczynionych w specjalnych strefach ekonomicznych możliwe było utrzymanie około pięćdziesięciu tysięcy miejsc pracy oraz utworzenie stu pięćdziesięciu tysięcy nowych miejsc pracy. Łączna wartość wspomnianych inwestycji przekroczyła już 60 milionów zł.

Intensywny wzrost wartości inwestycji w strefach odnotowywany był jeszcze w latach 2007–2008. Na przestrzeni 2007 r. wzrost wartości poniesionych nakładów inwestycyjnych wyniósł ponad 14 miliardów zł, natomiast w roku 2008 było to ponad 10 miliardów zł. Równie dynamicznie rosła liczba miejsc pracy w strefach, tych utrzymanych oraz tych nowo utworzonych. Na początku 2007 r. istniały w strefach w sumie sto trzydzieści cztery tysiące miejsc pracy, podczas gdy na koniec 2008 r. liczba ta wynosiła już dwustu dziesięciu tysięcy. Wstępne dane za 2009 r. wprawdzie nadal mówią o wzroście wartości inwestycji, jednakże jego dynamika może być znacznie słabsza w porównaniu z latami poprzednimi, spadek może wynosić nawet 50–60%. Zauważalny jest też nieznaczny spadek liczby miejsc pracy w strefach, co może być niepokojące z uwagi na fakt, że jest to sytuacja, która w dotychczasowej działalności stref nie miała miejsca. Również pierwsze dane z bieżącego roku nie mogą napawać optymizmem. W styczniu zainicjowano zaledwie czternaście nowych inwestycji, których łączna wartość wynosi około 173 milionów zł. Ponadto podmioty zarządzające strefami wskazują na coraz liczniejsze przypadki, kiedy inwestorzy występują z wnioskiem o wygaszenie zezwolenia i występują z SSE.

Problem obniżenia dynamiki inwestycyjnej w strefach wynika zapewne po części z ogólnej sytuacji gospodarczej na świecie, niemniej jednak jego przyczyny mogą leżeć również w niedostatecznie korzystnej lub niedostosowanej do obecnych warunków gospodarczych ofercie inwestycyjnej w SSE.

Wśród przedsiębiorców przeważa zadowolenie z warunków inwestycyjnych oferowanych w strefach. Dotychczasowi inwestorzy zwracają uwagę między innymi na łatwość w pozyskaniu wykwalifikowanych pracowników oraz na przygotowanie terenów inwestycyjnych, w tym zapewnienie koniecznej infrastruktury komunikacyjnej. Jednakże wskazują oni również na poważne utrudnienia wynikające z mało przejrzystych przepisów prawa, szczególnie w zakresie interpretacji zagadnień prawa podatkowego oraz dopełnienia wymogów proceduralnych związanych z wykorzystaniem pomocy publicznej. Dlatego coraz częściej mówi się o konieczności dalszego reformowania przepisów utrudniających rozwój stref.

Specjalne strefy ekonomiczne to miejsca, w których skupione są inwestycje związane z rozwojem innowacyjnych technologii oraz nowoczesnych usług. Rozwój stref ma zatem szczególne znaczenie dla rozwoju całej gospodarki i dlatego niezwykle istotne wydaje się podjęcie wszelkich starań, aby przynajmniej utrzymać tempo wzrostu notowane w ostatnich latach.

Mając na uwadze powyższe, proszę o odpowiedź na pytania.

Czy jakieś działania mogą zostać podjęte w celu dalszej poprawy warunków inwestycyjnych w specjalnych strefach ekonomicznych? Jakże to mogą być działania?

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Pragnę poruszyć problem mocy obowiązującej gminnych regulaminów utrzymania czystości i porządku, uchwalonych przed czerwcem 2009 r.

Zmiany wprowadzone w czerwcu ubiegłego roku w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, rozszerzyły wynikający z art. 4 ustawy katalog zagadnień, które winny zostać objęte zakresem przedmiotowym regulaminu. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 4 ustawy, rada gminy zobowiązana została do ujęcia w regulaminie utrzymania czystości i porządku także kwestii dotyczących zasad selektywnego zbierania i odbierania odpadów komunalnych takich jak: zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte baterie i zużyte akumulatory.

Jak się jednak okazuje, wskazana nowelizacja może mieć znacznie dalej idące konsekwencje, niż można by sądzić. Zmieniony art. 4 stanowił bowiem normę kompetencyjną, na podstawie której rady gminy, wykonując dyspozycję zapisaną w tym przepisie, podejmowały uchwały w zakresie regulaminów utrzymania czystości i porządku (akt wykonawczy). Zgodnie z §32 ust. 2 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej „jeżeli zmienia się treść przepisu upoważniającego do wydania aktu wykonawczego w ten sposób, że zmienia się rodzaj aktu wykonawczego albo zakres spraw przekazanych do uregulowania aktem wykonawczym lub wytyczne dotyczące treści tego aktu, przyjmuje się, że taki akt wykonawczy traci moc obowiązującą z dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej treść przepisu upoważniającego”. Mając to na uwadze, chciałbym wyrazić obawę co do mocy obowiązującej regulaminów uchwalonych na podstawie dotychczasowego brzmienia przepisu. Jednocześnie we wspomnianej nowelizacji projektodawca nie przewidział utrzymania w mocy regulaminów przyjętych przed dniem wejścia w życie nowych przepisów, ani też nie wskazał okresu przejściowego, w którym uchwalone regulaminy zachowałyby moc obowiązującą.

Gdyby faktycznie okazało się, że w tym miejscu ma zastosowanie wspomniana reguła derogacyjna, wówczas niewątpliwie prawdziwe byłoby stwierdzenie, że regulaminy te przestały obowiązywać w momencie wejścia w życie cytowanej zmiany do ustawy, czyli od dnia 12 czerwca 2009 r. Należy przypuszczać, że jak dotąd zdecydowana większość samorządów nie uchwaliła regulaminów na nowo w oparciu o zmieniony przepis.

W tym miejscu warto zauważyć, iż regulamin utrzymania czystości i porządku przyjmowany jest przez radę gminy w drodze uchwały i ma status aktu prawa miejscowego. Wspomniany regulamin jest dla społeczności gminnej dokumentem ważnym. Zawarte w nim uregulowania dotyczą bowiem między innymi spraw z zakresu:

- prowadzenia selektywnego zbierania i odbierania odpadów komunalnych,
- częstotliwości i sposobu pozbywania się nieczystości ciekłych z terenu nieruchomości oraz z terenów przeznaczonych do użytku publicznego,
- usuwania śniegu i lodu z części nieruchomości służących do użytku publicznego,
- ustalenia obowiązków dla osób utrzymujących zwierzęta domowe.

Normy zapisane w regulaminach są zatem ważnym instrumentem pozwalającym kształtować prawidłowe postawy społeczne we wspomnianym wyżej zakresie, i w efekcie pozwalającym podnosić standardy w takich obszarach, jak chociażby ochrona środowiska, ochrona czystości wód, czy bezpieczeństwo.

Uprzejmie proszę zatem o interpretację opisanego stanu faktycznego, w szczególności zaś proszę o zajęcie stanowiska w zakresie obowiązywania uchwał w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku, które zostały podjęte przed dniem wejścia w życie cytowanej nowelizacji.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na sytuację finansową ambulatoryjnych jednostek leczenia odwykowego na terenie województwa warmińsko-mazurskiego i interwencję w tej sprawie. Decyzją Narodowego Funduszu Zdrowia obniżono tym jednostkom finansowanie średnio o 17%, a w niektórych przypadkach nawet o 30% w stosunku do roku 2009.

Nie podlega dyskusji, iż leczenie odwykowe to ważna dziedzina w systemie walki z uzależnieniami. Według badań, trwałość abstynencji osób uzależnionych jest wprost proporcjonalna do długości leczenia. Rekomendowany czas leczenia to około 18 miesięcy. Przy tak długim okresie leczenia drastyczne obniżenie środków skutkować może załamaniem leczenia odwykowego. Konsekwencje takiego stanu mogą być bardzo poważne, i to zarówno społeczne, jak i finansowe. Skutki choroby alkoholowej pochłaniają ogromne kwoty pieniędzy i są przyczyną licznych tragedii.

Województwo warmińsko-mazurskie jest szczególnie narażone na problem uzależnień. Częste na terenach postpegeerowskich wysokie bezrobocie oraz występujący brak perspektyw są okolicznościami sprzyjającymi chorobie alkoholowej. W tych okolicznościach ograniczenie środków finansowych na leczenie odwykowe na terenie tego województwa, a tym samym ograniczenie dostępu do tego leczenia, wydaje się decyzją kontrowersyjną.

Argument ograniczonych środków finansowych w systemie ochrony zdrowia w tym przypadku również przemawia na rzecz jednostek leczenia uzależnień, gdyż koszt leczenia skutków alkoholizmu jest znacznie wyższy niż leczenie uzależnień.

Wierzę, że przedstawione fakty zostaną wzięte pod uwagę przez Panią Minister, a kwestia ograniczenia finansowania ambulatoryjnego leczenia uzależnień na rok 2010 zostanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia zweryfikowana.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

Zwracam się z zapytaniem, dlaczego osoby niedowidzące nie otrzymują z NFZ pełnej refundacji kosztów zakupu na receptę szkieł korekcyjnych. Na przykład refundacja wynosi 14 zł 50 gr, a szkła kosztują od 150 zł do 500 zł.

PCR w Opolu nie finansuje także zakupu rowerów tandemów do rehabilitacji osób niedowidzących. Tak stwierdzili przedstawiciele opolskiego PZN podczas spotkania w parlamencie w dniu 4 lutego bieżącego roku – była to grupa pięćdziesięciu osób z psami przewodnikami.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Od pewnego już czasu trwają prace nad procesem wdrażania numeru alarmowego 112 oraz prace związane z budową Centrów Powiadamiania Ratunkowego – CPR.

Prace te ostatnio uległy przyspieszeniu w związku z powierzeniem Polsce i Ukrainie organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012.

Do mego biura docierają niepokojące sygnały o braku spójności tych działań, co może spowodować brak efektywności tego projektu. Proszę o przedstawienie, na jakim etapie są prace w kraju, czy system ten będzie spójny, czy był przeprowadzony program pilotażowy i jak ten system będzie zorganizowany w województwie mazowieckim. Chodzi o umiejscowienie CPR i ich współpracę w zakresie ratownictwa medycznego z podmiotami zarządzanymi przez różnych dysponentów – karetki systemu są najczęściej w gestii SP ZOZ. Czy system uwzględnia gęstość zaludnienia i przewagę obszarów wiejskich w województwie mazowieckim?

Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Od kilku miesięcy podatek VAT od darowanej żywności nie muszą płacić jej producenci. Niestety, zmiany nie objęły właścicieli sklepów, restauratorów, a także firm cateringowych. Zgodnie z ustawą nie są oni producentami żywności, muszą zatem płacić podatek VAT od darowanej żywności. W konsekwencji dziesiątki tysięcy ton wartościowej żywności są wyrzucane lub poddawane procesowi utylizacji. Właściciele firm niebędący producentami żywności wyrzucają jedzenie, zamiast obdarować nim organizacje charytatywne i innych potrzebujących. Osoby pracujące dla instytucji charytatywnych szacują, że gdyby nie zapis ustawowy mówiący tylko o producentach, możliwe byłoby pozyskanie o przynajmniej 30% więcej żywności, a warto pamiętać, że potrzeby osób żyjących w niedostatku są w zasadzie nieograniczone.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości rozszerzenia przepisu zwalniającego z płacenia podatku VAT darczyńców żywności również o firmy niebędące jej producentami.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W trakcie dyżuru senatorskiego zapoznałem się z informacjami przedstawianymi przez pracodawców, a dotyczącymi finansowania kursów prawa jazdy przez urzędy pracy.

Urzędy nie zgadzają się na sfinansowanie bezrobotnemu kursu prawa jazdy kategorii B mimo zapewnienia pracodawcy o chęci zatrudnienia po kursie bezrobotnego na minimum dwa lata. Sytuacja taka dotyczy na przykład osób, które mogłyby wykonywać zawód przedstawiciela handlowego. Organizowane i finansowane są kursy dające na przykład uprawnienia kategorii C. Tymczasem sfinansowanie kursu prawa jazdy kategorii B w przypadku, w którym potencjalny pracodawca deklaruje chęć zatrudnienia, spowoduje zmniejszenie bezrobocia i w konsekwencji odciąży budżet urzędu pracy.

W związku z tym zwracam się z prośbą o przeanalizowanie przedstawionego zagadnienia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zapoznałem się ostatnio z postulatem rzecznika praw dziecka oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego finansowania przedszkoli z budżetu państwa.

Naukowcy na podstawie przeprowadzanych badań wielokrotnie udowadniali, że pierwsze siedem lat życia człowieka ma zasadniczy wpływ na jego dalszą egzystencję. Młody organizm w tym czasie rozwija się zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Ekspertcy oceniają, iż kontakt dziecka od najmłodszych lat z rówieśnikami ma ogromne przełożenie na jego dalszy rozwój, postrzeganie rzeczywistości czy kontakt z innymi ludźmi. Zatem uczęszczanie dzieci do przedszkoli od najmłodszych lat ma wielu zwolenników.

Do tej pory finansowanie funkcjonowania tych placówek należało do zadań gminy. Aktualnie pojawił się pomysł, aby powierzyć ten obowiązek budżetowi państwa. Jak uważają postulanci, jest to zasadne w związku z problemami finansowymi, z jakimi borykają się gminy. W wielu przypadkach dla gmin jedynym wyjściem powodującym uniknięcie obciążeń związanych z utrzymaniem przedszkoli jest ich likwidacja. Problem ten dotyczy zwłaszcza gmin, których ogólna sytuacja finansowa jest bardzo trudna.

Likwidacja przedszkola w takiej gminie niesie wiele negatywnych skutków. Przede wszystkim obniża, już na starcie, szanse dziecka w porównaniu z szansami dziecka z innej gminy lub miasta, które miało możliwość uczęszczania do placówki. Zdaję sobie także sprawę, że wydatki na funkcjonowanie przedszkoli będą dużym obciążeniem dla budżetu państwa.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister zapytaniem, jakie jest stanowisko Pani resortu w tej sprawie?

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie przedsiębiorcy zaniepokojeni faktem, iż prawdopodobnie już w 2010 r. będą zobligowani do uiszczenia kolejnego podatku. Chodzi mianowicie o zmianę ustawy o prawie budowlanym, która modyfikuje definicję obiektu budowlanego. Przedstawiciele firm twierdzą, iż zmiana ustawy niesie ogromne konsekwencje, które odbiją się w ich budżetach.

Nowela polega na tym, iż dotychczas obiekt budowlany definiowano jako budynek wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi, a teraz dodano: służącymi do eksploatacji tego budynku. Wbrew pozorom zapis ten znacznie wpływa na wielkość rozliczeń podatkowych. Następstwem zmian według przedsiębiorców będzie obowiązek zapłaty podatku od budowli znajdujących się w opodatkowanych już budynkach. Szczególnie niekorzystne jest to dla firm, w których zasobach znajdują się ogromne powierzchniowo hale czy fabryki. Zmiany wydają się bardzo niekorzystne zwłaszcza w obecnej sytuacji rynkowej, gdyż część przedsiębiorstw ma problemy z prowadzeniem podstawowej działalności. Dodatkowe koszty w sytuacji spowolnienia gospodarczego mogą nie tylko negatywnie wpłynąć na działalność firm, ale spowodować, że będzie obawa „przerzucenia” działalności niektórych firm poza granice państwa.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z zapytaniem, jaka jest interpretacja tego przepisu i czy zasadne jest forsowanie go w obecnej sytuacji gospodarczej.

Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt. 3 lit. g ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych wolne od podatku dochodowego są otrzymane odszkodowania lub zadośćuczynienia, jeżeli ich wysokość lub zasady ustalania wynikają wprost z przepisów odrębnych ustaw lub przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tych ustaw, z wyjątkiem odszkodowań wynikających z zawartych umów lub ugód innych niż ugody sądowe.

Zgodnie z art. 21 ust. 3 lit. c teże ustawy zwolnione z podatku są odszkodowania w postaci renty otrzymane na podstawie przepisów prawa cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przez poszkodowanego, który utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość.

Wykładnia gramatyczna wskazywanych przepisów prowadzi do wniosku, iż poszkodowani, którzy zawierają z ubezpieczycielem ugodę pozasądową, na mocy której wypłacane jest odszkodowanie inne niż renta, zobowiązani będą do zapłaty podatku. Rozwiązanie takie jest niekorzystne dla poszkodowanych i wymusza na nich dochodzenie roszczenia o odszkodowanie lub zadośćuczynienie w drodze sądowej, co nawet w przypadku skorzystania przez nich z trybu wezwania ubezpieczyciela do zawarcia ugody sądowej wiąże się z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów i wydłuża okres otrzymania świadczenia, a także skutkuje dodatkowym obciążeniem pracy sądów. Celowe zatem wydaje się rozpatrzenie zasadności zmiany wskazywanego przepisu art. 21 ust. 1 pkt 3 lit. g w taki sposób, by zwolnieniem objąć również osoby zawierające ugodę pozasądową, na mocy której otrzymują zadośćuczynienia za krzywdę, otrzymane z tytułu wyrządzonej szkody na osobie.

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Mianem stalkingu pod koniec lat osiemdziesiątych zaczęto określać nowe zjawisko społeczne: obsesyjne podążanie fanów za gwiazdami filmowymi. Obecnie dotyczy to nie tylko ludzi sławnych, ale coraz częściej stanowi poważny problem dla obywateli kraju.

W zakresie semantycznym tego pojęcia umieszcza się działanie polegające na złośliwym i powtarzającym się nagabywaniu, naprzykrzaniu się w sposób, który może wywołać u innej osoby poczucie zagrożenia. Jest to także zachowanie polegające na obsesyjnym śledzeniu, obserwowaniu innej osoby albo kontaktowaniu się z inną osobą wbrew jej woli, co w efekcie powoduje u niej strach o swoje zdrowie i życie.

W obecnym systemie prawnym nie ma przepisów obejmujących swoją dyspozycją całokształt zachowań określanych mianem stalkingu. Istniejąca regulacja prawna jedynie częściowo może być stosowana do określonych stanów faktycznych. Obowiązujące przepisy albo odnoszą pojęcie ofiary tylko do określonego kręgu osób (art. 207 k.k., ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie), albo stosunkowo wąsko wymieniają znamiona określające czynność sprawczą, jak w art. 191 k.k. (wyłączenie użycie przemocy oraz stosowanie gróźb karalnych) czy w art. 107 k.w. (działanie w celu dokuczenia innej osobie poprzez złośliwe wprowadzanie jej w błąd lub jej niepokojenie w inny złośliwy sposób).

Gdy ma się na uwadze wyrażoną w art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gwarancję ochrony wolności człowieka, zasadne wydaje się rozważenie odpowiednich zmian prawnych w sposób kompleksowy regulujących zjawisko tak zwanego stalkingu.

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z następującym oświadczeniem senatorskim.

W imieniu wyborców, którzy zgłaszają się do mego biura senatorskiego, pragnę zapytać o zasadność stosowania tak zwanego prognozowanego poboru energii elektrycznej i gazu. Od niedawna bowiem rachunki za powyższe media płaci się na zasadzie prognozy. Prowadzi to często do zawyżania przez dostawców wysokości faktur w stosunku do rzeczywiście pobranej energii czy gazu, by po upływie odpowiedniego czasu zwrócić nadwyżkę pobierającym.

Można spotkać się również ze zjawiskiem niezrozumienia takich zasad pobierania płatności, zwłaszcza przez osoby w podeszłym wieku. Grupa ta, jak wynika ze zgłaszanych uwag, chciałaby płacić za dostarczane media na dotychczasowych zasadach.

W związku z powyższym proszę o podanie mi podstawy zasadności stosowania poboru prognozowanego. Chciałbym również wiedzieć, czy możliwe byłoby rozliczanie się przez część odbiorców na wcześniejszych zasadach, to znaczy, na bieżąco za rzeczywiście zużytą energię elektryczną i gaz.

Liczę na pozytywne ustosunkowanie się do mego oświadczenia. Proszę o przesłanie odpowiedzi na nie na adres mego biura senatorskiego w Mielcu.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawłaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z następującym oświadczeniem senatorskim.

W imieniu licznych przedsiębiorców pragnę prosić o przesłanie mi informacji na temat negatywnego zjawiska, jakim były i w dalszym ciągu są opcje walutowe. Chciałbym wiedzieć, czy ministerstwo dogłębnie zbadało to zjawisko jeśli chodzi o skutki mikro- i makroekonomiczne. Proszę o przesłanie mi ekspertyzy w tej sprawie.

Pragnę również uzyskać informacje co do możliwości uzyskania przez przedsiębiorców, którzy w wyniku opcji walutowych znaleźli się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej, pomocy ze strony ministerstwa.

Liczę na pozytywne ustosunkowanie się do mego oświadczenia. Proszę o przesłanie odpowiedzi na nie na adres mego biura senatorskiego w Mielcu.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z następującym oświadczeniem senatorskim.

W imieniu kobiet proszę o zainicjowanie badań nad czynnikami ryzyka raka piersi oraz opracowanie programu informacji i edukacji społecznej.

Rak piersi jest najczęstszą chorobą nowotworową kobiet w Polsce oraz najczęstszą przyczyną śmierci kobiet w wieku 35–59 lat. Liczba zachorowań wciąż wzrasta. Epidemiolodzy przewidują, że w niedalekiej przyszłości jedna na dziesięć kobiet zachoruje na raka piersi. Taka sytuacja już dziś wymaga pilnych zmian i podjęcia właściwych działań w zakresie profilaktyki, wczesnego wykrywania, diagnozowania i leczenia nowotworów piersi.

Działaniami tymi powinny być w szczególności: wprowadzenie zasady finansowania badań mammograficznych i ultrasonograficznych piersi u kobiet spoza wieku skринingowego jako procedury oddzielnie finansowanej, wprowadzenie przesiewowych badań mammograficznych także dla kobiet w wieku 40–49 lat (obecnie badania te obejmują kobiety w wieku 50–69 lat), podjęcie leczenia raka piersi u młodych kobiet, to jest poniżej czterdziestego roku życia, wyłącznie w specjalistycznych ośrodkach onkologicznych, utworzenie w Polsce sieci interdyscyplinarnych, specjalistycznych ośrodków leczenia chorób piersi zgodnie z Rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie raka piersi z dnia 25 października 2005 r.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Zbigniewa Derdziuka

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Pana z następującym oświadczeniem senatorskim.

Do mego biura senatorskiego w Mielcu zgłosił się pan Wiesław M. Przedstawił on stan faktyczny swej sprawy rentowej oraz zachowanie się w niej ZUS O/Rzeszów, które uważam za wysoko niepokojące.

Mianowicie na dzień dzisiejszy Sąd Apelacyjny w Rzeszowie (sygnatura akt III AUa 1038/09) uchylił wyrok w sprawie świadczenia rentowego i przekazał tę sprawę do ponownego jej rozpatrzenia. Sprawa dotyczy odwołania pana Wiesława M. od decyzji Oddziału ZUS w Rzeszowie, nieprzyznającej ubezpieczonemu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. W dniu 11 czerwca 2003 r. ubezpieczony Wiesław M. miał wypadek przy pracy. Jego schorzenia, na które cały czas cierpi, mają bezpośredni związek z wypadkiem przy pracy, co ZUS uznał już wcześniej w 2004 r. oraz w 2007 r., przyznając mu rentę powypadkową do czerwca 2009 r. W dniu 26 maja 2009 r. lekarz orzecznik ZUS uznał, że ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy, ale bez związku z doznanym wcześniej wypadkiem przy pracy, i przyznał mu rentę do 31 maja 2012 r. Od tego orzeczenia ubezpieczony wniósł sprzeciw, a jego sugestie, aby rentę przyznać w związku z wypadkiem przy pracy, przyniosły taki skutek, że rentę całkowicie mu zawieszono. Wszystko to się wydarzyło w okresie około jednego miesiąca. Należy ponadto zaznaczyć, iż wszystkie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności wydane przez powiatowy zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności uznają za jej początek wypadek przy pracy (orzeczenia z 2005 r., 2007 r. oraz 2009 r.). Aktualny stan zdrowia ubezpieczonego stale się pogarsza i nie pozwala mu na podjęcie żadnej pracy; często wymaga on opieki i pomocy.

Mając to na względzie, pragnę zapytać, czy działanie oddziału ZUS, który w takim momencie zawieszona ubezpieczonemu świadczenie, w sytuacji gdy jest to jedyny jego dochód, a ubezpieczony nie może podjąć pracy ze względu na stan zdrowia, należy uznać za uzasadnione. Nie bez znaczenia jest również fakt, że osoba ta broni swych praw przed sądem powszechnym, co wymaga dodatkowych środków. Proszę o odpowiedź na to oświadczenie oraz o podanie informacji, czy są jakieś wytyczne dla oddziałów ZUS dotyczące tego, jak mają postępować w podobnych sprawach.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Panie Ministrze!

Zostałem zaalarmowany przez zrozpaczoną i wołającą o pomoc panią Elżbietę G., która przekazała mi informację o aresztowaniu w dniu 17 lutego bieżącego roku w Czechowicach-Dziedzicach jej chorego brata, Janusza G. Stało się to na skutek, tak sądzę, nieprawidłowości Sądu Rejonowego w Gostyniu, który nie uchylił postanowienia o jego tymczasowym aresztowaniu, ani też nie odniósł się do złożonego wniosku o wystąpienie do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k., ani też do kolejnego wniosku o umorzenie sprawy z uwagi na oczywisty i niewątpliwy brak podstaw oskarżenia. Jak sądzę, powyższe działanie Sądu Rejonowego w Gostyniu jest kolejnym przejawem rażącego łamania przepisów prawa procesowego.

Przypomnę, że w tej sprawie interweniowałem 26 czerwca 2008 r. podczas 14. posiedzenia Senatu RP, składając odpowiednie oświadczenie (sygnatura sprawy: BM-III-051-293(6)/08/PR BM-I-0700-59(3)/08).

Chodzi o rzekome wyłudzenie kredytu bankowego z banku PKO BP oddział w Kaliszu poprzez wprowadzenie banku w błąd co do celu kredytowania. Umowa kredytowa była na tyle ogólna, że zarzut wyłudzenia innego komputera niż określony w umowie jest całkowicie bezprzedmiotowy. Tym bardziej że bank w piśmie z dnia 7 kwietnia 2008 r. potwierdził, że nie prowadził rejestru rzeczy przywłaszczonych będących przedmiotem kredytowania, a zatem „wzorcowej” (celowej) konfiguracji komputera nie określono także w innych ewentualnych zasobach informacyjnych banku. Z treści umowy kredytowej podpisanej przez Wiesławę G. jednoznacznie wynika, że bankowi było wszystko jedno, jaki komputer będzie finansowany kredytem. Kredyt, nominalnie zwany kredytem bezgotówkowym na zakup artykułów przemysłowych i usług oraz o przeniesienie własności rzeczy ruchomej na zabezpieczenie, był, wobec braku rejestru rzeczy przywłaszczonych, de facto zwyczajnym kredytem ratalnym na zakup rzeczy, przekazany przez bank na konto sprzedawcy (pismo z dnia 7 kwietnia 2008 r.).

Akt oskarżenia nie zawierał w swojej treści opisu żadnego czynu G., który byłby wyłudzeniem lub jakimkolwiek innym czynem zabronionym. Podpisanie umowy kredytowej przez Wiesławę G. nie jest przestępstwem. Niepodpisanie umowy kredytowej przez Janusza G. tym bardziej nie jest przestępstwem. Zwłaszcza, że prokuratura bezspornie ustaliła, że jego podpis jako gwaranta na umowie kredytowej został sfalszowany.

Mimo tych zastrzeżeń Sąd Rejonowy w Gostyniu, Wydział II Karny, który reprezentowała sędzia Marzena Łukaszewska-Niewręda, wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Janusza G. i zarządził poszukiwanie go listem gończym. Ponieważ do sądu wpłynęło pismo, że Janusz G. może przebywać u siostry w Czechowicach-Dziedzicach, nakazano Policji w Bielsku-Białej poszukiwania.

Sposób zatrzymania Janusza G. przez policjantów z komendy Policji na ul. Rychlińskiego 17 w Bielsku-Białej budzi niestety, łągodnie mówiąc, mieszane uczucia. Jak mnie poinformowano, 17 lutego bieżącego roku godzinie 6.00 rano pod posesję siostry podjechał nieoznakowany samochód. Do domu wbiegli policjanci po cywilnemu, powalili Janusza G. na ziemię, rozrywając mu żyłak na lewej nodze. Wyłamano mu obojczyk i skutego kajdanami wyprowadzono jak zbrodniarza. Mieszkająca tam jego osiemdziesięcioletnia matka doznała szoku. Pogotowie zabrało ją do szpitala.

Policjantów nie obchodziło, że Janusz G. jest niewinny. Nie zaciągnął on kredytu ani z nikim nie współpracował w jego wyłudzeniu, a potraktowano go jak największego bandytę i zbrodniarza. Jego siostra, Krystyna G., która stanęła w jego obronie, została przez policjantów rzucona na ziemię. Skuto ją kajdankami i grożono, że zostanie zawieszona do szpitala psychiatrycznego. Policjantów nie interesowały żadne wyjaśnienia. Wezwali pogotowie wyposażone z kamizelki, jak dla osoby psychicznie chorej, i grozili, że zabiorą wszystkich do zakładu psychiatrycznego na ulicy Olszówka. Na szczęście lekarz z pogotowia ratunkowego w Bielsku-Białej stwierdził, że Krystyna G. jest osobą zdrową psychicznie i odmówił zabrania jej do szpitala psychiatrycznego. Nakazał również zdjęcie jej kajdanek, bo ich nałożenie było niezgodne z prawami pacjenta.

Po odjeździe pogotowia policjanci ponownie wtargnęli do domu. Ponownie skuli kajdankami Krystynę G. i zabrali ją na komendę Policji, aby postawić jej zarzuty utrudniania pracy policji. Lekko ubraną kobietę, bo w koszuli nocnej, zabrano do nieoznakowanego pojazdu. W konsekwencji została mimo wszystko zamknięta w szpitalu psychiatrycznym w Bielsku-Białej.

Z uwagi na powyższe po raz kolejny proszę Pana Ministra o zajęcie się tą sprawą.

Dokumentacja sprawy oraz sygnatury akt znajdują się w moim oświadczeniu z dnia 26 czerwca 2008 r., przekazanego podczas 14. posiedzenia Senatu RP.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Panie Ministrze!

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. w art. 6 ust. 2 stwierdza, że nasze państwo „udziela pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związku z narodowym dziedzictwem kulturalnym”. Starając się wypełnić ten zapis konstytucji, uchwaliliśmy ustawę o Karcie Polaka, ustawę oczekiwaną przez środowiska polskie poza granicami kraju.

Przypomnę, że procedowaliśmy nad tą ustawą w dość szybkim tempie, ponieważ Polska w 2007 r. wchodziła do strefy Schengen i Polacy z krajów byłego Związku Sowieckiego mieliby poważne trudności z utrzymaniem kontaktu z ojczyzną. Ponadto uchwalenie Karty Polaka miało być pewnym symbolicznym zadośćuczynieniem wobec rodaków na Wschodzie za doznane krzywdy, za miłość do Polski. Jednym słowem, Karta Polaka miała i ma swój wymiar moralny, dała sygnał Polakom i Polonii, że ojczyzna o nich nie zapomina.

Proces wprowadzania Karty Polaka rozpoczął się 29 marca 2008 r. i objął tysiące Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkujących republiki dawnego Związku Sowieckiego. Jak sądzę, nadszedł już najwyższy czas, aby Kartą Polaka objąć wszystkich Polaków i osoby polskiego pochodzenia rozsiane po całym świecie. Należy ułatwić im kontakt z krajem, umożliwić prowadzenie działalności gospodarczej, podjęcie pracy czy wreszcie, zgodnie z konstytucją, osiedlenie się w Polsce. Wiem, że niesie to określone koszty, potrzebę ponownego zwiększania sił konsularnych, ale byłoby to zgodne z art. 6 naszej konstytucji i należałoby to jak najszybciej uczynić. To byłaby wielka, poważna nowelizacja ustawy o Karcie Polaka.

Na pewno nie wszyscy Polacy mieszkający na Zachodzie z tej karty skorzystają. Wielu będzie chciało mieć ją honorowo jako symboliczny, moralny dowód łączności z Polską. Jednak będzie to bardzo ważny dokument na przykład dla Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, którzy za czasów PRL utracili obywatelstwo polskie i przyjęli obywatelstwo USA. Ponieważ prawo tamtejszego kraju nie przewiduje podwójnego obywatelstwa, jedyną formą umożliwienia Polakom mieszkającym w tym kraju dłuższego przebywania w ojczyźnie byłaby Karta Polaka.

Przypomnę, że Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do Narodu Polskiego, przyznawanym osobie nieposiadającej obywatelstwa polskiego albo zezwolenia na osiedlenie się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale deklarującej tę przynależność i spełniającej wymogi określone ustawą z dnia 7 września 2007 r.

Najwyższy więc czas, Panie Ministrze, aby pomyśleć o naszych rodakach na Zachodzie. Myślę, że problemu nie mają Polacy w krajach UE, ale dla naszych rodaków mieszkających na drugiej półkuli Karta Polaka będzie zasłużonym dobrodziejstwem.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Proszę o udzielenie informacji, na jakim etapie są przygotowania do budowy obwodnicy Płocka. Inwestycja ta znajduje się na liście obwodnic, które planuje się do realizacji w latach 2008–2012. Szczególnie istotna w chwili obecnej jest budowa części obwodnicy od węzła „Wyszogrodzka” w Płocku do miejscowości Goślice. Inwestycja ta zapewni drożność ruchu komunikacyjnego na drodze krajowej nr 60, szczególnie, że w ubiegłym tygodniu oddano do eksploatacji obwodnicę Gostynina, a w ubiegłym roku – obwodnicę Raciąża. Ponadto w granicach administracyjnych miasta Płocka od Osiedla Ciechomice do węzła „Wyszogrodzka” został oddany do użytku nowy dwujezdniowy most wraz z drogami dojazdowymi.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W nawiązaniu do wystąpienia zarządu okręgu Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, dotyczącego przyznania przez parlament Niemiec ustawowego dodatku pielęgnacyjnego członkom tego związku, zwracam się do Pana Marszałka z uprzejmą prośbą o zainicjowanie w tej sprawie rozwiązań legislacyjnych, które stworzą podstawę prawną do wystąpienia do rządu Niemiec o przyznanie tego dodatku jako formy zadośćuczynienia oczekiwaniom tej szczególnie dotkniętej przez działania wojenne grupy osób.

Większość byłych więźniów – a jest to już niewielka grupa – którzy pracowali kiedyś na rzecz Niemiec, znajduje się w ciężkiej sytuacji życiowej. Są to osoby w bardzo zaawansowanym wieku, o słabym zdrowiu, wymagające intensywnej i stałej opieki. Często są to osoby osamotnione, które obarczone syndromem obozów koncentracyjnych nie były w stanie zapewnić sobie godnej starości. Z całą pewnością przyznanie tym osobom dodatku pielęgnacyjnego stanowiłoby dla nich chociaż częściową rekompensatę i zadośćuczynienie za utratę zdrowia i mienia i stworzyło im jednocześnie lepsze możliwości zaspokajania potrzeb rehabilitacyjnych, zakupu niezbędnego sprzętu i środków umożliwiających samodzielne bytowanie.

Szanowny Panie Premierze! Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o podjęcie wszelkich starań, by parlament Niemiec przyznał członkom Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych przedmiotowy dodatek pielęgnacyjny. Prośba i oczekiwania w tym zakresie są tym bardziej zasadne, że dodatki takie otrzymują już byli więźniowie hitlerowskich więzień z dawnej Unii Europejskiej oraz byli więźniowie narodowości żydowskiej.

Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W nawiązaniu do wystąpienia burmistrza Lipian Krzysztofa Ireneusza Boguszeńskiego, dotyczącego odcinka drogi krajowej nr 3 przebiegającej przez teren gminy Lipiany, zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie wprowadzenia zmian do ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych.

W IV kwartale 2010 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Szczecinie planuje oddać do użytku drogę ekspresową S3. Na podstawie art. 10 ust. 5 wspomnianej ustawy odcinek dotychczasowej drogi krajowej nr 3 przebiegający przez teren gminy Lipiany zamierza przekazać gminie i tym samym zakwalifikować ją jako drogę gminną. Zakwalifikowanie odcinka drogi krajowej nr 3 do kategorii dróg gminnych skutkować będzie znacznymi obciążeniami budżetu gminy Lipiany związanymi z koniecznością ponoszenia kosztów utrzymania tego odcinka drogi. Z całą pewnością nałożenie na gminę dodatkowego obowiązku utrzymania przedmiotowej drogi wpłynie na ograniczenie zakresu i możliwości realizacji innych zadań własnych gminy ze szkodą dla całej społeczności lokalnej.

Szanowny Panie Ministrze! Ze względu na wagę problemu przekazujemy w załączeniu kopię pisma burmistrza Lipian Krzysztofa Ireneusza Boguszeńskiego, w którym autor zwraca się o poparcie jego wniosku w sprawie wspomnianej ustawy skierowanego do sejmowej Komisji Infrastruktury.

Zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości wprowadzenia zmian do wspomnianej ustawy, gdyż opisany problem może mieć wymiar ogólnokrajowy.

Grażyna Sztark
Jan Olech
Piotr Zientarski

Załącznik:

– pismo burmistrza Lipian.

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza oraz do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze!

W oświadczeniu złożonym na 46. posiedzeniu Senatu w dniu 17 grudnia 2009 r. zadałem prezesowi Rady Ministrów pięć pytań dotyczących niektórych konsekwencji znowelizowanej ustawy o prokuraturze. Pytałem o uprawnienia obywateli w zakresie składania skarg na działalność prokuratury, o nadzór zwierzchni nad badaniem tych skarg, a także o uprawnienia posłów i senatorów co do interpelacji, zapytań oraz oświadczeń odnoszących się do działalności prokuratury.

Gdy prokuratorem generalnym był minister sprawiedliwości, sytuacja była jasna – skargi, interpelacje, zapytania i oświadczenia mogły być kierowane do ministra sprawiedliwości, a w razie konieczności również do premiera, któremu prokuratura pośrednio podlegała. Uniezależnienie prokuratury od rządu spowodowało niejasność w następującej kwestii: do kogo kierować skargi i do kogo kierować działania poselskie lub senatorskie dotyczące działalności prokuratury.

Dziękuję za odpowiedź, jakiej w imieniu rządu udzielił mi pan prokurator krajowy Edward Zalewski. Odpowiedź ta, choć obszerna i wsparta poglądami doktryny i orzecznictwa, budzi jednak dalsze wątpliwości, które zgłaszam i proszę o ich wyjaśnienie.

Zakładam hipotetycznie następującą sytuację, która zdarzała się w przeszłości i zapewne będzie się zdarzać w przyszłości. Prokuratura rejonowa w mieście X spowalnia śledztwo w jakiejś ważnej sprawie, miesiącami nie podejmuje żadnych działań. Skargi pokrzywdzonych ludzi i wnoszone w ich imieniu interwencje poselskie lub senatorskie do prokuratury okręgowej, apelacyjnej, w końcu do prokuratora generalnego nie odnoszą skutku. Co dalej może zrobić skarżący się obywatel? I co dalej może zrobić interweniujący w tej sprawie poseł lub senator?

W odpowiedzi prokuratora krajowego zawarte jest nieśmiało odesłanie do prezesa Rady Ministrów, który ma wobec prokuratora generalnego pewne uprawnienia, ale co z tego, skoro w myśl art. 10e pkt 3 znowelizowanej ustawy o prokuraturze premier ma wprost zabronione interesowanie się przebiegiem konkretnych spraw. W tym zakresie nie będzie więc mógł żądać od prokuratora generalnego żadnych informacji.

Moje pytanie staje się po części retoryczne, gdyż odpowiedź nasuwa się sama – na błędy, nawet karygodne, dotyczące postępowania prokuratury w konkretnej sprawie, obywatel nie będzie mógł się nikomu poskarżyć, jedynie samej prokuraturze. Jednocześnie w takiej sprawie nie będzie możliwa jakakolwiek forma interwencji ze strony posła czy senatora. Prokuratura stanie się w ten sposób instytucją wyłączoną spod jakiegokolwiek zewnętrznej kontroli. Bardzo obawiam się skutków tego wyłączenia.

Jest też druga wątpliwa kwestia. Odpowiedź prokuratora krajowego na moje oświadczenie potwierdza tezę, że senatorowie mają zachowane prawo składania oświadczeń senatorskich, kierowanych do prokuratora generalnego, natomiast posłowie tracą prawo kierowania do prokuratora generalnego interpretacji i zapytań poselskich. Dotychczas mogli je kierować do ministra sprawiedliwości będącego równocześnie prokuratorem generalnym. Czy takie zróżnicowanie uprawnień posłów i senatorów jest uzasadnione, tym bardziej że to Sejm, a nie Senat, ma konstytucyjnie przypisaną funkcję kontrolną w państwie.

Mam jeszcze jedną wątpliwość i proszę o jednoznaczną odpowiedź: czy oświadczenia senatorskie kierowane do prokuratora generalnego będą mogły dotyczyć biegu konkretnych spraw? Czy prokurator generalny będzie zobowiązany udzielać stosownych informacji o ich przebiegu?

Z góry dziękuję za szczegółowe wyjaśnienie podniesionych kwestii.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielokrotnie zwracałem się do Pana Ministra w sprawie sytuacji producentów drobiu i trzody chlewnej w Polsce. Dziękuję za wszystkie wyjaśnienia. Jednakże z początkiem roku 2010 sytuacja się niestety powtarza i zarówno producenci drobiu, jak i trzody chlewnej określają go mianem tragicznego.

Polscy producenci drobiu i trzody po raz kolejny odnotowują ogromne straty. W połowie stycznia bieżącego roku ceny żywca spadły o około 30%. Bieżące ceny nie pokrywają nawet szacowanych kosztów produkcji. Zdaniem producentów, sytuacja ta jest wynikiem braku działań ze strony rządu w zakresie ochrony rodzimego rynku, inaczej niż ma to miejsce w innych krajach UE. Proszę zatem pana ministra o kompleksową informację na temat podjętych działań resortu w celu ustabilizowania sytuacji na tych rynkach.

Co więcej, producenci przekazują zatrważające informacje o wpływie do kraju całej lawiny mięsa spoza UE. Jest to najczęściej mięso z Brazylii, ale nie tylko, którego nikt nie kontroluje. Producenci zgłaszają fakt braku należytej kontroli nad pozwoleniami na import, co pozwala na wielokrotne wykorzystywanie tego samego zezwolenia. Ponadto, z uzyskanych informacji wynika, że tranzyt przeznaczony do krajów za wschodnią granicą ginie w kraju, a w obiegu są tylko dokumenty. Producenci sugerują, że służby nadzoru odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywności, opierając się na klauzuli wzajemnego zaufania, ufają bezgranicznie wszystkiemu, co pojawia się na polskim rynku, nawet gdyby to miało ćwierć wieku, jak w przypadku z puszkami. Tylko czujność dziennikarzy spowodowała, że społeczeństwo dowiedziało się, że nie tylko opróżniliśmy czyjeś magazyny, ale i wybawiliśmy inny kraj z potrzeby utylizacji takiego produktu, a tak zwany importer zarobił całkiem niezłe pieniądze na tym procederze.

Panie Ministrze, jak została wyjaśniona sprawa mięsa w puszkach i wprowadzenia go do użytku? Czy przeprowadzone dochodzenie wykazało jakieś luki w systemie nadzoru? Jeśli tak, to jakie? Jak zostały one zniwelowane?

Panie Ministrze, producenci drobiu i trzody wielokrotnie powtarzają na spotkaniach, iż wyrażali sprzeciw wobec nieuczciwej lobbystycznej walki z polskim producentem rolnym za pomocą polskich rozwiązań prawnych wykraczających poza normy obowiązujące w innych krajach, wobec niespójnych działań, szczególnie resortu rolnictwa wspierającego z jednej strony producentów rolnych (ARiMR), a z drugiej strony nietroszczącego się o zasady uczciwej konkurencji na polskim rynku, czego efektem są bankructwa gospodarstw, wobec braku rozwiązań legislacyjnych zmierzających do dostosowania uprawnień polskich organizacji społeczno-zawodowych do istniejących w innych krajach UE, na przykład Francji czy Niemczech. W jaki sposób ministerstwo rolnictwa prowadzi dialog z organizacjami zrzeszającymi polskich producentów drobiu i trzody? Proszę o informacje w tym zakresie.

Czy zdaniem Pana Ministra związki branżowe nie powinny mieć prawa do udziału w kontroli rynku? Dlaczego inspekcja weterynaryjna, sanitarna tak nieżyczliwie odnosi się do sygnałów producentów odnośnie do zaobserwowanych nieprawidłowości? Cała ta sytuacja budzi moje zasadne obawy.

Panie Ministrze, prosimy o rozważenie podjęcia działań, bowiem takie drastyczne spadki cen na rynku pojawiają się z coraz większą częstotliwością, prowadzą do ogromnych wahań opłacalności, a w konsekwencji do systematycznego wyniszczania polskich producentów.

Panie Ministrze, czy nie widzi Pan zagrożenia, że w wyniku takiej „otwartej” polityki importowej Polska staje się nie tylko śmietnikiem żywnościowym Europy, ale i świata. To w Polsce wszystkie takie produkty są wprowadzane do obrotu anonimowo i nikt tego nie kontroluje. I, o ironio, polski rolnik opłaca w ramach funduszu promocję również takiego mięsa.

Z góry dziękujemy za szczegółowe wyjaśnienie podniesionych kwestii.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Zdzisław Pupa
Norbert Krajczy
Wojciech Skurkiewicz
Kazimierz Jaworski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W przedstawionych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej „Załoszeniach projektowanych zmian kształcenia zawodowego” zaproponowano utworzenie branżowych centrów kształcenia zawodowego. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w 2004 r. zlikwidowano w centrach kształcenia ustawicznego (CKU) szkoły dla młodzieży, to trzeba uznać, że centra te nie mieszczą się w formule branżowych centrów kształcenia zawodowego. W tej formule nie mieszczą się jednak również szkoły zawodowe dla młodzieży nieprowadzące w zdecydowanej większości szkół dla dorosłych.

Spora liczba istniejących od ponad trzydziestu lat CKU, kształcących najpierw młodzież i dorosłych, a – jak już wspomniałem – od ponad pięciu lat tylko dorosłych, wciąż ma nowoczesny potencjał edukacyjny i cieszy się uznaniem. W wielu centrach jest nowoczesna baza lokalowa i dydaktyczna, są pracownie do kształcenia praktycznego: firmy symulacyjne, pracownie hotelarsko-turystyczne (czasami, jak to ma na przykład miejsce w przypadku CKU w Toruniu, hotel), fryzjerskie, mechaniczne, elektryczne, reklamy itp. Centra mają wieloletnie doświadczenie w kształceniu zawodowym. Zdecydowana większość pracujących w nich nauczycieli ukończyła studia z zakresu andragogiki. CKU prowadzą także formy pozaszkolne (kursy, seminaria, warsztaty), współpracują z powiatowymi urzędami pracy, kształcą bezrobotnych (CKU w Toruniu rocznie kształci około tysiąca dwustu osób).

Niestety, nigdzie w materiałach zawierających proponowane zmiany nie mówi się o możliwości przekształcenia części doskonale wyposażonych i dobrze pracujących centrów kształcenia ustawicznego w branżowe centra kształcenia zawodowego.

Wydaje się, że do spełnienia wymogów stawianych branżowym centrów kształcenia zawodowego wystarczyłoby włączenie, tak jak to było do 2004 r., w strukturę centrum kształcenia ustawicznego młodzieżowych szkół zawodowych. Wszystko inne już jest, czyli szkoły dla dorosłych, formy pozaszkolne, dobrze wyposażona baza dydaktyczna, ośrodek egzaminacyjny. Uważam, że byłaby to najtańsza wersja proponowanych zmian i najprostsza, możliwa do przeprowadzenia w kilkudziesięciu centrach kształcenia ustawicznego w Polsce.

Szanowna Pani Minister! Nie neguję słusznych propozycji zmian zgłoszonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej we wspomnianym dokumencie, ale warto chyba wykorzystać istniejący potencjał centrów kształcenia ustawicznego do realizacji tych zmian. Kosztem niewielkich zmian legislacyjnych można będzie w krótkim czasie osiągnąć oczekiwany efekt.

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ostatnio opinia publiczna została poruszona sytuacją klientów krakowskiej spółki deweloperskiej Leopard SA, opisaną w kilku numerach „Tygodnika Powszechnego”. Ryzykowne operacje finansowe z wykorzystaniem pieniędzy klientów doprowadziły wspomnianą spółkę do bankructwa. Osoby, które powierzyły deweloperowi oszczędności całego życia, zostały bez swojej wiedzy ubezpieczycielami wyemitowanych przez Leopard SA obligacji. Ponościłyby one pełne ryzyko w razie niepowodzenia spekulacji gruntami przedsięwziętej przez właścicieli spółki. Większość klientów krakowskiego dewelopera znalazła się w dramatycznej sytuacji.

Szanowny Panie Ministrze! W ostatnich latach w całym kraju odnotowano podobne przypadki. Niestety, wiele wskazuje na to, że w bieżącym roku możemy być świadkami kolejnych bankructw. Czy zatem rozważa się opracowanie i wdrożenie przepisów minimalizujących ryzyko utraty środków klientów firm deweloperskich na skutek dysponowania nimi w sposób nieodpowiedzialny?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

We wrześniu ubiegłego roku odbyła się w Toruniu II Ogólnopolska Konferencja „Jest życie w śpiączce”. Konferencję zorganizowała znana w całym kraju toruńska Fundacja „Światło”, która od siedemnastu lat z powodzeniem prowadzi Hospicjum „Światło”, a od siedmiu lat również zakład opiekuńczo-leczniczy dla pacjentów w stanie wegetatywnym.

Uczestnicy konferencji sformułowali Deklarację Toruńską, która została przekazana Pani Minister wraz z pismem Fundacji „Światło” z dnia 4 lutego bieżącego roku. W deklaracji odniesiono się do problemów pacjentów w stanie wegetatywnym i ich rodzin. W obliczu rosnącej ilości wypadków komunikacyjnych, zawałów i udarów coraz więcej osób znajduje się w stanie wegetatywnym lub w stanie minimalnej świadomości. Zdaniem autorów deklaracji, system opieki nad takimi osobami pozostawia wiele do życzenia. W związku z tym postulują oni wdrożenie krajowego systemu opieki – opieki domowej, stacjonarnej, edukacji rodzin, wczesnej i późnej rehabilitacji osób wybudzonych – oraz towarzyszących temu zmian legislacyjnych.

Szanowna Pani Minister! Mając na względzie wagę tej sprawy, uprzejmie proszę o odniesienie się do problemów podniesionych w deklaracji. Będę wdzięczny w szczególności za ocenę obecnego systemu opieki nad osobami znajdującymi się w stanie wegetatywnym oraz przedstawienie możliwości wprowadzenia zmian postulowanych w Deklaracji Toruńskiej.

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o udzielenie informacji dotyczących zamiaru przeniesienia przedstawicielstwa regionalnego Centrum Likwidacji Szkód PZU SA z Rzeszowa do Lublina.

Rzeszowskie Centrum Likwidacji Szkód PZU SA od wielu lat jest jedną z najlepszych jednostek wśród wszystkich centrów likwidacji szkód w Polsce. W ubiegłym roku zajęło pierwsze miejsce, a w latach wcześniejszych również plasowało się na najwyższych miejscach spośród firm zajmujących się likwidacją szkód. Pracownicy rzeszowskiego oddziału uzyskali także wysokie wyniki w testach kompetencyjnych oraz cieszą się dużym zaufaniem wśród klientów, co potwierdzają badania zewnętrzne. W ostatnim okresie wiele niepokoju wywołuje podjęta przez Zarząd Spółki decyzja o zamiarze likwidacji rzeszowskiej placówki CLS PZU SA i przeniesienia jej do Lublina. Decyzja ta jest nieuzasadniona, bo przecież jednostka funkcjonuje już od dłuższego czasu na rynku i jej działalność jest w pełni efektywna. Niezrozumiałą jest również fakt, że w prężnie rozwijającym się województwie podkarpackim, liczącym 2 miliony 97 tysięcy 337 mieszkańców, zabraknie oddziału Centrum Likwidacji Szkód PZU SA i mieszkańcy oraz pracownicy zmuszeni będą dojeżdżać do odległego Lublina. Takie rozwiązanie z pewnością nie jest racjonalne ani rentowne, a negatywnie wpłynie na rozwijające się województwo.

Problem ten zgłaszają przedstawiciele władzy regionalnej i samorządowej województwa podkarpackiego, zwracając się jednocześnie do władz centralnych o rozważne decyzje, bowiem likwidowanie kolejnych przedstawicielstw spółek Skarbu Państwa w Rzeszowie doprowadzi do degradacji tego miasta. Zainteresowani wyrażają zdecydowany protest i niezadowolenie w związku z planami likwidacji przedstawicielstwa PZU, a decyzje dotyczące tej kwestii postrzegane są jako plany stopniowej i niczym niezawinionej społeczno-ekonomicznej degradacji Rzeszowa i Podkarpacia poprzez konsekwentne wyprowadzanie stąd jednostek organizacyjnych różnych firm i instytucji. Z przedstawionych informacji wynika, że do tychczas z Rzeszowa usunięto PKO BP, Pekao SA, Hestię, Wartę, zaś teraz planowane jest kolejne usunięcie liczącej się na rynku firmy ubezpieczeniowej. Pomysł ten jest zaskakujący, bowiem firma jest wysoko wyspecjalizowana i wzorowo prosperuje na rynku ubezpieczeń, więc nie ma podstaw do jej likwidacji.

Mając to na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z następującymi zapytaniami.

Czy Ministerstwo Skarbu Państwa, w ramach swoich uprawnień właścicielskich, ma możliwość podjęcia działań zmierzających do odstąpienia przez władze spółki CLS PZU SA od decyzji w sprawie likwidacji jej przedstawicielstwa w Rzeszowie?

Czy Ministerstwo Skarbu Państwa, wykonując swoje uprawnienia właścicielskie, ma możliwość podjęcia i czy zamierza podjąć stosowne środki prawne, które mogłyby zapobiec likwidacji jednostki CLS PZU SA w Rzeszowie?

Stanisław Zajęc

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Problematyka związana z refundacją leków dla kombatantów jest niewątpliwie znana Ministerstwu Zdrowia, ponieważ w świetle obowiązujących przepisów wiele osób posiadających status kombatanta nie ma możliwości dostępu do bezpłatnych leków.

Refundacja dotyczy tylko osób będących kombatantami, które stały się inwalidami wojennymi. Ponadto obejmuje ona również osoby represjonowane, to jest więźniów obozów niemieckich i sowieckich, którzy doznali trwałego uszczerbku na zdrowiu, ich małżonków pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu, wdowy i wdowców po zmarłych inwalidach wojennych oraz osobach represjonowanych uprawnionych do renty rodzinnej.

Niestety ustawa nie objęła swoim zasięgiem osób, które podczas II wojny światowej narażały swoje życie, walcząc w Powstaniu Warszawskim, ani osób walczących w partyzantce, należących do Szarych Szezegów bądź innych organizacji związanych z Polskim Państwem Podziemnym. Prawo do refundacji leków nie przysługuje tym osobom nawet w przypadku, gdy mają orzeczoną I grupę inwalidzką.

Brak możliwości zakupu leków refundowanych dotyczy wielu osób będących żołnierzami Armii Krajowej i walczących w jej szeregach w Powstaniu Warszawskim. Osoby te, mimo posiadania uprawnień kombatantów, mają dzisiaj problem z otrzymaniem dofinansowania do leków, a przecież są to ludzie, którzy stracili swoje zdrowie na skutek uczestnictwa w działaniach wojennych. To właśnie przeżycia wojenne, głód, cierpienia i represje, których doświadczyli z rąk okupanta, a niejednokrotnie także z rąk rodaków, zagorzałych zwolenników nowego ustroju, przyczyniły się do utraty przez nich zdrowia. Wielu z nich poniosło dotkliwy uszczerbek na zdrowiu w postaci trwałego inwalidztwa i dzisiaj potrzebuje pomocy. Niestety, nasz kraj nie wspiera tych osób, mimo że tego potrzebują. Przepisy prawne pomijają kombatantów, jeśli chodzi o przyznanie im prawa do bezpłatnego zaopatrzenia w leki.

Brak refundacji lekarstw dla takich osób stanowi wyraz wielkiej niesprawiedliwości społecznej. Państwo powinno wspierać wszystkich kombatantów walczących o wolność, bo im zawdzięcza swój byt. Problematyka ta powinna być jasno i precyzyjnie unormowana, ponieważ nie może być tak, że pozostawia się bez pomocy i wsparcia osoby, które uczciwie walczyły o Ojczyznę, i teraz ona nie potrafi nawet zagwarantować im dostępu do bezpłatnego zaopatrzenia w niezbędne leki. W tym miejscu należy zauważyć, że zarówno ci, którzy zdecydowanie walczyli z członkami Armii Krajowej, jak i zagorzali zwolennicy komunistycznego systemu cieszą się dzisiaj spokojem, mają wysokie emerytury oraz dofinansowanie leków. Sytuacja wielu byłych powstańców jest zupełnie inna. Żyją bardzo skromnie, bo utrzymują się z niewielkiej renty inwalidzkiej oraz dodatku kombatanckiego, a przecież potrzeby, zwłaszcza w zakresie leczenia, są znacznie większe. Dlatego też zdecydowanie uzasadnione byłoby stworzenie możliwości otrzymania bezpłatnego zaopatrzenia w leki przez tę właśnie grupę osób.

Mając to na uwadze, zwracam się do Pani Minister z następującymi zapytaniami.

Czy Ministerstwo Zdrowia zamierza podjąć działania zmierzające do udzielenia pomocy w refundacji leków i środków medycznych lub do stworzenia możliwości uzyskania dofinansowania do tych środków dla żyjących bohaterów – powstańców warszawskich czy uczestników partyzanckich walk o niepodległość?

Czy przewidywana jest w najbliższym czasie nowelizacja przepisów ustawy, która jasno i precyzyjnie zagwarantowałaby wszystkim kombatantom prawo do korzystania z refundacji leków?

Stanisław Zajęca

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 49. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 lutego 2010 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Czesława Ryszkę z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz wybiera senatora Czesława Ryszkę do Komisji Środowiska.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 lutego 2010 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senatora Pawła Klimowicza z Komisji Zdrowia,
- 2) senatora Sławomira Kowalskiego z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu,
- 3) senatora Andrzeja Szewińskiego z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Pawła Klimowicza do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji,
- 2) senatora Sławomira Kowalskiego do Komisji Spraw Unii Europejskiej,
- 3) senatora Andrzeja Szewińskiego do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 lutego 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne
oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 12 lutego 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w tytule ustawy skreśla się wyrazy „oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska”;
- 2) w art. 1 w pkt 3, w art. 34a w ust. 4 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) informacje dotyczące planowanego kąpieliska:
 - a) aktualny profil wody w kąpielisku,
 - b) status kąpieliska w poprzednim sezonie kąpielowym (czynne, nieczynne) albo wzmianka, że wniosek dotyczy kąpieliska nowo utworzonego,
 - c) sposób gospodarki odpadami,
 - d) ocena jakości wody i klasyfikacja wody w kąpielisku w poprzednim sezonie kąpielowym, jeżeli wniosek dotyczy istniejącego kąpieliska,
 - e) udogodnienia i środki podjęte w celu promowania kąpeli.”;
- 3) w art. 1 w pkt 7, w ust. 3 w pkt 7 i 8 po wyrazach „kontroli wewnętrznej” dodaje się wyrazy „, o której mowa w art. 163 ust. 4”;
- 4) w art. 1 w pkt 8, w pkt 17 wyrazy „projektów uchwał przygotowywanych przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta” zastępuje się wyrazami „projektów uchwał, o których mowa w art. 34a ust. 1, ”;
- 5) w art. 1 w pkt 9 w lit. b, w ust. 6 wyraz „planów” zastępuje się wyrazami „dokumentów planistycznych”;
- 6) skreśla się art. 2;
- 7) w art. 3 w ust. 2 wyrazy „sezonu kąpielowego 2015 r.” zastępuje się wyrazami „sezonu kąpielowego w 2015 r.”;
- 8) w art. 5 w ust. 2 i 3 wyraz „nakładów” zastępuje się wyrazem „kosztów”;
- 9) po art. 5 dodaje się art. 5a w brzmieniu:
„Art. 5a. W okresie dziesięciu lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, środki zgromadzone na rachunkach wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, o których mowa w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150, z późn. zm.), przeznacza się także na dofinansowanie kosztów wskazanych w art. 5.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na 60. posiedzeniu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, uchwalił do niej 9 poprawek.

Poprawki nr 1, 6, 8 i 9 mają jednoznacznie wskazać, że o dofinansowanie kosztów prowadzenia kąpielisk można się ubiegać tylko w okresie 10 lat po wejściu w życie noweli oraz zmierzają do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej. Na podstawie art. 5 noweli, w okresie dziesięciu lat od dnia jej wejścia w życie, organizator kąpieliska będzie się mógł ubiegać o dofinansowanie przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej kosztów związanych z prowadzeniem kąpieliska. W art. 2 noweli zaproponowano natomiast zmianę w art. 402 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, której istotą jest stworzenie podstawy prawnej do dysponowania środkami wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej na pokrycie wydatków ponoszonych przez organizatorów kąpielisk. Zdaniem Izby, taka konstrukcja może być w przyszłości źródłem wątpliwości interpretacyjnych. Z jednej bowiem strony przepis noweli uprawniający organizatora kąpieliska do ubiegania się o dofinansowanie ma charakter przejściowy (obowiązuje 10 lat od dnia wejścia w życie ustawy), a z drugiej – jego odpowiednik w ustawie – Prawo ochrony środowiska, ma pozostać w systemie prawnym bezterminowo. Aby uniknąć niejasności i jednoznacznie przesądzić, że o dofinansowanie nakładów na prowadzenie kąpielisk można się ubiegać tylko w okresie 10 lat po wejściu w życie analizowanej ustawy, treść zmiany w ustawie – Prawo ochrony środowiska (art. 2 noweli), winna w opinii Senatu stanowić przepis przejściowy w ustawie nowelizującej.

Pozostałe poprawki mają charakter redakcyjny, uzupełniają brakujące odesłania oraz zmierzają do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 lutego 2010 r.

**w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009-2014
dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009-2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 po wyrazach „posła do Parlamentu Europejskiego” dodaje się wyrazy „przypadającego Rzeczypospolitej Polskiej” oraz skreśla się wyrazy „przypadających Rzeczypospolitej Polskiej”;
- 2) w art. 3 skreśla się ust. 2 i oznaczenie ust. 1;
- 3) w art. 4 w ust. 1 skreśla się wyrazy „ust. 1”;
- 4) po art. 6 dodaje się art. ... w brzmieniu:
„Art. Ustawę stosuje się od dnia wejścia w życie przepisów, o których mowa w art. 1.”;
- 5) art. 7 otrzymuje brzmienie:
„Art. 7. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 18 lutego 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009-2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego i uchwalił do niej 5 poprawek.

Senat uznał za zasadne zmodyfikowanie odesłania do przepisów prawa Unii Europejskiej sformułowanego w art. 1 poprzez wskazanie, iż są to przepisy określające liczbę mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego w kadencji trwającej w latach 2009-2014. W opinii Senatu przepisy prawa Unii Europejskiej, do których odsyła przepis art. 1 ustawy, nie wskazują wyłącznie liczby mandatów przypadających Rzeczypospolitej Polskiej w kadencji trwającej w latach 2009-2014 (poprawka nr 1).

W opinii Izby art. 3 ust. 2 ustawy, stanowiący, iż Państwowa Komisja Wyborcza dokonuje czynności związanych z obsadzeniem dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego z uwzględnieniem liczby mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego określonej w przepisach prawa Unii Europejskiej, jest przepisem normatywnie zbędnym. Oczywistym jest bowiem, że Państwowa Komisja Wyborcza dokonując czynności określonych w ustawie ma obowiązek uwzględnić liczbę mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego określoną w przepisach prawa Unii Europejskiej. Mając powyższe na względzie, Senat zdecydował o wyeliminowaniu z ustawy przepisu art. 3 ust. 2 (poprawki nr 2 i 3).

W związku z wątpliwościami, co do tego, w którym momencie przepisy ustawy miałyby znaleźć zastosowanie, Izba uznała za celowe uzupełnienie ustawy o przepis, który przewiduje, że ustawa znajdzie zastosowanie od dnia wejścia w życie przepisów prawa Unii Europejskiej określających liczbę mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego w kadencji trwającej w latach 2009-2014 (poprawka nr 4).

Senat stanął ponadto na stanowisku, iż brak jest argumentów uzasadniających zastosowanie, w przepisie określającym termin wejścia ustawy w życie, wyjątku przewidzianego w art. 4 ust. 2 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych, który przewiduje, że jeżeli ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie, dniem wejścia w życie tego aktu może być dzień ogłoszenia w dzienniku urzędowym. Uchwalając poprawkę nr 5 Senat uznał, że ustawa powinna wejść w życie z 14-dniową *vacatio legis*, przewidzianą w art. 4 ust. 1 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 lutego 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym
niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) art. 2 otrzymuje brzmienie:

„Art. 2. Do wniosków złożonych i nierozpatrzonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym.”;

2) art. 3 otrzymuje brzmienie:

„Art. 3. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym została rozpatrzona przez Senat na 49. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 18 lutego 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 2 poprawek.

Poprawka oznaczona nr 1 dotyczy treści art. 2 ustawy. Jest to przepis przejściowy, rozstrzygający do których wniosków będą miały zastosowanie nowe, wprowadzone ustawą terminy. Uchwalony przepis określa, że ustawa ma zastosowanie do wniosków złożonych po dniu wejścia w życie ustawy. Zdaniem Senatu, jest to stwierdzenie pewnej oczywistości, gdyż każda norma prawna ma zastosowanie do tych czynów, stosunków czy zdarzeń, które powstają lub zachodzą od momentu jej wejścia w życie.

Problem powstaje wtedy, gdy nowa sytuacja prawna jakiegoś podmiotu powstaje w czasie, gdy dana sytuacja (stosunek prawny) trwa i następuje zmiana prawa. Przed ustawodawcą staje pytanie, która z norm prawnych (stara czy nowa) ma zastosowanie do sytuacji prawnej ukształtowanej pod rządami dawnego prawa, a trwającej w chwili wejścia w życie nowego prawa.

Właśnie w przepisie przejściowym reguluje się wpływ nowej ustawy na stosunki powstałe pod działaniem ustawy lub ustaw dotychczasowych (§ 30 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej).

W świetle powyższego Senat uznał, że przepis art. 2 ma charakter niepełny, gdyż nie wyraża *expressis verbis* intencji ustawodawcy w zakresie wniosków złożonych przed dniem wejścia w życie ustawy. Z brzmienia uchwalonego przepisu można jedynie wnioskować a *contrario*, że skoro ustawa stosuje się do wniosków złożonych po dniu wejścia w życie ustawy, to nie stosuje się do wniosków złożonych wcześniej.

Zdaniem Senatu, brak wyraźnego rozstrzygnięcia ustawodawcy prowadzi do powstania stanu niepewności i może prowadzić do powstania trudności w praktyce, tym bardziej, że uchwalona norma prawna jest skierowana bezpośrednio do osób fizycznych, które nie zawsze posiadają znajomość zasad wykładni przepisów prawa.

Poprawka oznaczona nr 2 dotyczy art. 3 ustawy. Wyznacza on termin wejścia w życie ustawy i stanowi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych stanowi: „Akty normatywne, zawierające przepisy powszechnie obowiązujące, ogłaszane w dziennikach urzędowych wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ich ogłoszenia, chyba że dany akt normatywny określi termin dłuższy.”.

Ust. 2 tegoż art. 4 stanowi:

„W uzasadnionych przypadkach akty normatywne, z zastrzeżeniem ust. 3, mogą wchodzić w życie w terminie krótszym niż czternaście dni, a jeżeli ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie, dniem wejścia w życie może być dzień ogłoszenia tego aktu w dzienniku urzędowym.”.

Senat zauważa, że przedmiot uchwalanej ustawy nie spełnia warunku określonego w powyższym przepisie (ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie).

Ponadto brak jakiegokolwiek okresu *vacatio legis* i włączenie nagle do systemu prawa nowych przepisów zaskakuje adresatów i może być przyczyną zakłóceń w funkcjonowaniu instytucji, których sytuację prawną (obowiązki) kreuje nowa norma.

Z tych przyczyn Senat proponuje nowe brzmienie art. 3 ustawy.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 lutego 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 lutego 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 lutego 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 lutego 2010 r.

w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 12 lutego 2010 r. ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w ust. 1:
 - a) w pkt 2 lit. a – c otrzymują brzmienie:
 - „a) osobę fizyczną, osobę prawną albo jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, z innego państwa członkowskiego, nieprowadzącą działalności gospodarczej, która czasowo oferuje lub świadczy usługę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
 - b) przedsiębiorcę z innego państwa członkowskiego, który wykonuje działalność gospodarczą zgodnie z obowiązującymi w tym państwie przepisami, a na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej czasowo oferuje lub świadczy usługę,
 - c) osobę fizyczną, osobę prawną albo jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, która posiada siedzibę lub miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nieprowadzącą działalności gospodarczej, oferującą lub świadczącą usługę; ”,
 - b) pkt 3 otrzymuje brzmienie:
 - „3) usługobiorca – osobę fizyczną, osobę prawną albo jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej z państwa członkowskiego, korzystającą lub zamierzającą skorzystać z usługi świadczonej przez usługodawcę; ”,
 - c) w pkt 7 wyraz „podlegająca” zastępuje się wyrazem „podlegającą”;
- 2) w art. 3 w ust. 1 w pkt 19 skreśla się wyrazy „na świadczeniu”;
- 3) w art. 7 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1. Na wniosek usługobiorcy usługodawca jest obowiązany udostępnić informacje o prowadzonej działalności związanej bezpośrednio z oferowaną usługą, o spółkach, w których uczestniczy, które są bezpośrednio powiązane ze świadczoną usługą oraz o środkach podjętych w celu uniknięcia konfliktu interesów.”;
- 4) w art. 7 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2. Informacje, o których mowa w ust. 1, usługodawca podaje także w dokumentach zawierających opis oferowanych przez niego usług.”;
- 5) w art. 10 w ust. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) firmę, adres siedziby albo adres miejsca zamieszkania i głównego miejsca wykonywania działalności; ”;
- 6) w art. 10 w ust. 1 w pkt 2 po wyrazie „przedsiębiorca” dodaje się wyrazy „albo numer w ewidencji działalności gospodarczej”;
- 7) w art. 12 w ust. 1 w zdaniu wstępnym wyraz „zobowiązane” zastępuje się wyrazem „obowiązane”;
- 8) w art. 12 w ust. 2 po wyrazie „zasadach” dodaje się wyrazy „, jak właściwym organom krajowym”;
- 9) w art. 19 po wyrazie „realizacji” dodaje się wyrazy „, mając na względzie zapewnienie właściwej realizacji swobody świadczenia usług”;
- 10) w art. 20 wyrazy „wymaganych dla wykonywanej przez niego działalności usługowej albo podaje dane” zastępuje się wyrazami „, o których mowa w art. 7 i art. 10, albo podaje informacje”;
- 11) w art. 25 w pkt 1, w ust. 3 wyraz „jednostkę” zastępuje się wyrazem „jednostką”;
- 12) w art. 27 w pkt 1, w art. 11 w ust. 1 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 2”;
- 13) w art. 28 w pkt 2, w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „EFTA – EOG” zastępuje się wyrazami „członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym”;
- 14) w art. 31 w pkt 9 w lit. a, w ust. 2 wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazem „zawodowej”;
- 15) w art. 31 w pkt 11:
 - a) w ust. 3a wyraz „daty” zastępuje się wyrazem „dnia”,
 - b) w ust. 3b wyraz „daty” zastępuje się wyrazem „dnia” oraz wyraz „dacie” zastępuje się wyrazem „dniu”;
- 16) w art. 31 w pkt 11, w ust. 3c wyraz „Komisji” zastępuje się wyrazami „Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej”;
- 17) w art. 31 skreśla się pkt 13;
- 18) w art. 31 w pkt 14, w ust. 2 po wyrazie „uprawnień” dodaje się wyrazy „i licencji”;

- 19) w art. 33 w pkt 2 w lit. b, w ust. 2 skreśla się wyrazy „(Dz. U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095, z późn. zm.)”;
- 20) w art. 34, w ust. 1a po wyrazie „oraz” dodaje się wyraz „wytwarzania”;
- 21) w art. 35 w pkt 1, w art. 5 w ust. 2 wyrazy „podmioty wymienione w art. 3” zastępuje się wyrazami „rzecznicy patentowi”;
- 22) w art. 38 w pkt 2, w art. 16a w ust. 2 w pkt 1 wyraz „miejsce” zastępuje się wyrazami „adres miejsca”;
- 23) w art. 38 w pkt 2, w art. 16a w ust. 2 w pkt 2 wyraz „, faksu, ” zastępuje się wyrazami „i faksu oraz adres”;
- 24) w art. 40 w pkt 2:
 - a) w lit. a w zdaniu wstępnym po wyrazach „pkt 1” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako tiret drugie i dodaje się tiret pierwsze w brzmieniu:
„- lit. c otrzymuje brzmienie:
„c) radcowie prawni, lub”, ”;
 - b) w lit. b w zdaniu wstępnym po wyrazach „pkt 2” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako tiret drugie i dodaje się tiret pierwsze w brzmieniu:
„- lit. c otrzymuje brzmienie:
„c) radcowie prawni, lub”, ”;
- 25) w art. 41 w pkt 1, w ust. 6 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4” i dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Przepisy ust. 3 i 4 stosuje się.”;
- 26) w art. 41 w pkt 9 w lit. a w tiret pierwszym, w pkt 1 po wyrazie „albo” dodaje się wyrazy „adres miejsca zamieszkania i”;
- 27) w art. 43 w pkt 11, w art. 75a:
 - a) w ust. 2 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) nazwę, siedzibę i adres albo imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i adres podmiotu; ”;
 - b) w ust. 4 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) nazwę, siedzibę i adres albo imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i adres podmiotu; ”;
- 28) w art. 43 w pkt 11, w art. 75a w ust. 7 wyraz „jednostki” zastępuje się wyrazem „podmioty”;
- 29) w art. 46 w pkt 11, w art. 22c:
 - a) w ust. 5 skreśla się wyrazy „, lub osobistej uczciwości przedsiębiorcy bądź jego personelu”,
 - b) dodaje się ust. 6 w brzmieniu:
„6. Właściwy organ nie daje gwarancji uczciwości przedsiębiorcy i jego pracowników.”;
- 30) w art. 46 w pkt 11, w art. 22f po wyrazach „zadania punktu kontaktowego” dodaje się wyrazy „oraz konieczność zapewnienia właściwego przepływu danych i informacji pomiędzy tymi organami”;
- 31) w art. 47, w art. 8a:
 - a) w pkt 1 wyrazy „art. 19 – 21 oraz art. 21a” zastępuje się wyrazami „art. 19 – 21a”,
 - b) w pkt 2 wyrazy „art. 19 – 21 lub art. 21a” zastępuje się wyrazami „art. 19 – 21a”;
- 32) w art. 49 użyte dwukrotnie wyrazy „, art. 186 ust. 4 i art. 197 pkt 1 – 6” zastępuje się wyrazami „i art. 186 ust. 4”;
- 33) w art. 52 skreśla się wyrazy „pkt 2 – 5”;
- 34) w art. 57 skreśla się wyrazy „, z wyjątkiem art. 175 ust. 5 ustawy wymienionej w art. 31 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, który wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 18 lutego 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i uchwalił do niej 34 poprawki.

Poprawką nr 1 Senat koreluje treść definicji ustawowych z brzmieniem wprowadzenia do wyliczenia w słowniczku ustawy.

Poprawka nr 2 ma charakter redakcyjny, eliminuje z przepisu zbędne wyrazy.

W związku z brzmieniem art. 7 ust. 1 Senat miał wątpliwości, czy informacja o środkach podjętych w celu uniknięcia konfliktu interesów będzie podawana przez usługodawcę obligatoryjnie, czy też podobnie jak informacje, o których mowa w art. 7 ust. 1 zdanie pierwsze, na wniosek usługobiorcy. Senat w poprawce nr 3 eliminuje wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie i przesądza, iż informacja o takich środkach będzie przedstawiana usługobiorcy na jego wniosek.

Z przepisu art. 7 ust. 2 nie wynika jednoznacznie, jakie informacje usługodawca musi zamieszczać w dokumentach informacyjnych o usłudze. Przepis stanowi jedynie, iż w szczegółowym opisie zamieszcza się szczegółowe informacje. Zdaniem Senatu, w celu właściwego transponowania dyrektywy 2006/123/WE konieczne jest precyzyjne wskazanie informacji, które będzie zobowiązany zamieścić usługodawca w dokumentach informacyjnych. Uznano, iż powinny to być informacje, o których mowa w art. 7 ust. 1, rozpatrzonej ustawy (poprawka nr 4).

Zgodnie z definicją usługobiorcy zamieszczoną w rozpatrzonej ustawie oraz definicją przedsiębiorcy sformułowaną w ustawie z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, usługi mogą być świadczone również przez osoby fizyczne. W przypadku osoby fizycznej odpowiednikiem adresu siedziby jest adres miejsca zamieszkania (przesądza o tym przepisy Kodeksu cywilnego). Z instytucją adresu głównego miejsca wykonywania działalności gospodarczej będziemy mieli do czynienia jedynie wówczas, gdy przedsiębiorca wykonuje działalność poza miejscem zamieszkania (art. 25 ust. 1 pkt 5 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej). Zdaniem Senatu uzyskanie przez usługobiorcę stosowanych informacji o usługodawcy jest jedną z gwarancji właściwego zabezpieczenia jego interesu prawnego, w szczególności jeżeli świadczenie usługi nie będzie poprzedzone zawarciem umowy pisemnej. W związku z tym Senat uchwalił poprawkę nr 5. Analogiczne argumenty przesądziły za przyjęciem poprawki nr 26.

Poprawka nr 6 uwzględnia, iż przedsiębiorca będący osobą fizyczną wpisywany jest do ewidencji działalności gospodarczej.

Uwzględniając, iż w art. 12 ust. 1 ustawodawca stanowi o obowiązku mającym charakter publiczno-prawny, a nie cywilnoprawny, Senat uznał za wskazane uchwalenie poprawki nr 7.

W toku analizy art. 12 ust. 2 pojawiały się wątpliwości, czy w odniesieniu do prawa dostępu do rejestrów, o których mowa w tym przepisie, ustawodawca statuuje prawo wzajemności, czy też zrównuje w prawach organy krajowe i organy z państw członkowskich. W związku z pojawiającymi się wątpliwościami uznano, iż konieczne jest uściślenie przepisu i wskazanie w sposób jednoznaczny, iż właściwe organy państw członkowskich będą miały takie samo prawo dostępu do rejestrów zawierających informacje o usługodawcach i świadczonych przez nich usługach, jak właściwe organy krajowe (poprawka nr 8).

Kierując się koniecznością zapewnienia poprawności formułowanych przez ustawodawcę przepisów upoważniających, Senat uznał za konieczne uchwalenie poprawek nr 9 i 30, które uzupełniają przepisy o brakujące wytyczne. Zdaniem Senatu, delegacje ustawowe, do których odnoszą się poprawki, nie zawierają wytycznych w rozumieniu art. 92 ust. 1 Konstytucji. W przepisach tych ustawodawca określa jedynie podmiot upoważniony do wydania rozporządzenia oraz zakres spraw przekazanych do uregulowania. Część upoważnienia, która miała być w założeniu redaktora tekstu prawnego wytyczną w rzeczywistości w pierwszym przypadku jest uszczegółowieniem zakresu spraw przekazanych do uregulowania, w drugim zaś w ogóle nie ma wartości normatywnej.

Mając na względzie wynikające m.in. z zasad techniki prawodawczej dyrektywy formułowania przepisów karnych (znamiona czynu zabronionego muszą być wskazane w sposób wyczerpujący; adresat normy prawnej nie może ponosić ryzyka błędnej interpretacji przepisu karnego), Senat uznał za konieczne jednoznaczne wskazanie w art. 20, o jakich informacjach on stanowi. Analiza ustawy prowadzi do wniosku, iż wolą ustawodawcy jest, aby były to informacje, o których mowa w art. 7 i 10 rozpatrzonej ustawy (poprawka nr 10).

Analizując przepisy nowelizowanej ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (np. art. 51a ust. 1) Senat uznał, iż jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która zamierza wykonywać działalność w zakresie przechowywania dokumentacji osobowej i płacowej musi być przedsiębiorcą (poprawka nr 11).

Uchwalając poprawkę nr 12 Senat miał na względzie § 23 ust. 3 Zasad techniki prawodawczej. Z konstrukcji art. 11 ustawy o rachunkowości wynika jednoznacznie, iż ust. 2 stanowi wyjątek od zasady sformułowanej w ust. 1.

Ustawodawca powinien posługiwać się skrótem tylko wówczas, gdy spełnione są przesłanki, o których mowa w § 154 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej oraz po uprzednim przytoczeniu pełnej nazwy instytucji w ustawie. W analizowanym przypadku zastosowanie skrótu jest nieuzasadnione, w związku z tym uchwalono poprawkę nr 13. Analogiczne argumenty legły u podstaw poprawki nr 16. Dodatkowo w odniesieniu do poprawki nr 16 należy wskazać, iż w pozostałych ustępach nowelizowanego art. 191 ustawy o gospodarce nieruchomościami ustawodawca posługuje się pełną nazwą instytucji, tj. Państwowa Komisja Kwalifikacyjna.

Poprawka nr 14 ma charakter redakcyjny.

Stwierdzając, iż w dodawanych do art. 191 ustawy o gospodarce nieruchomościami ust. 3a i 3b dla oznaczenia jednakowych pojęć użyto różnych określeń (dzień – data) oraz kierując się § 10 Zasad techniki prawodawczej, Senat przyjął poprawkę nr 15.

W art. 31 w pkt 13 ustawodawca nowelizuje upoważnienie zawarte w art. 197 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Na podstawie tej delegacji zostały wydane 3 rozporządzenia. W części delegacji, na podstawie której wydano rozporządzenie „w sprawie odpowiedzialności zawodowej”, ustawodawca nie dokonuje zmiany treści delegacji, natomiast w przypadku dwóch pozostałych rozporządzeń podstawowy cel, który przyświecał zmianie delegacji (umożliwienie obywatelom składania dokumentów w formie elektronicznej) jest realizowany przez samą ustawę. W związku z tym Senat uznał za uzasadnione skreślenie w art. 31 pkt 13 (poprawka nr 17). Konsekwencją tej poprawki jest zmiana zakresu przepisu przejściowego zawartego w art. 49 (poprawka nr 32).

Poprawka nr 18 uwzględnia, iż w art. 198 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, ustawodawca stanowi nie tylko o uprawnieniach zawodowych, ale także o licencjach zawodowych.

Poprawka nr 19 uwzględnia § 158 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej. Przyjmując tę poprawkę wzięto pod uwagę, iż w dotychczasowym art. 24 (po zmianie art. 24 ust. 1) ustawy o ochronie osób i mienia ustawodawca wskazał już dzienniczek promulgacyjny ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Poprawka nr 20 uściśla przepis wskazując, iż usługi dotyczące materiałów i elementów stosowanych do modernizowania lub naprawiania urządzeń technicznych polegają na wytwarzaniu tych materiałów lub elementów. Przyjmując tę poprawkę wzięto pod uwagę treść art. 9 ust. 1 ustawy o dozorcze technicznym.

Mając na względzie, iż w art. 3 ustawy o rzecznikach patentowych mowa jest wyłącznie o rzecznikach patentowych, Senat uznał za wskazane zrezygnować w art. 5 ust. 2 tej ustawy z odesłania i wskazać wprost, iż przepis odnosi się do rzeczników patentowych (poprawka nr 21). Zabieg ten ma ułatwić adresatowi interpretację tego przepisu. Należy przy tym zauważyć, iż odesłanie powinno być formułowane wyłącznie w przypadkach, o których mowa w § 156 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej. Analizowany przepis nie wymaga zastosowania tego środka techniki prawodawczej. Ponadto w innych ustępach art. 5 ustawodawca wprost mówi o rzecznikach, a nie odsyła do art. 3.

Mając na względzie umożliwienie identyfikacji przedsiębiorcy dokonującego zgłoszenia, o którym mowa w dodawanym art. 3a ustawy o usługach detektywistycznych, konieczne jest – w przypadku przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną – uzyskanie informacji o adresie takiej osoby (poprawka nr 22). W myśl art. 25 Kodeksu cywilnego miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest jedynie miejscowość, w której ta osoba przebywa z zamiarem stałego pobytu.

Poprawka nr 23 uwzględnia, iż poczta elektroniczna ma adres, a nie numer.

Poprawka nr 24 harmonizuje dotychczas obowiązujące przepisy z przepisami dodawanymi rozpatrzoną ustawą. Przyjęcie zmian dotyczących art. 19 ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej w kształcie uchwalonym przez Sejm mogłoby prowadzić do sytuacji, w której niemożliwe byłoby utworzenie spółki jawnej w celu wykonywania stałej praktyki, której współnikami byłiby jednocześnie np. prawnicy zagraniczni i doradcy podatkowi lub rzecznicy patentowi.

Poprawka nr 25 eliminuje wątpliwości, czy w przypadku określonym w dodawanym art. 6 ust 6 ustawy - Prawo pocztowe stosuje się ust. 3 i 4 tego artykułu, czy też nie. W toku prac pojawiały się wątpliwości, czy wyrazy „z zastrzeżeniem” należy interpretować jako „z wyjątkiem”, czy też „z uwzględnieniem”. Poprawka Senatu jednoznacznie wyraża intencję prawodawcy i określa, które z zasad ogólnych dotyczących świadczenia usług pocztowych będą stosowane również w odniesieniu do czasowego świadczenia tych usług.

Przyjmując poprawkę nr 27 uznano, iż podmiotem niebędącym przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej może być również osoba fizyczna. Treść przepisów nadana w poprawce uwzględnia brzmienie dodawanego do ustawy o ochronie roślin art. 43a ust. 3, 5 i 7 oraz nowelizowanego art. 75 ust. 3, 5 i 6 pkt 1 lit. a tej ustawy.

Poprawka nr 28 zmierza do zachowania konsekwencji terminologicznej w przepisach ustawy o ochronie roślin.

Analizując dodawany do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej art. 22c ust. 5 pojawiały się wątpliwości co do ratio legis przepisu w zakresie, w jakim dotyczy on osobistej uczciwości przedsiębiorcy bądź jego personelu. Trudno bowiem stwierdzić na czym miałyby polegać wyłączenie stosowania przepi-

su określającego cel funkcjonowania punktu kontaktowego w odniesieniu do osobistej uczciwości. Senat uznał, iż celem regulacji jest wyeliminowanie sytuacji, w której właściwe organy działając w ramach punktu kontaktowego ponosiłyby odpowiedzialność z tytułu nieuczciwości przedsiębiorcy lub jego pracowników (poprawka nr 29).

Poprawka nr 31 ma charakter redakcyjny.

W poprawce nr 33 uwzględniono poprawną podstawę prawną rozporządzenia czasowo utrzymywanego w mocy.

Zmiana przepisu o wejściu w życie (poprawka nr 34) wynika z konieczności skorelowania tego przepisu z terminem wejścia w życie przepisu przejściowego art. 49.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 lutego 2010 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu,
wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej
oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2010 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 lutego 2010 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej
a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych
Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 12 lutego 2010 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 18 lutego 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów
wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

49. posiedzenia Senatu w dniach 17 i 18 lutego 2010 r.

(Obrady w dniu 17 lutego)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Uczczenie pamięci zmarłego profesora Krzysztofa Skubiszewskiego	
Przyjęcie protokołu czterdziestego szóstego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Jan Rulewski	6
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Zdrowia, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Władysław Dajczak	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Krystyna Bochenek	8
senator Bohdan Paszkowski	8
senator Przemysław Błaszczyk	8
senator sprawozdawca	
Władysław Dajczak	8
senator Zbigniew Meres	9
senator Stanisław Jurcewicz	9
senator Stanisław Gorczyca	9
senator sprawozdawca	
Władysław Dajczak	9
senator Zbigniew Meres	10
senator sprawozdawca	
Władysław Dajczak	10
senator Przemysław Błaszczyk	10
senator Jadwiga Rotnicka	10
senator sprawozdawca	
Władysław Dajczak	11
Wystąpienie głównego inspektora sanitarnego	
główny inspektor	
Andrzej Wojtyła	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jadwiga Rotnicka	13
senator Ryszard Knosala	13
senator Zdzisław Pupa	13
główny inspektor	
Andrzej Wojtyła	13
senator Jadwiga Rotnicka	13
główny inspektor	
Andrzej Wojtyła	14
senator Wojciech Skurkiewicz	15
senator Stanisław Jurcewicz	15
senator Stanisław Gorczyca	15
główny inspektor	
Andrzej Wojtyła	15
senator Janina Fetlińska	16
senator Przemysław Błaszczyk	16
senator Zbigniew Meres	16
główny inspektor	
Andrzej Wojtyła	16
senator Przemysław Błaszczyk	17
główny inspektor	
Andrzej Wojtyła	17
Otwarcie dyskusji	
senator Janusz Rachoń	17
senator Andrzej Grzyb	18
senator Władysław Dajczak	18
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego	
Sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej	
senator sprawozdawca	
Edmund Wittbrodt	19
Sprawozdanie mniejszości komisji	

senator sprawozdawca mniejszości Janusz Rachoń	20	podsekretarz stanu Maciej Grabowski	29
Zapytania i odpowiedzi		Otwarcie dyskusji	
senator Bohdan Paszkowski	21	senator Stanisław Jurcewicz	29
senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt	21	Zamknięcie dyskusji	
senator Krystyna Bochenek	21	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis- ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilno- prawnych	
senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt	21	Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator Władysław Dajczak	21	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	29
senator Tadeusz Gruszka	22	Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt	22	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca mniejszości Janusz Rachoń	22	Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o obrocie instrumentami finansowymi	
senator Piotr Andrzejewski	22	Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt	22	senator sprawozdawca Piotr Gruszczyński	30
senator Stanisław Jurcewicz	23	Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt	23	Zamknięcie dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka	23	Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o systemie oświaty	
senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt	23	Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej	
senator Józef Bergier	24	senator sprawozdawca Marek Konopka	31
sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej		Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
Kazimierz Czaplicki	24	senator sprawozdawca Sławomir Kowalski	32
senator Józef Bergier	24	Otwarcie dyskusji	
senator Grzegorz Czelej	24	Zamknięcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Pol- skiej	
senator Piotr Andrzejewski	24	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodo- wej	
senator Edmund Wittbrodt	25	senator sprawozdawca Jan Wyrowiński	33
senator Grzegorz Czelej	25	Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	26	senator Stanisław Bisztyga	36
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca Jan Wyrowiński	36
Wznowienie obrad		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Gospodarki	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o zwrocie osobom fizycznym niektó- rych wydatków związanych z budowni- ctwem mieszkaniowym		podsekretarz stanu Marcin Korolec	37
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej		senator Stanisław Iwan	38
senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	26	Otwarcie dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		Zamknięcie dyskusji	
senator Bohdan Paszkowski	26	Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Se- natu w sprawie ustawy o ratyfikacji Kon- wencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy	
senator Andrzej Grzyb	27		
senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	27		
senator Władysław Dajczak	27		
senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	27		
senator Bohdan Paszkowski	28		
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów			
Maciej Grabowski	28		
senator Grzegorz Wojciechowski	28		

w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	39
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Małgorzata Adamczak	42
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	42
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	43
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	44
senator Lucjan Cichosz	44
senator	
Grzegorz Wojciechowski	45
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	45
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	46
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	46
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	46
Zapytania i odpowiedzi	
senator Leon Kieres	48
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	48
senator Tadeusz Gruszka	48
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	48
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	49
podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Stanisław Komorowski	49
Otwarcie dyskusji	
senator Maciej Grubski	50
senator Bogdan Borusewicz	50
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Gruszczyński	51
Zapytania i odpowiedzi	
senator Kazimierz Wiatr	51
senator sprawozdawca	
Piotr Gruszczyński	51
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
Punkt jedenasty porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2009 roku (podczas Prezydencji szwedzkiej)	
sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Mikołaj Dowgielewicz	52
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	54
sekretarz stanu	
Mikołaj Dowgielewicz	54
senator Jan Wyrowiński	54
sekretarz stanu	
Mikołaj Dowgielewicz	55
senator Edmund Wittbrodt	56
sekretarz stanu	
Mikołaj Dowgielewicz	56
senator Tadeusz Gruszka	57
sekretarz stanu	
Mikołaj Dowgielewicz	57
senator Piotr Andrzejewski	57
senator Piotr Andrzejewski	58
sekretarz stanu	
Mikołaj Dowgielewicz	58
senator Stanisław Iwan	59
sekretarz stanu	
Mikołaj Dowgielewicz	59
Otwarcie dyskusji	
senator Edmund Wittbrodt	60
senator Jan Rulewski	61
senator Jan Wyrowiński	62
senator Stanisław Iwan	63
senator Tadeusz Gruszka	64
senator Piotr Andrzejewski	65
Powitanie senatorów Jordańskiego Królestwa Haszymidzkiego	
senator Janina Fetlińska	66
senator Krystyna Bochenek	67
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	

*(Obrady w dniu 18 lutego)***Wznowienie** posiedzenia

Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

senator sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski 69

Zapytania i odpowiedzi

senator Bogdan Borusewicz 70

senator sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski 70

senator Ryszard Knosala 70

senator sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski 70

senator Przemysław Błaszczuk 70

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Tadeusz Nalewajk 70

senator Janina Fetlińska 71

senator Jerzy Chróścikowski 71

senator Przemysław Błaszczuk 72

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 72

senator Grzegorz Wojciechowski 73

senator Jan Dobrzyński 73

senator Bogdan Borusewicz 73

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 73

senator Tadeusz Skorupa 74

senator Janina Fetlińska 74

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 75

senator Tadeusz Skorupa 75

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 75

senator Grzegorz Wojciechowski 75

senator Bogdan Borusewicz 75

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 76

senator Tadeusz Skorupa 76

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 77

senator Ryszard Knosala 77

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 77

Otwarcie dyskusji

senator Przemysław Błaszczuk 78

senator Jerzy Chróścikowski 78

Zamknięcie dyskusji

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

podsekretarz stanu

Tadeusz Nalewajk 79

Komunikaty**Wznowienie** obrad

Punkt trzynasty porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich

senator sprawozdawca
Zbigniew Szaleniec 80

Głosowanie nr 1 80

Głosowanie nr 2 80

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Zdrowia, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca
Władysław Dajczak 80

Głosowanie nr 3 81

Głosowanie nr 4 81

Głosowanie nr 5 81

Głosowanie nr 6 81

Głosowanie nr 7 81

Głosowanie nr 8 81

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska

Punkt drugi porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej

senator sprawozdawca
Edmund Wittbrodt 81

Głosowanie nr 9 82

Głosowanie nr 10 82

Głosowanie nr 11 82

Głosowanie nr 12 82

Głosowanie nr 13 82

Głosowanie nr 14 82

Głosowanie nr 15 82

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego

Punkt trzeci porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 16 82

Głosowanie nr 17 83

Głosowanie nr 18 83

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym

Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 19	83
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 20	83
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 21	83
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 22	83
Głosowanie nr 23	83
Głosowanie nr 24	84
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
senator Kazimierz Wiatr	84
Głosowanie nr 25	84
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 października 1996 r.	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 26	84
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chróścikowski.	85
Głosowanie nr 27	85
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw	
Oświadczenia	
senator Tadeusz Gruszka	85
senator Jan Dobrzyński	86
senator Sławomir Sadowski	86
senator Tadeusz Skorupa	87
senator Eryk Smulewicz	88
senator Wiesław Dobkowski	88
Komunikaty	
Zamknięcie posiedzenia	

Wyniki głosowań	
Przemówienia senatorów	
przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 49. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Stanisława Karczewskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	99
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	101
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	102
Przemówienie senatora Władysława Dajczaka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	103
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	104
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	105
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	106
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	107
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	108
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	109
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	110
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	111
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	112
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	113
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	114
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	115
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	116
Przemówienie senator Grażyny Sztark w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	117

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	118	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka	148
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	119	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	149
Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	121	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	150
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera	122	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	151
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę wspólnie z innymi senatorami.	123	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	152
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę wspólnie z innymi senatorami.	124	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	153
Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek	125	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	154
Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	126	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	155
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	127	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	156
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	128	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	157
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	129	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	158
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	130	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	159
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	131	Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	160
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	132	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	161
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	133	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	162
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza	134	Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	163
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza	135	Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	164
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę	136	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	165
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	137	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	166
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	138	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła.	167
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	139	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła.	168
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	140	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	169
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	141	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	170
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	142	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę.	171
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	144	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę.	173
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę.	145	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	174
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę.	146		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę.	147		

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark	175	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym	191
Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark wspólnie z innymi senatorami.	176	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o podatku od czynności cywil- noprawnych	193
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	177	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o obrocie instrumentami fin- ansowymi	194
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami	178	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o systemie oświaty	195
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego.	179	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o świad- czeniu usług na terytorium Rzeczypospo- litej Polskiej	196
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego.	180	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Konwencji o jurysdykcji, prawie właściwym, uznawaniu, wykonywaniu i współpracy w zakresie odpowiedzialno- ści rodzicielskiej oraz środków ochrony dzieci, sporządzonej w Hadze dnia 19 paź- dziernika 1996 r.	201
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego.	181	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rządem Rzeczypos- politej Polskiej a Rządem Stanów Zje- dnoczonych Ameryki o statusie sił zbroj- nych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 gru- dnia 2009 r.	202
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca	182	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach syste- mów wsparcia bezpośredniego oraz nie- których innych ustaw.	203
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca	183		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	185		
Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	186		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmi- anie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska	187		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zasadach obsadzenia w kadencji trwającej w latach 2009–2014 dodatkowego mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.	189		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ